



kat.komp.

17974

I

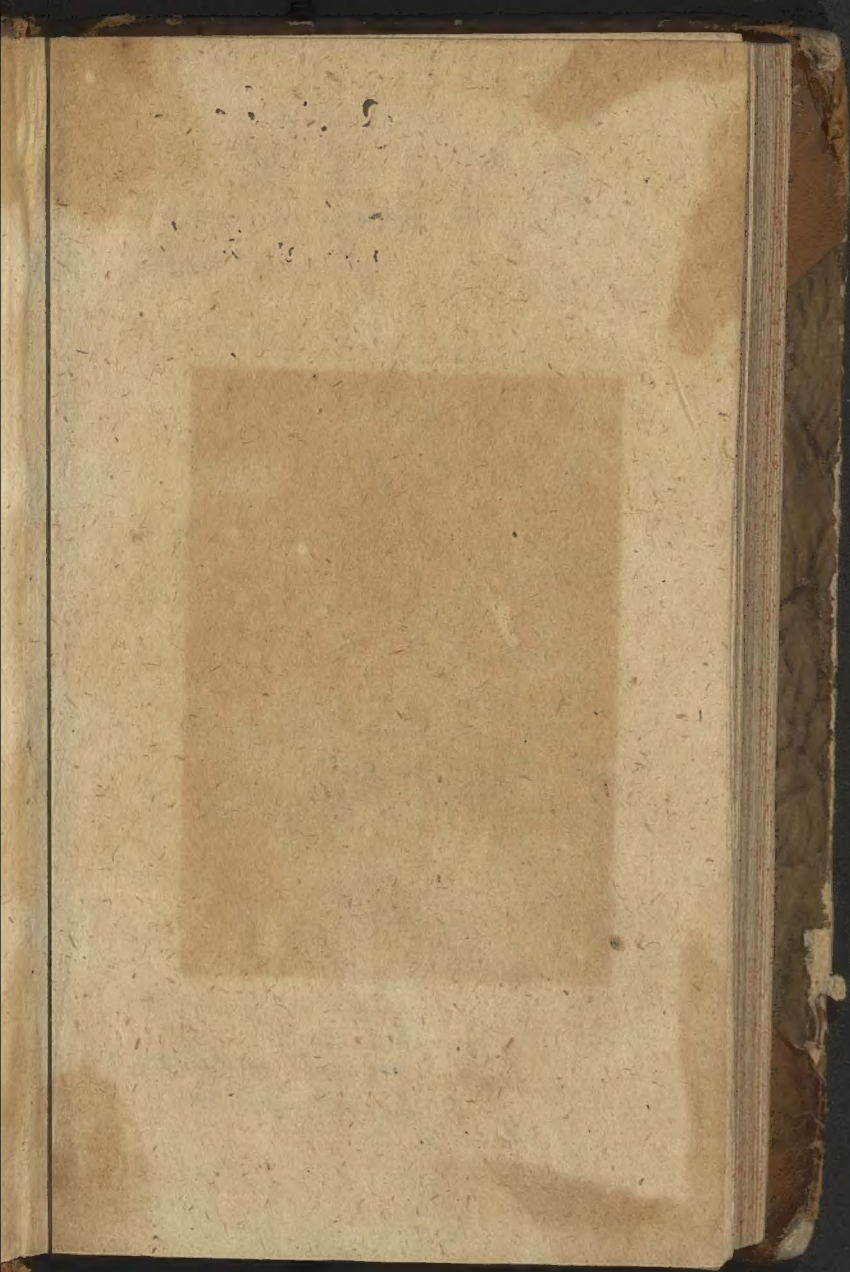
Mag. St. Dr.

P

Prawo 3 Armi

~~Prawo 6210~~





1883. IV. 110.

Dr
Dy

A 1688

2.

ZBIOR

MÓW, GŁOSÓW, PRZYMÓWIEN,
MANIFESTÓW, REMANIFE-
STÓW, &c.

M I A N Y C H

N A S E Y M I E Roku 1786.

T O M I I.



W W A R S Z A W I E

w Drukarni P. DUFŌUR, Konfyl: Nadw: J. K. Mcl,
Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów.

M. DCC. LXXXVII.

17974.I

3.
A
w
in
cy

W

Brac

po

mi

gdy

uścić

winn

Z

ładz

włoz

pozo

Panu

W

czyel

iasni

kolo

zdyn

W

K. M

M O W A

*J. W. Stanisława WOŁŁOWICZA,
Podkomorzego Nadwornego, Pośta z Po-
wiatu Rzeczyckiego, w Izbie Senatorskiej,
iako Delegowanego do Kommissyi Eduka-
cyney, miana Roku 1786. D. 26. 8bra.*

W Ezwany do posługi publiczney od współ-
Braci w domach pozostałych; za wydanemi
po Woiewództwach i Powiatach Uniwersala-
mi W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego,
gdy zamiarom, wprzód myśli Obywatelskich
uścić się obowiązany, niżeli na mnie po-
winność Delegacyi włożoną została.

Zaczym w głosie przezemnie zabranym;
sądzę być pierwszą powinnością; dopełnienie
włożonego na mnie zlecenia od współ-Braci
pozaślanych, wyznania winnego W. K. Mości
Panu mojemu Miłościwemu uszanowania.

Wiadome są Obywatelom Powiatu Rze-
czyckiego, lubo oddalonym, Twoje Naya-
śniefzsy Panie troskliwe i zawsze stałe o-
kolo polepszenia losow publicznych, w ka-
żdym rodzaju usiłowania.

Wiedzą oni z głębokim dla Tronu W.
K. Mości Pana Moiego Miłościwego dzięk-

Hh ij

czynieniem; że nie masz ani tak ciężkich trudów, ani tak gorzkich przykrościów, na którebyś gotowym nie był, na którebyś ochocho nawet, z nakładem drogiego zdrowia nie narażał; gdzie idzie o dobro, o pomysłność ludu twego, a tym iasniey i dokładniey radzilby czułą swoją oświadczyć W. K. Mości Panu Mojemu Miłościwemu wdzięczność, im większe i ustawiczniesze postrzegają Oycowski iego starannościów skutki.

Powiększemy pozostałych Braci naszych uczucia, że W. K. Mość Pan Mój Miłościwy osobistych żalów i uraz dla zaszczepienia iednomysłności Obywatelskiej, dla zapewnienia publiczney spokojności wszelkie umarzając zadatki w obecności Stanów zgromadzonych, wrzuciłeś pierwsze pożądane zgody nasienia Pańskich oczu swych, skrapiając je łzami, aby buyniejszy Oyczyźnie wydała pożytek.

Patrzyliśmy Miłościwy Panie na to z rozrzewnieniem, życząc zobopolnie podobnego wylania skutków; życząc tak zbawiennych w potomności przykładów, z przywiązaniem do Tronu W. K. Mości, i z powinney okolo dobra publicznego troskliwości, aby prywatne zayścia Osób, pożądany w każdym kraju, a tym bardziey w naszym, i do szczęśliwości iego istotney nie mieiszały spokojności.

Po dokonanym obowiązku wedle Instru-

keyi, przystępie do zdania relacyi iako De-
legowany do Kommissyi Edukacyney.

Poprzednicze Delegowanych wraz ze mną
Kolegów, do weyrzenia w dwoletnią czyn-
ność Kommissyi Edukacyney, gdy o stanie
i doskonałym iey urządzeniu uwiadomili W.
K. Mśc Pana Moiego Miłościwego, y Prze-
świetne zgromadzonych Rzeczypospolitey Sta-
nów, jednostaynymże powtarzaniem przyno-
siłbym stratę czasu potrzebnego.

Protokół J. W. Sandomierskiego Kolegi,
iśnie, pracowicie i dokładne ułożony, ckaże
dowodnie przez szczeguły, iaka percepty dwo-
letniey była realność, expenty oszczędność,
a co za remanent wypadł do dalszych obra-
chunków, po zlikwidowaniu wydatków po-
trzebnych na Akademie, w urządzeniu zo-
staiące najlepszym, Konwikta ubogiej Szla-
chty, po odrąceniu summ Kapitulnych, i o-
nych lokowanie na dobrach dziedzicznych,
flowem cały skład Kommissyi Edukacyney,
w przezornym rozrządzeniu funduszem prze-
znaczonego użytecznie będzie objaśniony.

Pozostaje tylko obowiązek we mnie nay-
czulszy oddania sprawiedliwego przed Tobą
Nayaśniefszy Królu, i przed wami Prześwie-
tne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany za-
świadczenia tym wielkim Mężom, z cnot i
zasług w Oyczyźnie znakomitych.

Praca bez nadgrody, posługa z równą troskliwością a czułym usiłowaniem około Edukacyi krajowej Młodzi dokładana, należyte we wszystkim przed nami Delegowanemi czynione w obojętnościach usprawiedliwienia, słowem to całe budowli Kommissyi Edukacyney dzieło, w następujących da Bóg skutkach i naypożytecznieysze, komuż innemu przyznać ieżeli nie Tobie Nayaśnieyszy Panie, który wyborem Wielkich Mężów pierwszych w Oyczyźnie, cnotą, krwią i dostojenstwem osadziwszy na tę Magistraturę, zapewnić chciałeś, aby zajęta w ich sercach miłość Oyczyzny i swego Króla, wiązała nayscisley do nieustannych prac bez osobistość w powodach, bez zaprzeczenia w zamyślach.

Wszakże Prześwietni Mężowie Kommissyą Edukacyią składający, nayspewniey dopełniać zamiaru powołania swego, ieżeli przychodzący pod dozór was młodzi, głęboko w serca i umysły wpaiać zechcecie „ Ze wolność „ Obywatelska nie na tym zawiśła, aby czy- „ nić lub mówić co się podoba, ale tylko „ mówić i czynić co potrzeba publiczna, „ ślatek Obywatelski, przy cnotliwej pozwa- „ la powolności. „

Inaczej iak terażniejszy niezczęśliwy moment dla kraju Oyczyzny i Obywatelów niesie-

Gdzie duch niezgody, rozdwojone umysły, prywatne zayścia, zamiar usilny dokazania niewłaściwey ambicyi, w czasie przeznaczonego Obradom Publicznym zwykło mieysce zastępować.

Umyśl i ferce tym tylko zatrudnia, iakby też same sprężyny wolności pod pozorem Patriotyzmu osłabić, porządek Seymowania przewrócić, istotne rozroźnienia okazać, a ztąd pewność uczynić wniosku o skutkach z dalszego Seymowania.

Stanęliśmy Miłościwy Panie na to mieysce za wydanemi Uniwersałami W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego.

Poznajemy aż nadto, chęć twoią polepszenia losów, w skutkach codziennie przekonywających.

Z ukontentowaniem przeto wezwani do tey posługi Obywatelskiey, rzucaliśmy dom, majątek, z azardem zdrowia i z stratą w własnych interessach, przestając iedynie na tey nadziei, która w Oyczyźnie z skutecznego zaradzenia w iey potrzebach, z dobrym Monarchą, Obywatelom spokojność i szczęśliwość z zbawiennych utrzymania ustaw, pewność nam zaręczała.

Dzisiaj iednak spory, zażalenia niektórych na bezprawność, gwałt i przemoc, pomimo większości zdań Obywatelów, coż o-

znacza w sądzeniu dobrze myślącego, iczeli nie skutki wewnętrznych niezgod, kłotni i domowych zamieszkań, które pewnym upadkiem zniszczyły Narody, a dla nas podobnym grożą..

Jeżeli wątpliwość w prawie, (która przez nas samych poprawioną być mogła) przyczyną sporu stała się; duch więc gorliwy Obywatelski, nie kazał używać podobnych środków, które dało więcej okazji do rozróżnienia umysłów Obywatelskich.

Wszak wolność na tym zdarzeniu nie straciłabyśmy, a krzywda uczyniona równie czułym o ten zaszczyt wolności i Prerogatywę Szlachectwa Obywatelskiego stała się nienadgrodzoną.

Potomności ten ślad zgorzienia zostawiając z domowych rozruchów.

Sami więc przyczyną będąc zamieszkania wewnętrznego, utyfkuiemy jeszcze na los i nieszczęście krain, które nas tak mocno dotyka.

W składzie takim zostając, nie potrafiemy nigdy zaradzać i stać się użytecznemi, Oyczyźnie, Królowi i samym sobie.

Przez nas wszystko zniszczcie, Rząd aczby najlepszy upadnie, Prawa mniej znaczącemi, owo zgoda, wszędzie znajdziemy więcej nagany, niżli użyteczności, w rze-

czach nawet najsświętszych; bo tak każe duch niezgody, rozdwojone umyſły w czasie tym właśnie, gdzie zaradzać, miłość Obyczyny i gorliwe o dobro publiczne Obywatelstwo w skutkach okazać przynależy.

Poiażni więc beczynności troskliwych o los dobra publicznego, i pozostałych Braci w domach, dała mnie prawo otworzenia myśli Obywatelskiej i szukania względów W. K. Mości i dobrodliwego serca.

Uczyniłeś Miłościwy Panie ofiarę szczerych zamyſłów, końcem zapobieżenia złym skutkom, gruntownie przeświadczaiąc Naród, że pragniesz gorliwie jego uszczęśliwienia.

Potrafiſz Miłościwy Panie i temu zapobiedz co naszą razi niewinność.

Przed kim z czynnościów naszych usprawiedliwiemy się jeżeli nie, przed Tobą do bry Królu.

Nieśluszenie zanieſione na nieczułość Praw naszych swobód i wolności zaſkarżenia, znaleźć w twojej pomocy skuteczną powinniſmy obronę.

Niech na ſamym wſtępie zapytani od wſpół-Braci nie będziemy: „ Za co na pilnym doſtrzeganiu Praw wolność zareczających, i w powierzonych wam loſów naszych i potrzeb byliſcie nieczuli, i bez-

„czynności „ do czego wewnętrzne zamieszanie istotną były pobudką.

Usprawiedliwiay więc nas Miłość wy Panie, bo chcemy czystość serca okazać przed Powszechnością i współ-Braćmi naszymi, które tchną wiernością zawsze do Maiełtatu, duchem Obywatelstwa i miłością Ojczyzny.

Uprzątniona tym sposobem zawada, zatrze Potomność. Zostawiony zły ślad, w czasie przeznaczonego Obradom Publicznym przyniesie użyteczność, i nas uczyni szczęśliwemi.

Dozwól Miłościwy Panie, gdy w tym miejscu zawołanego do różnych posług publicznych godnego Ministra J. W. Hetmana Polnego Litewskiego z nieskazytelną wiernością, sławą, i powszechnym ukontentowaniem dokonanych, czuję byż Obywatelską powinnością polecić łaskom W. K. Mości i względney pamięci.



M O W A

JW. Pana Franciszka STRZAŁKOWSKIEGO, Pośła Województwa Sandomierskiego, od Prześwietnych Stanów Seymujących do Examinu Komisji Edukacyney Delegowanego, przy Relacji z tego Examinu miana.

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIL! PRZE
SEYMUJĄCE RZEPLTEY STANY.

ZDawać uroczyście sprawę pełnych dla Kraiu pożytkow z dwuletnych Komisji Edukacyney dzieiow, iest to uwiecznić źródło, ktoremu wszystkich tych korzyści początek winniśmy; iest to publiczną opiece Oycowskiej, za Nas i Potomkow Naszych, wzbudzać i zaręczać wdzięczność.

Na dopełnienie wiekopomney sławy, dostał się i ten rzadki zaszczyt Panowania W. K. Mci przez postanowienie Publicznego Urzędu nad Edukacją Narodo-

wą; a ta obrocona pierwszy raz na celną
Sprawę Rządu Kraiowego, za Twoim
Nayiasnieyszy Panie staraniem, docho-
dzi bliżey, i pewniey kresu swey uży-
teczności.

Uwielbiać nieprzeſtaie Narod W. K.
Mci Oycowskie ferce, że Jego pomysł-
ność, i szczęśliwość gruntuiesz w Edu-
kacyi Kraiowej; a Następcy Nasi w po-
tomności wdzięcznie wyznawać będą,
że są Twemi Wychowañcami na własną
swoią, i Oyczynę pociechę.

Delegowanemu do Examinowania
czynności teyże Kommissyi Edukacyi-
ney, a z zezwolenia całej Deputacyi
pioro trzymającemu, z dwojakiego obo-
wiązku dzisłay usprawiedliwić mi się
przychodzi. Prawo kładzie powinność,
Prześwietne Stany, ostatnie funduszu
Edukacyjnego, jego dochodach, i wy-
datkach uwiadomić, uczucie wewnętrzne
Obywatelskiej wdzięczności przypomi-
nać, niefrudzoną pieczołowitość, szczę-
śliwe rozrządzenia, i skutki nad Eduka-
cyą przełożonych Mężow Prześwie-
tnym Stanom ogłosić. Protokół prze-
zemnie zrobiony, cały dochód, i
wydatek, pilną, i wierną funduszu

Administracyą objaśniający, wywiąże mnie z pierwszym Prawem nakazanej powinności. Do powtorney zaś przystępując słodkie w sobie czuję ukontentowanie, że w tak interesującej rządu Naszego części, opowiadając usługi, i roboty, zabawionych tym ważnym Edukacyi Narodowej, celem, jest dla mnie najprościej, i najszlachetniejszy oddawania im winnych pochwał sposób.

Co jest największą zasadą, pożytkiem, i korzyścią dla każdego Państwa, i całego Dobra Powszechnego; to obeymuje, tego pilnuje, i o to się stara usilnie Komisya Edukacyjna.

Świętość Szkół Głównych w Kraiu, opieką, mądrością, i rządem tej najwyższej nad Edukacją Narodową władzy wskrzeszona, Prawidła, i Przepisy, święte, Zgromadzeniu Nauczycielow w Kraiach Rzeczypospolitey podane, i zalecone. Xiążek Elementarnych, do prawdziwego oświecenia rozumu Młodzi utworzenie, są to zrzucone fundamenta całej budowy, w której najcelniejszy mieysce otrzymuje Religia, iako mająca znowu największą pobudek skłaniać serce Obywatela do cnoty, i sposobieć go

do miłości swej Ojczyzny. Tu zawiera się wszystko, co czyni dobrego człowieka Chrześcianina, i Obywatela, w tym ułożone są wszystkie Nauki, które go czynią szczęśliwym, i dla drugich użytecznym. Taki jest widok Statutu, taki cel tego wielkiego Dzieła, którego skutki, i czas wydawać będą społeczności enotliwych, i oświeconych ludzi, a Ojczyźnie najzdatniejszych Obywatelów.

Lecz nie tu iefzcze koniec niespraco-
waney Kommissyi Edukacyney usilności,
około polepszenia Edukacyi Kraiowej:
Nieznane, albo mało dbane u Nas Nauki
Historyi Naturalney, Botaniki, Chimii,
zaiey staraniem do Szkół Głównych wpro-
wadzone, a własnym wydatkiem JO.
Xcia Jmci Prymasa, iako to zbiorom do
Gabinetow Historyi Naturalney, upra-
wieniem Ogrodu Botanicznego, Xięga-
mi także Botanicznemi w obfitych zbiorach
koperfztychow zasilonę, są to wiel-
kie, i rozliczne dziełney nad Edukacyą
Kraiową, opieki tych Wielkich Mężow
dowody, które niewygaśa pamięć, i
wdzięczność całego Narodu zniewalaia.
W czym Prawo 1768. Akademią Lekarską
ustanawiając dla szczupłych Skarbu

dochodow skutku wziąć niemogło, to
opatrznością Kommissyi w poprawie
Szkoł Głównych, przez zaprowadzone
Medyczne, i Hirurgiczne Kathedry do-
pełnione zostało. A z wysłanych za Uni-
wersalem Najjaśniejszego Pana, i Rady
przy Boku Jego Nieustaiącey, z Miast
Krolewskich do tej Szkoły Uczniow wy-
nikną te porządki, bez których sam po-
dobno Nasz Kray dotąd w Europie zo-
staie, z tak wielką zaludnienia prze-
szkodą, z taką mieszkańcow strata, z
tak wielkim majątnych Obywatelow, a
częstokroć zawiedzionym wydatkiem.

Niemasz nikogo, któryby słysząc tro-
skliwą opiekę tej Magistratury ściągają-
cą się do wychowania dobrych Obywate-
low z Młodzi Szlacheckiey, których nie-
zgodna z urodzeniem fortuna zdawała się
oddalać od śródtku tego zamiaru, niepo-
czuł w sercu swoim poruszenia, i nie-
dziękował Bogu, że w takim żyie wie-
ku, w którym urodzenie, i cnota, choć
ubogiego, ale oświeconego Szlachcica
wyrowna w swym lustrze naywiększym
dostatkom. Procz dawniey ustanowio-
nych z funduszu Edukacyinego Konwik-
tow, dwa nowe są utworzone, w Rydzy-

nie na dwunastu, a w Drohiczyźnie na piętnastu Młodzi. Powiększająca się liczba tychże Konwiktów zapewnia Kray, że w tych kosztach Publicznym Edukowanych Obywatelach, znajdując wdzięczność, znajdzie razem pomoc, i wysługę. Niemożna tu zamilczeć winnego świadectwa JW. Potockiemu Podkomorzemu Koronnemu, którego nakładem w Winnicy ośmiu Uczniów Szlacheckiego urodzenia ćwiczenie w cnocie, i naukach odbiera, pomnaża się zatym nadzieia, że tak znakomitego imieniem, i wszelkimi zaszczytami Obywatela przykład, bez naśladowców niezostanie.

Zaczyna już uwielbiać i lud pospolity gorliwość Prześwieatney Kommissyi Edukacyney, iż ta rozpoznając po wszystkich Narodu człowieczego wydziałach Edukacyi światło, i o tym stanie, któremu z góry płody ziemi uprawiać kazano niezapomniała; już są pokładane Parafialne Szkołki, a w nich Nauka czytania, i pisania z Nauką Wiary, Nauka Rachunków, i obyczajów dla Uczniów przepisana, oświecony ten stan ludzi będzie umiał lepiej poznawać Boga, wypełniać obowiązki swego stanu, stanie

stanie się sprawiedliwym; pełnym litości ku bliźnim, trzeźwym, kochającym rząd domowy, a zatym i sobie, i Kraiowi użyteczniejszy. Gorąca chęć J.O. Xiążęcia Jmci Prymasa, doda tak użytecznemu przedsięwzięciu pomocy, kiedy nakładem swoim w Łowiczu założył Szkołę Nauczycielow Parafialnych ustanowić, i potrzebie dostarczania na cały Kray ludzi do tego usposobionych zarządzać.

A w tych wszystkich na prawdziwy pożytek Ojczyzny zmierzających radach, i zamysłach, ten jest Kommissvi Edukacyney czyniącey z siebie czytła dla Młodzi ofiarę, układ, wynajdywać naydoskonalszych Nauczycielow, starać się pierwey znać, niżeli im uczących się powierzyć, stanowić szrodkuiących, i dozieraących Mężow między edukującemi, i edukacją biorącemi; i co tylko należy do naydoskonalszego rozrządzenia godzin Nauk do wszystkich doskonałości prowadzących, znaleźliśmy to wszystko w ustanowieniach przez Kommissyą Edukacyną opisanym, za prawidło, i regułę w dwudziestu pięciu Rozdziałach, do wykonania Akademiom

podanych, które wiernemi Wizytatorów raportami, o niezawodney exekucyi tych Ustaw są stwierdzone.

Słowem chce ta Magistratura, aby się nie zawiodł Monarcha na przyszłym Ministrze mniej oświeconym, gruntu cnoty, i Religii nieposiadającym, aby przyszły Senat iakno znał obowiązki swoje, któremu by przodkowało światło Edukacyi, aby ow po Nas Stan Rycerski, a jeszcze w oczach Naszych sprawować mający Prawodawstwo, Praw wykonanie, w Naywyższych Magistraturach, i mniejszych Jurydykcyach mieysca posiadać mający, stał się usprawiedliwiającym powołaniu, i Urzędowi swemu. Te to bowiem zaszczyty ci znaczyć mają, których dzisiaj wielka opieka Kommissyi Edukacyney, rozrządza, formuje, i na przyszły pożytek Dobru Publicznemu wystawić usiłuje. Tę dla siebie tylko zostawiać nadgrode, znaleźć przekonany Narod o żywey czułości dla Publicznego Dobra zmierzającej, o potomności tę zostawić pamięć, iż iak czuie, i zna w każdym mieyscu, i stopniu, Republikańckiego Stanu, iakim kto być powinien, tak iżby niezbywało na in-

strumentach szczęścia Publicznego w potomne czasy z pomnożenia, i rozkrzewienia żądanej w każdym stanie doskonałości.

Ty to Nayaśniefzy Panie będąc słońcem panującym w Kraiu, udzielasz promieni, które wzrost Nauk, plon pożytków, zbior szczęśliwości sprawiają, i utwarzają. Twoja szczodroblliwość w rozdawaniu powszystkich Prowincyach nadgrody w złotych, i w srebrnych medalach, dla uczących się pilniey, pomaga więcej wznosić się cnocie, i Naukom. Temi Młodzian zachęcony obiecanie z siebie Oyczyźnie pociechę, i pomoc, skazuje cel, i pobudki Tobie Miłościwy Panie Narodowej wdzięczności.

To całe budowy Edukacyi Narodowej Dzieło, w samych już skutkach Kraiowi naypożyteczniwsze, komuż innemu przyznać, ieżeli nie wyborowi Wielkich Mężow składających Prześwietną Komisję, na których czele znayduiesz się JO. Mci Xiążę Prymasie; a kiedy tych Mężow, zajęta od początku miłość Oyczyzny, i swego Krola dotąd ściśle wiąże, gdy bez osobistości, w powodach, inney nieszukają nadgrody, procz chwa-

ły, i ukontentowania z Publiczney usługi, gruntuiąc tę prawdę, że majątnieyszy w Kraiu Obywatele z swoich przychodów usługi Rzeczypospolitey sprawować mają, kiedy zachęcenie przykładem Nayaśniejszego Pana, i JO. Xięcia Jmci Prymasa, nie żałują nawet własnych swych dochodów, dla oszczędzenia expensy funduszu Publicznego, więc iako życzący dobrze Oyczyźnie moiej, z przeświadczenia o dalszych pożytkach dla niej wypływających, przy podpisanu dla tej Magistratury Kwitu o potwierdzenie tychże samych Mężów, Stanów Zgromadzonych Rzeczypospolitey dopraszać się powinienem.

Chęć zaś tych Powszechnych, Potomków Naszych Oyców, dla Dobra Publicznego może Nas zapewnić, iż zawdzięczając Nasze zaufanie, od dalszey dla Oyczyzny ofiary się nie wymowią.

Teraz zaś do przychodów, i wydatków postępując, zbiorem dowodów stwierdzać one pozwolisz Miłościwy Panie, i Prześwietne Rzeczypospolitey Stany.



G Ł O S

*Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci PRYMASA
Korony Polskiej, i Wielkiego Xięstwa Li-
twńskiego, na Sessyi Seymowej miany dnia
26. 8bra, 1786.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!

Wiażdomo Tobie, i nietayno wielu pomiędzy składających Zgromadzone Stany Osobom, żem się niekwapił do tego wyfokiego stopnia, na którym Twa dobroć osadzić mnie raczyła. Codziennie więcej mi doświadczać przychodzi, iak trudne są do wykonania, ile w dziejszey sytuacji, wielorakie obowiązki tego Urzędu, a iak słabe we mnie do wydolania onymże nayduię siły. Lecz poprzyśiężoną Bogu, Oyczyźnie, i dobremu Krolowi wiarą zaręczyć mogę o niezmyślonych chęciach moich, naylepszey usługi Kraiowi. Nikt o tym wątpić niemoże, że Ciebie kocham Krolu, a własne iak każdego, tak i moje do-

bro rownie każe kochać Oycyznę, w ktorey gdy się źle dzieie, trudno aby i Nam w niey było dobrze. Daleki od podley prywaty, przedawać zapewne Oycyzny niemyśle; daleki od zaraźliwe-go podchlebstwa, szkodliwej rady wno-sić, i popierać nie będę; a gdy się wszy-łtkim podobać niepotrafię, wezwę na ra-tunek skrytości serc naszych świadka, który gdy zechce, potrafi złe od nas odwrócić, a gdy niezechce, użyczy do-brotliwie sił do znoszenia, poki mu się podobać będzie. Z takim umysłem win-ne Tobie Nayiaśnieyszy Krolu składać dziękczynienia, śmiało przystępuję do pocałowania dobrotliwej Ręki.

Jak wiele iest potrzeb Oycyzny, tak mało do zaradzenia onymże dla Zgroma-dzonych Stanow zostaie czasu i sposo-bności: a przy tym tak są rozróżnione zdania, i chęci, iż upadaćby na umy-śle przychodziło, gdyby nas ieszcze nie-krzepił Twoy przykład Nayiaśnieyszy Krolu, który mimo tyle oporow, wszelako nieprzestaiesz myśleć, i pracować na oddalenie złego, a przymnożenia do-brego. Wszakże nietrzeba tego, chętnie patrzącym na to sercom ukazywać. Są

dowodem dobrych dla Oyczyzny życzeń Twoich: i teraznieysze od Tronu Propozycye, w ktorych one tak iafno wyraziłeś, iż nie zatrudniałbym Prześw: Stanow moim w tey mierze mowieniem, gdyby okoliczność po mnie dłuższego niewyciągała objaśnienia pierwszego punktu.

Należy tu przypomnieć, że od kilku lat Dwor Wiedeński w tey materyi czynić, mowić i pisać zaczął. Na samym początku 1782. podał Baron Thugut do Rady Nieustaiącey Notę, w ktorey wyrażając determinacyą Dworu Wiedeńskiego względem zagraniczney części Dyecezyi Krakowskiey, doniósł o uskutecznionym iuż urządzeniu względem Dyecezyi Hełmskiey. Rada Nieustaiąca odpowiadając na te Notę, niesądziła wchodzić w tłumaczenie Traktatow, ale odwołując się do Biskupow administrujących te części w Kordonie, do ich Dyecezyi należące, zdała na nich w tey mierze czynić starania i reprezentacye. Tym czasem tenże Dwor Wiedeński coraz nowe u siebie względem Duchowieństwa uskuteczniając rozrządzenia, nie tylko dobra wszystkie stołowe Biskup-

stwa Krakow: w Gallicyi leżące, ale i Kapituły Katedralney, Kollegiat, Seminaryow, i Akademii do swego Skarbu zabrał, i żadney partycypacyi intrat ztamtąd Duchowienstwu Polskiemu nie-dozwolił, gdy wszelako Duchowienstwo Gallicyiskie prowenta z dobr, i kapitałów w Polszcze leżących, do siebie wy-prowadzało. W takim rzeczy stanie Re-zydent Dworu Wiedeńskiego kilkakro-tnie czynił imieniem Monarchy swego do mnie nalegania, abym *tako na ow czas* ięszcze Koadiutor Biskupstwa Krakowskie-go posłał do Rzymu moje zezwolenie na Erekcya Biskupstwa Tarnowskiego, w tey części Dyecezyi Krakowskiej, która za Kordon Austryacki zapadła. Składa-łem się zawsze podległością winną Rze-czypospolitey, tudzież żyjącym ięszcze, lubo chorym, Biskupem Krakow: i inne-mi, które tylko wynaydywać mogłem, przyczynami. Aż na końcu Roku 1784. silniey ięszcze na mnie nalegać poczęto, sam Ociec S. raczył mnie uwiadomić o podobnym do siebie o tęż Erekcya nale-ganiu, i że trudno mu będzie dłużej się w tey mierze opierać. Ja zaś gdym nie-przeŹstawiał wyrażać, iż moje zezwole-

nie wagi mieć nie będzie, iż Kapituła
 jest spowiedniczką, a Rzeczpospolita
 Panią naszą: na to wszystko odpowiada-
 iąc zawiaduiący tu interesami Dworu
 Wiedeńskiego, przy komunikowanych
 mi *Depeſzach ſwoich* w tych iaſnych zakon-
 kludował wyrazach: że próżne wcale ieſt
 opieranie ſię moje, że Ceſarz Jmość wſze-
 lako ſwego poſtanowienia nie odmieni,
 że można wezwać Kapitułę do ſpolnego
 traktowania, i rzecz ułożyć *ſalva ratifica-
 cione*, że do tego od Gubernium Lwow-
 ſkiego podane będą kondycye iakożkol-
 wiek względne, o których później, i
 ſłyſzeć niezechcą. Co wſzytko razem
 zebrawſzy, ſam przeſwiadczony zoſtałem,
 iż niemając ſiły do oparcia ſię, i utrzy-
 mania tego, co iuż nie było w rękę na-
 ſzych, lepiej z momentu korzyſtać, w
 którym coś uzyſkać można, a niżeli u-
 chybiwſzy tej pory, wſzytko bez naj-
 mnieyſzey ſtracić nadgrody. Mając fo-
 bie komunikowane takowe przełożenia
 Kapituła Krakowska, gdy z ſtrony Gu-
 bernium Lwowskiiego Xiądz Opat Klau-
 ſtralny Tyniecki do tego umocowany zo-
 ſtał, Kapituła także wyznaczyła ſwoich
 Plenipotentow, którzy wraz zemną w

Warszawie ułożyli punkta odwołujące się zawsze do ratyfikacyi, o którą czynić na Seymie staranie przyrzekłem.

Punkta te zawierają w sobie, przy zezwoleniu na erekcyą Biskupstwa Tarnowskiego, ustąpienie imieniem moim, i Kapituły Krakowskiej dochodów z dobr i summ Duchownych zagarnionych w Kordonie Austryackim, których procz tego ztamtąd nam niewydawano. Wzajemnie ustąpiono nam wszystkich dobr, summ, i innych dochodów w Polsce, iakie tylko należały do Duchowieństwa Galicyjskiego. A że dobra, i summy Polskiego Duchowieństwa w Kordonie Austryackim niekończenie są więkzey importancyi nad dobra, i summy w Polsce znajdujące się; więc na iakąkolwiek kompensacyą Gubernium Lwowskie przyrzekło wyliczyć ieszcze cztery kroć sto tysięcy złotych Polskich, które *in reali* wyliczone zostały na początku roku terażniejszego, a dla większego bezpieczeństwa na Banku złożone. Do dobr zaś Opaństwa, i Klasztoru Tynieckiego, iako też Panien Staniąteckich wyznaczeni są Administratorowie przyległe tam gospodarstwa mający, którzyby *salvo*

całculo onych całość, potrzebnieyszą re-
paracyą, zasiewy, i gospodarstwo opa-
trowali, aby widząc tych dobr walor,
można ie na iakąkolwiek nadgrode strąt,
i opatrzenie nayistotnieyszych potrzeb
obrocić.

A lubo (iak się w podobnych przy-
padkach dzieć zwykło) mogłbym na
pierwszym mieyscu położyć, i rozsze-
rzyć strate Prymasow poniesioną w od-
padley za Kordon więkzsey połowie Opa-
stwa Komendataryinego Tynieckiego, o
ktorą Xiążę Antecefzor moy Ostrowski
powtarzał swe zażalenia, i staranie: a-
toli niesądziłem rzeczą przyzwoitą mo-
wić o sobie tam, gdzie tylu innych
mniey opatrzonych poniosło straty, tak,
iż wielu iest prawdziwie nieszczęśli-
wych, iż naypotrzebnieysze fundusze,
a z niemi Edukacya Duchowna ku posłu-
dze Kościoła całkiem upadaćby musiały.
Taz sama uwaga niepozwoiliła mi takze
wyszczegulniać blisko do dwuch kroć sto
tysięcy odpadłych intrat do stołu Biskup-
stwa Krakowskiego; uważaiąc bowiem
trzydzieściu kilku Prałatow, i Kanoni-
kow dobrze Urodzonych, i przedtym
opatrzonych, których dochody przez toż

famo zakordonowanie mocno się zmniejszyły; niepodobna, abym administrując tę obszerną Dyecezyą, niemiał pierwszych względów dla Kapituły, i Katedry, w ktorey ciągle nabożeństwo, ozdoby Kościoła, i Groby Krolow naszych wyciągaia przyzwoitego utrzymania, i opatrzenia. A zatym nikt za złe mieć niepowinien, że nadgrode strac rzeczonym Prałatom, i Katedrze przeznaczona kilka wiosek Opaństwa, i Klasztoru Tyńieckiego; tym bardziey, gdy do wyzey wyrażonych pobudek przyłoży się i ta, iż Kapituła corocznie wysyłać musi na Trybunał Deputatow. Nadto z tegoż funduszu podeymuie się kilku Szlache-tnych Synow utrzymywać przy Katedrze, łożąc im na wikt, odzienie, mieszkanie, opał, i dając sposobność edukowania się w naukach, i pobożności.

Wiadomo iest JJ. WW. Senatorom, i Posłom Woiewodztwa Sandomierskiego, iak wiele tameczna Kollegiata przez zakordonowanie straciła; a więc niewątpię, że sądzą zemną, iż ta potrzebuie poratowania, i wsparcia; przy ktorey na wzor Katedry Krakowskiej także się

projektuie Szkoła dla ubogich dzieci Szlacheckich.

Założona ieść w Akademii Krakowskiej szczegulna Szkoła Cyrulicka dla Uczniow, ktorych tam miasta i miasteczka wysyłać powinny, aby ci z nauką powrociwszy, chorobami uciśnionych ratować umieli w całym Kraiu. Lubo na tych Uczniow są składane pensye, atoli gdy te na wyżywienie, i inne potrzeby ich niewystarczają; niewyciągają ludzkość, aby publiczne było dla nich wsparcie, które bydź może choć w iedney bliskiej Krakowa wiosce z dobr Staniąteckich na ten koniec obroconey?

Dadzą tu świadectwo JJ. WW. Senatorowie, i Posłowie Woiewodztwa Krakowskiego o nader chwalebney fundacyi w Krakowie Panien Czeskich, takie imie od swey Fundatorki noszących, które nieczyniąc słubow dożywotnich, z przykładną gorliwością dają edukacyą ubogim Paniom przychodzącym do nich na naukę Katechizmu, czytania, pisania, i różnych robot tej płci przyzwyczajonych. Gdyby ten fundusz wsparty, powiększony, i dozierany został, edukowane Panienci wychodziłyby z czasem

na użyteczne społeczności Obywatelki;
i matki, na których dobre wychowanie
dziatek, i pierwsze ich życia obrazy
iedynie zależą.

Gdy takowe i tym podobne zamiary
nie dozwoliły (iakom wyżej nadmie-
nił) myśleć o nadgrodzie straconych in-
trat Biskupstwa Krakowskiego, niechże
przynajmniey Biskupi otrzymują stałe
opatrzenie dla swych Subalternow, i
Kancelaryi, ktore przedtym Indulta, i
rozne *sua jura* może drogo czasem opła-
cać sobie kazały; gdy dzisiay od podo-
bnego wyciągania opłat wstrzymują się
depaktacyi, zasługują, aby praca ciągle
była nadgrodzona, i użyte Ofoby przy-
stojną miały sustentacyą. Należy i to
ieszcze-przydać, iż Biskupi Krakowscy
będąc Kancelarzami *Universitatis*, są obo-
wiązani, ciągle utrzymywać iednego z
Prałatow ich mieysce w Szkole Gło-
wney zastępującego.

Ale stawa też sama Szkoła Głowna
Krakowska, ktora takoz przez zakordo-
nowanie poniosła, to w foli, to w do-
brach, to w beneficyach, to w summach
millionowe straty; pomyśleć niemogę,
aby Zgromadzone Stany na rozliczne po-

trzeby tej Szkoły, która składem jest wyższych, i uszczęśliwiających Kraie nauk, miały żałować części ze spadłych dochodów? a najlepiej dla niej wypadła wyżej wspomniany kapitał, od którego iako na fundusz Swiecki obroconego po pięć procentu wynika, przez co stałe uposażenie rzeczoney Szkoły ku pożytkom Kraiu pomnożone byłoby.

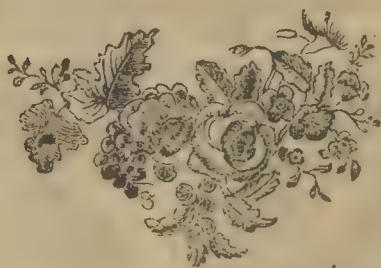
I te są nayistotniejszye okoliczności interesu, i potrzeby, które mnie z Kapitułą do zawarcia Konwencyi nakłonić musiały, a Was Zgromadzone Stany do oneyże satyfikacyi pobudzić potrafią. Nie sądzą, aby moje proźby więcey ważyć mogły nad interes publiczny.

Należałoby się ieszcze przymówić do innych od Tronu propozycyi, ale długim przełożeniem wytrzymawszy naszą cierpliwość, zostawuję resztę gorliwym, równie iak i oświeconym Kollegom. Day Boże, aby ważność tych propozycyi w krotkich prawdziwego Seymowania pozostałych momentach znalazła swe miejsce dla ich uskutecznienia.

Niemogę tu zamilczeć, abym mianowicie JW. Poznańskiego Zakrzewskiego, tyle razy gorliwie Posłującego, i teraz

świeżą z siebie czyniącego ofiarę łaskawym względem Sejmujących Stanów niezaletcił.

Zostaie mi się iefzcze dopraszać się W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow, aby do Rzek Obry, i Nidy w Propozycjach od Fronu do wyczyszczenia podanych, i Rzeka Warta mogła bydz przyłączona, o którą łaskę, gdy JJ. WW. Posłowie Sieradzcy na fundamencie swey Instrukcyi się dopraszaia, ia z miotca mego nieodwłocznie zniesienie kilku do Prymasowstwa należących młynow przyrzekam w pewney nadziei, iż ten przykład od innych naśladowanym zostanie, a Rzeczpospolita kosztu potrzebnego na ubeśpieczenie spławności żałować nie zechce.



MOWA

M O W A

*J. W. Stanisława POTOCKIEGO,
Wojewody Ruskiego, in Turno Senatu
przymawiającego się do propozycyi od Tro-
nu, dnia 26. Ockobris 1786. Roku miana,
o potrzebie ubezpieczenia wolności Stanu
Ryćerskiego w Scymikowaniu.*

ZApomniałbym chyba o Imieniu wolne-
go Szlachcica Polskiego, które mi Opatrz-
ność nosić pozwoliła, o Imieniu mówię co
u Przodków naszych najmiłszym było za-
szczytem, gdybym się nie wywdzięczał ko-
chaney Oyczyźnie, za dar naydroższey wol-
ności, gdybym milczał, gdy Prawo z miey-
sca tego mówić pozwala, a potrzeby Rze-
czypospolitey mówić każą.

Wiem ia Nayiasnieyszy Królu, i Prześwie-
tne zgromadzone Stany, że Rzeczypospoli-
tey nigdy na Radzie nie zbywało. Nie prze-
to Oyczyzna nasza, do tak nikczémnego przy-
szła stanu, że nie było wymównych Senato-
row i Posł w, ale że Narod od czynów wol-
nym przyzwolitych odwykł już wcale.

Gorliwa częstokroć mowa, wzruszała Iz-
by na moment, serca cnotliwe wolność

Kk

kochające, jednym słowem, prawdziwie Polskie, okazały nie raz swe czucia, rzekłbym prawie wtedy, że duch Staropolski, już nam jest przywrócony. Cóż potym? gdy natychmiast, z jednej strony boiaźń, z drugiej inne względy, utłumiły ten szlachetny zapal. Mowcę fanatykiem osądzono, Rzeczpospolitą zdesperowaną uznano, a interes własny, wszystkiego miejsce ogarnął.

Takowe w oczach naszych widząc częstokroć przykłady, tłumi się głos w pierśiach, chęci Patryotyczne w głębi serc naszych pozostały ukryte. I tak ci czuli dawniej o losy Ojczyzny, i o wolność Narodową Polacy, podobnemi się stali tym rolnikom, którzy ponieważ nieszczęścia czasów, nadzieie ich kilkakrotnie zawiodły, a znoje i prace nieużyteczne i bez zysku zostały, opuszczają swe plugi i rolę, oswoiwłszy się z niedolą (niebaczni) sami siebie, i kochane dziatki, w okrutnej pograżają nędzy.

Nie traćmy nadziei wolny Narodzie, nie odrażamy się trudnością, pozwólmy by zazdrość, szlachetność umysłu, ambicyą nazywała. Niech duch chciwy gurowanie miłośników wolności krzci Imieniem Siewaczów Anarchii niech będą rzucane i najostrzejsze pociski, na prawdziwą cnotę, kochamy ją jednak, i idźmy, i idźmy, i idźmy chwałębnym choć nie

bitym śladem, a jeśli by dziewięćdziesiąt i dziewięć razy płonne nasze były dla Ojczyzny starania, setny raz może cnotliwą sówicie nadgrodzić stałość.

Nie widzę ja Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, dla czego by już wątpić o Rzeczypospolitey potrzeba, a opuścić ręce, losowi powierzyć naszą, dzieci i wnuków naszych wolność. Mam Króla mądrego na Tronie, a w żyłach naszych płynie krew, która niegdyś obrońców wolności ożywiała, i abyśmy tylko szczerze chcieli, możemy jeszcze Potomkom naszym zostawić szczęśliwszą, rządniejszą, a nadewszystko wolniejszą Rzeczypospolitą, choć uszczuploną w granicach swoich, niżliśmy ją po Ojcach naszych zastałi; bo szczęśliwa, że tak rzekę, w niebezpieczeństwie swoim Polska, mając przemocnych wokoło Sąsiadów, spokojną i wolną być może; wszak się wolność Narodowa dobrze zgadza z Sąsiadów naszych interesem; i jeżeli kiedy w przyszłości, Opatrzność odwróci swe oko od Narodu Polskiego, wten czas nie mylcie się Prześwietne Stany, nie miłość wolności, lecz chciwość absolutnego Panowania zagubi Imię Polaka. Do szczęśliwości Rzeczypospolitey mało zależy, by obszerne posiadała Państwa, ale wiele na tym, by takie miała ustanowione Prawa.

Kk ij

któreby pospolitą wolność i równość Obywatelską, nieskazitelnie utrzymywały. Nie potrzeba nam do szczęśliwości podbitych Narodów, ale wśród łona Ojczyzny, prawdziwie wolnych Polaków.

Tu Najjaśniejszy Królu, i Prześwietne Rzeczpospolitey zgromadzone Stany, pozwólcie uczynić rozagę, czyli sprawiedliwie wolnego Narodu szczyciemy się nazwiskiem? Niech każdy z nas własnego zapyta się przeświadczenia, a rozumiem, że wszyscy przyznamy, że cień tylko Narodowy pozostał wolności.

Rzućmy okiem na Stanu Rycerskiego po Woiewództwach Obrady, Seymikami zwane, kto wyznać może, aby w nich prawdziwa panowała wolność? Ja przynajmniej dostrzedz iey nie mogę, bo widzę zawsze przemoonych Obywateli, lub kredytem Dworu wspartych, iak ciągną niebaczných współ-Braci, iak raz strachem, drugi raz nadzieją, czasem wpoieniem fałszywey ambicyi, wolnych z własney wyzuwają wolności. Cóż mówić o gorzących rozdwoieniach? o wstydzających krwawych zamiast Obrad utarczках? które zbyt często szanownych Obywateli, od sprawowania Urzędów oddalają publicznych, i ledwo nie tak trzeba sławać na Obrady Woiewódzkie w zbroi, i przyłbicy, iak Przodko-

wie nasi na obronę granic Rzeczypospolitey stawiali. Z takich to Seymików Poślowie mocą, lub intrygą obrani, ucisnąwszy wolność współ-Braci i sprawiedliwą dla nich, a smutną dla Ojczyzny koleją, posłusznemi na Seymach stają się. A jeden rozkaz zamyka usta, które mówić i radzić powinny.

Wstyd mi wspomnieć Nawiśniejszy Królu i Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, że w wolnym Narodzie, w którym wola każdego, i nayuboższego Szlachcica, udzielna i niepodległa być powinna, nowiny Warszawskie nas upewniają, rokiem pierwszy, kto ma być Poślem, Deputatem, Marszałkiem Trybunałskim, i Seymowym, któż utrzymywać może, że to kwitnącey wolności jest znakiem? Nie Nawiśniejszy Królu i Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, siłą, lub sztuką wolność do upadku, Rzeczypospolita do zguby są ciągnione.

Mamy wprawdzie za Panowania W. K. Mości ustanowione Magistratury, które przez Seym obierane, cechą rządu Republikantckiego na sobie noszą. Lecz gdy myślę, że Seym, któren te Magistratury tworzy, wybrany jest z Seymików, co od przemocy wcale nie są załanione, i których forma mocniejszy stronie dogadza, lękam się Nawiśniejszy Królu i Prześwietne Rzeczypospolitey Sta-

ny, aby kiedy przemoc na niektórych Seymikach dobrawszy Poſt w, inne podwoiwiſzy, i legalność podług woli ſwoiey uznawſzy, nie dokonała tego co tyle Narodow wolność ſtraciwiſzy doznali.

Takowe przykłady nauczyć nas powinny, iak Republikanci nieufłannie czuli o wolność ſwoią bydź mają, i iak wſyſtkie trzeba ubezpieczać mieyſca, przez które abſolutyzm wkładać ſię do rządu może.

Nie za ſobą tu Królu Nayiaſnieyſzy mówię, lecz za kochaną Oyczyzną, którey niegdys będąc Synem, przykładney nas o wolność nauczyłeś gorliwości. O tę mówię wolność, którey skutkiem ieſt Tron, z którego nam Pannieſz, a gdy Miłośnik wolności władą Polſkim Berłem, czyliſz ſię nie mamy ſpodziewać, że wolność Narodowa nowey nabiera ſiły.

Niech pod Twoim Panowaniem Nayiaſnieyſzy Królu, Stan Szlachecki, pewną wolności, i równości pożyſka twierdzę, a za to że z łona tego Stanu, na Tron wywyższony zoſtałeś, poday Królu pomocną rękę, niech i ubogi Szlachcic Polſki dozna, że nie w ſłowie, ale w rzeczy równym ieſt każdemu, i że woli iego żadna nagiąć nie potrafi przemoc. Równo to ieſt wcale dla wolności publiczney, czy przemocny Obywa-

tel,
wol
gor
a p
ktor
nadg
że f
N
ſzy
noś
przy
koś
ne
zna
nieb
nów
Ki
twier
rząd
kną
skut
potr
Nie
prze
gim.
pod
li wſ
i pow
dzi,

tel, czy Dwór, i Osoby rządowe, obarczają wolność Obywatelską. Zawsze niewola jest gorzka, z któregokolwiek pochodzi zródła, a przemoc z tej strony jest straszniejszy, w której jest więcej sposobów zmartwienia i nadgrody, i której przewaga przewrócić może formę rządu Rzeczypospolitej.

Nie boimy się tego od Ciebie Najjaśniejszy Panie, który od młodości duchem wolności tchnąć, lecz obawiać się należy o przyszłość, wiedząc: że i Królowie od ludzkości nie są wyjęci Prawa. Lofy nieuchronne zabierają Poliszczę Króla Rodaka, a Ojczyzna która wiecznie trwać bywać powinna, w niebezpieczeństwie o wolność swoją, i Sygnów zostanie.

Pierwszą tedy jest potrzebą doskonale utwierdzić wolność Stanu Rycerskiego, w porządku Seymikowania, a z tego zródła wynikną dla Rzeczypospolitej najzbawienniejsze skutki. Stosowny ku tej Rzeczypospolitej potrzebie Projekt oddany będzie do Łaski. Nie dogadza tenże Projekt ani intrydze, ani przemoc, równa się w nim bogaty z ubogim. Szlachcicem tylko być potrzeba, aby podług woli swojej obierać, lub podług woli wspól-Obywateli być obranym. Skromność i powaga potrzebne Obradom wolnych ludzi, wróconeby były. Szanowny i wielkim

obciążony Obywatel obawiaćby się nie mógł, żeby niesforny tumult, życia potrzebnego dla rady Oyczyźnie, i nauczania młodych wipół-Ziomków, mógł go pozbawić. Przemocby uflała, Intryga znikła, a cnota i prawdziwa miłość Oyczyzny w prawdziwym świetle swoim okazaćby się mogły. Poset, Deputat, Sędzia, z ufności jedynie wipół-Braci obrany, zdradzać icę nie śmiałby. Nie wierzę nawet, aby ten złym być mógł, którego publiczność ceni i szacuje.

Za tym lub takowym Projektem Królu Najjaśniejszy, zanoszę proźby. Dość żeś jest Królem Polskim, i Polakiem, żebym się u nóg Tronu Twego śmiało za wolnością doprałzał.

Ciebie Prześwietny Senacie wzywam, którego lustro i powaga na Stannu Rycerskiego wipiera się wolności, chcey mówić, i czyścić dla Oyczyzny, dla Braci, Synów, i Potomków waszych.

Do Ciebie Prześwietny Stannie Rycerski, co jesteś Oyczyzny naszej i wolności twierdzą, który chcąc zaradzić Oyczyźnie, sobie zaradzać powinienes, proźby całym naszym Stannem Szlacheckim za Dziećmi i Wnukami naszymi zanoszę. Niech z nas niektórych nie wstrzymuje przewaga, którą smutnie, że tak rzekę, względem wipół-Braci szczycić się mo-

żemy. Los obfzernego majątku, i szczęśliwego kredytu, dać może komu tę przewagę do czasu, lecz niech myśli, że dla tego nieprzystoynego dla Republikanta ukontentowania podaie los swój, i wśpół-Braci w niebezpieczeństwo, czyż za czasem nie mogą przyśić twardsi Rządcy i Bogacze, którzy Dzieciom i Wnukom naszym sposobeniu okrutnym przewodzić będą. Wzbudź w sercach swoich prawdziwą miłość wolności Polki-Narodzie. Brzydźmy się wstydliwą przemocą, niech już odtąd każdego zafzczytęm będzie, że żyje równym i wolnym.

Miłość własna nigdy mnie wieść nie będzie, gdzie o dobro Rzeczypospolitey i o wolność idzie publiczną. Za Proiektem nie mówię iako za moim wynalazkiem, miłość wolności go dyktowała, taż sama miłość wolności niech go poprawi, przemieni, odrzuci nawet, aby tylko doskonałszy Prawem utwierdziła. Szczęśliwym i nadto szczęśliwym, sądzić się będzie, jeżeli okazawszy Wam Prześwietne Stany, prawdziwą Rzeczypospolitey słabość, obwarowanie dla wolności te miejsce Rządu naszego; przez które koniecznie (wspomniycie Prześwietne Stany,) albo Anarchia, albo Despotyzm wcisnąć się do nas musi.

Niewdzięczności Nayiaśnieyszy Miłościwy
Panie nosićbym się zdawał cechę, gdybym u
Tronu W. K. Mości nayżywsze nie złożył
podziękowanie za łaskawość Pańską, z którą
z Tronu tego imię moje wspomnieć ra-
czyłeś.

Gdybym Przekaznym współ-Ziomkom mo-
im, w tym poważnym Senacie i Stanie Ry-
cerskim zebrany, czulego za ich dobroć
nie otworzył serca, a gdy słabę chęci cenić
raczyście, zagrzewaycie pewnie sposobniey-
szych odemnie współ-Ziomków do czynów
chwalebnych.



M O W A.

*J. O. Xiążęcia Jmci SANGUSZKI, Woic-
mody Wołyńskiego, dnia 26. Ołtobra Ro-
ku 1786. przed rozłączeniem Izb miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M.
PRZEŚWIEITNE RZECZYPOSPOLITEY ZGRO-
MADZONE STANY.

P Oświęcać się nieustannym pracom końcem
ulepszenia losu Narodu swego: obmyślać tro-
skliwością prawdziwie Oycowską ulgę w ie-
go dolegliwościach; wieść nayżywszą o dobro
Narodu pieczę; są to słodkiego Panowania
W. K. Mości naymilsze owoce, które do czu-
łej wdzięczności, wierności niewzruszoney;
i powszechnego W. K. Mości uwielbienia Na-
ród cały obowiązują.

Słyszane J. WW. Posłów głosy zażalające
się na ucisk od Kommendy Rossyjskiej w
Kiiwskim lokowanej cierpiany, budzą i
mnie do teyże tklivosti, a razem dają po-
znać, iż hasłem Prześwietnego Stanu Rycer-
skiego jest duch Obywatelstwa, i czuła na u-

cisk współ-Braci dotkliwość, spodziewam się, że i Senat będzie uczestnikiem tej prawdziwie Obywatelskiej czułości: co ja tchnący duchem prawdziwej Ojczyzny miłości, łączę zawsze zdanie moje z temi, którzy miłość Króla i Narodu za dwa nieoddzielne mają obowiązki, i którzy za Ojczyźni swobodami stając, nie okrywają pozorami powszechnego dobra, ducha-własnej prywaty.

Wiara, Prawo, wolność, i całość publiczna były i są zawsze domu naszego hasłem.

Wzywam was samych Prześwietne Stany na świadectwo; czy znajdując się imiona Sanguszków między podpisanymi okropnego kraju podziału? czy pensjami zagranicznymi łagodzeni i uymowani byli? czyli nakoniec Królowi i Narodowi winney kiedykolwiek uchybili wierności?

Nie zna Dom ten, Najjaśniejszy Królu i Prześwietne Stany, żadney partyi, ani żadney prywaty; a miłość Narodu, wierność dla Króla, i posłuszeństwo dla Prawa ma zawsze za najpierwszy obowiązek, i za postępowania prawidło.

Wracając się do zaniefionych na Komendę Rossyjską zażaleń, przyłączam ja prośby moje, abys Najjaśniejszy Królu i Prześwietne Stany do uwolnienia Obywatelów od tej uciążliwości skutecznych użyć raczyli środków.

J. WW. Kiiowscy i Bracławscy Poślowie bardzo dokładnie donieśli o tym ucisku, który konsystencya tey Kommendy Obywatelom przynosi, i który już aż do Wołynia dosięga.

Ja w dobrach moich tych samych krzywd doświadczając, i rzetelności ich opisu, i o potrzebie zaradzenia temu złemu aż nadto przekonany jestem.

Jednakże ani na W. K. Mość, ani na Przeswietną Radę zażalać się w tey okoliczności nikt Prawa nie ma. Czuły W. K. Mości Pana Mego Miłościwego na przełożenie krzywd Obywatelskich traktowanie tego interessu Departamentowi Cudzoziemskiemu zlecileś. Ze te starania bezskuteczne zostały, wina jest bezsilności Narodu naszego, a przemocy Sąsiedzkich.

Do oświadczonych od Narodu winney J. W. Woiewodzie Ruskemu wdzięczności dowodów, nie mam nic, cobym przydał. Tego tylko naygoręczey życzę, aby ten zacny Mąż swoiey o dobro publiczne gorliwości, i prawdziwie Obywatelskiego ducha, iak naylicznieyszych miał w kraju naśladowców.

Przychyliłbym się i ja do tego godnego i czynnego Obywatela na uprojektowane do Nayaśnieyszey Imperatorowy uprosić Poselstwo; lecz gdy uważam, iż iako Regimentarz

Partyi Ukrainiskiej, mógłby przeto dać okazję mściwym od granic Rosyjskich zataczkom, sądziłbyin przeto wezwać do tego J. O. Xiążęcia Poniatowskiego Podkomorzego W. Lit: lub J. W. Potockiego Marzałka Nadwornego Litewskiego. Usługa ta publiczna przydałaby do obowiązków wdzięczności, na którą już ci zacni Mężowie u Narodu zażyli.

Nie wspomnę już nie o czynnościach Rady Nienustającej; bo procz tego, iż materyja ta dość już obszernie była, niechcę wyciągać drogiego Obrad czasu właśnie w tej porze, gdyż już Stan Rycerski do Izby wrócić się powinien. Względem tylko Departamentu Woyskowego rdanie moje wkrótkości otwieram, iż nowy jego układ nie zdaie mi się użyteczny: przekonany albowiem jestem, że bezpieczeństwo i siła Narodu, więcey na istocie żołnierza samego poległa, niż na przymnożeniu Officerów i powierzchownym ich rozporządzeniu. Rozumiałbym więc, iż zależy przyszłemu Departamentowi Woyskowemu zalecić, aby wezwał Hetmanów, Generalów Artylleryi, i Generalów Szeffów do polepszenia na przyszłość Etatu Woyska obojga Narodów.



M O W A

JW. JP. Gedeona JELENSKIEGO, Kasztelana Nowogrodzkiego, przymawiając się do Propozycji, od Tronu w Senacie przed rozłączeniem się Izby Poselskiej Roku 1786. Miesiąca 8bra 26. dnia miana.

JAko zawżę zbawienne chęci, i zamiary Waszey Krolewskiej Mci Pana Naszego Miłościwego dążą do uszczęśliwienia Narodu, chcąc onemu uczynić po tylu dolegliwościach rządzenie pomyslniejszych losów.

Tak i teraz Wasza Krolewska Mość okazujesz swoje Oycowskie nayprzychylniejsze życzenia do podźwignienia, i uszczęśliwienia Oyczyzny.

Ktoryż Krol! tyle może okazać troskliwości, i staranności dla dobra Pospolitego, a ieszcze z takową łagodnością i słodyczą złączoney? oto prosz Nas samych, nie o swoje, lecz o nasze dobro.

Podaję dobrotliwie od Tronu Propozycye pod zdanie, i wolną wolę każdego z Stanow Rzeczypospolitey.

Do takiej tedy Oyca Oyczyzny pie-
czołowitości, należy wzajemnie przy-
łożenie się Obywatelskich sentymentow;
należy, aby się skwapliwie iednoczyły
zdania Patryotyczne.

A ieżeli Nayiaśnieyszy Panie! dla
krytycznych okoliczności niezgod, i
emulacyi, niemasz dorównywałcey tak
chwalebnyim dziełom swoim od nas
wdzięczności. — Niech to nierani Oy-
cowskiego serca Twego, a Bog Sprawie-
dliwy, który przenika wszystkie skryto-
ści, będzie dla Wafzey Krolewskiej Mci
obfitą nadgodą, zaślona i twierdza.

Będzie wspominać potomność, że ży-
cie Twoje Nayiaśnieyszy Panie, iedy-
nie jest życiem naszym, i życiem całej
Oyczyzny.

Będzie ostrzegać przyszłość wieku na
żadną stronę nie nakłoniona następcom
naszych.

Ze ieżeli nie pociąg sprawiedliwości
każącey wielbić Monarchow: *Omnis pote-
stas a DEO.*

Ieżeli nie przeświadczenie tey nieza-
wodności, że z Głowy na członki spływa
wszelkich pomyslności kollacya.

Tedy

Tedy przynajmniej przez boiaźń ka-
ry Boskiej, i złego Synienia dla Narodu
przed światem, powinniśmy respekto-
wać nayıpierwszą w Narodzie ukoronowa-
ną Zwierchność, a nie umartwiać aż
do ostatnich troskliwości zamiarow.

A zatym przystępując do przymowie-
nia się na niektóre punkta w propozy-
cyach od Tronu Waszey Krolewskiej Mci
Pana Mego Miłościwego podanych; z
mocy Prawa otwieram myśl moię na
świadełwie nieskażoney poprzyiężoney
wiary, i na zaręczeniu nieposzlakowanego
nigdy charakteru ugruntowaną.

Co do pierwfzey propozycyi, przymą-
wiam się, że nic iest sprawiedliwzszego
iak to, żeby kapitały zgromadzeń Du-
chownych, które zgromadzenia Cesarz
Jmć w Gallicyi zniost, a fundusze onych
z intratą pozostały w Kraiu Naszym,
były obrocone na potrzebę Publiczną tak,
izby z procentu tych kapitałow Magazy-
ny były utrzymywane, z ktorychby
Szpitalom, i ubogiej Szlachcie przez
pożary, i inne przypadki podupadley,
ratunek zawize mógł bydz dany, za re-
wersem na każdym Seymie do kalkula-

cyi przez Kommissyą Skarbową, która tą importancyą dysponować ma.

Co do Redukcyi Monety, zbawienny jest Projekt, ażeby czerwony złoty do 18. złotych był podwyższony, gdyż ten jest iedyny i szczegulny sposob do zatrzymania monety dobrej w Kraiu, ponieważ chciwość ludzka ledwo nie całą już monetę srebrną za Panowania Waszey Krolewskiej Mci wybitą wykupiła, i za granicę wyprowadziła, a tam na podleyszą przebiwszy, cały Kray brakowną monetą napełniła.

A zatym podwyższając czerwony złoty do złotych ośmnaśtu, należy obwarować, aby grosz srebrny szedł po groszy miedzianych dziewięć, pół-złotówka po groszy tychże miedzianych ośmnaście, złotówka po groszy tychże trzydzieści sześć, dwu złotówka po groszy tychże miedzianych siedmdziesiąt dwa, pół talarek abo cztero złotówka, po groszy miedzianych sto czterdzieści cztery, talarbity po groszy miedzianych dwięście siedmdziesiąt, czyli po złotych dziewięć, czerwony złoty po groszy miedzianych pięćset czterdzieści, to jest po złotych ośmnaście, na miedzianą mo-

nete, a na srebrną po dwa talary bite
czyli po cztery półtalarki, po siedm, i
poł dwuzłotówek, po piętnaście złoto-
wek, po sześćdziesiąt srebrnych groszy,
i w takim kursie, aby wzięcie i do
Skarbu była brana moneta wszelkim Ju-
rydykcyom, mianowicie Kommissyom
Skarbowym Obojga Narodow, i Grodom
dozor nakazać, zalecając niepożufznych
temu. Prawu karać *pro qualitate delicti*.

Podatki wszelkie do Skarbu Obojga
Narodow, ażeby *pro libitu* każdego mo-
gły być, iaką chcąc monetą, srebrną
lub złotą płacone, a miedzią tylko w
dziesiątej części obwarować.

Anizeli nastąpi uskutecznienie tej
redukcyi, należy, gdyby zażło wczesne
upewnienie od Kommissyow Skarbowych
Obojga Narodow, że każdy Obywatel
chcący zmienić złoto na monetę, będzie
miał wszelką łatwość w kursie nastąpić
mającym bez uszkodzenia.

Co do Magazynow zbożowych, te iako
są wielce potrzebne do ratunku Obywa-
telow w przypadkach nieprzewidzia-
nych, tak onych większa liczba powin-
naby być pomnożona, ażeby ieden Ma-

gazyn od drugiego nie był daley, iak o mil trzydzięści.

Co do pozwolenia dobr Ziemskich, ludziom wszelkiego stanu, i kondycyi krajowym i obcym, według Konstytucyi 1775. Roku dla Prowincyi W. X. Litt: napisaney.

Moim jest zdaniem, że alienacya dobr Ziemskich od niepamiętnych wieków zabronioną jest Konstytucyami od Stanu Szlacheckiego, nawet do stanu Duchownego Braci, Szlachty, i krwi naszej.

A coż mówić do podleyszego stanu, i do wszelkiej kondycyi osób.

Przykład Konstytucyiiny dla Prowincyi Litewskiej, powinien chyba w tym tylko służyć dla Korony, że żadnego zysku ztąd Prowincya Litewska nie widzi, a przeto, i w Prowincyi Naszey Litewskiej uchylić te pozwolenie, iako szkodziwe Stanowi Szlacheckiemu, należałoby.

Niech każdy stan pilnuie swojej profesyi, inaczey wszelkiej kondycyi kunsztow, i rzemioł różnych ludzie łatwo bardzo wykupiliby Szlacheckie, Ziemskie fortuny, i kawałki, a Szlachta nie mając dobr, i posesysyi przez wykupie-

nie, obrocona byłaby *in statum Mechanicum*, nie miałyby sposobu żadnego udać się do przyzwoitych Stanowi Szlacheckiemu czynów, do polityzmu, chyba do najpodlejszego mechanizmu. — Przestrzega Polityk *Sit sua cuiq; via mercendi & vivendi.*

Co do wydatku ze Skarbu Koronnego, i co do staranności Kommissyi Skarbu Koron: względem wyczyszczenia Rzek Obry, w Wielko-Polszcze, a Nidy w Mało-Polszcze.

Nietylko wielbię Oycowskie zdania Wafzey Krolewskiej Mci Pana Mego Miłościwego ku powszechnemu pożytkowi zmierzające, ale też do tychże względów oddaie Rzeki Portowe w Prowincyi W. X. Litt: iako to wpadaące Rzeki do Prypeci, Dniepra, Niemna, Wilii; to iest Rzeki Berezyne, Dzinę, Horyn, Styr, Słucz, Niewiażę, gdyby były wyczyszczone według dawnego Proiektu Wielkiego Senatora Naszego Maxymiliana Fredra Kasztelana Lwowskiego, iestżce w Roku 1665. do Stanow Rpltey dla Prowincyi Litt: podanego.

Co do powiększenia pensyi Marszałkow Trybunałskich w Prowincyi Litt:

nie upatruję inżezgo fundufzu, iak tyl-
ko ten fzczegulny, zabronić Prawem,
ażeby nietylko Marfzałek Trybunałki,
lecz i żaden z Deputatow kořtownych
kollacyi niedawał, i żadnych wyřaw-
nych uroczyfćci z ażardem fubřtancyi,
i daremnych unkořtów nie ſprawował,
a tym ſpořobem, i teraźnieyřa penřya
dořtateczna przy miernym, ořzczędnym
expensie bydź mogłaby, wfzakże nie w
tym zawiera ſię utrzymanie ſprawiedli-
wořci w Trybunałach, wzaiemnie tra-
ktować ſię, i czas drogi dni řadowych
tracić, ale na tym zależy, traktować,
i odbywać *Publica negotia*, řadzić ſpra-
wiedliwie, zařadać pilnie, i kończyc
ze wfzelką uřilnořcią powierzone od Sta-
now Rzeczypořpolitey Obywatelřkie
řprawy, *Cautę, non laute vivendo*.

Co do Starořtów Grodowych w Pol-
řcze i Litwie, intraty żadney na u-
trzymanie tych Urzędow niemařących,
nie widzę inřzego ſpořobu, iak tymże
Starořtom przywroćić *Emphiteutes* Eko-
nomii Starořcińřkich, daremnie przez
rořnych Imperatorow pootrzymywanych,
pod obowiązkim, ażeby ciż Starořtowie
Grodowi dwie kwarty do řkarbu płaci-

li, a drugie dwie kwarty obracali na Archiva murowane, na więźniow, na re-
paracyą Zamku.

Te tedy zdania moje z obowiązku po-
winności Senatora, i poprzyśiężoney
wiary, gdy składam u Tronu Waszey
Krolewskiej Mci Pana Mego Miłościwe-
go, o approbatę Prześwietne Zgroma-
dzone Stany dopraszam się.



M O W A

30. Xiążęcia Jmci Janusza Tomasz Swiato-
połka CZETWERTYNSKIEGO, Kasztelana
Woiwodztwa Czerniechowskiego, przed roz-
łączeniem się Jzby Pofelskiej z Jzbą Se-
natorską, do propozycji od Tronu podanych
przymawiająca się, dnia 26. Miesiąca Paź-
dziernika Roku 1786. w przytomności
trzech Stanów miana.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,

Hoyność i łaskawość są to istotne zna-
miona sławnych Wielkich Monarchow o-
znaczające, co tedy tylko naywspania-
ley Wielkich Monarchow zdobić, co
naymilszy oczom dobroczynnych Krolow
sprawiać widok zwykło, to wszystko
masz W. K. Mość teraz w obecności swo-
iey, bo na którą bądź stronę w tym tu
Wielkich, i Godnych Mężow mieszcze-
niu się rzucisz okiem swoim, nieznay-
dziesz takiego Miłościwy Krolu, kto-
ryby hoynemi, i szczodrobliwemi łaski

Twoiey darami obdarzony, nayprzymnieyszego wspaniałemu oku W. K. Mci nieprzynioś widoku.

A gdy i mnie Miłościwy Krolu, i bliższym Boku swego czyniąc, i w tym to wyfokiemi cnotami obdarzonych Mężów umieszczając rzędzie, tego to hoynego daru Twego uczestnictwa łaskawie udzielaśz, choćby też i nieme usta były, same się otworzyć powinny, na wyznanie iak naypowinnieyszego mego W. K. Mci podziękowania.

A zatym serce moje zgodne zawfze z ustami, niesie W. K. Mci żywą i dogonną czuley wdzięczności ofiarę, za ten udział tey znakomitey łaski Twoiey dla mnie okazany, niesie. powtarzam, to wdzięczne serce moje W. K. Mci hołd wierności, iednym węzłem wśpoione z obowiązkiem przysięgą potwierdzonym Senatora. do pilnego wykonywania w każdej czynności, w zaradzeniu o dobro Oyczyzny woli W. K. Mci.

Przym łaskawie to wszystko w hołdzie Tobie odemnie winnym Miłościwy Krolu, nad co iuż Ci nie więcej ofiarować niezdolam, bo czym tchnę, czym

żyję, tym Tobie dozgonnie wiernie
wdzięcznym, tym Ojczyźnie moiej
szczerze użytecznym bydź chcę, i pra-
gnę.

A teraz dozwol Miłościwy Krolu,
tym to wierney wdzięczności tłuma-
czom dobroczynną ucałować Rękę.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SEY-
MUIĄCE STANY.

Jeżeli czuley troskliwości Twoiej o-
koło Powszecznego dobra Narodu Twe-
go Krolu Nayiasnieyszy Panie Nasz Mi-
łościwy, daiesz nam codzienne, niespra-
cowane dowody, przeświadczaasz nie-
mniey Nas, i w terażnieyszych propo-
zycyach od Tronu Twego łaskawie Nam
podanych, iż pragniesz iedynie dobrym
rządem uszczęśliwić ten Narod Twoy.

Ja zatym Miłościwy Krolu, przyma-
wiając się do tychże propozycyi od Tro-
nu podanych, W. K. Mci, i Prześwie-
tnym Rzeczypolitey Seymuiącym
Stanom zdanie moje otworzyć mam ho-
nor.

A tak nayprzed co się tycze umow
niektorych z Dworem Cefarsko-Krolew-

skim nastąpionych, względem intrat z Gallicyi przez zniesienie wielu zgromadzeń Duchownych, już w Kray Nasz niewplywających, a swoje tu w Kraiu Naszym fundusze mających, iako też umowy Stany Rzeczypospolitey Seymujące uyrzą, tak też, i wątpić niemożna, a-żeby przez samą słuszną, chcąc spokojność z Sasiedzką zachować potencyą też umowy ratyfikować nie miały.

Rownie i konwencya z Dworem Berlińskim uczyniona, tegoż sprawiedliwego oczekiwania swego skutkow niemylnych osiągnięcia od Stanow Seymujących spodziewać się każe. A gdy tu w tym mieyscu sama-sprawiedliwość za-sobą mowić każe, dozwolisz Miłościwy Krolu, i Wy Prześwietne Seymujące Rzeczypospolitey Stany, abym Ichmościow Panow Mycielskiego, Zakrzewskiego, Krzyckiego, Rogalińskiego, i Bronikowskiego łaskawym ich polecił względem. Ci Mężowie iako stali się ofiarą Powszecznego dobra, przenosząc też, nad własny majątek, tak publiczną Kraiowi przywracając spokojność, prawdziwie zasłużyli sobie, aby im nadgroda tey straty słusznie od Stanow Rze-

czypospolitey obmyślona była, przyzna-
ło, i wiele Woiewodztw też samą spra-
wiedliwość dla tych Godnych Mężów,
gdy do domowienia się za temiż JJ.
Panow Połow instrukcyami na Seym
teraźniejszy swoimi zobowiązały.

Względem zaś materji dozwolenia
wszelkiego stanu ludziom Kraiowym,
i obcym, a Szlacheństwa kleynotem nie-
załączyciającym się, nabywania dobr Ziem-
skich w Prowincyach Koron: iak mnie
własne przekonanie zwycięża, i myśleć,
i radzić inaczey nieumiem. Jest to wi-
doczną rzeczy postacią, iż wszyscy w
Kraiu Naszym mieszkające będący kley-
notem Szlacheństwa nieprzyozdobieni,
rownie i obcy, znaczne posiadając kapi-
tały, a tychże bezpiecznego w Kraiu u-
mieszczenia niemając okazanego sposo-
bu, gdy też wynoszą z Kraiu Naszego
w obcy, niezmiernie Kray Nasz uszczer-
biają, bo nietylko że w Kraiu zebrane
kapitały do obcego przenoszą się, lecz
że też wpływające z obcego w Kray Nasz
przez niemożność bezpiecznego umiesz-
czenia tychże, w Kraiu utrzymywać się
niemogą, a iako każdego dobrze rządne-
go Krolestwa, jest istotnym zamiarem,

tak utrzymywaniem znacznych kapitałów w Kraiu, zabogacać tenże, równie tenże, i bogatemi zaludniać, a zatym i nieodtita jest prawda, lub pozwolić wszelkiego stanu ludziom dobr Ziemskich nabywania, lub obmyśleć sprawiedliwy sposob do umieszczenia kapitałów w Kraiu dla tychże bezpiecznego.

Gdy tedy nad tych dwoch sposobow wyborem, ktorency z nich był dla Kraiu pożyteczniejszy z pilną rozważą zastanawiałem się, stanął mi nayprzod w oczach sposob dozwalający dobr nabywania Ziemskich ludziom wszelkiego stanu nie Szlachcie w Kraiu mieszkającym, i obcym, a ten roztarzając pilnie tenże za ciężki znalazłem dla Szlachty Rodowitey w Kraiu Naszym mieszczącey się, a to z tych powodow.

Mamy w Kraiu Naszym różne przypadki, i okoliczności, ktore prawie Nammi wszystkiemi rządzą, i tak niewchodząc w losy, pod ktoremi wszyscy zarowno zostaiemy; niech Obywatel możny, i znaczne w Kraiu dobra obeymujący, przez nieiaki okoliczności wiodące tegoż losem trafny staiac się niebezpieśliwym, wychodzi z substancyi,

zał lubo zostawie wprawdzie sprawie-
dliwy po sobie w Kraiu, atoli iednak
natychmiast tenże, i zaspokoi; gdy kil-
kadzieści Szlachty Rodowitey Obywa-
telow wystawia Kraiowi zdolnych, i u-
żytecznych, przez umieszczenie się tych-
że w tegoż substańcyi. Nieznajdziem
zaiste rowney korzyści w mieszkańcu
Kraiowym, i obcym, a Szlachectwa kley-
notem niezafzczynającym się, bo cho-
ciaż tenże znaczny swoy kapitał w Kraiu
włoży w dobra Ziemskie, ale sam też
obeymując, odeymie sposobność kilku-
dzieści Obywatelom Szlachcie Rodowi-
tey w tychże dobrach mieścić się mogą-
cym, a co nayboleśniejza, że kilku ob-
cych, lub Kraiowych mieszkańcow nie
Szlachty w kapitały znaczne zamożnych,
obciąć mogą tyle dobr Ziemskich, w któ-
rych do kilkuset Obywatelow Szlachty
mieścić się mogących, oschniętemi bez
sposobu z kapitałami swemi bezpożyte-
cznemi zostaliby.

Przystępuję teraz do drugiego sposobu;
ktorenbym był pożyteczny dla Kraiu Na-
szego przez uczynienie tamy wyprowa-
dzenia kapitałow w Kray obcy, i tychże
obmyślenia bezpiecznego umieszczenia

w Kraiu przez mieszkańcow Kraiowych;
i obcych nie Szlacheckiego stanu. Tu
zaraz wystawia mi się przed oczy z ką
te znaczne kapitały rzrodło swoje biorą
u Kraiowych, i obcych, a w Kraiu Na-
szym będących mieszkańcow, nie z ką
inąd zaiście, iak w Kraiu Naszym zdo-
byte, a tak nic, i szusznieszego nadto
nie iest, iak żeby, i użytkowi Kraiowe-
mu przez samą szuszną poświecone by-
ły. Niech Kraiowy, i obcy a Szlache-
stwa kleynotem niezaszczycający się w
Kraiu Naszym mieszkanięc te kapitały
znaczne włoży na zaformowanie dostate-
czne fabryk, i rękodziel w Kraiu Na-
szym, o których aż nadto niedostatek
Nas przeświadcza, gdy z obcych Kraiow
wchodzenia sukien, i materyow, tu-
dzież różnych rękodziel nieodbitą znay-
dujemy potrzebę. Niech tenże ku ozd-
obie Miałt w Kraiu, a mianowicie Sto-
łecznego Rezydencyonalnego Miałta W.
K. Mci wspaniałe wystawiają domy, a
nie będą zaiście te same prożno włożone
kapitały, bo każda z tych rzecz odbita
znaczną przynosić będzie mieszkańcowi
korzyść, a to wszystko przytym nayisto-
tnieyszą zostanie dla tychże mieszkań-

cow pobudką do zasłużenia w Narodzie na sprawiedliwe względy przyśiępowania do otrzymywania Indygenatów, i Nobilitacyi tymże, będzie zaiste miło Narodowi Naszemu do zaszczytu kleynotu Szlacheństwa przypuszczać, ktorých tak użyteczne Kraiowi poprzedzą zasługi.

Krolu Nayiaśniejszy Panie Moy Miłościwy! tam gdzie Powszechność dotknięta czuie, niemoże nie czuć, i w partykularności każdy Obywatel; ia Miłościwy Krolu z nayłaskawszych Twoich względów stawszy się Senatorem Generału Kijowskiego, mam z Urzędu mego moy obowiązek mówić za Powszechnością, a będąc oraz i Obywatelem Woiewództwa Bracławskiego, mówię iako Obywatel czuiący. Nayprzod winne składam W. K. Mci dzięki za łaskawą Jego deklaracją dla Woiewództw Generału Kijowskiego w oświadczeniu wdania powagi Twoiey do Nayiaśn: Imperatorowej Rosyiskiey względem ustąpienia Pułkow Rosyiskiego woyska z tychże Woiewództw przez podanie noty od JW. Marszałka Stanu Rycerskiego imieniem Seymuiących Stanow Rzeczypospolitey JW. Ambasaderowi Nayiaśniejszey Impera-

peratorowey Jmci, a gdy poprzedzone
głosy dosyć obszernie przełożyli proźby
swoie do W. K. Mci, niezośtaie mnie
nie więcej iak z temiż łączyć i moie
do Tronu Jego, abys W. K. Mość w
przypadku nieuskkutecznienia tych żadań
od Seymujących Stanow Rzeczypospoli-
tey zażżłych, Pełnomocnego Extraordy-
naryinego Posła z wdaniem powagi swo-
iey do Nayiasnieyszey Imperatorowey
Jmci wysłać raczyli.

Naostatek co się tycze innych propo-
zycyi od Tronu Nam podanych, abym
oszczędził, i tak iuż Obradom dość wy-
cieńczonego czasu, w mieyscu traktowa-
nia tychże przymówienie się do tych dla
siebie zachowuię.



M O W A

*JW. Józefa Hrabi ANKWICZA, Kasztelana
Sandeckiego, na Sejsyi dnia 26. Paździer-
nika 1786. Roku miana.*

Kiedy Polak miał za występki być
lęklwym, a za hańbę czyiegożkolwiek
słuchać rozkazu, kiedy umiejąc cenić
prawdziwą wolność, nioś na iey obronę
majątek, i życie; w ten czas Prawu po-
dległość, i uszanowanie dla Królów
swoich za tak ściśle znał obowiązek, iż
szczęście, oraz sławę w pełnieniu one-
goż zakładał sobie.

Inna jest teraz w porównaniu z dawną,
postać Ojczyzny Naszey. Też same Na-
rody, które przyjaźni Naszey szukały,
które skutecznę doznawały pomocy, al-
bo i częstokroć wyższość sił Polskich u-
znać musiały, dziś za każdą razą kiedy
nam swej przemocy doświadczać i oney
ulegać każą, mówić zawsze zdają się do
Nas. — Przykra Wam była choć tak ści-
śniona władza Królów, ciężały Prawa
choć przez Was samych uknowane, sta-

bości sił Kraiowych. towarzyszyła wewnętrzna niespokojność, dumy prywatney skutek, więc Waszym iest dziełem, żeście wyzli z rzędu znaczących w Europie mocarstw, i Waszą własną ręką już zafaliliśmy otwarte wrota do wprowadzenia Naszey w pośrzód Kraiu tego przemocy. Szły następnie iedna klęska po drugiej, przyszła nakoniec i ta, co tak znaczną część Narodu obcym poddając Berłom, nową i naynieszczęśliwszą w dzieiach Kraiowych formować będzie epokę. Wnuki Nasze pytać się ieden drugiego będzie, czyją to winą Polakow stracili nazwisko, kto na ich karku włożył niewoli iarżmo, o bodayby! spokojnie popiołom Naszym spocząć dali, czy bowiem potrafią wiedzieć o sprawcach nieszczęścia swego, i darować im razem? — Ta zaś potomność, co w pozostałych ieszcze Rzeczypospolitey Kraiach, rodzić się będzie, którym wolnych ieszcze nazwisko w dziedzictwie po Nas zostanie się, z trudnością poymie, iakiego to zaślepienia skutkiem ciż sami ich Przodkowie co zarobili na nieszczęście, ciż sami co go doznali, iak mówię, ciż sami mogli się wracać do niezgody, wszech nie-

Mm ij

szczęść zrzodła. — Więcey ieszcze ta potomność będzie mieć do zgadnienia tajemnic, lecz ie zgadnie, a w ten czas w iey sercach Krolu żyć znowu zaczniesz, nazwie Cię może zbyt łaskawym, ale tym okropnieyszą wyda się w iey oczach niewdzięczność.

Słuchałem głosow w tey Izbie zabieranych z czcią przyzwoitą dla Prawa, upoważniającego głos Senatora, i Pośla. Gdybym nie był tey samey Oyczyzny synem, tego samego rządowego składu częstką, byłbym mniemał, że Rada Nieustająca iest to iakieś iestestwo obce, do ktorego ani się całkiem przyznać, ani go całkiem odstąpić niechce Narod, byłbym zgadnąć niezdolał, że to z tych samych osob iuż się składała, i na dal składać będzie Rada, ktorych zdania gdyby w pewnym przeciagu czasu zbierane były koleią w ieden Dyaryusz, znalazłby tam każdy, tak na pochwałę, iak i na naganę tey Magistratury odpowiedź własna.

Są wszędzie omyłki, gdzie są ludzie, w tym zaś Kraiu, gdzie władanie, i posuszeństwo stają się na przemian Obywatela podziałem, poprawiać wolno, i

owżem należy omyłki, lecz pamiętać się godzi, że ten przebaczać powinien, który sam przebaczenia, albo już potrzebował, albo nadal potrzebować będzie.

Głos Twój Najjaśniejszy Panie, zachęciwszy do zamilczenia tego wszytkiego, coby pomnażać mogło spor, i poróżnienia, uśta mi zamyka, i kładzie tamę wyrazom, które bezstronnie, ale iasno serca mego tłomaczyłyby uczu cia. Oyca to ludu głos słyszałeś onegday Narodzie, o gdyby ci wszyscy, których Wszechmocna Ręka Panami czyni Narodow, mogli toż samo śmiało, co ty łaskawy Krolu powiedzieć, że na Tronie siedząc nie zapomnieli iż są ludźmi. — Ukochany od Narodu Panie, nie zazdrość im ich samowładztwa, strach tylko, i nieufność wrytą na twarzach swych poddanych czytaią. Tobie zaś Narod głosu Twego słuchający, łzami radości wypłacił się. — Czyż jest świętniejsza w życiu dla samych nawet Krolow nagroda. Niemalż cnotliwego Polaka który niezawołał sam w sobie; temu Krolowi co Twego miłosierdzia, i Twey dobroci jest żywym na ziemi obrazem:

przedłuż o Boże życie w naypoźniejszy
czasy! niech ieszcze Wnuki Nasze idą
pod Tego dobrego Krola Panowanie. Tu-
bym rad przestać mówić, i radbym w ci-
chym milczeniu dogodzić sercu własne-
mu niechętnię od tak czutego odrywają-
cemu się myśli wyobrażenia, lecz gdy
ten iest czas mowienia o propozycyach
od Tronu, gdy do tey materyi przystąpić
Urzędu każe powinność, raczcie ieszcze
Nayiasniejszy Stany wysłuchać cierpli-
wie zdania mego. —

Co do pierwszej propozycyi, ta cho-
ciaż inną iak druga obeymnie materya;
iedney wszelako sądzę bydź obie konfe-
kwencyi bo zamykają Radę, aby kon-
wencye z Dworami Wiedeńskim i Ber-
lińskim ratyfikowane były. Radbym nie
był przymuszony powrócić się do przy-
pomnienia tey smutney, i przerażającej
umysł dobrego Obywatela prawdy, że co
słabość sił Kraiowych nadała mocniej-
szym, to dziś iuż ich trzeba nazwać
własnością. Lecz nacoż się przyda zwo-
dzić siebie samych, tak Prześwietne
Stany, radzi wiadomy rzeczy obrot, aby
po utracie nieodżałowaney, zyskać przy-
najmniey układ resztę zabezpieczających,

i już znacząc granice Kraiom Polskim z Pruskiemi, kłaść tym samym tamę pretenzyom, zawsze przyrastającym; radzą mowię okoliczności, aby biorąc iakąś od Dworu Wiedeńskiego rekompensę za prowenta Duchowieństwu Polskiemu z Gallicyi należące, ślad przynajmniey zostawić negocyacyi, i zyskać tey sąsiedzkiej Potencyi względność, która tą razą przecież nie całkiem samey tylko swey potęgi słuchała.

Mowiąc o trzeciej propozycyi, trzeba się zagłębić w wyłożeniu prawdziwych prawideł, podług których walor wewnętrzny monet wszelkich stosowany do konwencyi innych Narodow, dogadzał nietylko nie zawodzić Publiczną wiarę, ale razem bronił Kray Nasz od aż nadto widoczney przez wywoz monety srebrney straty. W Roku 1775. Kommissya J. K. Mci Menniczna wraz z Kommissyą Skarbu Koronnego stanowiła *pedem monetarium*, a stosownie *ad legem Imperii* zrownała Naszą monetę z Cesarstką i z Saską, ten jednak zbawienny zamiar niewyszedł na dobre, i czerwony złoty otaxowany w proporcyi nowej monety na złotych 16. gr. 3. srebrne miał wszelako wzię-

dzie kurs po 18. złotych, tym samym w handlu zagranicznym przez lat przeszło 20. 7. procentu Kray zawsze szkodował. Umiała pobocznia chciwość korzystać z tey ustawy z zwyczajem niezgodney, wykupiono srebrną monetę dobrą, podstawiono podług. Kray został bez srebra, a złoto arbitralną miało cenę, iako w rzeczy famey raczey towarem iak monetą nazwać się mogące. — Dawno temu nieśczęściu zapobiedz należało, gdy iednak pod czas Seymu delegacyi ta materya *inter Materias Status* umieszczoną została, nie było sposobu zaratowania Kraiu w tey mierze. — Niech idzie czerwony złoty po złotych 18. zgoda, ale niech i moneta srebrna podwyższoną zostanie, wroci się ona do Kraiu tak iak się po lat 150. błakania wrocily tynfy. Na monecie srebrney funduje się Kraiu bogactwo; Anglia o złoto niedba, ale srebrney monety iak naysurowiey z Kraiu wywozić broni.

Oczwartey propozycyi, przez rozestany po Woiewodztwach Projekt względem werbunkow, uwiadomiona Publiczność mogłaby prędki widzieć onegoż skutek, gdyby JJ. WW. Poślowie wza-

iemnie swoich Woiewodztw komunikując sobie Instrukcye na Sessyi Prowin: tym sposobem porozumieć się chcieli, iak się praktykowało na Seymie Grodzieńskim ostatnim, względem Proiektu exekucyi Dekretow.

Piąta propozycja o uformowaniu Magazynow, z wdzięcznością zapewne przyjęta będzie, a iak jest iasnym dowodem Oycowskiey J. K. Mci o lud swoy staranności, tak obrocona w Prawo uspokoi tę nawet troskliwość, którą powtorny Uniwersał o exportacyi zboż wzruszył nieco. Nie trwożyły ferc Naszych wyrazy tego Uniwersału, skorośmy imie Krola, nigdy do samowładztwa niedążącego na czele onegoż widzieli; ratunek choć nie wskazany Prawem, gdy jest ratunkiem, nie gwałci Prawa. — Nie zgrzeszyłaby ta ręka, ktoraby własnego nawet Oycę popchnęła na brzeg już do głębokiey nachylonego przepaści. — Niech krok Rady zowie się mimo Prawa domysłem, ale trudno zdjąć z niego cechę najlepszego Patriotyzmu. Szczęśliwy byłby Narod gdyby Magistratury innych nie znały omyłek.

Szostą propozycją radbym pomoc dzieśiatę, to iest radbym, aby summy Cudzoziemcow raczey do powiększenia Bankow, i Lombardow Kraiowych wpływały, niż na kupienie dobr przez nich obracane były. Wszak Cudzoziemiec Szlachcie przez Indygenat, inney zaś kondycyi człowiek przez przyęcie w Uprzywileiowanych Miałtach Mieyskiego, teyże samey nabywa kupowania dobr mocy; niech tylko snadnieysze będzie Indygenatu otrzymanie, niech naprzykład dobrze urodzony, i dobrej sławy Cudzoziemiec, pewny okazując kapitał przed Pieczętaczami, i właściwość onegoż niewątpliwą przed Kommissją Skarbową okazałszy *ipso facto pro Indigena* uznany będzie.

Rzek wyczyszczenie siódma propozycją obietę, istotnie obiecuie dla Publiczności użytek, dziękować Nam wszystkim W. K. Mci należy za radę, ktorey skutek upragniony powszechnie.

Dalem w Grodnie na ostatnim Seymie zdanie moje do osmey regulujące się propozycyi, wyznałem szczerze, żebym rad wszystkie Magistratury widzieć bezpłatne, łatwieyby się nawet do nich szczerze pragnącemu służyć Ojczyźnie

docisnąć, ale gdy Rada, i Kommissye są płatne, a zapewne ani pracowitsze, ani użytecznieysze, iak Trybunały, chętnie z moiey strony, i na obmyślenie peniyi Deputatom pozwalam.

Nietrzeba, o dziewiątey wzmianku-
iąc propozycyi, lepszego szukać zdania,
iak to które dał świeżo przedemną mo-
wiący JW. Kafztelan Nowogrodzki, Mąż
pelen wiadomości, i doświadczenia; z
tym ią się łączyć mam za honor.

Kończyć głosu niemogę, bez przybli-
żenia tym samym momentu w którym
tą Izba miłe z Prześwietnym Stanem
Rycerskim stracić musi kolleżeństwo;
lecz przed temi, co są Praw Tworcami,
Prawu posłuszeństwo naywiększą czyni
zaletę — skończyłem. —



G Ł O S

JW. Michała Wandalina MNISZCHA, Marszałka Wielkiego Koronnego, na Seffyi dnia 26. Października 1786. Roku miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE SKEYMUIĄCE STANY.

MIędzy związkami Krola z Narodem spaiającemi, ten zaiście naycelniejszy, gdy głosem opieki wystawia obraz potrzeb, gdy podaje środki ich skutku, gdy mówi, czyńcie dla siebie, czyńcie dla Oyczyzny, iak naypożyteczniej. Teć to ciągle hasło Panowania Twego, te też i winne wyznanie czucia Naszego. Radzić by dobrze się działo, iest to radzić podług serca Twego, przystępuię zatym do propozycyi od Tronu łaskawie Nam podanych: wierne zdanie istotnym iest wywiązywaniem Tobie Krolu Miłościwy, i Wam Prześwietne Stany Rzeczypolitey.

Co do propozycyi pierwszej. Kiedy z odpadłą częścią Kraiu Polkiego Dworowi Wiedeńskiemu, odpadła część intrat Duchowieństwa w Poliszczu wedle pierwiastkowych ich Erekcyi: w tedy zaraz rząd Gallicyi fundusze zajęte pod Prawo swoje, zatrzymać postanowił. Za Panowania ieszcze Nayiasnieyszey Maryi Terefey oświadczone były w tey mierze iey żądania: silnieysze po Jey śmierci nastąpiły nalegania: te preliminarne zrodziły punkta do umowy: ktore gdy Prześwietnym Seymuiącym Stanom, dowodami szczegulnemi usprawiedliwione zostaną, gdy słuszną kompetencyą w wypłaceniu nieiakich summ, za odcięte intraty okażą, gdy stratę za przeszły czas dochodow nieiako zmnieyszą, gdy procenta do funduszow Gallicyi w Poliszczu nawet pozostale, a brać usiłowane ocala: spodziewać się należy, iż wyrok Rzeczypospolitey iako za naypierwszy warunek w konwencyi położony, umowę ewentualną stałą stwierdzi uchwałą. —

Co do propozycyi drugiej. Załatwione graniczne spory, między niektórymi Obywatelami tak Polski iako i Szląska, uczyniły wymagaia ratyfikacyi, dla

spokojności obu stronnych Państw. Wspomnieć tu należy, godnych pochwały, i wdzięczności Ichmościow Panow, Mycielskiego, Zakrzewskiego, Krzyckiego, Rogalińskiego, i Bronikowskiego, którzy własnym dziedzictwem, własną ofiarą, przyspieszyli i załatwili żądane bezpieczeństwo. Winna im pewnie słuszną nadgroda, polecić ich zatym sprawiedliwym względem Waszey Krolewskiej Mości, i Prześwietnych Stanowmam za obowiązek: w szczególności zaś przytomnego tu JW. Ignacego Zakrzewskiego Pośła Kaliskiego, z tylu z zaletą odbytych funkcyi zasłużonego.

Co do propozycyi trzeciej. Jakie staranie było względem wykorzenienia złych Zagranicznych monet, świadczy Prawo 1764. iakie następne ustanowienie waloru, i kursu monet nowych Kraiowych, dowodzi Prawo 1766. iakie pilne dostrzeżenie Kommissyi Skarbowey, okazują wielorakie iey Uniwersały, i rozporządzenia. Lecz opaczny los czemu wtedy zaradzono, tego doświadczać dziś przychodzi. Strześliśmy się zarzucenia Kraiu obcą monetą, ta znowu do ciągłej cyrkulacyi powraca; strześliśmy się nie-

dośćtku monety własney; ta ponieka
przez iey wywoz coraz bardziey uby-
wa; strzegliśmy się nakoniec arbitral-
nego sztuk Naszych srebrnych szacunku
i przyięcia, te iednak, i mniemaniem,
i uzwyczajeniem, i ceną pospolitą mię-
dzy przedaięcemi, a kupuięcemi, do zło-
tych 18. naczew: złoty, doprowadzone.

Tey straty przyczyna nayistotniejszy, a
wyższość w probie monety Polskiej, a
niższość w probie Zagranicznej, zkąd
uszczerbek w porownaniu obcych zkąd
uszczerbek w stosunku potrzeb zamiany.
Zapobiegaiąc zatym tey dwoiakiey
szkodzie, należałoby koniecznie ustano-
wić monetę Naszą, do tey proporcyi, i
istotnego waloru, iakie mają Sasiedzkich
Narodow, a do nich stosownie kurs złota
oznaczyć. Inaczezy bowiem niezapobie-
ży się stracie Kraiowej, kiedy dotąd ty-
le sztuk niższej w probie Zagranicznej
monety, zwłaszcza na pograniczach za
czerwony złoty daią, ile dobrej Pol-
skiej. Atoli samo oddalenie pierwszego
złego zdaie się zagrażać drugim, to iest
rownie arbitralnym złota podwyższeniem.
Dla czego iak najmocniey obotrzyć
należy, aby nikt ni udawać, ni przyi-

mować wyższą ceną złota nieważyl się;
iako tylko taką, iako z proporcji uregu-
lowania monety udeterminowana będzie.

Co do propozycji czwartej. Przeczyć pe-
wnie niemożna, że werbunek iest po-
trzebny, że iest pozwolony, i że bydz
powinien dostarczaiącym liczbie Wojska
Narodowego; lecz zdaie się ułożony inż
i wiadomy Proiekt, następniemi objaśnić
warunkami. 1mo. Aby po upatrzonego
Rekruta Kommandy wysyłały, gdyż wie-
le iest Miaszeczek bez opatrzenia, bez
straży, bez sposobu przystawienia, a prze-
znaczony samo oddanie do Zolnierzy
bierac za niewolę, ucieczką najczęściej-
by się ratował. 2do. Aby w przypadku
dezercyi dostawionego z Miasła Rekruta,
do dania innego toż Miasła nie było znie-
wolone, bo Prawo 1775. obowiazuiac O-
bywatelow do zatrzymania, i nieprze-
chowywania Dezartera, ułatwia tru-
dność w prędkim schwytyaniu zbiegłego
Zolnierza: inaczej za iednego Rekruta
w dziesięć lat dostawić mianego, może
kilku, lub kilkunastu dostarczacby prze-
szło. 3tio. Aby po dziesięciu latach
służby Woyskowej, dostawiony z Miasła
Zolnierz, gdy zechce, i zdatnym bę-
dzie;

dzie; mógł zastąpić nadal mięysce następny: do czego pewnie zachęceniem będzie, świeżo utworzone znaki lat wysług, i stołowney nadgrody: ieżeliby jednak w przeciągu służby woyskowej kalesstwo odniósł, by onemu winne Inwalidow opatrzenie obmyślone zostało.

Co do propozycyi piątey. Ustanowienie Magazynow, niemoże nie bydź zbawienym. Jeżeli bowiem czas przeszły nie dał przecież uczuć skutkow niedostatku, teraznięyszy w zbiorze zawodny, a następny w zasiewie trudny, bliską grozi klęską. Należy zatym ciągnąć nadal te rządowey opieki zakłady, dla potrzeby Kraiu, dla wygody Obywatelow, dla ochrony dostatkow, by drożey niekupowano, co taniey się sprzedało. Niech nie będzie w tey mierze wstętem koszt na dozor, i strata na zepsuciu, lub ufcznięciu zboża, bo mimo ceny w czasie podług okolicznego zwyczaju ustanowić się mogącey, samo zapobieżenie więkzemu złemu, nadgrodzi sowicie łożone wydatki.

Co do propozycyi szostey. Niemożna niechwalić zamiaru Prawa o nabywaniu dobr, przez Wielkie Xięstwo Litewskie

Roku 1775. przyjętego, bo z niego wypływają wielorakie dla Kraiu korzyści, już w zaludnieniu przez przyciągnięcie mieszkańców, już w zabogaceniu przez użycie przemysłów obcych, już w przyswojeniu handlem, rzemiosłem, i industryą bawiących się, a życzących czynić zysków swoich zawdzięczenie, tey ziemi, z kąd ie zasięgli. Uchwaliliy wprawdzie i Prowincye Koronne tegoż Seymu pozwolenie dobr nabycia, lecz tylko dla niektórych osob wyszczegulniowanych; naśladowanie w tey mierze Wielkiego Xięstwa Litt: z warunkami iednak w teyże Konstytucyi ostrzeżonemi, iest doradne, może bydź użyteczne.

Co do propozycyi siodmey. Czyśczenie Rzek Obry, i Nidy, iezeli do spławu zdatnymi będą, uznać należy, iż załatwi, i rozkrzewi handel. Gdy iednak Stan Skarbu Koronnego niedozwala ciągle, i razem przywieść do skutku ten zamiar, niechby przynajmniej corocznie, podług możności z Superat od nieuchronnych wydatkow pozostających, część iaka percept urządzoną była, z obowiązkiem, by dziedzice nadbrzeżni dla Publicznego, i własnego użytku, udziałem

materyałow potrzebnych, skuteczney pomocy do żadnego dzieła nieodmawiali.

Co do propozycji osmy. Warci pewnie nadgrody, wsparcia i pamięci ci Obywatele, ktorzy z wyroku Narodu opuściwszy interesu własne, zdrowiem, majątkiem, a często narażeniem się, (gdyż to los każdego Sędziego) służą Publiczności. Powiększenie penyi Marszałkom Trybunałkim, i obmyślenie ulgi w wydatkach nieuchronnych Deputatów, iako zdawna życzone, i przez słuszność należące, tak niech uskutecznionym zostanie. Lecz procz tey pomocy potrzebne jest, i zachęcenie uroczystą uchwałą, bliższości do innych dykasteriów, tak pracowicie zasługuiących się Mężów. Względem zaś przyzwoitey godzin Sądowych ustawy, Statut Seymu Wiślickiego za Kazimierza Wielkiego, dostatecznie dowodzi myśl wtedy, przewidywanie, i wolą Przodków Naszych. Niech i teraz przydłużone poranne Sesiye, zawsze zręczniejszy, wieczorne mniej wygodne zastąpią.

Co do propozycji dziesiątej. Od Roku 1775. cztery dopiero zaważowały w Koronie Starostwa Grodowe, z ktorych

całkowity czynsz emfiteutyczny do Skarbu przychodzi. Zjawaloby się z powiększonego następnie dochodu tego, obmyśleć fundusz dla wart Grodzkich, utrzymania Archiwow, więzień, i więźniow opatrzenia, tudzież przepis ten z przybyć z czasem mających intrat nadal zabezpieczyć, w stosunku potrzeb miejscowych, i Jurydykcyi rozciągłości: Przez co i nowo ustanowione straże Starościńskie, zastępowałyby mogły Żołnierza Rzeczypospolitey w exekucyi Dekretow za ordynansami Woyskowego Departamentu.

Co do propozycyi dziesiątey. Gdy myśli do Projektow względem Bankow, Lombardow afsekuracyi, i tym podobnych, są dopiero do przyięcia, roztrząśnienia, ułożenia, i przyszłym Seymowiacyom Stanom podania, zatym w ustanowieniu zamierzoney Kommissyi, przez W. K. Mość Pana Miłościwego widzę raczezy środek czerpania światła, badania korzysci, i wynalezienia coby dla Kraiu z wyższym zyskiem bydź mogło.

Te przymowienie się moje do propozycyi od Tronu, oświadczywszy, mam za rzecz przyzwoitą otworzyć w tym tu miejscu W. K. Mości P. Miłk: i Prze-

światnym Stanom myśl iedną, ku wpra-
wieniu, zachęceniu, i wydoskonaleniu
zacney Młodzieży Naszey szczególnie
dążącą. Mowię za tą częścią Narodu,
w ktorey nadzieie dalsze ślusnie zakła-
damy, mowię o używaniu, i słosowaniu,
iuz wrodzonych darow, iuz nabytego
światła w zakończoney edukacyi. Niech
chwalebny przykład w Afsefsoryach Ko-
ronney, i W. Xiłwa Litt: zdawna wpro-
wadzony, odtąd i w Kommisysach Skar-
bowych Oboyga Narodow przyiętym, i
naśladowanym będzie, niech chcący się
doskonalić, chcący pracować, chcący ży-
cie pożyteczne prowadzić, (a iest ich
wiele) w pewney liczbie przypuszcze-
ni będą do Sefsow tak Sądowych w cza-
sie ustępow, iako i Ekonomicznych *ocłusa*
staba odbywających się: niech porzebną,
a trudną część tę rządu poznaią i zgłę-
bia: niech na czynnych kiedy, i użyte-
cznych Kommisarzow, wczesnie się przy-
sposobią i wprawia. Sądzę, że gdy do Oy-
cow tylu zacnych Synow mowię, wnosze-
nie moje przyięte, i uchwalone zostanie,

Te wierne zdanie W. K. Mości, i Oy-
czyźnie składam, w winnych obowiazkach
Ministra, i Obywatela.

G Ł O S

JO. Xięcia Pana KRAKOWSKIEGO, na Sef.
fyi Sejmowej 26. Sbra 1786. w złączo-
nych Jzbach miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY.

CNotą było Polakow, bydź zawsze sta-
łym w niepodległości, czułym w obo-
wiązku wdzięczności za dobre czynienie.
Krolowie nasi ceniąc pierwsze, drugie
niezawodnie zapewniali dla Tronu swo-
iego.

Racz te oboje W. K. Mśc P. M. M.
przyjąć w nayszczerszym oświadczeniu,
gdy mnie z dwudziesto dwóch, letniego
posiadania pierwszego Prowincyi Wielko-
Polskiej krzesła, na czele Senatu Swiec-
kiego dobrotliwie ośadziłeś.

Dałbymi Bog, żebym na tym stopniu,
pod dozorem W. K. Mci, i Oyczyzny
moiey, to mógł zyskać zaświadczenie,
ktore Pradziad moy Stanisław Jabłonow-
ski pod Panowaniem Jana Trzeciego, pra-

wych usług, w dziewięciu Konstytucjach otrzymał. Wespzrzej dobry Kroli, ten zamiśl dobrej intencji, a mnie utwierdź, usty z sercem zgadzające się ucałowaniem Ręki Krolewskiej. *Manus Vexillum populi.*

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY.

Lubo powinności Senatui zwolnione zostały w przysiędze radzenia, przez ustawę Rady Nieustającej, i wychodzące od Tronu propozycje nam podane, nie już do roztrząśnienia Senatui, iako bardziey do stwarzającej samowładności Izby Poselskiej są zachowane, z którą zdania nasze łączyć winniśmy; przeto, i przez winne uszanowanie tego cnego Stanu, który był zawsze tarczą, i duchem tego wolność kochającego Narodu, zatrzymując zdanie moje do rezolucyi Projektów; w drugim tylko obowiązku, *quid quid nocivi scivero, avertam*, wypełniam powinność moją.

Rezolucje Rady między Sejmem tylko a Sejmem ustanowione, gdy nie są approbowane wyraźnie Prawodawczą ustawą, czy mogą być prawidłem na-

stępującym Radom? a dopieroż dla Jurysdykcyow trzebaby iasnego osirzeżenia, że są tylko zbiorem Archivi, i informacyą przypadkowi służącą.

Ponieważ Elekcyje znaczny czas Seymu zajmują, czyby examina tak Departamentu Woyskowego, iako i Kommissyi Skazbowey, z iednego Seymu wyznaczone dopiero pod Rezolucyą następnego, niemogły przychodzić? Wszak powinny, i dokładniejszy dozór Rzeczypospolitey, nietylko ustanowi większy szacunek dobrą myślą pracującym, ale i większą w wykonywających sprawi pilność, gdy przez dokładniejszy swych czynow roztrząśnienie, niezwolnieią w ochocie dobrego czynienia. Niedozorem i cnota opuszcza się, gdy właściwego nieodbiera szacunku.

Wszystkie Państwa dystyngwują się w tym wieku, szczerulnieyszym oszczędzeniem wydatkow Publicznych. My od kilku Seymow mamy zbywające remanenta, które niedostateczne ieszcze na doprowadzenie Woyska do komputu, iuż od lat dziesięciu nam pozwolonego.

Gdybyśmy odtąd przysposabiany, a co raz powiększany, z takowego remanen-

tu, widzieć mogli kapitał, mogłby on przynajmniej Kommissyą Skarbową uczynić tak zdolną, żeby pomnażała intraty Kraiowe bez uciemieżenia mieszkańców, iakie jest w Administracyi Tabaki, Loteryi, i innych z handlu wypływających dechodow; nakoniec i za-
możną do ustanowienia Banku Publicznego. Co ieżeli się opóźniło, nadgrodzonym teraz być może.

Niemasz Prześwietne Stany, Kraiu, żeby w nim uciśniony Obywatel do rządu swego nie miał ucieczki. Są w każdym dwie powinności: posłuszeństwo dla rządzących; sprawiedliwość od rządu. Departament sprawiedliwości, zatrudniający się tłumaczeniem Prawa, sądzę żeby mógł, prawdziwie chcąc, choć ieden w przeciągu tylu lat, zapewnić lub ostrzedz Seymujące Stany, czyli Jurysdykcyę pod dozór iego zostawione wykonywają swoją powinność? ieżeli zbyt czney parcyalności, albo gorszący obyczayności, niepodpadaia naganie? ieżeli wołających o krzywdę niemasz w Kraiu.

Te z powołania moiego przełożywszy uwagi, dziękuję Jmci Panu Rybińskie-

mu Posłowi Kijowskiemu, iako tegoż
 Woiewodztwa Obywatel, że krzywdy
 ktore ogólnie ponosiemy, tak Obywa-
 telko Seymującym Stanom przełożył.
 Nic więcey przychylone wiekiem oso-
 by pocieszać niemoże, iak widzieć w
 następnych, że są Polacy. Krolu Najia-
 śnieyszzy! nieoddalay dobroci serca Twe-
 go, i pamięci nad tym Narodem. Wszak
 celnieysza daleko, mieć sposob Krolo-
 wania nad wolnemi sercami, niżeli rzą-
 dzić niewelnikami.



F.
 d
 m
 2
 —
 N
 C
 ków
 byw
 nu l
 prze
 iący
 wki
 T
 mian
 rod
 prze
 brać
 raze
 twię
 G
 Pau

M O W A

J. W. DZIEKONSIĘGO, Podskarbiego Nadwornego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, miana w Senacie na Sejście Seymowej dnia 26. Ożobris 1786. Roku.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU P. M. M.

OD Przodków naszych podany, wieków powagą utwierdzony zwyczaj, że Obywatele łaską rozdawniczą Królów, z Stanu Rycerskiego do Senatu, lub Ministerium przeniesieni, obowiązani w obecności Seymu-jącej Rzeczypospolitey Magistratowi Królewskiemu oddawać uroczyste dzięki.

Tak chwalebnego obrządku nieprożny zamiar wyznać, albowiem w zgromadzeniu Narodowym wylane na siebie łaski, składać przed Tronem upewnieniu o wierności, jest brać cały Naród za świadka obowiązków, a razem i za Sędziego przeciwko złamaniu świętych Praw wdzięczności.

Głos mój podziękowania W. K. Mości Panu Moiemu Miłościwemu za oddane mnie

Podskarbstwo Nadworne Litewskie, otwieram w pośrodku Grona Narodowego nacyelnieyszego, bo Prawodawczego, niechay Powłzeczność widzi, iak wiele winien jestem W. K. Mości, niechay wyrok surowy wyda, jeżeli zaprzyśiężoną wiarę z serca, postępków moich wyniszcze.

Raczyłeś Miłościwy Panie, stosując się do Ustaw Kardynalnych krajowych ważyć w urodzeniu Obywatelskim, równość Stanu Rycerskiego sercu Pańskiemu lubego, od szafunku swojego nie wyłączać, a tym dziełem na moiej Osobie pokazać, że wszystkich wiernie Królowi i Oyczyźnie zasługujących się. Łaskawa W. K. Mości ręka doprowadzać zwykła do wa znakomitych w Rzeczypospolitey Urzędów. Masz Prawo Nawiąsnięszy Panie wyciągać odemnie nieskażytelney i łczegulney wdzięczności, a tey czucie Szlachetne, dochowanie, komu cnota miła, nayłatwieysze.

Rzadki w dzieiach wieków Królu, Rodycz w Panowaniu, że nad wolnym Królestwem czuący, od inaxym samowładztwa Monarchom wpaianych oddzielny, przekonałeś dobrze myślący Naród, że podeyrżliwa o swoję swobody w wolność, pod Berłem W. K. Mości straż bezpiecną od przemocy znayduie. Prawa nasze łczegulności krajowej iedynie ugewnienie przybytek swój założyły

przy Maieſtacie W. K. Moſci, Pana baczne-
go na onych zachowanie; pilnować zatym
Prawa, być wiernym Królowi, ſtać przy
prawdziwey wolności z powołania urzędowe-
go, ieſt przyjemną W. K. Moſci wypłacać ſię,
i nayłatwieyſzą, bo z dobrem Oyczyzny złą-
czoną wdzięcznością.

Lecz nie doſyć na Miniſtra być wdzię-
cznym Królowi Dobroczynnemu, potrzebna
znościomość przyzwoitych Urzędowi po winno-
ſci, praca żadnemi przykroſciami niezrażona,
zabawą być powinna życia. Łatwo Nayia-
śniejſzy Panie tę boiaźń o właściwe Urzędo-
wi moiemu przymioty troſkliwą uſpokoić
zdołam. Mądrość z Maieſtatu przyſwiecają-
ca przewodniczyć będzie uſiłowaniu moie-
mu, praca W. K. Moſci o utrzymanie ſzczę-
ſcia Oczyſtego do wyniſzczenia drogiego
zdrowia, żywym przykładem wydraży w du-
ſzy moiey gorliwe chęci do naśladowania
pracowitego Pana, a pierwſzeńſtwo *in Mini-
ſterio* Podskarbitwa Litewskiego krwi W. K.
Moſci J. O. Xiążęcia Jmci Podskarbiego W.
W. Xięstwa Litt. dla rzadkich przymiotów
w Europie ſławnego, wiele przyſług dla Oy-
czyzny czyniącego, wskazywać będzie cel nie-
błądny krokom moim.

Przynoſzę do Tronu W. K. Moſci wy-
znanie wdzięczności wierney, bo przyſługą za-

pewnioney, pilność Urzędowych obowiązków okazywać będzie, że przeznaczenie Ołobv do Podskarbstwa, dopełni szafunku W. K. Mości powoda, tego jedynie żądające, żebym służył Oyczyźnie.

Wdzięczność dla Pana, wierność w Przeczeniu Praw, i sercu moiemu przytomne, zasilonemi zostaną ucałowaniem hojney zawsze dla mnie ręki W. K. Mości, do ktorey o łaskawe dopuszczenie z głębokim uszanowaniem suplikuję.

Spożniona nadto Sessya, bacznosc na zdrowie W. K. Mości, konieczna potrzeba rozłączenia się Stanu Rycerskiego z Senatem; tamtą chęci przymówienia się do podanych od Tronu propozycyi, zostawiając otwarcie zdanie mego do czasu, gdy projekta *in sequentem* pomienionych propozycyi do rezolucyi Seynowey przychodzić będą, pozwolisz W. K. Mość mówić o dwóch okolicznościach Urzędowi moiemu należnych.

Jeżeli wszystkie części rządu przez W. K. Mość Pana naszego sprawowane, okazują wylaną miłość Królewską dla Oyczyzny, dla przekonania o tey prawdziwej przyszley nawet Potomności, jeden dowód będzie dostatecznym interesowanemu umysłu Pańskiego w usłanowieniu przed dwudziestą laty krajowey Monety. Wydane zostały ze skarbu W. K.

Mości więcej niżeli millionowe summy na zakład Mennicy, od tych Skarb W. K. Mości żadnego nie ma procentu, owszem na utrzymanie Mennicy, corocznie znaczną dokładę sumnę. Te mam wiadomość, i przekonanie służby moiej W. K. Mości czynio-
niey, przez zasiadanie w Kommissyi Ekonomiczney. Wybito Monety do kilkudziesiąt Millionów naylepszych, zaufanie powszechne w prawdziwym wewnętrznym szacunku gruntującej, a Obywatelów bogacącej. Tak dobroczynne dla Ojczyzny W. K. Mości zamiary, własney korzyści nieszukające, upaść musiały przez przemysł chciwego sąsiadujących łakomstwa, wykupiono Monetę dobrą, a kray zagraniczną sprawiedliwego wewnętrznego waloru niemającą, zarzucono. Doświadczają tego przykrego Monety niedostatku Obywatele z znacznym upadkiem masy bogactwa krajowego, nie mają cyrkulującej Monety we wszystkich Prowincyach nad milionów złotych, i te wkrótce znikną, jeżeli kurs czerwonego złotego będzie przez Prawo podniesionym do złotych ośmiastu, bez podwyższenia ceny złotowki Polskiej. Chcąc tamę chciwości zagranicznej położyć, trzeba własney monety podnieść szacunek w celu ustanowienia czerwonego złotego na złotych ośmiastu. Czerwony złoty przypro-

wadzać do złotych ośmiastu przez pomocą monety miedzianej zdawkowej, nie tylko, że wyprowadzenia srebrnej nie zaśladowi, ale bardziey kray zuboży przez zostawienie samej miedzi, ktorey wżyskie Prowincye nad potrzebę pełne.

Co Skarb W. Xięstwa Lit: dotyka, co jego umniejszyła dochody, a przez to zostawienie częstokroć w nieposobności opłacenia przeznaczonych Prawem wydatków, to głos Obywatelski i Urzędowy J. O. Xięcia Jmci Podskarbiego W. W. Xięstwa Lit: wyobraził, to i ja W. K. Mości i Prześwietnym Stanom, winien jestem przełożyć.

Od Epoki szczęśliwej Unii, dwa Narody Polski, i Litewski, iednymże Obywatelstwa ogniwem spaiącey, zawsze obiedwie Prowincye na Seymach miały wzajemne dla siebie względy, i utrzymanie Praw *respectivie* potrzebnych zachowały; a które bez exekucyi zostawały, zyskiwały potwierdzenie, i nakaz pilnego uskutecznienia; z takowey to iedności poszło, że Rzeczpospolita bacząc na położenie Geograficzne Litwy, że handel lądowy Litewski z zagranicznymi, cały prawie przez kraie Koronne przechodzić musi, że przeciwko sprawiedliwości byłoby, żeby kupiec Litewski w Litwie bogacić się mający, podatek wnosił do Skarbu Koronnego, na Sey-

Seymie Roku 1768. postanowiła: żeby Skarb Koronny wzięte na ciele od Kupca Litewskiego pieniądze, Skarbowi Litewskiemu oddawał, z równą powinnością od Skarbu Litewskiego *ex re* kupców Koronnych. Przeznacza takową usługę Konstytucya Roku 1768. fol: 17. *titulo*: Uregulowanie expedycji celnych od kupców Koronnych, i W. Xięstwa Lit: Zastanowić się z uwagą należy: żeby Litwa pod iednym Panowania Berłem z Polską nie, zostawała, czyliżby Litewski kupiec do swiego kraju towar prowadzący mógł być pociągany do cła, oprócz przechodniego, nie można zatym Prowincyopalnemu Prawu u-włączać dla tego, że Xięstwo Litewskie składa iedne iestestwo z Królestwem Polskim.

Skarb Litewski nie zaniedbywał dopominać się skutków takowego Prawa u Prześwietney Kommissyi Skarbu Koronnego, podawał Noty i do Rady Nieustającej, odesłany do Rezolucyi Seymowej, nie był szczęśliwym otrzymać zadość uczynienie tak sołennemu Prawu, które żeby było ponowione; do W. K. Mości i. Prześwietnych Stanów prozby.



G Ł O S

*J. W. Adama RZEWUSKIEGO, Pośta Wo-
iewództwa Bractawskiego, na dniu 27. O-
ktobra w Izbie Poselskiej.*

GDyby miłość Ojczyzny i Prawa mogła
bydź kiedykolwiek zbytą i szkodliwą, gdy-
by nienawiść niewoli i bojaźń przemocy,
która w zapędzie trwogi swojej tam nawet
widzi skutki gwałtu, gdzie tylko chęć i po-
zór onego upatrywać należy, mogła nie przy-
nosić zaszczytu Poślowi, który ją posiada,
gdyby nakoniec wolność mogła bydź kiedyż-
kolwiek nieszczęściem człowieka, i nieśławą
Narodu, nayboleśniejszą hańbą nazwałbym
Imię Polaka. Nie dopełniając, albowiem odwa-
żnie obowiązków wolnego człowieka, znie-
ważyłbym pamięć Przodków moich, zdradził-
bym czucia wewnętrznego natchnienie, obłądą
zachęcony przywłaszczyłbym sobie niegodnie
to imię, któreby moim naywiększym zostało za-
wstyżeniem. Ale dzięki niech będą nieśmier-
telney Oyców naszych sławie, w dziedzictwie
nam zostawioney, znam w łonie moim du-
szę, która umie czuć i kochać wolność, a

Polaków choć mało, ale są jeszcze. Widzę ciebie Prześwietny Stanie Rycerski, widzę tę młodzieź, którą jeszcze zły przykład szerzący się w Narodzie nie zepsuł, którą chęć drobnych zamiarów i nikiemnych zysków ponuża, którym przesąd i natóg podłości uporu nie daie, która kocha prawdę i zna, że ona jedna stoi na straży Oyczyźni; aby do niej nie puszczé niewoli. Niech was żadna ani trwoży przemoc, ani odwodzi od chwalebego celu nieszczęście. Nie masz nędzniejszego stwórczenia iak Człowiek, który hańbie nie z niepodległości wyzwał się Prawa, z każdej chwili życia swiego, sprawiać się musi temu, który jego został Panem. Mówię w tej Świątyni wolności do ludzi czułych i cnotliwych, pewny przeto jestem; iż równie iak i każdy z was z wstrętem się zadziwia, iż dali się słyszeć w poważnym nawet Senacie głosy, które za złe Poślowi mają, iż ten szuka i znajduie błędy w tej Magistraturze, którey przemoc z samego iey ustanowienia lękać się należy. Czyliż troskliwość usilna, aby swobody i Prawa, które nam kilka wieków szczęścia i chwały przyniosły, w niczym naruszone nie były, ma być poczytana za występki? a cóż już będzie cnotą dla wolnego. Chciałem odpowiedzi na zarzuty moje przeciw Radzie czynio-

ne, znalazłem wyrazy w żółci czerpane, chcia-
łem dowodu, znalazłem osobiste wymówki,
chciałem obrony, znalazłem słowa nie przy-
czyny, tak kiedy odważny, odbierze oręż Ba-
bemu przeciwnikowi, miota się ten na niego
w groźne i złośliwe słowa, któremi wspania-
ła Rycerza cnota gardzić umie. Mówilem
w złączonych Izbach, że Minister nasz w
Wiedniu i w Rzymie ze wzgardą Prawa nie-
faj rodowici Polacy, odpowiedziano mi na to
dość krótko, że nie znam Prawa. Wyznam,
że odpowiedź taka na trudne do rozwiązania
zapytania, jest bardzo wygodna i łatwa,
ale ona nie znosi ani Paktów Konwentów,
ani Prawa 1778. Roku. Nie mogłem bez
zgorzienia słyszeć, iż Głos wolny nawet, któ-
ry jest iedynym znakiem i zasadą prawdzi-
wey wolności, ograniczyć chciano, i przepi-
sać mu może pewny sposób i liczbę rzeczy,
którychby mówić bez występu można. Sły-
szałem iak ten Głos wolny nazwano niewąt-
pliwym skażonego Rządu dowodem, i zu-
chwaley swawoli piętnem, nie poymnie, iak
wolność niewolą, cnotę występkiem, lekar-
stwo trucizną nazywać można. Cóż się zostanie
przy Staniu Rycerskim? ieżeli mu na krzywdy
swoie śmiało się uskarżyć, ieżeli przestępców
Prawa przed Narodem obwiniać będzie za-
broniono? ze łzami chyba powtorzemy z Ta-

cytem: (*) Daliśmy zaiste wielkiey cierpliwości dowód, i iak dawne wieki widziały, co w wolności naymilszego, tak my co w niewoli naynieznośnieyszego. Odięta nam iest ślodycz mówienia i śuchania, pamięćbyśmy nakoniec wraz z wymową stracili; gdyby tak w naszej mocy było nie pamiętać, iak milczeć. Ale lękać się nam tego nie należy, gdy mamy Króla, który zachęca i każe wymówić aby ta z samą prawdą tylko przed Tron iego sławała, który tak myśli, iż nie maż wolności tam, gdzie Obywatel nie mówi co musi i co kazano.

Obwinionemu przed Narodem należy się sławać w postaci prosiącego i pokornie usprawiedliwiającego się, bo alboż posądzony o winę może od Posłów Rzeczpospolitę wyobrażających odbierać władzę i tytuł swoich Panów i Sędziów? czynności ołobiste Obywatela na Seymie naganiać, iest wstydem dla

(*) *Dedimus profecto grande patientiæ documentum, & sicut vetus atas vidit, quid ultimum in libertate esset, ita nos quid in servitute, adempto per inquisitiones & loquendi audiendique Commercio, memoriam quoque ipsam cum voce perdidissimus, si tam in nostra potestate esset oblivisci quam tacere. Tacit: vit: Agricol.*

tego który to czyni, lecz wzierać w dzieła,
nie Magistratury temu który ją ustanowił,
gromić iey nieprawiedliwe wyroki, karać gdy
na to założy, nie tylko że jest wolno, ale
nawet naypierwszym jest Posła obowiązkiem
i nawiększą iego chwałą. Gdzie idzie o
los moich współ-Braci, lękać się nie umiem,
poszarpałbym własnymi rękami wnętrzności
moje, gdyby te miłością Ojczyzny i sławy
nie tchnęły, czując biegnącą w łonie moim
tę krew, która przy obronie Prawa i Ojczy-
zny, więzy długiey i haniebney niewoli, w
obec i dalekie strony ponieść nie wzdrygała
się. Przeshiretny Stanie Rycerski chcieli być
wzorem potomności i pociechą następnych
wieków, w żywym wystaw sobie wyobra-
żeniu, przytomne i między wami w tej tu
Izbie błakające się ponure i zagniewane śla-
wnych Przodków waszych cienia, które wam
za wasze mężstwa i cnoty dzieła, pochwały,
za wasze nikczemne uleganie i bojaźń, o-
hydy udzielaia. Co do mnie, abym tym wię-
cey Radzie Nieustającej odiał władzy szko-
dzenia współ-Obywatelom moim, i ażeby
wczesnie ostrzedz Bracią w domach osiadłą o
Rezolucyach iey przeciwnych Prawu, sto-
sowny do tego zatniaru podaie Proiekt, o któ-
regu przeczytanie dopraszam się.



M O W A

*J. W. Jmci Pana ZAIĄCZKA, Pośta Ki-
iowskiiego w Izbie Poselskiej, dnia 27. Pa-
ździernika 1786. Roku miana.*

GDy nie mógłem zyskać szczęścia wytło-
maczenia się przed Tronem i Stanami zgro-
madzonymi z wyrazów na dniu Poniedział-
kowym wyrzeczonych, zaczynam w tey Iz-
bie od usprawiedliwienia się mego.

Zalił się Senat i Konfyliarze, iakobym miał
przypisać Radzie niewiadomość Prawa: lecz
cóż jest gorszym? czy wiedzieć o Prawie do
iakowego przypadku, i nie postąpić podług
iego przepisów? czy chybić Prawu niewia-
domością lub zapomnieniem onego?

Jeżelim gorliwie mówił za Palestrą, nie
powinno to zadziwiać, bom Szlachcie, Obywa-
tel i Posel, czulem w ten moment krzywdę
Szlachty, uciśnienie Obywateli, i przestę-
pstwo Prawa.

Usprawiedliwiający wydaną względem Pa-
lestry, Rezolucyą, to jedynie za dowód Ru-
szności postępku swego przywodzą, że się
Palestra zbuntować miała. Żebyim przeko-

nał, iż zarzut takowy jest płonnym, składam u Łaski Instrukcyą Woiewództwa mego, a te nie wstawiałyby się pewnie za buntownikami. Z zaśłem oświadczę za powrotem moim Obywatelom Kiiowskiem, iakowe ich proźby znaydują tu względy.

Jęczy Woiewództwo pod chłostami zagnieźnego żołnierza, szle nas Posłów do Tronu i Stanów zgromadzonych z przełożeniem ucisku, aleć załedwo, że nam mówić dopuszczono.

Znam ia, że Prawo zabrania nam głosu w Izbie Senatorskiej, lecz Posel onego żąda, czyż tym samym znać nie daie, że głos iego będzie głosem żalu, boleści i potrzeby ratunku? a zatym czyż się nie godzi onego wysłuchać?

Sędzia zuchwały dla tego, że wspierany, wyrabia krzywdzącą Rezolucyą więcey pięciuset Obywateli, skarżą się Posłowie, za co ta Rezolucya na jednostronny wypadła Memorial, alie tłumaczący się na zarzut od Rady, to tylko odpowiadają, że Palestra bunt podniosła. Lecz pytam się, kto więcey wart wiary, czy cale Woiewództwo, którego Instrukcyą dowodzi, że buntu nie było, czy Sąd Grodzki Kiiowski podstępnie o nim donoszący? waszey to zostawiam, zgromadzeni Bracia uwadze.

Co do krytyki iednego z pierwszych Obywateli i Ministrów naszych J. W. Hetmana Wielkiego Koronnego, ta nie tylko zakąły ońemu przynieść nie może, ale owszem naywyższy honor sprawić powinna; mienią obławanie iego przy Prawach skutkiem niewdzięczności, lecz moim zdaniem warta Ołtarzy, warta wielbienia tak cnotliwa niewdzięczność.

Stanie Rycerski! to wszystko, czym Królowie nasi mogą uderzyć Obywatela nie przychodź im od Ojczyzny? a żatym Ojczyźnie naypierwszą, Ojczyźnie Nayswiętszą wszyscy winniśmy wdzięczność.



M O W A

*JW. Tadeusza BŁĘDOWSKIEGO, Generała
Wojsk Koronnych, Pośta z Woiewodztwa
Wotynskiego, na Seym Walny Warszawski,
dnia 27. Ośtobris 1786. w Jzbie Posel-
skiej miana.*

Dwa rodzaje głosow na dniu Ponie-
działkowym mianych, osobliwszą iak
uważam w sercu J. K. Mei Pana Naszego
Miłościwego znalazły czułość. Ulubio-
ny iest Nayiaśnieyszemu Panu doczeka-
nego w Kraiu, i czasach Obywatela o-
braz, JW. Woiewody Ruskiego, kiedy
go własne cnoty, i powszechna Narodu
wdzięczność, przed oczy i serca wszy-
stkich wystawiły. Drugi po nim nastą-
pił, lecz nader smutny, gdzie z ięków
nieszczęśnych Współ-braci naszych skła-
dając się słowa, dwie tak obszernie Pro-
wincye, iak gdyby na łup obcey mocy
zostawione, opisywały. Dzięki Bogu!
że cnota powinna odbiera nadgrode, a
zaczoby i krzywda swoiey, a tak prędkiey

niemiała zyskiwać sprawiedliwości? O-
toż to jest obiekt mego mówienia.

Kiowski z Braciawskim, aż do hań-
by przez jeden Pułk Rosyjski ciem-
żone Woiewodztwa, nie omyliły się na
swych dzisiejszych Pełnomocnikach;
warci są oni swojej Prowincyi losy pia-
stować: Nic dokładniejszego nad ich o-
powiedzenie, tej nędzy, której i sami
są uczestnikami, i drugih Braci świad-
kami. Nie wspomnę tedy, ani o nazi-
dach, ani o ździerstwach, któremi się
już lat siedm, iak ta okrzykniona Kom-
menda w Rzeczypospolitey Naszey rzą-
dzi Prowincyach, bo te łez i nayskwa-
pliwszego ratunku warte zaskarżenia,
dosyć się już po tej Izbie rozlegały.

Podany od Rodackiego Króla Jmci Pa-
na Naszego Miłościwego serca, na za-
pobieżenie złemu szrodek, dowodzi w
nim Oycy Narodu, który opłakaną swych
Dzieci dolą poruszony, ratuje ich szcze-
rym sposobem. Lecz zbawiennych tych
Najjaśniejszego Pana intencyi, przez
nieszczęśliwych iakowychsi Nam wcale
niewiadomych okoliczności obrót, po-
myślne skutki bydyż zatamowane, a przez
to sercu J. K. Mci czulemu na nowo bo

ieść odnawiać mogą. Bo w nadziei tylko wyobrażony ratunek, i od roku do roku odwlekający się, nie przeistacza bynajmniej w lepszy, stanu cierpiących Prowincyi; a do tego pytam się, czy w opóźnionym ratunku, poczynionych krzywd nadgodę, i majątkow Obywatelskich stratę, odzyskać będzie można? Miałam iść jeszcze prześladowania różne, nieprzyzwoitości w społeczeństwie ludzkim niecierpiane, wszelkimi Prawami zakazane, a w domach Szlacheckich praktykowane; miałam mówić, z przerwanej życia spokojności, w każdym rządzie nazywającej się, i najmilszej doznawanej dolegliwości, albowiem tego rodzaju krzywdy w sposób restytucyi już przywrócone być nie mogą.

Wyrażniey powiem, przenika Nayaśniejszy Pan, naiechanych Woiewodztw nieszczęśliwość, i ma ją w wspaniałym umyśle swoim zapewne obecną, i ile z siebie, zadość czyni obowiązкови swego nad Nami panowania, proponował Nam radę, abyśmy przez notę, zażalenia, i proźby zawierającą, zdali ten interes na staranie Posła Rosyjskiego, w Warszawie rezydującego. Ja zaś

mowie, że ten odgłos od Tronu pochodzący, cały Narod obudzić powinien, i gdzie Głowa ślad do dobrego ukazuje, tam reszta członków drogę sobie rozpostrezeniać powinny. Tak jest: powtarzam, cały Narod: bo kto wie, jeżeli odleglejszych od Nas Prowincyi Obywatele, tę nieszczęśliwość Ruską, przyśwoić za Wielkopolską, i Litewską zechcą.

Niech to nie obraża żadnych umysłów, wszak to jest prawdą niczym nieodwiedzoną, iż iako słyżeć, a doświadczać jest różna, tak litować się nad kim, nie jest to iedno, co mu dawać ratunek. Prawda, że podana nota całej Rzeczypospolitey postać mieć będzie; a kto mi tu zaręczy, o istotney Pośła Rosyjskiego gorliwości? aby ode Dworu swego iak naykwapliwzszey wymagał na nią i skuteczney rezolucyi. My podamy notę, aby tam kiedyś przez obce ręce odpowiedzieć iey raczyli, a Ziomkowie Nasi, a krewni Nasi w domach swoich co godzina są napaśtowani. My podamy notę, a w całej Ukrainie wysłani Wieśniacy, ostatnie, bo w tych dwóch leciech szczerpie ziarno, na wykarm nienaślyconej

zgrai szafować muszą. Podamy notę; a role tamtejszych Obywatelów, nie w iednym miejscu odłogiem leżą, bo rolnik z chudobą do nayskwapliwzey, i ustawiczney dla Moskalew poczty, do pilnowania ich obozowych koni, do wystawienia im stajen, do straży nawet wszelkich, iakie sobie zebrać mogą, ruchomości, iest zażywany, a w nadgodę częstokroć i bity! Alboż to raz na odgłos zbliżającego się, do Miast i Wsiow eskadronu, Dzieci, Rodziców, Rodzice domy własne popuszczali? Alboż iest który miesiąc, żeby koleyno która osiadłość frogiego im haraczu w pieniądżach nie opłacała?

O chłosto oplakana! ledwie nie całe ciało Oyczyzny Naszey sięgająca. Po wyniszczeniu Ziemi Kiiowskich i Bracławskich, świeżą, ale iak przerażającą wczoray odebraliśmy nowinę, iż znaczna część tey rozpasaney na wszystko Komendy, już się w siedliska mego Woiewodztwa wtoczyła, bo Miasto Ostrog z iego okolicami zaiechała.

My tu iestesmy w Stolicy Naszey z władzą i obowiązkiem polepszenia losów Kraiowych, a lud obcy, lud na Nas nie-

winnych uzbroiony, lud aż do tey godziny nieukromiony, sztydzi ze wszelkich Narodowych usiłności, i z iednych na drugie karki Polskie przekakuie.

I iakże w tych nuygwałtownieyszych nieszczęściach spuszczać się można na notę? Pewnie nie zawierzać danemu słowu Pośła Rosyjskiego, będzie to nieprzyzwoitością? A iakże bydz można do wiary tak łatwym, kiedy on aż nadto o tey swywoili, iako się w całym niezwyctężoney Katarzyny Woysku nie doświadcza, będąc uwiadomionym, nie był przecie pierwszym uprzedzić czynnością swoią do Dworu Petersburskiego, spodziewane tu na Seym Zgromadzenie Rzeczypospolitey Stanów.

Wyrzekł godne siebie Nayiaśniejczy Pan słowa, że podług żądań wielu zacnych Kollegow moich wysyłać w Poselstwie JW. Woiewodę Ruskiego z żałobą o to do Petersburga nienależy, bo go tracić z granic własnych choć na czas krutki-iest szkoda. Toż mowić i o iemu podobnych. Przytym na ten ból tak frogo dokuczający, byłoby to zda mi się leniwym lekarstwem. Coż więc robić? Ja zapewne tak iak i wszyscy woyny ra-

dzić nie będę. Oto Narodzie Krol ci dał radę w tey mierze, ile wolnému, a ty z nię korzystając, możesz słusznie polepszenia losu swego zamiar ułożyć, kiedy to jest krzywdą, kiedy zgwałceniem Prawa Narodow, kiedy naostatek nieszczęsna Oyczyzna Nasza już się wypłaciła tym wszystkim Mocarstwóm, ktore do nię mówiły: Tyś Nam winna.

A zacoż w pośrzod swey ziemi, w pośrzod zostawionych i zamocowanych swobod Naszych, ciągłej napaści, z ohydą i poniżającą cały Narod podłością podlegać mamy. Żyćie sprawiedliwa nad Nami Opatrzność, a Najjaśnieysza Katarzyna druga Prawa, i Przywileie Nasze ma za święte. Byłoby to zaszłych Soiuszow nadwężeniem, gdybyśmy tę garstkę Woyska Rzeczypospolitey nie do boiu zaczepnego, ale szczegulnie na ochronę majątkow Naszych, i na złożenie się od napasnego Nieprzyacielskiego oręża naprzeciw Nam wymierzonego, użyli? wydawszy Prawo, aby na każde niepłatne uciśnione tym Woyskiem Obywatela doniesienie, Departament Woyskowy poblizszym Kommendom Polskim dawał zaraz ordynanse, do mocnego i na
prawie

prawie obrony siebie zafadzonego o krzywdy upominania się. Trzeba zapewne domagać się Kommissyi z obojga sąsiedzkich Narodów złożoney, względem już przefszłych niesforności.

Podać wreszcie notę można, ale pierwey tym się Prawem uzbroić, upewniać, że ją zrobimy ważniejszą wtedy, kiedy mniej Nam stanie się potrzebną. Mowiono już gorliwie w tamtey Izbie względem biedy, która Nas przez lat kilka męczy; toż samo i ja tu powtarzam. Niech przynajmniej wiedzą obce Narody, że dobrowolnie cierpieć nieumiemy. Niech Panowania Nayiaśniejszego Pana to będzie uwieńczeniem, że uzbroiony obcy Żołnierz wśrzed prawie wnętrzości Rzeczypospolitey Naszey bez przyczyny wyległy, zuchwały swoy cofnie zapęd, i granice Nasze od naiazdu twolni.

JJ. OO. JJ. WW. Wielkopolskiey, i W. X. Litewskiego Prowincyow Kolledzy, też krew Wasza woła do Was, do Wasz wybranych, ufnością poruszenia ferc Waszych. Wszak i w Instrukcyach Woiewództwa mego niemasz złocenia,

aby się o ten ucisk domawiać; lecz kto
go na swym sercu napisanego nie nosi,
wart jest, aby te aż nadto niekarne Zoł-
nierstwo ustawicznym gościom w domu
iego bywało.



N
bra
iaw
tku
wie
W
nach
szczę
ma,
w
tych
iekt
Boż
ków
Ryc

M O W A

*J. W. Jmci Pana Jęzowego POTOCKIEGO;
Starosty Tłumackiego; Posła z Województwa
Bractawskiego, w Izbie Poselskiej dnia
28. Ockobra 1786. miana.*

PRZESWIEŃNY STANIE RYCERSKI.

Nie próżno głos zabieram, kiedy go do dobra kieruję publicznego; nie próżno, kiedy w jawney potrzebie, śmucnie od nas na początku czynności tej Izby doświadczoney mówić mi przychodzi.

W zgromadzonych Rzeczypospolitey Stanach, dał się przed rozłączeniem Izb słyszeć głos Senatorcki, iak nagli wolność łama, aby Seymiki Woiewództw i Powiatów w lepszym porządku odbywane, łatwiej tychże Seymików zapobiegały dwoieniu. Projekt który przyłączam słownym jest do słyszanej mowy, zbiorem wszelkich przodków, który teŃże Mąż uwadze i woli Stanu Rycerskiego przezemnie podaje.

Podaję więc Projekt, tak jak go w swej mowie sam J. W. Woiewoda Ruski oznaymiał, nie w pretenlyi konieczney approbacyi, ale nayspilnieyszey rozwagi, dodania, poprawienia, lub innego w tym ułożenia. Tyle on myśli zbawiennych w sobie zamyka, że niektóre nawet osobno wyięte ielszcze zbawiennemi w dzisiejszych okolicznościach będą. Znam tę materią Kardynalną, a zatem, tak proponowaną być powinna, aby iednomysłności mogła nosić cechę; dopraszam się więc, aby w swoim czasie po materjach Ekonomicznych była wzięta.

Oświadczyłem w Izbie Senatorskiej, tam gdzie Prawo kazało; gdy do Stanów zgromadzonych odesłany jest interes J. W. Małachowskiego Referendarza Koronnego, było to własną moją myślą. Czynię i teraz do was Prześwietny Stanie Rycerski prozbę, abyście raczyli dać pomyślny wyrok temu, który do was idzie, i w tymże interesie podaję Projekt, który jako stosowny do materji Ekonomicznych, rozumiem, że za waszym pozwoleniem przeczytanym być powinien.



PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. W. GUROWSKIEGO, Pośła Kaliskiego
po przerwany czytaniu Projektu o Sey-
mikach na Seſſyi dnia 28. Października
1786. mianę.*

K Tokolwiek ieſzcze iſtotną kocha wolność,
kto zaſzczęć równoſci cenić umie, komu na
ſamo przemocy nazwiſko krew ſię Szlache-
tna w żyłach zaburzy, z czczią, uwielbie-
niem, ſłyſzeć muſiać czytany o Seymikach
Projekt, gdzie na zeſzłym Seymie przez o-
ſiarowany Regiment Syn iej luby zaſtania-
jąc Oyczyznę od zewnętrznego nieprzyaciela,
dziś daleko ſzkodliwizemu, bo pod pozorem
Praw dawnych obrońcy jednowładnoſci ſta-
jącemu ſię narzędziem kładzie tamę.

W milczeniu oczekiwałem Przeſwiętny
Stanie Rycerſki naywiękſzey radoſci Twoiey
oznaki, którą ſama tylko o zachowanie prze-
piſu porządku Seymowania baczoſć, do
momentu gdzie Projekt ten z deliberaacyi wyi-
dzie, odkłada.

Zaſtańów ſię tylko Przeſwiętny Stanie Ry-
cerſki, iż ten który wkłada hamulec bądź
to bogatſzego, bądź na wyżſze ſtopnie wy-

nieśionego Obywatela przemocy, szczęśliwym
losu udziałem obydwie te posiadając przewa-
gi, sam się wyzuwa z możności większego
wpływania w Obrady Seymikowe; sam po-
święca tę naydroższą miłości własney, a od
ludzkiej słabości nierozdzielłą namiętność,
chęć zarządzania y przodkowania. Kto taką
miłością kocha Oycyznę, w iey tylko szczę-
ściu swego upatruie.

O! bodayby chęci tak gorliwe naysmyślniejszym być mogły uwieńczone skutkiem,
w ów czas Seymy z Połów od Narodu o-
branych składane, Narodowym zaprzętałyby
się dobrem, w ów czas duch intrygi, duch
poszeptu, zakraśby się nie mógł, a Izba
Poselska w ów czas dopiero prawdziwą Praw
stałaby się Świątynią.

Lecz na cóż się tą słodką płonnie mam
karmić otuchą, i umysł mój miłym obrazem
Republikantyzmu zawodzić, gdy gorzkę u-
czy mnie doświadczenie, że dość iest, by
Projekt na Despotyzmu blizny gojące w so-
bie zawierał lekarstwo, aby zdań przewagą był
odrzucony.

Wszak okropnym Rzeczypospolitey Stanie,
gdzie głos wolności hasłem buntu iest zwany,
Wielki Mężu! *E' voluisse sat est.*



G Ł O S

*J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEW-
SKIEGO, Woyckiego Wschowskiego, Po-
sta Gnieźnieńskiego, w Izbie Poselskiej
dnia 28. Października Roku 1786.
miany.*

CŁos na dniu wczorayszym słyszany wzglę-
dem nieuchylenia Rezolucyi Rady dozwała-
jącej kupowania Dóbr Obywatelom miasta
Krakowa, wzbudza mnie do niniejszey acz
niewcelney odezwy, a to z podobney cyto-
waney w nim na poparcie wniosku propor-
cyi szostey od Tronu J. K. Mości, mieniąc
że ten łaskawy dobry Pan, nie wniosłby nic
nadto, co dobru publicznemu użyteczne
bydź może.

Rzecz prawdziwa, że troskliwość J. K.
Mości, z którą się dla dobra publicznego
chciał zawsze okazywać, tak daleko zdała się
przekonać Nar. d, iż nie wchodząc w roz-
trząszenie propozycyi od Tronu podaney,
całkiem iednomyslnie, zdawałoby się rzeczą
śuszną przyjmować. Lecz gdy się zastana-
wiam nad tą chęcią J. K. Mości, którą ma

dla dobra powszechnego, iż ta jest rzetelną, gdyż zdaie nas się przeświadczać, że nam raczey chce być łaskawym Oycem, niżeli Królem; dla tego przeświadczenia pozwolić nie mogę, aby ta propozycya od J. K. Mości nam do roztrząśnienia i skutecznienia podana, utrzymana być mogła, i owszem nawet cytowaną na poparcie innych wniosków.

Często nayprzywiązańsi Oycowie do dzieł swoich, dotknięte włkroś mają serce żalem, wtenczas nawet, gdy je widzą swą dopełniające wolą. Często radzą, rozkazują, naprowadzają ich do tych czynności, których wniosku słusznego i ostrożności każdemu przyzwoitey, gdyby widzieli od niey stroniących, najmiłszą życia uczuliby chwilę.

O iak wiele razy rozweselilibyśmy byli myśl troskliwą Oycowską Jego Królewskiey Mości o dobro swych Synów, gdybyśmy nie dopełniali byli tego, czego na pozór lub dla okoliczności od nas żądał, o iak i teraz miłą rzecz pewnie mu uczyniem, gdy ta propozycya skutku swego nie weźmie, do której, iako jedney z najszkodliwszych dla Oyczyzny, tłumaczenia przystępuję.

Zdaie się mieć prawdziwie pozór luby, i łechcący serca, iż oto wprowadziemy w kray Kapitały, i onże zaludniemy, że ci Cu-

dzoziemcy nie Szlachta lubo osiedła Dobra Ziemskie, bez dostąpienia iednakże Szlacheckiego klejnotu Polskiego.

Zapytamy się tylko czy to ci posiadacze Dobr Ziemijskich, a nie Szlachta, będą przyjaciółmi równości zalzczyt przynoszącey Szlachcicowi Polskiemu? nie, bo poniżenie ich stanu, przez lubą chęć porownania go, wieść ich będzie do zniszczenia oney. Czy będą przyjaciółmi wolności? nie, bo większa część z tych krajów sprowadzona, w których nie dała im się uczuć nigdy ta słodycz wolności, iak tylko nieprześlannie brzmiące te przykre słowa, *Mus, sic volo, sic jubeo*, Ducha ich do wspaniałego kiedyżkolwiek o wolności myślenia zatłumiły. Czy będą oni przyjaciółmi Religii, w naszym Królestwie panucey? nie, bo ta jest z mlekiem wyssana każdego żyjącego własność, poparta ćwiczeniami Religii, iż w swojej ugruntowany będąc wierze, gdy polityka światowa, i sposób rządu nie dozwoli mu iawnie, to skrycie i potajemnie z niey się nie tylko uragać, ale i ku zniszczeniu oney zmierzać będzie. Dostyc nas się już zdaie przeświadczać, nie wszystko, (bo nie dopuszczay tego Naywyższa Istności) ale iak wielka część Rodaków naszych, w każdym nie ledwie stanie, wieku, Urzędzie wydalająca się, ten mająca sposób myślenia: iż w

Istność nie wierzyć, Religii żadney nie mieć
 Duchowieństwu wzgardzać, starzeństwem
 lekce ważyć, w Sądach być parcyalnym, wia-
 rołomnym i oszustem bez wydania się, krzy-
 woprzysięcą z zyskiem, przyjacielem fałszy-
 wym, nabożnym Hipokrytą, grzeczno-
 mściwym, *Symonio Anno gratia*, lub innym
 kształtem koloryzować umięcącym, jest być
Galanthomem i umieć żyć na świecie. Tego
 bezprawia wzrost w Polsce czuć wskazuje, co
 przyczyną? jeżeli nie *Liberum Exerctium* po-
 zwolone innych Religii, sprowadzające do nas
 złych Cudzoziemców tylko, (bo dobry swo-
 jey nie opuści Ojczyzny.) Czy będą oni zgo-
 dni i jednomyślni? nie, doświadczenie nas uczy,
 iż klima pod którym się rodziemy i ży-
 iemy, naturalnie o różność sentymentów przy-
 prawia, a zatym będziemy mieli w kraju me-
 lancholików, wesołych, pysznych, despera-
 tów, mściwych, okrutnych, miękkich i delika-
 tnych, a ta odmiennosc humorów może nam
 kiedy wrożyć zgodę i jednomyślność?

Czy będą oni wierni podczas wojny?
 nie, bo dały nam to już uczuć doświad-
 czenia, iż takowego to gatunku ludzie pod-
 czas Rewolucyi w Kraini będącej, zabili w
 Domach swych znużonych, śnem zmorzo-
 nych, uspiomych, chroniących się w zakęcie
 jakim Polaków, ich nieprzyjacielowi dając

znać o rzeź i ſzkodę nieodżałowaną przy-
prawiali Rodaków. Będąż oni mieć miłość
Ojczyzny? nie, bo nie wchodząc w dawnych
wieków, i ſwieże przykłady, przeſwiadczem
ſię prędko, gdy ich ſobie wyſtawiem, iż to
ſą ci, którzy nie mając miłości dla ſwoiej
Ojczyzny, wzgardzili nią ſzukając w innej
zysku, zdradzili ją wyprowadzając ſkarby w
niej dorobione. Ale pozwolmy na moment,
że ci ludzie będą zapewne w ſtanie ſtrzeże-
nia wszelkich ſwobód Ojczyzny, a przyſtą-
pmy w rozpoznanie, czyli Stan Rycerski bę-
dzie mocen do ſtrzeżenia ſwoich Prerogatyw,
i dobra publicznego? nie, i owszem oſłabie-
ie; do dowodzenia tego przyſtępnę.

Doſwiadczenie mnie uczy okropnego zwy-
czaju, a nader uciążliwego dla Braci Szlachty
wprowadzonego do Wielkiej - Polſki w prze-
dawaniu Dóbr Cudzoziemcom, pod imieniem
zaſzczyconych Indygenatem, w puſzczaniu
Dóbr w Poſſeſſyą, Bankierom, Kupcom, Ka-
ſzubom, Hollendrom, i innego gatunku lu-
dziom iż Szlachta mający po kilkadzieſiąt
tyſięcy i więcey ſumm, dla ſzczupłości Dóbr,
która pochodzi z poſiadania w więkſzej części
onych, przez wyżej wzmiankowanych, bez
procentu mając ſummy, po kilkadzieſiąt Szła-
chty prawie w każdym mieſcie na bruku mię-
ſzkać ſą przymuſzeni, lub uwiedzeni zyskiem

procentu od summy, lokować ją w ręce niepewne muszą.

Z tego wzwyż wzmiankowanego, a day Boże wkrótce rugować miane zwyczajni, doświadczać mi przychodzi, iaka się dzieie krzywda różności Szlachechicy, kiedy Szlachcic dla schronienia głowy swoiey w zakąciu iakim u mieszczanina z upodleniem prerogatywy swoiey podlegać musi, bo inaczey, zelżony bez satysfakcyi, skrzywdzony kształtnie bez nadgrody, a częstokroć wyrzucony w iakąkolwiek bądź porę bywa. Czegóż więc ieżeli niepodobney, a smutney konsekwencyi ma ta krew Szlachecka rodowita spodziewać się, gdy Cudzoziemcom, a do tego nierównym, wolno będzie Ziemskie kupować Dobra? Poydzie pewnie: zatym, że Szlachta bez Possessyi w pracach i przemyślach gospodar-
skich przez próżnowanie zgnuśnią, z gro-
źza żyjąc, a bez procentu summy mając, lub
złe ie lokując, z majątków swoich wyzu-
ci zostaną, a bez kwestyi, nastąpi i to potym,
że większa część onych szukać będzie pomo-
cy, zaślony, a może i służby u tego stanu,
który teraz łzczyci swą Protekcyą. A do osta-
tniego punktu ta twierdza wolności naszej
przyzedłszy upodlenia, skłaniać będzie karki
swoie pod zbliżające się iarzmo niewoli.

I z tych ci to powodów wzwyż przeze-
mnie wzmiankowanych, poprzednicy naſi u-
knowali Prawo. A nayprzód Roku 1631. fol.
3. *titulo* o Dobrach, Dobra Ziemſki Dzie-
dziczne *nec modo donationis, nec emptionis,*
albo *hypothæce, neque quovis obligationis mo-*
do, aut aliquo alio Jure, doſławane bydź
nie mają, ieno przez te Oſoby, które żadney
w perſonach ſwoich, preeminencyi nie zacią-
gając, *Juri Terreſtri mere* podlegają & *per*
omnia gaudent æqualite & parite juris &
pana z drugiem i Obywatelami. Powtore Ro-
ku 1635. folio 7. *titulo* Ordynacya Rzeczy-
poſpolitey Dóbr Ziemſkich Dziedzicznych;
Dobra Dziedziczne Ziemſkie nie powinny
bydź alienowane wiecznemi czasy, ani do-
nacyami, ani wendycyami, ani ſukceſsyami,
ani inſzym jakimkolwiek pretextem, ale wie-
cznemi czasy mają bydź w ręku, i Poſſeſſyi
Oſób Stańu Rycerskiego. O co na alienują-
cych *Forum & Pana*, iako w Statutach *de*
Expeditione Bellica opiſano. Potrzecie, tam-
że, Urzędy wſzelakie, tak Ziemſkie iako i
Grodzkie, wiecznemi czasy preſtrzegać ma-
ją tego, aby żadne zapisy *Donationum, Ven-*
ditionum, nie były przyimowane do Akt Try-
bunałſkich, Ziemſkich i Grodzkich, albo Wo-
iewódzkich, któremihy miały Dobra pomie-
nione *avelli* od Poſſeſſyi realney i iſtotney

Stanu Rycerskiego, pod utraceniem Urzędów; i Dóbr własnych Dziedzicznych. Co się ma rozumieć i o Metrykach Koronnych i W. X. Litewskiego, z tym dekladem, że iesliby Pieczętarze w czym przeciwko tey Konstytucyi wykroczyli na Seymie, za instancyą Posłów Ziemijskich sprawić się z tego powinni, *Salva nullitate Alienatorie Inscriptionis*. Po czwarte Roku 1573. *folio 225. ex Pactis Conventis*; Cudzoziemców Król Henryk do Korony wprowadzać, ani im Urzędów i opatrzenia nie miał dawać. Po piąte Roku 1576. *folio 255. titulo* Urzędy Koronne; Król Stefani nie miał Urzędów obcyim dawać. Po szóste Roku 1588. *folio 452. in pactis*, toż samo; Król Zygmunt III. ani *ad Custodiam* nawet *Corporis sui* miał Cudzoziemców używać. Po siódme Roku 1606. *folio 831. titulo* o Cudzoziemcach: iż im Urzędów dawać nie miał, ani opatrzenia, ani kaduków, a gdyby miał dać ludziom zasłużonym obovga Narodów, to za wiadomością Senatu. Po oline; Roku 1632. *foliq 13. ex Pactis Conventis* §. Cudzoziemców; Król Władysław IV. nie miał Cudzoziemców wszelkiey kondycyi *ad Consilia sua*, ani do żadnych Rządów przypuszczać, ani im *dignitates* Starostw i Urzędów dawać. Po dziewiąte 1646. *folio 2. §. ażeby*: iż Król przy Boku swoim Cudzoziemców mieć nie

ina, toż samo *in Pactis Conventis* Roku 1648. fol: 17. tit: Cudzoziemców. Po dziesiąte R. 1662. fol: 10. tit: o Cudzoziemcach; iż Cudzoziemcy Posłami, Rezydentami *ad externos Principes* nie mogą być, ieno Szlachta Polska, i W. X. Lit: rodowita osiadła, *Probata fidei & functionibus pares*. Po iedenaste Roku 1589. folio 515. tit. o Cudzoziemcach Zamorskich. Cudzoziemcy nie Szlachta Polska, którzy majątności Ziemskich w Prusach nakupili, do lat trzech poprzedać ie powinni byli, *sub amissione* tychże majątności. A ktoby się na potym kupić ie ważył i pieniądze i majątność ziemską tracić miał do Skarbu Koronnego. Toż samo Prawo w Roku 1661. fol. 743. tit: Cudzoziemcy. Reafumowane na Prussy Koronne, i W. X. Litewskiego. Po dwunaste Roku 1669. §. *Externi*, Cudzoziemcy Dóbr Ziemskich nabyciem, albo wniesieniem na nie summ, za żadnemi reskryptami, i Dekretami trzymać nie mogą.

Mógłbym tu ielzcze bardzo wiele Praw w podobney materyi cytować, które że od Przewracnych tu zgromadzonych Posłów są znane, dla oszczędzenia czasu Obradom dalszym przemilczam, a które poprzednicy nasi na dal i przyszłość względaiący, okropną przewidując wolności, i wszystkich kraiowych swobód ruinę, w dozwalaniu kupna Dóbr

Ziemskich Cudzoziemcom, i nam nierównym
 knowali, dla tego, aby w podobnym gatunku
 nie stawały tranzakcyje, którym i ja z miey-
 sca mego teraz i gdy przyidzie ta materya
 dla rezolwowania oświadczam się być prze-
 ciwnym.

Wnieściona w Izbie Senatorskiej; tu już po-
 wtarzana materya, względem uciemnienia
 wspól-Obywatelów naszych, Woiewództw Ki-
 iowskiego, Braclawskiego, i Wołyńskiego;
 tak jasnie wprowadzona, iż nie bez czuło-
 ści szczególnieyszey, każdy się zgodzić na to
 powinien, że to jest materyą zwłoki niecier-
 piącą. A zatem ja się dopraszam, iżbyśmy
 porzuciwszy inne wszystkie, choć Pra-
 wem przepisane do rezolwowania materye,
 przystąpili do zaradzenia o nędznych, bie-
 dnych, i uciążonych Braciach naszych; roz-
 kazując nam tamte oddalić, a te przedsięwziąć;
 nie tylko obowiązki natury ratowania bliźnie-
 go, nie tylko obowiązki Praw wszystkich kra-
 iów, nakazujące rychłe oddalenie klęski sze-
 rzącej się w Oyczyźnie, ale i święte Religii
 obowiązki, acz chcące w uszanowaniu mieć
 Święta, Bogu poświęcone, dyspensujące iednak-
 że oneż, gdy trzeba ratować wolę lub osła
 w studnią zatopionego.

Zaklinam cię przeto Prześwietny Stanie Ry-
 cerski, na miłość bliźniego, na wiarę po-
 przy się-

przyśiężoną Królowi, na wszystkie świętości
winne Oyczyźnie, abyśmy bez zwłoki przy-
stąpili do tey materyi, a iako w Senatorskiej
Izbie zapraszałem, wraz z innemi Kollegami
do Poselstwa do Nayaśniejzey Imperatoro-
wey Jeymości J. W. Woiewodę Ruskiego,
tak i teraz zapraszam. A ten gdy pomyslnie-
go w żądaniach nie odbierze skutku, upraszam
z mieylca mego Nayaśniejszego Króla Jmci,
aby za powrotein jego bezskutecznym, na
Seym extraordinaryiny zwołać Stany raczył,
na którym przypomniawszy sobie, że z tych
to Polaków krwi spłodzeni jesteśmy, którzy
n mieli się mścić nad krzywdzącemi siebie, skło-
nili się do tego przedsięwzięcia, te przedsięwzię-
li kroki, któreby albo skutecznie oddalić te
nieszczęśliwości od nas mogły, albo nas wy-
zuć z Imienia Polaka, ktorym szczycić się z
hańbionym i wzgardzonym nie należy.



G Ł O S

*JW. JPana Michała Hrabi BORCHA, Ob-
żnego W. Xstwa Litewskiego, iako Pošta z
Xieństwa Inflanckiego, w Jzbie Poselskiej na
dniu 28. 8bra Roku 1786. miany.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

Pierwszy raz do Publiczney zażyty u-
slugi, pierwszy raz stawiając przed Obli-
czem tak zacnego Grona, mniemałem
to bydź powinnością moją, ażebym w
skromnym milczeniu słuchał zdania tak
godnych i tak oświeconych Mężów, ani-
zeli był tłumaczem własnego sposobu
myślenia; słysząc iednak rozdwoienie
fentymentow Prześwietney Izby na dniu
wczorajszym, gdy przydłuższe milcze-
nie, miałbym u siebie za występne, com
winien Wam przezacni Kolledzy, com
winien powszechności Obywatelow, co
nakoniec winienem Oyczyźnie, to wszy-
stko rozwiązuie usta.

Wolność Seymowania całego, równie iak i działanie Izby Nafzey, ma swoje zasady, ktore w mocy nieprzestępných prawideł, każdemu z Nas dyktować to powinny, co iak i kiedy mówić, co, iak i kiedy czynić; inaczey albowiem, wolność mniemana iednego byłaby niewołą drugiemu, w równości tenby nakazywał, ktoremu szczęśliwa pozycya sercem i przekonaniem drugich przewodzić pozwalalaby; a w równey walce zdań i opiny przeciwnych, powrociliśmy do tych nieszczęśliwych czasow, ktore nam wszystkie Publiczne truły Obrady.

Lecz Bogu dzięki! odsunęły się od Nas te czasy Anarchyją tchnące, dwudziestu dwóch lat przeciągłość, zatarła już prawie ślady one wszystkie, i iedni z Nas w ciemney odległości zmykającą się wzrokowi ledwo już dostrzegać mogą tę Kraiu nieszczęśliwą epokę, a drudzy żyć poczynający, z tradycyi tylko swych Oycow, dowiedzieli się historycznie; zamiast tego zaś wstydzącego czasu mitione bezrządnego zamętu, widzimy nad Nam dzisiay panującą władzę, samą wolnością rządzącą; i mocniejszy od wszystkich bo władzę Prawa: ktore,

Qq ij

czynnemu Seymowaniu porządek ustanowiwszy, każdej części Obradom czas, każdej materyi mieysce, i sposob do traktowania naznaczyło.

Tego porządku niezmiennie ustanowionego słucha Król, słucha Senat, słuchać też i Stan Rycerski, ma dla siebie za najwyższą powinność; a przeto i ja szczęśliwie pomieszczony w Przekazywanym Gronie tego ostatniego, nie za innym, iak za Prawo hasłem, przymawiam się do materyi Rezolucyow Rady, chcąc pierwey wogulności zdanie moje otworzyć nim szczegulnie o każdej, z mieysca mego, iako Posel powiem.

Przeczytał na dniu wczorayszym Jmśc Pan Sekretarz Seymowy, iakie Rezolucye zakarżone zostały przed delegacyą, podali na to zacni Kolledzy inne zażalenia z przyłączeniem gotowych Proiektow, końcem uchyleńia Rezolucyow Rady Nieustaiącey proponowanych

Lecz kiedy, niemogę myśleć inaczey, iak że wszystko w duchu Prawa czynić się powinno, tego najwyższego radzić się należy Nauczyciela, ażeby przeciwko obowiazkowi ślepego posłuszeństwa Prawa niepobłądzić, ażeby i ja tego nie-

zamilczał w czym mówić i obstawać Posłowi, nietylko przystoi, ale i z powinności należy się.

Niema w prawdzie iasnego w Prawodawstwie prawidła osobnym artykułem przepisującego kiedy zakarzać Rezolucye Rady należy; stosowanie iednak tego co różnie w Prawach 1776. i 1777. pomieszczonym zostało, naucza mnie że, *imo.* zażalenia wszelkie na piśmie podawane bydź powinny. *2do.* Ze Deputacya od Stanow do examinowania naznaczona, przyjmować ma one. *3tio.* Ze taż Deputacya głosić Obywatelskie skargi przed trzema Stanami, i łączyć swe uwagi z poprzyśiężoney wierności powinna. *4to.* Ze Konfyliarzom pozwolone iest mieysce w pełnych tylko Stanach, po Posłach Ziemskich, dla tłumaczenia powodow, ktoremi rządzila się Rada; a przeto, co naturalną *ex pram. ssis*, bydź powinno konsekwencyą, że nie zaślazzone we swoim mieyscu, i w obrządku Prawa nie ogłoszone w pełnych Stanach, nie wyexplikowane przez Konfyliarzow, naganianemi iuż bydź niemogą w tej Izbie Rezolucye, w ktorey żaden Konfyliarz niema mieysca.

Tłomacząc się iasniey, bo słowami Prawa; i tak *ad primum*, Konstytucya 1776, pod artykułem, *Obiasnienie ustanowienia Rady Nieustaiącey przy Boku Naszym*, te ma słowa przy końcu: „ a w czymby iakie- „ kolwiek osoby przestępstwo Prawa po- „ strzegły, i uciśnienia siebie, lub ko- „ gożkolwiek przez Radę Nieustaiącą „ doświadczyły, na każdy następujący „ Seym, o to wszystko zaskarżenie na „ Radę zanieść mogą, przez przełożę- „ nie na piśmie „ na piśmie zatym za- „ skarżenia powinny być dawane.

Ad secundum. Naypierwsza Deputacya do examiniowania czynności Rady w Roku 1776. naznaczona, a w ciągu wszy- stkich innych Seymow kontynuowana, dowodzi to przez się sama iasno, że nie dla czego innego wyznaczona Seymami bywa, iak ażeby odbierała skargi, i co- kolwiek zdrożnego w czynach Rady u- patrzy, Stanom to wszystko doniosła. W czym *ad tertium*, słowa Prawa Artykułu wzwyż namienionego świadczą wyraźne w tym brzmieniu: „ Zaskarżenia powin- „ ne być dawane, Nam (to jest Kro- „ lowi i z Nami Seymuiącey Rzeczy- „ pospolitey) a daley słowa przysięgi

Examinatorów, ieszcze iasniey dowo-
dzą, w tych kontentach. " Cokolwiek
„ Prawu przeciwnego, lub nad moc,
„ Prawem teyże Radzie pozwolonym
„ przywłaszczonego postrzege, albo ia-
„ kie tylko naprzeciw teyże Radzie od-
„ biorę zażalenia, to wszystko Stanom
„ Seymującym wiernie doniosę. „ Te
więc słowa przysięgi, Prawem są iasnym
dowodzącym, że i czas donaszania za-
żaleń w pełnych Stanach iest oznaczo-
ny, i zażalenia Delegowanym powinne
bydź poddawane.

Nakoniec, *ad quartum*, i fama Spra-
wiedliwość, mowiąca do ferc w powsze-
chności, nie każe obwiniać bez przeslu-
chania obwinionego, i gdyby bez expli-
kacyi Rezolucye Rady naganionemi bydź
miały, Prawom uwłaczałoby się wyra-
żnie, w których pod Artykułem: *Powin-
ność i Władza Departamentow. paragrafo
7mo*, przy końcu, to Stany Seymujące
1776. wyrzekły. " Gdyby pod czas Sey-
„ mu wyciągała potrzeba, ażeby który
„ Konfyliarz Stanu Rycerskiego był o-
„ bowiązany mowić, dla usprawiedli-
„ wienia Rady Nieustaiącey, lub expli-
„ kowania iey Rezolucyi, prosić będzie,

„ tak iak Posłowie Marszałka Seymowe-
 „ go o głos, a to po usprawiedliwieniu
 „ się Rady Nieustaiącej przed Deputa-
 „ cyą Rzeczypospolitey. „ Ze zaś ta
 wolność Konfyliarzowi nie iest dana, iak
 w pełnych Stanach, chce tego wyraźnie
 Konstytucya 1775. pod tytułem: *Ułożenie*
podział, &c. &c. sek. 97. w słowach: „ Na
 „ Seymie następującym Ordynarynym,
 „ Rada Nieustaiąca, która funkcya swo-
 „ ją kończyć ma, powinna mieć miey-
 „ sce oznaczone w Izbie Senatorskiej,
 „ dla dania Sprawy i Rachunku z swo-
 „ iego sprawowania się, „ i niżej „ O-
 „ soby zaś Stanu Rycerskiego Radę prze-
 „ szłą składającą w Izbie Senatorskiej
 „ po Posłach Ziemskich ulokowani bę-
 „ dą, „ a wyżej; pod Artykułem, Mar-
 szálek Stanu Rycerskiego: folio 90. w
 słowach: „ Na Seymach Ordynarynych
 „ mieysce mieć będzie po lewey ręce
 „ Marszałka Seymowego w Senacie, a
 „ po oddaniu usprawiedliwienia swego,
 „ wraz z Osobami dawney Rady Stanu
 „ Rycerskiego wychodzić ma. „

Niema więc Przezacny Stanie Rycer-
 ski, Konfyliarz Rady mieysca żadnego
 między Nami do explikowania się *active*,

podług Praw cytowanych, niemasz za-
tym czasu po rozłączonych Izbach, aże-
by to było w zażkarżeniu wniesionym co
Stany pełne nieślyżwały, albo to co przez
Delegatow naganionym niezośtało, ie-
żeli zaś warunek generalny w zaświad-
czeniu danym Radzie pomieszczony,
względem odrzucenia Rezolucyow kto-
reby się niepodobały, miałby zblić prze-
łożone teraz przezemnie z Prawa per-
mowencye, ia przynaymniey z mieysca
mego kombinuiąc Prawa cytowane,
nieinaczezy u siebie tłumaczyć mogę ta-
kowy warunek, iak że Stany Seymujące
o tych mowią Rezolucyach, które w
mieyscu, czasie, i obrządkiem z Prawa
nakazanym zażkarżone zośtały.

Jesteśmy, w prawdzie, w mieyscu
Praw stanowienia, i w pełney mocy Pra-
wodawczy, lecz niebyliśmy ieszcze
daiąc zaświadczenia, które dawnieysze
Prawa znowią niemoże, lecz nie sami
w osobach Naszych, i w tey Izbie tylko
naywyższą rzędu powagę zawieramy.

Bo Stany pełne, a nie Stan ieden Pra-
wa nadaie. Pokąd zaś przepisanym po-
rządkiem Seym nieprzyimie i niepo-
stanowi, potąd Izba Nasza stanowionego

pierwey Prawa słuchać ma w obowiązku; bo potym naywyższym starzeństwem iest i Krol i Senat, a zbior tylko trzech Stanow razem Kraiowi Prawa nadawać powinien,

Te uwagi moje w duchu Obywatelskim, i z podległością winną poddaę tym czasem do roztrząśnienia Twoiego Przekacny Stanie Rycerski; uczyć się zaś chcący i pożytkować z gorliwych Obywatelstwa skutkow, rownie iak i ze światła przekacnych Kollegow, słuchać będę cierpliwie co naprzeciw moiemu twierdzeniu będzie mogło dzisieyszą konwikcyą, albo przemienić, albo tak stałe zagruntować, ażebym mocą Posła w równości, i wolności nieodbicie przy Prawie stałą.



M O W A

JO. Xięcia Jmci Xawera MASSALSKIEGO,
Szefa Pułku Polowego Piezszego Szóstego,
Imienia Domu swojego Woysk W. X. Litt:
Pošta z Woiewodztwa Mińskiego w Jazbie
Pofelskiej dnia 28. Października miłana.

PRZEŚWIEOTNY STANIE RYCERSKI.

Niezdam się tam na prożno zabierać
i wycięczać drogiego Seymowania czasu,
gdzie mnie mówić dozwala wolność Pra-
wa, a włożone przez Instrukcyą Woiewo-
dztwa moiego milczeć nie każą obowiąz-
zki.

Mówić albowiem to, co iest w prze-
konaniu każdego wolnym, a ku zaradze-
niom Dobru Kraiowemu użytecznym,
iest to naywłaściwszym wrodzoney Ludz-
kiej natury przymiotem, a naycelniey-
szym wolnego Polaka zaszczytem.

Tych więc obydwóch przyrodzenia i
wolności darow, przy pierwszym w tey

Świątyni Obrad ust moich otwarciu, używam nayprzod na powinne Ciebie Prześwietny Stanie Rycerki, Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Koledzy Bracia i Dobrodzieie uszanowanie, a razem na dopełnienie obowiązkow Instrukcyą Woiewodztwa Mińskiego na mnie włożonych.

Tłumaczem serc i chęci tych godnych Obywatelow wybrany, niosę do Was Prześwietne Stany naypokornieysze proźby.

Nayprzod, żeby Oblata Pozwow dla Ich Autentyczności na przeszło Grodzieńskim Seymie ustanowiona; iako pomnożonym dla Stron Prawujących się expensem nader uciążliwą, a samym Kancellaryom nadzwyczajne korzyści przynosząca, albo na podpisanie tychże kopii Pozwow podawać się mających, przez samego Pozywającego Aktora zamienioną, albo do wyroku Statutu Litewskiego w Rozdziale IV. Artykule 16. zawartego przyśtofowaną została.

Ktorego wyrok tak dysponuje, a co nie będzie wyrażono w kopii podawającego się Pozwu, to niema byź słuchanym w żalobie, lecz owfzem z wyroku

Sądu na nowy przypozew odesłanym zostanie.

O tę więc poprawę Oblaty Pozwów iako niecznośnie Obywatelów Prowincyi Litewskiej wycieńczającą, a ubogiej Szlachcie niezdolność zapożyczania czyniącą, tak z obowiązkow Instrukcyi Woiewodztwa Mińskiego, iako i z własnego moiego przekonania, mam honor do Waszego Prześwietne Stany podać zadecydowania.

Powtore, żeby Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich, dla Woiewodztwa Mińskiego tymże porządkiem, iak i dla Woiewodztwa Trockiego, oraz Powiatów Wołkowyskiego i Braślawskiego ustanowione być mogły.

Tegoż Woiewodztwa Obywatele o przywrocenie alternaty Kadencyów Trybunału, iako dawniejszymi Prawami temu Woiewodztwu nadaney, a pośledniey z widoczną krzywdą onego, a ruiną Miasta w tak obfitym położeniu sytuowanego, i od wieków dla wygody mieszczczenia się Trybunałów fundowanego, odmienionej, niosą do Was Prześwietne Stany przez usta moje naygłębsze prośby, w tym większym zaufaniu, iż łatwo

tam potraficie ukojenia żalów Obywatelskich obmyślić środki, gdzie wysoką przezornością Waszą dostrzegacie sprawiedliwość zkrzywdzoną.

Mimo te i tegoż Woiewodztwa żądania, dla uszczęśliwienia Ich całej Powszechności najsławniejszym względem Waszym Przekazne Zgromadzone Stany przezemnie podane. —

Niesie one jeszcze szczegulną, a już ostateczną za iednym Obywatelom swoim prozbę, Jmć Panem Sufzyckim Skarbnikowiczem Brzeskim, o zmoynność zaboystwa J. Pana Komara skarżonym.

Z Dobr którego gdy już główszczyna jest zapłacona, i kryminaliści są ukarani. —

Dezwołcie więc Prześwietne Stany, aby przez względy Wyrokow Waszych: tenże J. P. Sufzycki, iako tylko o zmoynność do Procederu wciągnięty i nekanny, od dalszey prozekucyi został uwolnionym.

Sprawiedliwość wprawdzie jest wymiarem Prawa, ale też i litość nad niedolą i nędzą bliźniego, jest darem Ludzkości.



G Ł O S

*JW. Adama FELKERZAMBA, Szambelana
J. K. Mci, Posła z Księstwa Inflandzkiego w
Jzbie Poselskiej dnia 28. Października
1786. Roku mianu.*

TEn to jest czas nayzbawieńniejszy,
ta chwila dzisiay naypożądańsza, w kto-
rych Narod w stanie władającego Rządu
badący, i w okolicznościach Publicznych
znayduie zasilenie, i w prywatnych zu-
pełne dogodzenie.

Mamy między Seymami Radę, i Ma-
gistratury, ośtatnie aby potrzebom Oby-
watelskim wedle Prawa dogadzały, pier-
wszą zaś ażeby strzegąc exekucyi Pra-
wa, strzegła zachowania tychże wsze-
dzie, i dla wszystkich. Gdy iednak mo-
wić muszę w obiekcie niedopełnionego,
a żadanego przez Narod oczekiwania,
niechcę naganiać żadney Magistratury,
i wymiatać iakoby umyślne przestąpie-
nie Prawa, bo w onych zasiadający Lu-
dzie, nieprzestali bydź niemi wtedy,
kiedy do Urzędowania powołanemi zo-

stali, chcę więc mówić nie do osób, ale o rzeczy, a idąc za Prawem, i ukrzywdzoną Obywatelską, to jest w krotkości Prześwietny Stanie Rycerki w czyni żąda sprawiedliwości Walzey JW. Oskierczyna Sraościna Grodowa Mozyrska. —

In Causa liquidi debiti dał się JW. Michał Kołsakowski Kasztelan Witebski, trzy razy wdać w Sądzie Grodzkim Powiatu Wołkowyskiego, a po odbytych z Prawa pierwszych ceremonialnych exekucyach, gdy na fundamencie Prawa 1764. *titulo Exekucye za Dekretami*, użyty do tradycyi Urzędnik Wielm: Pisarz Grodzki Wileński odpartym został, po uczynionym zaś *Manifestie de oppugna*, rekwirował od Departamentu Woyskowego przydania pomocy Woyskowej, zamiast przydania oney tenże Departament, dziewiątego Lutego Roku terazniejszego, cały interes wniósł do Rady, a ta żadney ani *pro* ani *contra* nie wydała Rezolucyi. —

W przełożeniu swoim Radzie Departament Woyskowy zdaie się przychyłać do odpowiedzi JW. Kasztelana Witebskiego, i tą powodować się argumentacją, iż ponieważ Rada Nieustająca pod
dniem

dniem 19. Sierpnia Roku 1785. uznała
bydź *forum ubiquinarium* skaśowane Sey-
mem Roku 1780. *extraforanee*, więc nastą-
pioną konwikęą, niemożę, i niepowin-
na bydź exekwowaną. —

Słyszeliśmy tu wszyscy też samę Ra-
dy Rezolucyą *de foro ubiquinario* zaskarżo-
ną, a zatym fundament na którym załadę
swoją uczynił Departament Wojskowy,
tym samym iest nieprawny, bo pokąd
Rzeczpospolita *pro vel contra* nie wrze-
czę, służyć ta Rezolucyą za prawidło,
ani mogła, ani powinna była. Lecz day-
my nakoniec, ażeby wątpliwść z Praw
wielorakich pochodząca w obiekcie *fori
ubiquinarii* została należycie przez Radę
wytlomaczoną, tym samym iż była wąt-
pliwość, nie zgrzeszyła Staroscina Mo-
zyrka, ewokacyą niepopelnila, i co się
iej *liquide* należy, a przez samego dłu-
znika nie iest zaprzeczonym, powinno
bydź zapłaconym, powinno było bydź
wyexekwowanym: Sama naywyższa moc
Prawodawcza na dal stanowi Prawa a nie
na przeszłość, mając wzgląd na to, aby
Obywatel w niewiadomości niewinnie
nie szkadował, za coż to wiedy nie Rady
Przywileciem bydźby miało, żeby tey

Rezolucye wyższą, aniżeli Prawa mieć miały powagę, i ażeby w ogulności, co do wątpliwości w Prawie wyrzekłszy, nie miała mieć względu na to, iż Obywatel daleki od Warszawy, niewie iak się teyże Radzie podoba, wątpliwości sobie do oświecenia podane rozolwować.

Tak trzymam, tak, przekonany iestem Prześwietny Stanie Rycerski, że chociażbyś wraz z pierwszymi Stanami upoważnił Rezolucyą w obiekcie *forti ubiquinarii* wydaną, niechcesz aby Obywatel na swoim upadał intereśsie dla tego szczegulnie, iż niewiedział zdania Rady, i ieżeli grzeszył, występny iednak nie był podług tego starożytnego zdania, *ubi multi peccant nemo peccare videtur*. A gdy to iest przekonaniem moim, oddaę do Łaski Proiekt w tey mierze gotowy, dopraszając się o przeczytaniu onego. —



PRZYMOWIENIE SIĘ

*JW. Józefa WANKOWICZA, Pisarza
Grodzkiego i Posła Woiewodztwa Mińskiego,
in Turno względem Rezolucyi Rady Nie-
ustającej de ubiquinario foro, roku 1786.
Października dnia 30.*

Nim ielzcie Polak, nim ielzcie wol-
ny Obywatel, od przemocy za Panowa-
niem N. Króla Pana Meo Miłościwego,
śmiało mowić, śmiało stawiać w obro-
nie uciążliwych ciosow dla Rzeczy-
pospolitey winieniem. Ta w przewodnic-
twie mając Króla, Statut, Konstytucye,
niepotrzebuie zbocznego wsparcia Ra-
dy Nieustającej, bo ta ustanowiona nie
dla opacznego tłumaczenia Prawa, iak
szczegulniey Prowincya Litewska uczuła
naynieznośnieysze skutki z wydanej Re-
zolucyi kassującey *forum ubiquinarium*, po-
mimo wyraźne brzmienie Konstytucyi R.
1776. przeznaczającej *forum ubiquinarium*
dla Kredytorow. Prześwietny Stanie Ry-
cerki, słyżzałem w tey tu Izbie wniosek,
że wzmieniona Konstytucya stanowioną,
Rrij

była dla przyspieszenia sprawiedliwości
podatkowania procentowi, alboż pytam
się? iuż teraz usuwać pośpiech sprawie-
dliwości należy, alboż po kaslacie podat-
ku, Exekucya *ubiquinari fori* do tych
czas niepanowała? Znała więc Prowia-
cya Litewska za Prawo, a zatym Przn-
świetna Rada przestąpiła Prawo. Nadto
iuż się niegodziło Radzie Nieustającej
na swoy wyrok sprawiedliwy następować,
kiedy na zapytanie Obywatelów Powia-
tu Pińskiego w Roku 1781. wyda-
ła Rezolucyą utrzymującą *forum ubiq-
narium*. P. S. R. Gdy każda dobroć cią-
gnie za sobą sprawiedliwą wdzięczność u-
bliżyć więc potrzebaby było sprawiedli-
wości tym dotkliwiej im szlachetney do mi-
łości Boga i Rodactwa komunikacya
kredytow konstytucyą zastrzeżona była.
Ale przestaie tłumaczyć się z uczucia me-
go, gdy widzę, że przed nadto światłym
gronem mówię, i gdy dostrzegam, że ta
Rezolucya dotknęła materyą *status*; z
mieysca więc moiego dopraszam się oney
uchylenia.



G Ł O S

JW. Jana ZYBERKA, Woiewody Brzeskiego Litt: w materyi Fori Ubiquinarii, przed zaczcieniem Turni w Senacie miany.

NAYIAŚ: KROLU P. M. M i. PRZEŚWIETNY
SENACIE.

Wielkie Xięstwo Litewskie używało we wszystkich subfeliach *forum ubiquinarium* dlatych którzy dobrowolnie się na nie opisywali z Prawa Statutowego tak Nas uczy: = Artykuł 3ci z Rozdziału 3. słowa = *Ktokolwiek komu o pewny się dług zapisał, i do Urzędu mocnym Zapisem odpowiadać się podał dobrowolnie? takowy każdy według Zapisu swego niechay zmykły posłę; ek Prawa cierpi. zdo. z Rozdziału tegoż Artykułu 3550. słowa =* Wszakże kreby komu co Zapisem swym dobrowolnym odstąpiwszy Prawa swego wypełnić opisał się, to tym Statutem sądzono, i wskazano bydz ma wedle obowiązku każdego. 3tio. z Rozdziału 4. Artykułu 44. słowa = *Oprocz tego kreby Zapisem swym Listem większym o istępując Powiatu, albo którego Sądu swego należnego w iaki inny się Sąd doł rozdanie podał, i oprocz tęg przyczyny, która w inszych Artykułach dopuszcza z Powiatu wyzywać. Wżedł*

z czasem *abusus*, że wszelkie ogulnie Sprawy tym się sposobem pociągaly które i Statutem *a foro ubiquinario* excypowane były, bo co Prawem ustanowiono było, niemoże bydź brane za *abusum*: Zapobiegając temu Seymujące Stany w Konstytucyi 1764. *Convocationis, titulo* sprawiedliwość, takowe wydały ustanowione słowa = *Ze zaś pomimo Prawo pospolite we wszelkich Sprawach subselia do sądzenia naczynające abusu terminus opisow rozprawowania się in omni subselio porządek Spraw i Sądow miejsca, przeto illos abusus tollimus, a iaka Sprawa do iakiego forum z przepisu Prawa należy, tam prozekiwowana i sądzona, a nie inaczej bydź powinna, sub rigore pœnarum evocationis.* Ażeby zaś pod tym generalnym terminem niebrano i Sprawy Obligowe, mając wzgląd na przedszą dla nich sprawiedliwość, też Konstytucya, tę excepcyą zaraz do wyższego Prawa przydała słowa = *o Obligi zaś między żyjącemi osobami forum w Grodzie, w Ziemstwie, ubi bona consistunt, lub w Trybunale Ziemskim, Duchownym, i Skarbowym na obydwóch repartytyach naczynamy.* To się Prawo zachowywało aż do Roku 1766. w którym chcąc Stany przedszą jeszcze obmyślić O-

bligowym Sprawom satysfakcyą, takowe Konst: 1766. uczynili ustanowienie. *Titulo* Dodanie Regestrow Ziemstwom, i Grodom w W. X. *Litt:* słowa = *A chociaż wspomniona Konst: 1764. także o Obligi Forum w Ziemstwie, lub Grodzie ubi bona consistunt determinowała, ułatwiając jednak creditoribus zachodzącą w odzyskaniu Summ trudność, Forum za Obligami etiam w Grodzie, lub Ziemstwie pozwalamy, w którym Woiewodztwie, lub Powiecie miejsce oddania Summy Obligiem opisano będzie, które i po sprowadzonych Exekucyach służyć ma.* Konst: tandem 1776. *titulo* ustawa Podatku Xjeństwu Litewskiemu, ustanawiając Podatek *Forum ubiquinarium* wyraźnie dla Obligow, i wszelkich Inskrypcyi wyznaczyła, którey sonantia są w słowach = *Zeby zaś Kredytorowie, będąc teraz od swych Summ do płacenia procentu Skarbowi Publicznemu obowiązkanemi, z zawodu od Debitorów krzywdy nie mieli, rozprawę za Obligami i wszelkiemi względem Summ pożyczanych Inskrypcyami (oprocż Praw Zastawnych, które terażniejszy ustanowienie poprzedziły)* dla przyspieszenia satysfakcyi in *Foro ubiquinario* w W. X. *Litt:* bez żadnych zgola Dyllacyi, obmow i exceptyi, ostrzegamy. Takowa

Konst: gdy celem przyspieszenia Sprawiedliwości Kredytorom w W. X. Litt: na Obligowe Sprawy *Forum ubiquinarium* naznaczyła, wszystkie Subselia oną zachowując szły porządnie za głosem tego niezaprzeczonego, i żadną Konst: niezmienionego Prawa.

W Roku 1785. podany był Memoryał do Prześwietney Rady od Urodzonego Kamińskiego Sędz: Ziem: Wileńskiego w zapytaniu, ieżeli Konstytucya 1780. *titulo* dochod Skarbu W. X. Litt: znosząca Podatek Procentowy, zniosła razem rozprawę za Obligami *in Foro ubiquinario* Konstytucyą 1776. naznaczoną, lub nie? Jeżeli według Konstytucyi 1764. takowe Spraw wywołanie jest zabronione, lub nie? Jeżeli za takimi Dekretami Ewokacyjnemi Urzędy Eksekucyą czynić mają, lub nie? Z takowego zapytania uformował Departament Sprawiedliwości Zdanie swoje, że Konst: 1780. znosząc Podatek Procentowy, zniosła i *Forum ubiquinarium*, a przeto tylko co *ad Forum* mają się trzymać Urzędy Konstytucyow 1764. i 1766. Te Zdanie Departamentu Sprawiedliwości było w Radzie większością głosów przyjęte, a zatym i Rezolucya wydana,

która teraz zakwestyonowaną została. Od tey Rezolucyi rozpisalem się, i Zdanie moje *ad Acta* Rady podałem, z iakich zaś przyczyn pozwoli mi Wasza Krolewska Mość, i Prześwietny Senat krótko przełożyć: pobudki moje były te. *Imo.* Ze Konstytucya 1780. *Titulo* Dochod Skarbu W. X. Litt: w słowach = *Podatek zaś Procentowy od Summ Konst: 1776. ustanowiony iako uprzykrzony Obywatelom W. X. Litt: niniejszym Prawem znojąc i kassuiąc wybieranie tylko w Racie następującej Marcowey 1781. Roku do Skarbu W. X. Litt: zostanuiemy, żeby zaś w Racie Septembrowey 1781. i nigdy na potym wybieranym już nie był waruiemy.* Gdy kassuiąc Podatek Procentowy nie wymieniła *Forum ubiquinarium* tym samym nieskassowała. Ani bowiem wnosić można: że Konst: 1780. Rubiorąc Podatek Procentowy, i *Forum ubiquinarium* na Obligi za rzecz iedną pod iednym tytułem Podatku razem skassowała, kiedy Konst: 1776. osobnym Punktem naznaczając *Forum ubiquinarium* za Obligami dla wszystkich bez excepcyi Spraw Obligowych nie od wszystkich *Summ* Podatek Procentowy uchwaliła, albowiem Summy nie na cały Rok *Kre-*

dyktowane, Summy 1000. Złt: niedomierzające Summy Zagraniczne, Summy Koronne w W. X. Litt: lokowane od Podatku Procentowego uwolniła, a zatym gdy o wszystkie Summy rozprawę *in ubiquinario foro* naznaczyła, a nie od wszystkich Summ Podatku Procentowego żądała, więc kassa ta Podatku od niektórych Summ przychodzącego nie powinna być brana za kassę *fori ubiquinarii* dla wszystkich summ przeznaczonych. Ani też sądzić możemy żeby Seymujące Stany gdy dla uniknienia zawodu *Forum ubiquinarium* za potrzebne być uznali (iako w samey Konst: 1776. *evincitur*) samego tylko Publicznego Skarbu bezpieczeństwo upatrywać miały, a nie każdego Obywatela w szczególności dobro, i majątek. Nadto ieszcze przyznać to mogą, znajdujący się dopiero Posłowie, którzy i na Sejmie 1780. Ru. gdy Podatek był skasowany znajdowali się, że nie była ta myśl Seymujących Stanów znosząc Podatek, znosić i *Forum ubiquinarium*. 2do. Ze Rezolucya Rady Sejm. 1784. Roku już zajęta *in Anno* 1781. dnia 4. Maia pod Nrem 125. na zapytanie Grodu Pińskiego, gdy *Forum ubiquinarium* Konst: 1776. Roku ustanowione, iak ma być brane względem dystrykcyi Spraw

Oblig
wue
tulo
za O
dem
tysfa
ostrze
wom
tucya
ski do
Tym
wyd
aby
now
tucy
tylko
stytu
mied
kich
prze
Spr
pocz
gaia
się k
obey
Rezo
dadz
kie D
dte n

Obligowych *inter vivos* & *mortuos* rezol-
 wuie w słowach = I lubo Konst: 1776. ti-
 tulo ustawa Podatku w W. X. Litt: rozprawę
 za Obligami, i wszelkiemi Inskrypcjami wzglę-
 dem Summ pożyczanych dla przyspieszenia sa-
 tysfakcyi in Foro ubiquinario w W. X. Litt:
 ostrzega, nie znosi iednak tej dystrynkcyi Spra-
 wom Obligowym pierwszemi dwoma Konsty-
 tucyami położoney, a przeto Sąd Grodzki Pri-
 ski do przepisu tychże Praw stosować się ma.
 Tym samym, że po Konst: 1780. takowe
 wydała zdanie, nie była w rozumieniu,
 aby Forum ubiquinarium Konst: 1776. usta-
 nowione, miało byćdż zniesione Konsty-
 tucyą 1780. owszem ie przy dystrynkcyi
 tylko dla Grodu *post mortuos* według Kon-
 stytucyow 1764. i 1765. zachowywane
 mieć chciała. 3tio. Ze iest od wszyst-
 kich Subseliow wzięte, obserwowane, a
 przeto bez zamieszania Publicznego, w
 Sprawach czy to zakończonych, czy roz-
 poczętych bez naruszenia Praw ostrze-
 gaiących, aby w tymże Sądzie Sprawy
 się kończyły, w którym zaczęte zostały
 obeyść się nie będzie mogło. 4to. Ze w
 Rezolucyi Rady, gdy niemożna było do-
 dadz tego terminu, odtąd więc, i wszyst-
 kie Dekreta od Konstytucyi 1780. wypa-
 dłe mogłyby byćdż poruszone, iako *evoca-*

torie otrzymane, a tak więcęby zatrudnienia sprawiła po wŝyŝtych Subŝeliach takowa Rezolucya, i więcęby czyniła niŝ ŝame Seymy, które nawet i w przytraŝionych abuŝach poprawuiąc one zaŝwŝe ten termin *ab hinc* dokładały, przeŝtaŝpiłaby ŝame Prawo Statutowe w Artykule 37. z Rozdziału 14. i owe *axioma* w tymŝe Statucie wyrażone, *Leges & Constitutiones futuris dant formam negotiis non vero ad praterita revocantur.* 5to. Ze *Forum ubiquinarium* było przyŝpieszeniem Sprawiedliwoŝci, znieŝione będzie oddaleniem oney. 6to. Ze z Statutem Litewskim *Forum ubiquinarium* ieŝt zgodne. 7mo. Ze żadnych za ŝobą nieprawnych ŝciągać nie niemoŝe konŝekwencyi, gdyŝ te wŝyŝtkie uŝtawami tegoŝ Statutu oŝtrŝeŝzone ŝą. 8vo. Ze Kontradykcy a w ŝamey Rezolucyi Rady popełnia ŝię, w Rezolucyi albowiem ŝwoiey utrzymuie Przeŝwietna Rada, ŝe tylko co *ad Forum* ma bydŝ rozumiane, ŝkalŝowanie Konŝt: 1776. przez Konŝt: 1780. znosząc Podatek, a nie co do wŝyŝtykiego w tymŝe, i iednym peryodzie zaiętego, to ieŝt Dyŝlacye, Obmowy, i Excepcye oŝtrŝeŝzone Konŝt: 1776. zoŝtać maią z tym

Prawem same tylko *beneficium fori* upadać powinno, za coż, albo wszystkie *beneficia* w jednym sensie w Konst: 1776. zapisane nie utrzymują się, kiedy o nich żadney niema wzmianki w Konst: 1780. znoszący Podatek, albo wszystkie razem za upodobaniem nie kasują się. 9no. Ze takowa Rezolucya nie może być wydana bez popełnienia Sądownictwa i Prawodawstwa. 10mo. Nakoniec, że kiedy Konst: 1775. tytuł Granice, Szala, Powaga, i okryślenie Rady Nieustającej w słowach = *W przypadkach w których nie masz Prawa wyraźnego Rada Nieustająca nie będzie mogła wdawać się, ale tylko Praw E-zekucyi pilnować, i tym czasem przygotować Projekt do napisania nowych Praw w takich okolicznościach, i one w Uniwersałach zwołujących na Sejm wyrazi, tę Regułę Radzie Nieustającej przepisać*, Rada też takową Rezolucyą wydać bez naruszenia tey przestrogi nie może. Te były pobudki moje, dla których rozpisałem się, ta jest i teraz przyczyna dla której Rezolucyą Rady *de Foro ubiqumario* teraz zakwestyonowaną potrzebną być uchylenia sądziłbymi.



G Ł O S.

J. W. Smci Pana KUNICKIEGO, Podkomorzego i Posła Województwa Ruskiego, na Sessyi Seymowej, w Warszawie dnia 30. Października 1786. Roku mianu.

PRZES: STANIE RYCERSKI.

LUbo gorliwość Obywatelska, do której tyśiączne ciśną się wyobrażenia, nie może być tylko najwyżey chwalną, żeby najmnieysze nawet okoliczności chce mieć do pożytku i spokoyności wewnętrzney, oraz ściśłego Praw wykonania stołowne, na czele iednak tę troskliwości postawić należy grunt wyrokow naszych, na którymby coraz bezpieczniej i powaga Tronu, i całość pozostałego ieszcze Kraiu, tudzież Praw i swobod naszych wspierały się.

Nie zatrudniajmy się, Przes: Stanie Rycerski, stanowieniem Praw nowych, bo tych już aż nadto w przeciwnych sobie brzmieniach mając, chyba ułoże-

niem ogólnego w jedno zbioru Praw, zapewniemy sobie pożądaną od pieni spokojność.

Uchwalmy Ustawą naszą, aby Osoby do wszelkich Dykasteriów, sposobem Sędziów Seymowych, na Prowincjonalnych Sessjach obierane były, a ztąd przybędzie więcej czasu do rozważi gruntowney, co los nasz bardziej uumocnić może.

Zaprzestańmy kosztowney młodzi nafzey edukacyi, bo przy nieumocowionych Kraiu sprężynach, nie możemy być pewni, czy ich na cudzy nie wyedukujemy pożytek.

Chcemy mieć zreparowane kształtnie Miasta, wprowadzone Manufaktury, i inne wewnętrzne Kraiu ozdoby, wszystko to dobrze; lecz na co wiekiem pracować będziemy, to który z sąsiad naszych, absolutnie względem nas bezsilnych decydujący, albo ułakomiony zabierze, albo obali, zepsuje i zniszczy.

Ten to jest nieuchronny Narod w przyzwoite nie opatrzonych bezpieczeństwo koniec, że ich poty trwa niedołączna postać, poki sąsiedzi mając ie w czale wojen wygodnemi dla siebie, potym w

nadgrode pretensyi na wzajem mianych;
do reszty nie rozbiorą.

Nie zasłonią nas od tego przyszłości
przeglądania nayuroczytsze Traktaty;
i zaręczone solennie Gwarancye, bo te
od możnieyszych słabszym nigdy do-
trzymane nie bywają, co naywidoczniey
tak w rozebraniu Kraiu naszego; iako i
w pozostałym ielzczedosc często w sku-
tkach przemocy obcey doświadczając;
przekonani bydź powinniśmy, że ten
tylko Narod całość swą zapewnio, kto-
ry sam o własnym zaradza bezpieczeń-
stwie.

Pozwol tedy Przes: Stanie Rycerski;
aby to naycelnieyszym naszym zamię-
rem było, co nadzieie dalze, i pewne
bezpieczeństwo zaręczyć może, a tym
jest Skarb i Woylko; pierwsze i drugie,
lubo w liczbie swoiey Seymem gwaran-
towanym 1775. Roku są określone; a
ztąd gdy zdaia się kłaść obfzernieyszey
troskliwości Obywatelickiey tamę, czyni-
myż przynaymniey co możemy, a za-
chęcaiać się przykładem Xięcia Jmci E-
lektora Salskiego, który maać tylko
Trzydzieści Tylicy Woylka, w czynie
zamielzań Europeyskich wzywany był
do

do pomocy, wchodził w Traktaty, i
znaczył skutecznego Kraiu i Praw swo-
ich Obronę; ufamy, iż my, którzy na
sobie nosimy bez wyłączenia cechę O-
brońców Praw, wolności, i swobod na-
szych, z chęcią życia i majątków ofiarą,
zwiększając trzydzieści tysięcy Naszego
Zołnierza, stu tysięczną ochotnika liczbą
podobno w zdarzeniach Europejskich nie
tylko dźwignąć się z upadku, ale i jeszcze
pomóc komu, lub zaszkodzić mogliby-
śmy.

Chęci tylko skutecznej w tej mierze
potrzeba, a trudności z czasem przeła-
mane być mogą.

Staję zatem z miejsca mego przy
Prawie odemnie wspomnianym, pod
tytułem: Dochody Skarbowe obojga
Narodów, i powiększenie Skarbu do
trzydziestu trzech Milionów, i pomno-
żenie Wojska do trzydziestu tysięcy,
między materye Ekonomiczne umie-
szczającym, domagając się, aby przed
wszystkimi innemi materyami tak Skarb,
iako i Wojsko do liczby sobie zamie-
rzoney, gorliwością twoją Przechy-
lić.

Stanie Rycerski, przyprowadzone były, do czego wynalezione środki, lubo może zupełnie niedostarczające, do powiększenia i rozwagi twojej podaę.

A nayprzod co do funduszu na Woysko zwiększyć się mające, Podatek Podymnego dwoma Złotemi od Komina powiększyć, Remanenta wszelkie Skarbow, tak te które są, iako i na potyni coraż więcej dochodami z Krolew-szczyzn pod Prawo Emfiteutyczne przychodzących pomnożone, oraz przez staranność i Ekonomikę Kommissyow Obojga Narodow przybyłe Superaty, na zapłatę Woyska zabezpieczyć.

Loterye, Manopolia wszelkie, oraz skupienie na cały Kray Soli, aby na zysk Publiczny Skarbowy przez Kommissye utrzymywane były, zalecić, wzbronifczy prywatnym Osobom pod konfiskatą podobnego w Kray nasz wprowadzenia.

Widowiska różne od Zagranicznych do nas wprowadzane, aby przyzwolitą Skarbowi przynosiły opłatę, nakazać.

Oficyaliści Skarbowi, bez formowania osobney na ich opłatę Expenf, aby podatkiem Szesnasto-groszowego, oraz

pozostałością Summ od expens Prawnych, i konflagrat nie zawsze zdarzanych, nadgradzani byli, ostrzedz.

Czynsz od Mieszczan w Miastach Królewskich i Duchownych, z Gruntów i Łak przez nich posiadanych, i namor-gi Chlewińskie wymierzonych, stośownie do gatunku ziemi ustanowić.

Pogłównie Żydowskie, z przyczyny tychże przed Lustratorami ukrywania się, do drugiego tyle podnieść.

Są jeszcze Przesi Stanie Rycerski źródła powiększyć Skarb i fundusz na Woysko mogące, lecz dajby Bóg, abyśmy zgłębiwszy koniecznie twierdzy nałzey przyczyny, iednomyslnie poświęcili tymże czułość Obywatelską.

Którey nayrzeczywistszy będzie dowod, gdy 100. JWW. *quovis titulo* partycypujący z Skarbow Oboyga Narodow, dwanaście procentu od Summ, do Urzędów Cywilnych, i Cywilno-Woyskowych przywiązanych, w tychże Skarbach zostawiać, a Stan Duchowny, do drugiego tyle Podatek *Subsidii Charitativ* powiększony, corocznie do Skarbow opłacać będą, oraz gdy wyrażonemi odemnie dochodami Skarby zwiększone,

Ss ij

nie będą dość dostarczającemi, do Opłaty zamierzoney liczbie Woyska, zdawszy Edukacyą Młodzi, podług przepisow Prześwietney Kommissyi Edukacyney, Zakonom na dawnych Funduszach będącym, Prowenta wszelkie z Dobr i Summ Po- Jezuickich do percepty generalney Skarbow Oboysza Narodow przyłączone zostana.

Tym tedy Skarb zwiększony sposobem, a nie trwoniony pod żadnym pretekstem na inne wydatki, pewnie będzie dostatecznymi do utrzymania żadaney odemnie liczby Woyska, które następującymi uregulowane bydź ma sposobem.

Abym nie powiększając pod żadnym pretekstem Szefłow, ani Oficyerow, tudzież nie formując nowych Brygad, Pułkow, i Regimentow, te tylko, które już są, każde z nich do Tyśiąca dwuchset ludzi pokompletować, a stołownie do Prawa 1780. R. też Aukcyą Woyska od Kawaleryi Narodowej zaczawszy, utrzymując na zawsze liczbę iak dawniey Towarzystwa po Chorągwiach, tymże zapłatę do drugiego tyle powiększyć, z obowiązkiem, aby samoczwor dopełniali usług Woyskowych.

Regimenta Konne Authoramentu Cudzoziemskiego, aby śpieszone natychmiast zostały, a ztąd z dawnego nawet na nie wydatku pomnoży się liczba piezszego **Zołnierza**.

Pułki, i Regimenta, aby nie miały nazwisk Szeffów swoich, ale rozlokowane w czasie pokoju po Stołęcznych Miastach Woiewodztw, pod tychże nazwiskami były, a tym sposobem nietylko Miasta swoy wzrost wezmą, ale i przyzwoita Sądowi powaga, i pewne dla Obywatela bezpieczeństwo, swoy pożądany odbiorą skutek; nad to iefzcze przez zwyczajną po Woiewodztwach rozlokowanego Woyska Konsumpcyą, w łatwiejszym sposobie zpienięży Obywatel produkta swoje.

Nadto, chcąc mieć wierną zawsze Woysk naszych wyługę, objaśnić należy **Prawo 1784. Roku**, aby nietylko do Urzędów Cywilno-Woyskowych, ale do wszelkich generalnie Woyskowych Rang, sama tylko Szlachta rodowita, lub Indygenat mający, domieszczani byli.

Co zaś do **Werbunku Żołnierzy**, aby Projekt od Departamentu Woyskowego, już po Woiewodztwach do rozwagi kom-

munikowany, iako zgodny i z Instrukcyą Woiewodztwa mego, i z propozycyą od Tronu w liczbie czwartą, był przyięty, dopraszam się, z tym tylko dołożeniem; iż od Obywatela, który odda należące go od siebie Rekruta, chociażby tenże od Kommendy uciekł, a na powrot na Gruncie nie znaydował się, aby inny natomiast wymagany nie był.

Przełożywszy tedy co do ulepszenia sił Kraiowych zgodnym bydz może u-
sam, że znaydziesz Prześwietny Stanie Rycerski pobudki w przekonaniu swoim, że ta jest szczególna okoliczność, którą lub przyiąć lub wydoskonalić i powiększyć, ogólna Narodu radzi potrzeba.



G Ł O S.

*J. W. p Pana GRAIEWSKIEGO, Pośła z
Wojewodztwa Lubelskiego, w Izbie Posel-
skiej dnia 30. Miesiąca Października R.
1786. mianu.*

GDyśmy do tego przyszli stanu, w którym straszny niegdyś Sąsiadom swoim Polak, zewstydem teraz wyznać musi, iż na mieyscu chwały i zwycięztw, pozostała dla niego przemoc i ucisk; i że tam gdzieby mu się swoiey krzywdy mężnie dopomnieć należało, nie może iak tylko prosić, błagać, i że tak rzekę, miłosierdzia i litości z ostatnią hańbą szukać; gdy już minął ten wiek sławny dla Narodu naszego, w którym czuły dla Oyczyzny Obywatel, a mężny w nayprzykrzeyszym iey losie, nioś z ochotą nietylko własny majątek, ale krew i życie na ofiarę, by wolność i pomyślność Obywatelska w całości utrzymać była, staraymyż się przynaymniej ostatniey, która nam pozostaie broni użyć rozsądnie, niech proźby nasze tak

czule wyrażone będą, niech krzywdy doskonale określone zostaną, aby te mogły wzbudzić jakąś nad nami litość.

Niezapędzam się w roztrząsanie krzywd, które ponoszą Obywatele Bracławscy, Kiliowscy, Podolscy, a nawet i Wołyńscy, gdyż te dokładnie tak przez J.J. W.W. Kiliowskich, iako też i przez wielu innych Mężow, prawdziwie czułych na krzywdę wolnego Narodu i współ-Obywateli, dokładnie są przełożone: których głosy iako z serca do uśczerpienione, pełne wyrazow naytkliwszych i nayszczelniejszych, niemogły nie wzruszyć każdego, kto tylko umie cenić wolność, kto umie szanować niepodległość; te to przyrodzone dla Polaka uczucia, zniewoliły Nayszczelniejszego Pana łaskawe serce, iż oświadczył, że chce aby była podana Nota, i obowiązał J.W. Marszałka do napisania onczyże. Stało się zadość tak żądaniu powszechnemu, iako też i J. K. Mci, slyszalem czytana w tey materyi Notę, i niemogę się wstrzymać, abym nieoświadczył tego co widzę bydź u-miejsczenia w tey, rzeczą konieczną. To jest, iakim sposobem ten Pułk ucie-

mieża Obywatelów Polskich, a nayprzod przez wybranie kontrybucyi, powtórę przez wycinanie Lasów, potrzebie przez werbowanie i rekrutowanie ludzi, onychże za granice wywożenie, od czego nawet i kobiety wyłączone nie są, które to furaze, i wycinanie lasów, nietylko na swoy pożytek darmo biorą, ale i jeszcze też sprzedając, intratę sobie robią. Te i tym podobne pokrzywdzenia, umieszczone w Nocie bydź powinny, które łaskawey Monarchini urażać nie mogą, ale owszem, też pobudzać będą, do uczynienia iak naysprawniejszy sprawiedliwości, nakoniec, niezawadziłoby dodać, iż już Rada Nieustająca podawała kilkakrotnie Notę, a żadney na nią, nie odebrała rezolucyi, i że dla tego Stany Rzepltey przymuszone zostały prosić Nayaśnieyszego Pana, aby Imieniem tychże Nota była podana, to bowiem może przekonać Nayaśnieyszą Imperatorową Moskiewską, z iaką trudnością przychodzi przedzierać się proźbie naszey do iey łaskawego Tronu. Prześwietne zgromadzone Rzepltey Stany, niemam wtym własnego interessu, bo oddalony od tych Prowincyi, niedozna-

ię tej przemocy i ucisku, ale znając że krzywda iednego Obywatela staie się krzywdą powszechną całego Narodu, zamilczeć onę miałby dla siebie za największy występpek. Z mieysca więc mego upraszam, aby ta Nota była poprawioną z tym ieszcze dodatkiem, iż ieżeli na nią Rezolucya dana nie będzie, aby Rada Nieustaiąca Pośła Extraordynaryinego wysłała.



G Ł O S.

J. W. Jmci Pana Fabiana CHOLEWSKIEGO, Cześnika Podstarosty i Pośta Sochaczewskiego w Izbie Poselskiej dnia 30. 8bris 1786. miany.

JJ. OO. JJ. WW. MOŚCI PANOWIE
BRACIA I DOBRÓDZIEIE!

ROwne każdemu z was mający Prawo mowienia, niechciałem użyć z wielu innemi tego Przywileju przez wzgląd, abyśmy wszyscy mówiąc, a ieszcze *pro i contra* w każdej materyi, nie skończyli Seymu terażnieyszego na samym Dyaryulzu; lecz gdy milczenie takowe nie tylko nie zbliża, ale daleko odsuwa nasz zamiar, pozwolcie J. O. JW. JPP. abym otworzył usta, dążąc w moim głosie, nie do zabierania czasu, ale do oszczędzenia onego.

Prawo nakazało, a zwyczaj stwierdził; iżbyśmy zaraz po rozłączeniu Izb, do uchylenia zaskarżonych rezolucyi przystąpili, a myśmy sobie pozwolili innemi się cale zatrudnić Projektami.

Jak dalekośmy na onegdayszey Sessyi od tego wyraźnego Prawa i stwierdzonego tylo Seymami zwyczaju, ile ich po ustanowieniu Rady było, iak dalekośmy się, mówię, od tego odsuneli, wszyscy to z umartwieniem naszym, ze strata drogiego czasu poznaiemy.

Wiadome każdemu Prawo Vol: 8. fol: 849 tit: = Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustaiącey = iakie Rezolucye uchylać mamy? to jest te: o które zażalenie na piśmie Królowi i Seymuiącey z nim Rzepltey uczynioneby było. Do takowych więc Rezolucyi, podług obmowy dopiero wspomnionego Prawa przez Memoryały Examinatorów Rady podane zażarzonych, raczcie JO. JWW. PP. przystąpić; między któremigdy się znajduje jedna w okoliczności pensyi Xiążęcia Podskarbiego W. K. do tey pozwolic się przymowić.

Poważam wszystkie Kraiowe Magistratury, a w ich rzedzie Kommissyą Skarbową Koronną, ale mnie zadziwia załadły, a to ieszcze na iey Sessyi Ekonomiczney wyrok, przyjmuiący czyisł prosty arefzt pensyi Ministra do urzędu iego przywiązanych; łatwość ta

w przyimowaniu arefztu nie może od Stanow Rzepltey bydź pochwalona, iako różne za sobą inkonweniencye ciągnąca, a może kiedy komu do ośmienia się arefztowania w Skarbie Publicznym wszystkich pensyi do różnych Urzędów przywiązanych pole dająca. Ale mówiąc do przypadku: Kommissya Skarbowa nie była powinna sama u siebie przyimować arefztu pensyi Ministra, bo przyięcie arefztu, będąc Aktem Sądownym, na Seßyi Ekonomiczney nie mało mieysca. Nadto sądownie nawet uczynić tego nie była mogła, pokiby oczewistych nie było Dekretow, że Minister, lub ktokolwiek bądź, przywiązaną do Urzędu w Skarbie Publicznym pensyą mający, nie ma już innego funduszu wierzycielow swoich uspokoenia, nad pensyą do Urzędu swego wyznaczoną. Jeżeli naywyższey krajowey Magistratury, Króla na czele mającey, niektórych rezolucyi nie pochwalamy, iakże Rezolucyą Ekonomiczną Kommissyi Skarbowey, w materyi tak delikatney, chwalić możemy? a byłoby iawnie one pochwalić, gdybyśmy Rezolucyą w tym interesie Rady Nienstaiącey (lubo za-

skarżoną) uchylać mieli: Rezolucya nawet Rady Nieustaiącej nie jest nakazująca, ale dopuszczająca, iżby Komisya Skarbowa, iako nie będąca tradycyjną Possessorką Pensyi Ministra, areszt przez siebie uznany; podniosła: Ta więc Rezolucya Rady podług mego przeświadczenia nie jest uchylaniu podległą; a o przystąpieniu do innych prawnie zaskarżonych z mieysca mego upraszam;



M O W A

*J. W. Smci Pana CHWALIBOGA, Posła
Woiewództwa Krakowskiego, dnia 30.
Miesiąca Października Roku 1786. w
Izbie Poselskiej miana.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

A nibym śmiał, anibym chciał zabierać
głosem moim czas do zaradzeń dobra publi-
cznego nader potrzebny, gdybym nie czuł
przymówienia się obowiązku.

Mówić w interessie Senatora Woiewódz-
twa swóiego przy słuszności, przystoi i nale-
ży; mówić gdzie idzie o ważność Rezolucyi
nader sprawiedliwej Rady Nieustającej, gdzie
idzie o sławę, i nigdy nieskażony charakter
Męża zasługami w Oyczyźnie przeciągiem
wieku iego przykładnie utrzymywany, Oby-
watelską jest powinnością.

Zaskarżenie Rady Nieustającej Rezolucyi,
zaskarżony interes J. W. Ożarowskiego Ka-
sztelana Woynickiego, głosem na przedone-
gdayszey Sessyi mianym, i podanym od

Urodzonych Borówskich Proiektem, objaśniam
krotko:

Przeźorność Praw, nie tylko pisanego, ale
i natury, i sprawiedliwe sądzenia założyła fun-
damenta, a nadto i przysięgą Sędziowską u-
gruntowała, że ani bogactwo, ani ubóstwo;
ani płacz, nie może być sądzącym praw-
dłem, a dopieroż aby płacz i inne Dekreta
Sądowe wzruszać miał, Wyroki najsprawie-
dliwsze z gruntu wywrócone zostały.

Z przyczyny wniesienia od Urodzonych Bo-
rowskich przeciw J. W. Ożarówskiemu, jako
Staroście Surazkiemu, na przedonegdayszey
Sessyi, z wiadomości zupełney mówię, że
nie rzeczony Starosta Urodzonym Borowskiem,
ale ciż Staroście *immediate* po śmierci Po-
przednika terażniejszego Starosty, wioskę Ko-
ściany zwaną, i grunta odebrali, i to jasno
Aktami Kancelarwi Kommissyi Skarbu Ko-
ronnego dowiedziono będzie.

Odebrał wprawdzie Starosta potym za De-
kretem Aslesiorskim tęż wioskę, którą pier-
wey gwałtem od Urodzonych Borowskich
miał sobie zabraną, wyciśnieni z Poslessyi za
Dekretem Urodzeni Borowscy, z którey
wprzód był gwałtem wyciśnionym Starosta.

I to jasna prawda, że nic więcej nie ma-
ją Urodzeni Borowscy Dekretów Trybunal-
skich, tylko ieden *exceptionis fori*, drugi *in*
Con-

Contumaciam; zapytał się tym końcem J. W. Ożarowski, a raczey Urodzony Wizemberg, Rady Nieustającej, co w tey okoliczności czynić, gdy się trafiło, że Officyalista z Dekretu Asseforyi na exekucyą ziechał, został za to Dekretem Trybunałskim ukarany, powtore, iakiey rozpoczęty pieni może bydź znaleziony koniec?

Odpowiedź Nieustającej Rady co do pierwszego, że żadna Magistratura nie jest wyięta, z któreby nie był mocen ziachać na exekucyą Officyalista.

Co do drugiego zapytania, że potrzeba się Stronom od kosztów i kłotni wstrzymać, aż Stany Rzeczypospolitey udeterminują między temi Magistraturami porządek co do przypadku takiego.

Ktoż Prześwietny Stanie Rycerski nie uzna, że słoſownieysze, przyzwoltsze bydź nie mogły odpowiedzi, a możnaż i przysłoi skarżyć w tak jasney odpowiedzi Radę, gdzie iey wyrok raczey uwielbić należy, i także naysprawiedliwsze wyroki naganione bydź mogą?

Trzeba zapewne końca między zakłóconemi iednego kraju Obywatelami, ale pewnie inny znaleziony bydź nie może, iak wyznaczenie Kommissyi udzielney, a bynajmniey powadze obydwóch Sądów niewłaczającej, bo od Stanów Rzeczypospolitey determino-

waney. Tegoż jest końcem zupełnego zale-
twienia J. W. Kasztelan życzenia.

Reguła generalna poznania i decydowania
całego interesu opisana, zupełny Stronom
uczyni koniec, żeby zaś Pismo Urodzonych
Borowskich nie zostało bez odpowiedzi, przy-
łączam z strony Starosty odpowiedź i Pro-
jekt do Kommissyi.

Na wniesienie przeciw Rezolucyi Rady, a
bardziej przeciw Przywileiom Miasta Kra-
ków, gdy Rezolucya zupełnie do Przywile-
iów stosowana, nader sprawiedliwie dana;
nie mogą nie odpowiedzieć, iż iak są Pra-
wami Narodu Przywileie przerzeczonego Mia-
sta ugruntowane, tak byź tknięte i naru-
zione nie mogą.

My zaś Obywatele Woiewództwa Krako-
wskiego znając nadto dobrze sytuacyą Mie-
szczan Krakowa, znamy potrzebą Prześwie-
tny Stan Rycerski, i Seyminace uwiadomić.

Iż chcieć ująć Prerogatyw Miastu Krakow,
jest chcieć ująć ludności kraiovi; jest chcieć
ująć ludzi wielu w Religii gruntownych, w nau-
kach doskonałych; jest chcieć nie mieć z wszech
miar ludzi kraiovi zawsze użytecznych.

Nie masz bowiem Prześwietny Stanie Ry-
cerski, procz Prerogatyw Miastu Kraków słu-
żących, coby teraz tych ludzi utrzymywać
mogło. Przez odpadłą albowiem większą i lu-

dnieyszą Województwa naszego połowę w Kordon CesarSKI, przez założenie nad bliskim Wisły brzegiem nowego CesarSKiego Miasta, ledwo niezupełnie w handlu upadli.

Powiein wyraźnie, że dochody Miasta tego, na szczupłym naszym Województwie naywięcey gruntuia się, podobnież Produkta nasz e szczegulnie od ludności Miasta Krakowa zależą.

Zapewniain więc z tych Powodów Przeświety Stan Rycerski, że na żaden ku uszkodzeniu Przerogatyw rzeczzonego Miasta Krakowa Projekt, i uchwałę onegoż, z miejsca moiego nie pozwolę.

Wyznaczony do examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego, co w moim przeświadczeniu ku powiększeniu dochodów Skarbu widziałem użytecznego, i sładzę, na to Projekt do Łaski oddaie.

Jako też Miasta Opola słuszne żądania Stanowi Prześwietnemu pokładaiąc, i tegoż Miasta Projekt przyłączam, i czytanie tych w mieyscu przyzwoitym zamawiam sobie.



M O W A

*Jasnie Wielmożnego GUROWSKIEGO, Po-
sta Kaliskiego, na Sejsji dnia 31. Paździer-
nika 1786. miana.*

KTokolwiek z starodawnego Polaków
czuie się rodu, komu nieskażonych Przod-
ków krew Szlachetna w żyłach płynie,
wie co sobie, co Im, co Oyczyźnie wi-
nien. Surowych obyczajów, miłości swe-
go Kraiu przykłady w naydroższym bio-
rąc dziedzictwie, Potomkom ie swoim w
zakładzie oddaie; a tak wolność i nie-
podległość za iedyne swe uznaiąc Bostwo,
do nich wszystkie swe kieruie czyny,
niebepieczestw pogardę, majątku, ży-
cia własnego poświęcenie Oyczyźnie w
miejn niosąc ofierze.

Niech kto chce w odmianie Systemu
Politycznego Europy, w Sąsiadow na-
szych przewadze, zgola w zewnetrznych
okolicznościach naszego upadku wyznu-
kuie przyczyny: ia iedną tylko widzę
= Zepsucie Obyczajów.

Od lat kilkunastu do łona naszego z
wszystkich Świata okolic Cudzoziemców
przyimowania łatwość, czystą krew Po-
laka przeistoczyła, szacunku, przyjaźni,
spokrewnienia związki, ze wszystkim
rozwolniła, nieustraszoną waleczność
nieprzyjaciela klęskę za sobą ciągnącą,
a dotąd Sasiadom naszym ieszcze pamięt-
ną, Sarmacką nazywając dzikością, to
w subtelność Włoską, to w przyjemność
Francuzką zamieniła.

Gdy więc zepsute w Kraiu obyczaje
wprowadziły występki, najsświętsze u-
stawy w szkodliwe dla Rzeczypospolitey
zamieniły się wyroki. Ledwie nie każdy
Seym nieślanych umysłów zaślepie-
niem przypuszczał do Szlacheństwa nie u-
rodzeniem, nie czynami, nie chwałą,
lecz podłością tylko znanych ludzi,
Męstwa nadgroda, podchlebstwa lub prze-
płaty została własnością, a Roku 1775. z
chałbą ostatnią Narodu założono na Szla-
cheństwo Polskie iarmark. Dość jest prze-
czytać Regestr Szlachty w tej i późney-
szych Konstytucyach umieszczoney, by
z gniewu i z wstydu zapłonać, iż tak
nieznaione i dziwotworne Imiona ten
drogi mogły osiągnąć kleynot. Ten się

chyba tam nieznayduie, który albo nie-
miał albo oszczędzał na okup tak spodlo-
nego mieysca podłego złota.

Przecież iako występек nawet stara się
ukryć pod pozorem cnoty, tak i Konsty-
tucya 1775. Roku wskazała nowym Indy-
genom Dobr Ziemskich za dwakroć sto
tysięcy nabycie.

Cudzoziemiec gdy niema Serca Polskie-
go, gdy Oyczyzny przez cnotę kochać
niemoże, niechże ją przynajmniej ko-
cha z pobudek korzyści, które od niey z
wniesionego na łono iey majątku odbiera.
Coż dziwnego, że nic nie dzierząc w
Kraiu Indygena i owłzem żony swoiey
sprzedawszy włóści, targa się na wydar-
cie współ Obywatelom naydroższych
Przywileiow, staie się narzędziem prze-
mocy i intrygi, dwoi Seymiki, i z urą-
ganiem ieszcze przed zgromadzonym z
tego chełpi się Narodem.

Znam iak okropne dla Kraiu ztąd wy-
nikać mogą skutki, przypominaiąc więc
Prawo 1775. Roku o nabyciu Dobr Ziem-
skich stołowny do niego podaie Projekt.

PROJEKT

Na fundamencie Konstytucyi 1775. Roku Indygenatem zaszczyconym Osobom za Summę 200000 Dobr Ziemijskich w Kraiach Rzeczypospolitey pod nieważnością Przywileju, a zaś Nobilitowanym za Summę 50000. pod tymże warunkiem kupienie nakazującey mieć chcemy, aby Urodzeni Instygatorowie Koronni i Litewscy & *ad cuiusvis delatoris instantiam* do Sądow Naszych Zadwornych, tych wszystkich którzyby Prawa tego nieuskuteczнили o repozycyą wyszłych na Indygenaty i Nobilitacye Dyplomatow zapozwali, a W. Pieczętarze osobny Regestr do tego sporządzą i sprawy takowe *ante omnes causas* bez odwołki odsądzą. Na następującym zaś Seymie odsądzonych doniosą Stanom Rzeczypospolitey, aby ich Imiona z Konstytucyi wygluzowane były.



G Ł O S

*J. W. Jmci Pana Leona HULEWICZA,
Podstarosty Grodzkiego Łuckiego, Posła Wo-
jewództwa Wołyńskiego, w Izbie Poselskiej
dnia 31. Października 1786. Roku miany.*

PRZEŚWIEITNY STANIE RYCERSKI.

CZteroniedzielna Obrad Publicznych pora,
inż to na samych Elekcyach, inż od Delego-
wanych na Relacyach, gdy z niemłym dla
powszechności upłynęła uszczerbkiem, spo-
dziewam się, iż z przepisu Prawa pozostały
moment, na to obrocony zostanie, co istot-
ną w kraju ustanawiać zdaie się szczęśli-
wość.

Doświadczony sprawiedliwości przeciąg,
przez napelnienie w Trybunałach Regestrów
Sprawami, a z uszkodzeniem niemłym, o-
statniego prawie majątku, gdy Obywatel cze-
ka sprawiedliwości, rzeczą zdaie się być
sprawiedliwą, aby Generałowi Kiiowskiemu,
z przyłączeniem do tego przyległego Woie-
wództwa, (ile gdy tego Generału, Woie-

wództwa, Kiiowskie, Wołyńskie, i Bracławskie, odrębnym Statutu W. X. Litewskiego sądzą się Prawem) oddzielony Trybunał, i miejsce dla tegoż, z osobną Prawem ustawić. Nie upadnie przez to mniemana konfidencyja w Narodzie, ani w społeczeństwo związków między Obywatelami Prowincyi, a z przyspieszenia każdemu sprawiedliwości więcey dla Ojczyzny pomyslnych wyniknie skutków.

Gdy Konstytucyą Seymu Grodzieńskiego, przez dozwoleńie admistracji od Dekretów w Jurysdykcyach Ziemskich i Grodzkich zapadłych, niemalą sprawiedliwości przynosi zwłokę; przez dopuszczenie bawiem odwołania się do Trybunałów, pomnożenie spraw gdyby przyszło przełożyć, z samego Woiewództwa naszego więcey dwóch tysięcy do Trybunału corocznie przychodzi, a ztąd zagęszczone Regestra wpisami już powyższemi, ostatecznego wyroku, ledwie następcom naszym doczekać się obiecuia. Dla czego tak o objaśnienie Konstytucyi Grodzieńskiej, iako i rozdwojenie Trybunałów, od Prowincyi Małopolskiej, Generału Kiiowskiego, nieodbitą wydaie się potrzebą.

Jesteśmy, Prześwietny Stanie, wraz z pozostałymi w domach w równości Bracia, i współ-Obywatele; a zatem spodziewam się,

zę nikogo zastanawiać nie będzie, gdy mówię za dokładną i każdemu potrzebną sprawiedliwością.

Taż sprawiedliwość wymaga pamięci o Aktach Trybunałskich przy oddzieleniu Trybunału Województw Ruskich, z Lublina do Lwowa przywiezionych, które są zabezpieczeniem Obywatelskich Fortun. Te księgi iak z odgłosu mamy, w grobie po Jeznickim złożone podobno tym końcem, aby zbudziały zostały. Przeto gdy traktującym o dobra i summy Duchowne z Dworem Wiedeńskim o wydanie ksiąg z Lwowa podług Traktatu Roku 1775. nie przyszło upomnieć się. Upraszam Prześwietnych Stanów o nieodwołoczne interessowanie się do Najjasniejszego Cesarza Jmci, aby te księgi iako fortuny Obywatelów, nayszczegulniey Kniowskiego, Wołyńskiego, Bracławskiego i Czerniechowskiego Województw w sobie zamykające, unikając przytym wydatków na opłatę od wyjęcia tranzakcyi wymuszonych, kraini nam szemu powrócone zostały.

Co do potrzeby Woyska, łączę i moje do poprzedających zdanie. Nic flusznieyszego, aby ująwszy niepotrzebnych, i nieprzewidzianych wydatków, pozostałe w Skarbie corocznie tak znaczne summy (iak z Relacyi mamy) więcej dwóch milionów i w tym

Roku od Kommissyi Skarbu Koronnego okazane, na skompletowanie Woyska do trzydziestu tysięcy Prawem Roku 1775. pozwolonego obroczone zostały. Procz tego Milicye po Woiewództwach do exekucyi Praw, i Juryzdykeyom potrzebne, a na utrzymanie tych, z osobna po Woiewództwach obmyślenia sposobów na gospodarskich Seymikach (o co w propozycyach od J.K. Mości punkt zamieszczony) dozwolić sędzę rzeczą potrzebną. Utrzymanie bowiem iak nayscisley w właściwych karbach, i exekucyi Prawa, udział przyzwoity każdemu sprawiedliwości, Woyska w żywność, i ammunicyą opatrzenie, w regulament przyzwoity, i krajowi właściwy tegoż Woyska wprowadzenie, naysięwszą stałą się Panowania, i wolności twierdzą, Oyczyzny obroną, a z własnych każdego Obywatela siedliskach życia i majątków przynoszą bezpieczeństwo.

Mówiąc zaś i radząc o powiększeniu żołnierza, nie należy przypomnieć zaśluzonym już w tey usługę krzywdy, o którą Regiment Buławy Wielkiey Koronney Piechoty, po kilkakrotnie i teraz, przez podane pisma na Seymach uskarża się. Czynił ten Regiment w Mieście Lwowie, przez ów czas krytyczny kray mieszający, wierną Rzeczpospolitęy i Królowi usługę, nie odbierając za-

szalonego żołdu, a Sztabs i Officerowie tego Regimentu, procz niemałej szkody w czasie powietrza, własnym kosztem potrzeby Regimentu utrzymywać musieli.

Weyrzyć należy w szuszną Prześwietny Stanie, Żołnierz z ażardem życia usługę czyniący, ielczce korzystać w nadgodzie, a nie w własności swojej szkodować powinien. Nadgodą będących w Wovsku, w usługę, i wierności utwierdzi, a innych do podobnychże usług kraiowi zachęci. Do proźby na piśmie tegoż Regimentu piezłego, Buławy Wjelkiey Koronney, łączę i moje żądanie, aby Departament weyżrzawszy w należytość tego Regimentu, sposób opłacenia onemu obmyślił, a Kommissya Skarbowa za assygnacyami wypłaciła.

Co zaś do wyprowadzenia z Woiewództw Generału Kiiowskiego, Woyska Roslyiskiego, spodziewam się wprawdzie, że z Rady Nayaśniejszego Pana podana Nota od J. W. Marzalka, Stanu naszego Rycerskiego, do J. W. Ambassadora Nayaśniejszej Imperatorowy Roslyiskiey, bezskuteczna nie będzie, w przypadku jednak trudności, lub zwłoki, gdyby dalszych krzywd i ucisków od tego Woyska doświadczać przyszło, zdaie mi się rzeczą być przyzwolitą ostrzedz Prawem, aby Rada Nicustająca od J. K. Mości i Rzeczypos-

Spolitey w harakterze Pośła extraordinarynego J. W. Branickiego Hetmana Wielkiego Koronnego, iako krzywdy Obywatelskie, nie bez dotkliwości czującego, do Najjaśniejszey Imperatorowy Rossyjskiej o wyście Moskwy, i nadgrodenie szkód miała moc wyśłania.

Prześwietny Stanie Rycercki! prosilem o głos, abym choć w tych materyach przelożył Kraiowe i Woiewództwa mego potrzeby. O! gdyby los tak szczęśliwy zrządził, aby zamiast prywatnych okoliczności w ważniejszych materyach już niespory, ale iednomyślne zdania i głosy stanowiły Obrady, wieleby dla kraju pożytecznych obiecywały owoców. Dla czego z zamiaru Prawa, przez miłość dobra własney Oyczyzny, gdy nas ten ostatni moment do pożytecznych przynagła Obrad; przeto zostawmy pozostałym współbraci w domach sposob myślenia o nas, żeśmy czulemi byli ich krzywdy, a czas Obradom poświęcony, niechcąc mieć bezczynnym, żeśmy się starali szczerze, wierną i istotną Oyczyźnie czynić usługę.



G Ł O S.

J. W. Jini Pana BIERNACKIEGO, Chorążego Piotrkowskiego, Kommissarza Skarbu Koronnego Delegowanego, w Izbie Poselskiej dnia 31. Października Roku 1786.

PRZEŚ: STANIE RYCKERSKI.

Przezorna w swych Ustawach Rzeczpospolita, nakazała Kommissyom Skarbowym Obojga Narodow podwoch delegować Kommissarzy, wyznaczając im miejsce w Izbie Seymowej, a to w tym celu i zamiarze, iżby ci w materjach Skarbowych *Vocem repraesentativam* mając, Głosem odpowiadającym i tłumaczącym się, na czynione zapytania i zarzuty odpowiadali.

Kommissya Skarbu Koronnego w mocy Prawa 1768. końcem dopełnienia obowiązy iego, delegowała z pomiędzy siebie do Izby Seymujących Stanow mnie, i kollegę mego J. W. Kamieńskiego Podczaszego Latyczewskiego.

Mówiąc więc z mieysca Prawem wyznaczanego, mówić będę w tym sposobie i sensie, który toż Prawo przepisało: Odpowiem *explicative* na pretenzyą Skarbu W. X. Lit: do Skarbu Koronnego mianą, dowodzący i Prawem przekonując, że ta pretendowana za czas przeszły bydź nie może, że jest takowego rodzaju, iż wzajemną i równą skarb Koronny do Litewskiego formować może; a bonifikując iedną drugą, zostanie się żadna.

Prawo 1768. R. między Konstytucyami W. X. Litt: umieszczone, o uregulowaniu *expedycyi* Celnych uchwalone, mieć chce: ażeby Paszporty Kupcy tak Koronni, iako i Litewscy, *respectively* od swych Kommissyi brali, i ażeby/registratura percepty od Kupcow za Paszportami *expedycyuiących się* na Komorach Celnych utrzymywana była, a to dla łatwiejszego poznania i pomiarkowania, wiele skarby ieden drugiemu oddawać powinien.

Taż sama Konstytucya ostrzeżenie czyni w tych słowach: " Kupcy zaś z ,, wszelkimi Towarami i Winami iadą ,, cy, którzy od Kommissyi swych nie

„ będą mieli Paszportow, bądź Koronni
 „ na Litewskich, bądź Litewscy na Ko-
 „ ronnych Komorach, expedyować, i
 „ Cło płacić powinni; po zapłaceniu
 „ którego do iednego skarbu, do płace-
 „ nia tegoż Cła drugiemu skarbowi po-
 „ ciągani być nie mają; i do wzai-
 „ mney sobie refuzyi takowego Cła o-
 „ bydwa skarby obowiązane nie będą; ;

Lecz to Prawo uskutecznione nie zo-
 stało, ani inaczey uskutecznionym być
 może, tylko przez zobopolne i wzai-
 mne obydwóch Kommissyi porozumie-
 nie się, mówię że nie zostało usku-
 tcznienie: gdy ani Koronna; ani Litew-
 ska Kommissye przez lat ośmnaście bra-
 nia Paszportow Kupcom nie zaleciły;
 gdy osobney Regestratury Celnym Pisa-
 rzom utrzymywać nie nakazały. A
 gdy Prawo z przyczyny niedopilnowa-
 nia się obydwóch Kommissyi skutku nie
 wzięło, czyż skarb Litewski do Koron-
 nego formować może pretenlyą?

Niech nawet to Prawo za staraniem
 i znieśieniem się oboygą Narodow Kom-
 missyi dopełnione zostanie, przeyrzeć
 i zgadnąć nie można, czy Koronny Li-
 tewskiemu, albo Litewski Koronnemu
 refu.

refuzyą uczyni. Awantaż jednego z tych skarbow od większey liczby Koronnych, albo Litewskich Kupców handlujących, zależy.

A przeto skarb Litewski, gdy swym kupcom nie dawał paszportów, ani pretenfii formować, tym bardziey bonifikacyi pretendować nie może. Wszak wyraźny sens i słowa Prawa: że kupcy bez Paszportu idący, opłacać powinni Cło; Litewscy na Koronnych; a Koronni na Litewskich Komorach, a do wzajemney sobie refuzii takowego Cła obydwa skarby obowiązane nie będą.

Spodziewam się, że dowiodłem, i Prawem przekonałem, że skarb Litewski ani może, ani powinien od Koronnego za przeszły czas pretendować bonifikacyi, ale tego żądać, iżby Konstytucya 1768. R. o uregulowaniu ekspedycyi Celnich ustanowiona, na potym od Komissyi Skarbowych obojga Narodow dopełnioną została.

Jednak w Exekucyi tego Prawa nie przewidują istotnego dobra ani dla Kraju, ani dla Skarbow, życzyłbym raczey Skarbowi Litewskiemu innym wynalaz-

kiem polepszyć stan dochodów swoich,
aniżeli zmniejszając dochody Skarbu
Koronnego; bo tak w obydwóch Skar-
bach zostaną nie pewne dochody, a
ztąd nie pewna zapłata expens Woylko-
wych i Cywilnych.



Pr
N
fz
ni
Pr
nie
me
nie
na
reg
flu
wia
ien
ny
wzł
dni
niep

G Ł O S.

*J. W. Jm! Pana Szymona ZABIELLY,
V. Brzgodjera i Put: Kawalerji Narod:
W. X. Litt: R. 1786. w Izbie Pósejskiej
na wolnym Seymie miány.*

PRZES: STANIE RYCERSKI, JO. JW.
MWMPANOWIE I DOBRODZIEIE!

Nie będę rozwodził się nad tym cō
szczegulnie wolność naszą poważną czy-
ni, nie będę skarżył ani Prawo, ani
Prawa opacznie biorących, bo Wam Sta-
nie Rycerski i jedno i drugie jest znaio-
me; doświadczenie może szczęśliwsze
nie czyni was na to tyle czutemi, ile
na Obywatelów z tego miejsca z któ-
rego teraz Posłuiemy:

Od kilkunastu lat dla zniszczenia za-
służonego kredytu, wprowadzony w Po-
wiat Kowieński, i pobłażony sposób dwo-
ienia Seymików, przez kilka lat uspio-
ny nieiako, i znowu od kilku lat
wzbudzony, daie nam Sędziów, Urzę-
dników bez decyzji, czy prawnych, czy
nieprawnych.

Uuij

W takim razie, udał się pierwszy *ex ordine* Urzędnik, nasz Marszałek, do Rządowey władzy między Seymem a Seymem, z zapytaniem względem tey, nie z Prawa raczey iak z uporu pochodzącey wątpliwości, na którym ma Seym kować mieyscu; czy na tym, które do upodobania iedną stronę, raz w pułtych i niedostępnych gruzach rozwalonego Zamku, drugi raz w oddaloney od Zamku na Rynku Kamienicy Seymikuiąc, zawsze niezganioną została? Czy na tym gdzie od niepamiętnego wieku *Lauda* publiczne zaświadczaia? to jest w Kościele XX. Bernardynow, także według samegoż Statutu Litewskiego na Placu Zamkowym wystawionego.

Zasłała Rezolucya Rady Nienustającej w R. 1785. dnia 15. Listopada determinująca Kościół XX. Bernardynow być mieyscem legalnym, którą oddam do Łaski. Nie zaskarżono iey wprawdzie przed Delegowanemi, ale niezwyuczaynym sposobem, i Seymującymi Stanom tylko własnym, na Illacya nieprawną Sędziego Trybunału z podwoynego Seymiku wybranego, zapieczetować i złożyć w Kancellaryi kazano, używając

Cywilney i Duchowney mocy sprzeciwienia się i Prawu i Rezolucyi, zamykając Kościół za Edyktem przed Obradami Publicznemi.

Obrani jesteśmy z tego Powiatu na Sejm tężniejszy Posłowie przededrzwiami Kościoła zamkniętego. Czekaliśmy na Rugach obiecyi mającęj się nam czynić przez nieprzytomnych na Seymiku, gdy Manifest w Akta wrzucono, ażebyśmy rzecz usprawiedliwili, i temu Powiatowi zamętów koniec uczynili, gdy jednak ani Rezolucyi nie zażkarżono, ani obiecyi nam nie uczyniono Posłom, łatwo wnosimy, że w pieni podstępów Sądowych, zasada jest położona.

Przeto z wolności Prawa iako Posłowie, zanosimy przy Rezolucyi Radney zażkarżenia; końcem wyjednania u Stanów Rzeczypospolitey pewney determinacyi, uwalniającej ten Powiat od niezwyčajnego zarzutu.

Bynaymniej, jeżeli Wam Przeświente Stany zdawać się inaczej będzie, nie przywieszujemy się do miejsca, zażkarżenie czy utrzymacie Rezolucyą Rady, raczone tylko powiedzieć, gdzie mamy Seymikować.

Wszakże jeżeli nie *Lauda Publiczne*, nie *solitus locus*, nie Statut Litewski, nakoniec nie Prawo iasne, ma przeznaczać miejsce Obradom; zapewne rozumieć nie możemy, żeby Trybunał i Edykt Biskupa miejscowego one mogł przeznaczać.

Z mocy więc Instrukcyi naszej przy Rezolucyi Radney, dopraszamy się o determinacyą. A iako z czułości Obywatelskiej, nie za samym tylko mam smutnym mówić zdarzeniem, tak Projekt ogulny, jeżeliby Prześwietney Prowincyi Litewskiej był przypodobany, wespół z Rezolucyą Rady i Manifestem na nasze Poślowanie, i na Rezolucyą Rady zaniefionym oddaie.



M O W A

*ZW. JPana Antoniego MADALINSKIEGO,
Putkownika Woysk Koronnych, Posta'z Wo-
iewodztwa Kaliskiego, na Sessyi dnia 2.
Listopada 1786. Roku miana.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

Nie trudniłem, ni wyciągałem głosem moim przeciągu Obrad niniejszych; nadto mi iego znaiomy szacunek, bym tylko z płonnego domawiał się przywiedzenia. W miejscu tym atoli, pociągniony obowiązkiem Posłowania moiego, zaięty powinnością Obywatelską, przekonać się niezdolałem; czemu Prześwietna Nieustająca Rada; w czasie między Seymowym, przywłaszczając sobie ogromney postać Magistratury, Prawa Kraiu Naszego, Prawa liczne i wyraźne, Prawa dostarczające i iasne, Prawa którym z zamiaru ustanowienia swoiego, aby w nayściślejszych od każdego w Narodzie Polskim zachowywane wszędzie

i zawsze zostawały obrotach, aby porządek Kraiu wewnętrzny, pewnym każdego własności i majątku ucaliwszy posiadaniem, zachował go od ucisku, od przemocy, od pieni i uszkodzenia; aby Wojsko dokładnie w exercerunkach ćwiczone, w Subordynacyi utrzymane, w żołdzie bez skrzywdzenia wypłacane bywało; aby bezpieczeństwo granic Kraiu Naszego, przynajmniej iak teraz posiadać ich nam dostało się, Wojskiem obfadszone utrzymywane; aby kurs monety Kraiowej (przez co największy ucisk w Kraiu i niespokojność dzieie się) na wzor i ewaluacyą zagranicznę w złocie i frebrze był ustanowiony; aby dochody Publiczne bez uszczerbku Skarbu, i uciemiężenia Obywateli, wydatki za sprawiedliwym i należącym miarkowano wymiarem; nayspilnieyszą mowię też Prześwietna Rada dawać winna bacność.

Gdy tym czasem oczywiste wyrazy Prawa, za czyimkolwiek, acz mniej potrzebnym naleganiem, podług swej naciągając myśli, przez wielość niewyrozumiałych i między sobą się niezgadających, już wielokrotnie dla tego na Seymach uchylanych Rezolucyi, cniąc

raczey, niż objaśniając też Prawa, ro-
sterkow i zamieszania dała nam w Kraiu
powody. Nie braknie nam więcey nic
do wewnętrzney Kraiu Naszego, pod Pa-
nowaniem naylepszego z Krolow, troskli-
wego o dobro Oyczyzny i Narodu, zda-
rzonym nam szczęśliwie pomyślności,
iak tylko Oyczytym przez nas samych
uknowanym Prawom powinna mimo u-
cieczki i wykrętu ulegać zawdy pod-
dannością; niech każda w Kraiu Magi-
stratura, za wytłumaczeniem w Sądzie
sprawy i dowod, stosuje się względnie
do Prawa, a nie do instancyi i intryg
pierwszych oboiey pici osob czynioney;
niech zgoła kaźden powinności Urzędu
pełni, i po Obywatelsku wykonywa. Nie
mowię tu w rozumieniu ogulnym, aby
wszystkie Prześwietney Rady Rezolucye
i ustanowienia, miały być przesądne i
naganne, bowiem ściągające się do za-
chowania lub ulepszenia wewnętrznego
porządku, do pomnożenia dobra Oyczy-
zny, czynności iey winien iestem szano-
wną upoważnić chwałą, i takowe Wiel-
kich w Radzie zasiadających Meźow pra-
cowite starunki.

Przy podanym ninie do Łaski Proiekc-
cie, względem Regulaminu dla Woyska
świeżo przez Prześwietny Departament
Woyskowy ułożonego, obstawam z tym
ostrzeżeniem, aby tamże dodano zostało:
iżby żaden tak w Pułkach Kawale-
ryi Narodowej, iako i Autoramencie Cu-
dzoziemskim, na Officyera patentowanym
niezostał, iak tylko sama Szlachta Ro-
dowita Kraiow Rzeczypospolitey.

Zadofyc aż dotąd poniżone zostało
szacowne to hasło Kawaleryi Narodowej,
przy odieciu Hetmanom Wielkim wła-
dzy Woyskiem kommanderowania, zagi-
nęła i chluba Towarzystwa Komputowe-
go, gdzie naypierfi Senatorowie Officye-
rami bydz mieli sobie za honor; a ci-
snących się pod znaki Obywatelow, zna-
mie było służyć dla sławy. Dziś znaki
Ufsarskie i Pancerne na imie Korpusu
Kawaleryi Narodowej przemienione;
gdy już wszystkie Narody mają za cel
Woysk swych uregulowanie, należy tym
słuszniey i Nasze w zności dokła-
dney służby Woyskowej niezostawić nie-
wiadomym, lecz należy tym przyzwoi-
ciey, aby Szlachta rodowita sama otrzy-
mywała regestr i awanse; lecz należy

tym bardziej obmyślić im sposób przy-
zwoitego utrzymania się. Niechay każ-
dy zręcznego i pilnego służby pełnienia,
znakomite na wzor innych Narodow za-
sługuie i odbiera zaszczyty; niech oraz
będzie płatny dostatecznie, ale tylko
który aktualnie służbę Woyskową w Na-
szym Woysku czyni. Na coż bowiem
próżno zdajemi się znośimy ciężar płą-
cy Generałom Regimentow niektórym,
Generałom Inspektorom, Oboźnym, Pi-
sarzom Woyskowym, kiedy ci najmniej-
szey w Woysku niedopełniają powinno-
ści, nadto jeszcze niektorzy i w Kraiu
Polskim niemieszkaia; nie pożyteczniey-
zeby to na powiększenie Woyska, co oni
biorą obrocone zostało?

Prześwietny Stanie Rycerski! wieko-
pomną oświadczamy wdzięczność Mę-
żom w poprzednich swych mowach, za
swobodami i pomnożeniem dobra pospo-
litego, przy wolności i prerogatywach
krwi Szlacheckiey obstawiającym. Ry-
fujemy nayszczelniejsze dziękow i uwielbia-
nia wyrazy Mężom, co sławę, Wolność,
i bezpieczeństwo Narodu Naszego wła-
snym wspierają majątkiem - Dzieła ich
chwalebne późney podawaiąc potomne-

ści; po części przynajmniej ich naśladować z własnej ochoty, czyż nam nie przystoi? Okazał oto dowód prawdziwego do Ojczyzny przywiązania JW. Potocki Woiewoda Ruski, darując Regiment Rzeczypospolitey, własnym wyśławiony kosztem, piosą mu chwałę Partye Podolska i Ukraińska, pod siodką jego zostające Kommendą. Żołnierz regularny i płatny, w exerceunku ćwiczony, Subordynacya zachowana, Żołnierz od pierwszego Oficjera, do ostatniego Gemeyna czczony, przestępny podług występku natychmiast karany; lecz w dobrym kwaterunku, opatrzoney ułożonym futerażem, zabezpieczający granice Kraiu Naszego, przez co i Obywatel spokojny zostaje, i mówiąc niechlubnie, równać możemy takowego Męża, z najsławniejszymi Ojczyzny Naszey zbawcami! A idąc torem jego przykładu, cożby dla Nas za przykrego stało się, gdyby każdy z Nas Obywatel Posesyonat, podług majątku i sposobności, wystawił iednego u siebie wyexercytowanego Żołnierza, a ten w czasie potrzeby bronienia Rzeczypospolitey dostawiony, pomnażałby waleczną liczbę huf-

ców Polskich znamienitym dla miłości Ojczyzny wychowanym Rycerstwem.

Lecz za daleko gorliwością zapędziłem się, czynmy raczey co jest pierwszego; niech ułożą pomiędzy sobą okolicę dla konfystuiącego u siebie Woyska futeraże, czyli ustanowią pomierną zboż i sian cenę, za którąby im wypłacać, oniby dostawiać mieli, zapobiegając nierówności, i przedrożeniu ich niszczącym. Ani pierwszą dopiero stałoby się to nowością, podobnie JO. Xże Prymas, uczynił w dobrach swoich konfystuiącemu Przedniej Straży Pułkowi, namierzoną dopiero wymierzywszy im futerazowania spósobność.

Jeszcze jeden moment pozwolisz mi zarazem, Prześwietny Stanie Rycerski, przymowienia się, tam gdzie mie miłość Ojczyzny, dobro Braci i Współ-Ziomków moich przeświadcza; a włożony na mnie Woiewodztw, z których Połem zostałem, przekonywa obowiązkiem. W propozycyach od Tronu J. K. Mci Pana Naszego Mił: nam *ad delibendum* podanych, umieszczona jest wzmianka, o dozwalaniu przez kogożkolwiek, nabywania Dobr Ziemijskich.

Z mieysca moiego podług pomienio-
ney Woiewodztwa mego Instrukcyi. do-
praszać się będę Was Przezacne Stany;
aby nietylko, iako im tego poprzedni-
czo-uknowane Prawa wszelkim bronią
spůsobem, nikogo oprócz Szlachty do
kupna dziedzicznym Prawem wsi Ziem-
skiey nie dopuszczano; ale nadto, aby
ci, co dzierzawą lub wyderkaufem dobra
Ziemskie posiadają, a nie są Szlache-
ckiego stanu, aby od tych kapitałów, za
które też dobra trzymają, corocznie
dzieścić od sta do Skarbu Publicznego
Rzeczypospolitey składali:

Nader niesuszną, w samey istocie, wy-
daie się to rzeczą, by dobra Szlacheckie;
wioski te, co niegdyś Waleczni Nasi
Przodkowie, rozszerzając Polskie grani-
ce, krwią wprzody własną zboczywszy;
ich grunta w pocie uznoionego czoła
wyrudowawszy z zaroślin, następującym
zostawili Potomkom w obce i niezna-
iome dostawały się ręce; aby te przy-
wykłych, i podobno iednym tylko tym
zasilających się funduszem familii; z
ulubionych w zawody wypychały pro-
gow? Już u Nas w Wielkiej Polfcze
do tego trudności stopnia doszło, iż nie-

tylko przed ubiegającemi się dokupić, ale i zadzierżawienia wsi dostać niemożąc, na Banku, lub na prowizyą z najmniejszego procentu summ i kapitałów Naszych przyięcia, dopraszać się ieszcze poniekąd zmuszeni bywamy, a najmniey Konstytucya czyli zwyczaj W. X. Litt: do Nas w tym regulować się nie może:

Nasz to właśnie samych interes, Prześwietny Stanie Rycerski, Nas to dotykająca konieczność, Naszey krwi Rodakow ocalenie, przewidzieć, i umocować winniśmy. Day Boże, że kiedykolwiek Polska Nasza, pozbywszy się haniebnego, który ią dziś miewa, nieładu, i tey prywatnego ducha niezgody, co ią niby po stopniach do zguby i przepaści wiedzie pokryiomu; day Boże, iako życzę serdecznie, iż dostrzegłszy w sobie samych niecných wad przywidzenia stronnego, rosterkow i niesnaski, uymiemy się Patriotyczną ochęcią gorliwey iednomyslności Obywateli, skleimy roztrząśnione więzy słodkiey przyiaźni nawzajem, i przyłożem się z wszystkiey siły, że Polska Nasza wolnym przeciw osto i się Narodem!

O! iakże smutny, i na samo wspomnie-
nie okropny nie razilby Nas widok, pa-
trząc się na wykupionych przez obcych,
z wsi, i majątkow Naszych, z powzię-
tych summ ogołoconych, owych z za-
cney krwi zrodzonych, po zakątach bie-
dnie tułających się Szlachty Potomków.

A zatym niechay mi się godzi, koń-
cząc powiedzieć Ci Przeklasy Rycerki
Stanie, iż to, co teraz czułem, co Nas
dolega, bez interesośną i iednomyślną
chęcią, szczegulnie tylko, ku dobru mi-
łej Ojczyzny, odtąd ulepszmy, ulży-
my, odwróćmy, i ubeśpieczmy na po-
tym.



G Ł O S

*J. W. Jmci Pana Adama RZEWUSKIEGO,
Posła Bractawskiego, w Izbie Poselskiej
dnia 2. Listopada 1786. Roku mianu.*

GDy uważam sposób Seymowania naszego, gdy ściśle czynności Obrad publicznych roztrząsam, widzę już drżący strąpioną myślą, iż coraz bliżej nierząd nas przyśluwa do granic szczęścia i życia Ojczyzny, od wieków ręką Opatrzności zakryślonych, za którymi jest dla nas zguba i rozpacz.

Cóż albowiem ma znaczyć ustawie to przerywanie, to tamowanie wolnego głosu, coż ta nieczynność Izby Prawodawczej do której nas zdaie się nie los naszych współ-ziomków, nie miłość Ojczyzny; nie powołanie i chęć sflanowienia Ustaw Narodowi użytecznych, lecz dopełnienia marnych obrządków sprowadziło.

Dowodem nie zaś czezym okrzykiem okazałem, iż znam, że czas w ciągu Seymowania publicznych potrzeb jest własnością, że go zatrudniać szeregulnych spraw opowiadaniem, jest haniebnym łupem na Ojczyźnie

Ww

przez miłość własną zdobytym; gdy przez kilka dni wołać nie przestaę, aby czytano projekta, aby stanowiono Prawa, aby myślano, iż Bracia nasza w domu pozostala, czeka skutków pomysłnych wyboru i zaufania swego; ale Dyaryusz Seymu tego jeżeli wier nie napisany będzie, naywybitniejszym zostanie obrazem uczucia i pracy każdego, będą wiedzieli współ-ziomkowie na kogo narzekać mają, będzie wiedziała potojność czyją pamięć potępić, a czyją uwielbiać; wkrótce do domów naszych powrócić trzeba, lecz niech każdy z nas ma ten widok tkliwy na myśli, iż zaydzie mu drogę zaśmuciona Oyczyzna i z gniewem się zapyta, cożes dla mnie uczynił? szczęście i ozdoby twoje wtenczas zostaną memi, i wtenczas przedemną z nami staway, gdy mi spokojność i chwałę przyniesiesz, lecz w poniżeniu moim, gdy ostatnim sił moich wyśileniem życie ledwo co utrzymuję; niewdzięczny! mógłżes myśleć o sobie? Tu na to iaką iey dać odpowiedź, niech się każdy z nas wcześniej gotuje.

Mówiono tu w tej Izbie, iż wymowa próżnym jest tylko miłości własney dowodem, zarzut ten wyznaię, że jest prawdziwy, a co mnie więcej jeszcze zaśmucą i upokarzają, jest iż naysprawiedliwsze żądania całą sztuką i moją wymowy poparte, żadnego na umysłach nie czynią skutku.

Wielbię Ustawę Arcopagu, gdzie wymownym być nie wolno, lecz mnie naytkliwszym przenika żalem los Narodów, w których wmówione i wparte, że tak rzekę, prawdy, poty tylko w fercach trwają, poki się brzmienie głosu rozlega.

Nie mam inney miłości własney, nad miłość Oyczyzny, bo ta jest moją, tę kocham iak siebie, tę iak naydroższe dobro z sobą do grobu wniość, i iezęłm kiedy do ciebie Prześwietny Stanie Rycerski mówił, chciałem aby wymowa moja była zaletą fercą, nie chlubą dowcipu. Używałem iey iak narzędzie, którym miłość moją dla kraju i posłuszeństwo dla Prawa tłomaczyć mogłem; anibym teraz zabierał głosu, gdyby mnie uyma prerogatyw twoich i klęska Oyczyzny, którą w smutney przewiduję przyszłości, mówić koniecznie nie radziły.

Uczynione tu było na dniu onegdajszymi wniesienie, iż te tylko Rezolucye Rady uchylone być powinny, na które zażalenie przed Delegowanemi od Stanów nastąpiło. Znam sposobność mówienia godnego Kolegi mego J. W. Kaliskiego, znam to ulżanowanie, które dla głosu Posa mieć należy, bo wołałbym raczey, aby żadnego na Seymie nie było Prawa, niż ażeby ta ostatnia pozostała wolności naszej iskierka, głos wolny miał być w czymkolwiek naruszony.

Ww ij

Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, iż wtenczas na dowody i wniosek J. W. Kaliskiego posłuszną skłonię wolę, gdy mnie któkolwiek bądź przekona, iż Projekta do uchylenia Rezolucyi Rady nie mogą stać się Prawem, iż piśmo zawierające w sobie zniszczenie Rezolucyi od Pośła podane, nie jest Projektem; iż Pośłowi Projektów podawać nie wolno.

Tu są niezbite prawdy, na które nie ma co odpowiedzieć, lecz w tłumie dowodów nie wiem którego się chwycić, gdy ich tyle pod ręką widzę; nie oschło jeszcze pióro, gdyśmy w Senatorskiej Izbie dając zaświadczenie Radzie, zostawili dla siebie ostrzeżenie w tych słowach: — Waruiemy zaś sobie po rozłączonych Izbach, uchylene Rezolucyi Rady przeciwnych Prawu. — Cóż nadto jaśniejszego? iakże możemyż sobie to w drugim dniu odbierać, co w pierwszym daliśmy; czyliż Naród wyznaczając pewną liczbę Examinatorów dla dostrzeżenia omyłek Rady i roztrząśnienia iey wszystkich czynności, wyzuł się przeto z władzy pisania Prawa? iakim są Rezolucye uchylone. Wszak gdy Prawo 1775. Roku pozwala Radę, gdyby w czym wykroczyła, pozwać na Sądy Seymowe; wszak gdy wolno Seymowi karać Magistraturę, za cóżby iey czynności uchylać nie go-

dziło się. Odbierać moc Prawodawczą Seymowi, iest to ią nadawać Radzie Nieustającej, bo któż ią wstrzyma od stanowienia Prawa, gdy iey Rezolucye uchylać Seymowi zabroniono będzie.

Jakżeż? wolno będzie ukrzywdzonemu Obywatelowi nie w Urzędzie Prawodawczym znajdującemu się, domagać się uchYLENIA Rezolucyi Rady, a Seymowi który ią ustanowił, Seymowi który ią zniżyć może, gromić iey wyroki niesprawiedliwe ma być zakazano; ale upatruię ią w dalekiej przyszłości gorzki owoc tego zamiaru. Któż jest z nas, któryby ze łzami nie wspomniat, iż ledwo nie każdy Seym uiał nam coś ze swobód naszych; domagają się na teraznieyszym aby Posel nie miał Prawa uchylać Rezolucyi Rady Nieustającej; przyidzie drugi i będzie żądać, aby przed Delegacyą skarżać nie wolno było; przyidzie trzeci a zdawać się wielu będzie, że Delegacya nie mając żadnego zamiaru pracy, iest częą i niepotrzebną; zniszona zostanie; przyidzie na koniec czwarty Seym, a wtenczas Rada śmiało z wyroków Seymowych łzydzić będzie, na to one zwoływane będą, aby smutnym zostały podłości Narodowej świadectwem; Posłowi chwalić tylko Radę Nieustającą, i całować swe więzy od niey na siebie włożone

wolno będzie; wtenczas głos wolny występ-
kiem nazwać się zacznie, majątki, swobody
i Prawa nasze zagarnie Rada Nieustająca. ...
I któż bojaźni naszą, któż burzącą się troskli-
wość ugłaskać zdoła, aby jedna w niey za-
siadająca Osoba dla zrzeczności dowiecipu, ob-
szerney intraty, mnostwa przyjaciół, nie wła-
dała całym Narodem, udzielnie władając Ra-
dą. Tu daley co nastąpi, drzę cały, usta się
moje wzdygają tym skazie wyrazem, bo wię-
cey jeszcze kocham wolność niż nienawidzę nie-
woli; a gdy do tego nieszczęścia i hańby
przyjdziem kresu, nienawisć Rządu ta bę-
dzie udziałem Obywatela, mnostwem iey wy-
roków częstokroć przeciwnych sobie uciśnio-
nego; Zbiór Rezolucyi Rady w Zbiór Praw za-
mieniony, będzie nakształt stosu niezgra-
bnych kamieni, które bez żadnego porząd-
ku i układu, własnym się tylko wstrzymują
ciężarem. O bodayby ta klęska którą z trwo-
gą przewiduję, iak naydalszemi w potomność
zakryta była wiekami! Ufam Prześwietny
Stanie Rycerski, że własnego Twego sam so-
bie nie odbierzesz Przywileju, iakim jest wol-
ne i niepodległe Prawodawstwo, a którym
że są zniszczone Rezolucye, żaden nie wą-
pi; odrzucisz zatym wniesienie dnia one-
gdayszego w tey Izbie uczynione.

Tubym już mówić przestał, gdybym nie
znał, iż kilka chwil pozostałych do Seymo-
wania w nayważniejszej dla Narodu okoli-
czności mówić mi nie dozwolą; ta krew
czysta, która w waszym łonie płynie, to I-
mie naydroższe, które pogromem nieprzyja-
ciela i hasłem zwycięstwa bywało, ten cześci-
godny Przywilej noszenia i dawania Koro-
ny, ten wieniec męstwa, ta własność Boha-
terów, niešťczęściem, i że prawdę powiem,
nieczułością Narodu, przeszła w ręce nikcze-
mnych po więkšzey części i wzgardzonych
ludzi. Dawny Szlachcic Polski widzi obok
siebie, obce sobie, obce cnotcie, obce Oyczy-
źnie Imiona; podobny do owego człowie-
ka, który do gmachu poświęconego naukom
wšzedłszy, widzi obok cudów sztuki i do-
wcipu, które nieśmiertelność pędzłowi Rafae-
la przyniosły, niezgrabne nieumiejętnych Ma-
larzów obrazy. Synowie, Bracia wasi lub kre-
wnych waszych iarzmem uboštwa ucisnieni
w poniżoney doli swoiey, czują niknącą bez
skutku w umysłach zdatność, przymioty, mi-
łość nakoniec Oyczyzny, która pogardą okry-
wa naymilsze sobie i do iey obrony prze-
znaczone Imiona: czyliżby nie potrzeba aby
tę wadę Rządu, aby to niešťczęście cnoty
dobre naprawiło Prawodawstwo, niech Woy-
sko, niech Palestry Trybunałskie, Assessor-

skie, Marszałkowskie, Skarbowe oczyszczo-
ne, z tłumem do nich ciskający się zgrai
Mieyskiej kondycyi, dla cnotliwego ubo-
stwa Szlachty bezpieczne ukaże schronienie,
niech Indygeny i nowa Szlachta niedopelnia-
jąca obowiązków Prawa do dawnego swego
powroczą stanu; trzeba zatem, aby stanęła
na tym Seymie Konstytucya.



G
chty
Pra
dof
rzo
nio
nov
me
wa
tak
wu
czy
go
obo
wfi
zad
nie
wie
In
kie
ka
wu
wie

PROJEKT.

GDy Prawo 1775. Roku niemalą Szlachty liczbę ustanowiło, z pomiędzy których Prawu wzwyż rzezonemu 1775. Roku zadosyć nie uczyniła, i od J. WW. Pieczętarzów podstępne Dyplomata zyskała. Nadmienione zaś Prawo nakazało im, ażeby każdy nowy Szlachcic nabył Dóbr Ziemskich sumę złotych Polskich pięciudziesiąt tysięcy wartujących, i aby, podług przepisu Prawa takowe posiadał Dobra, że takowemu Prawu w więkzey liczbie Osoby zadosyć nie uczyniły, a Prerogatywą Stanu Szlacheckiego zaszczycają się, ażeby Osoby rzezone, obowiązków Prawa niedopełniające, do pierwszego stanu zwrocone były, i odtąd ażeby żaden nie będąc Szlachcicem Szlacheckiego nie używał znaku, pod karą tysiąca grzywien i więz ą sześciu Niedziel, i *ad cuiusvis Instantiam* do Sądu Ziemińskiego lub Grodzkiego, w którey bądź Ziemi gdzieby się taka Osoba znajdowała, zapozwany być powinien, i Delatorowi wspomnionych grzywien połowę, a drugą na szpital Warszaw.

wski Dzieciątka Jezus, przekonany zapłacić *præcisa appellatione* będzie musiał.

Także wszędzie po Kancellaryach Grodzkich i Ziemskich, tudzież *in suprema Instantia*, w Trybunałach, Assessoryach i Kommissyach obojga Narodów, nawet i Jurydykcyi Marszałkowskiej, aby rodowita Szlachta znajdowała się, oraz Urodzonym Pisarzom Ziemskim i Grodzkim zalecamy, ażeby do Kancellaryi swoich dopoty młodzieży nie przyjmowali, dopoki oznaczający precedencyi Szlachectwa do ksiąg *per oblatam* nie poda, a to pod karą wyżej przepisaną, za co sprzeciwiający się temu Prawu pod upadkiem Urzędu swego w Trybunałach z Regestru Taktowego odpowiedzieć będzie powinien. Co się ma rozumieć i do Woyłki w kraju naszym będącego, że odtąd nie naruszając nic już wydanych Patentów, które żadney wątpliwości podpadać nie mogą; Oficyerowie w żadnym Woyłku począwszy od Chorążego aż do najwyższego Oficyera dotąd Patentowanym być nie ma, dopoki nie okaże, że jest Szlachcic, i precedencyą swoją do ksiąg publicznych *per oblatam* nie poda.



M O W A

JO. Xcia Stanisława JARŁONOWSKIEGO, Pośła Poznańskiego dnia 2. Listopada 1786. Roku miana.

IM miłsza nam iest Wolność, im czulsz bydz powinniśmy na iey zachowanie, tym też usilniey należy nam roztrząsać Dzieła Magistratury tak wielką moc mającey międzySeymem a Seymem, tym śmieley iey błędy wytykać, tym ostrzey iey przestępstwa zaskarzać. Na Kraiu rozwałinach, na zgwałceniu Praw Nayświętszych utworzona była Rada Nieustająca, godne Dzieło Zagranicznej przemocy i podley w Kraiu podległości.

Wołali na ow czas wielcy Mężowie do Narodu o gwałcie uczynionym Prawom, przepowiadali okropne skutki wynikające z utworzenia tey tak straszney Magistratury, lecz Narod był niemy na ich przestrogi i skwapliwym krokiem do swoiey dążył zguby. Lecz na coż przypominać tę tak smutną dla każdego dobrze

myślącego Obywatela epokę Seymu, pod Konfederacją Roku 1776. tkwie ona mocno w pamięci, i smutnym się często ożywia czuciem. Z tey to nieograniczoney władzy Rady Nieustającej, która pod pozorem tłumaczenia Prawa, nawet Kardynalne osłabiać może, wypłynęło Dzieło zdrożne, które z powołania mego naganić muszę, gdybym dotęgo jako Obywatel nie miał Prawa. Mówię o Regulamine nowo utworzonym, i sposob pisania ięgo iest naganny, ponieważ Prawo chciało mieć tylko poprawiony dawny Regulament Roku 1775. i to co do lokacyi szczerze i w Radzie *in pleno*, i Dzieło samo iest naganne, bo otwarza nowe Szarże, bo uwłacza dawnym, co iest widocznie przeciwko Prawu. Razi Obywatela wykreśleniem przeciw Prawu, razi żołnierza uchybieniem Subordynacyi. Nieślychana albowiem rzecz iest w służbie Woyskowej, aby młodsi starszym Prawa pisali. Coż myśleć o takiej Woyskowej ustawie, do której utworzenia, ani Hetmani, ani Generałowie kommanderujący wezwani niebyli. Zły sposób pisania tego Regulaminu, złe Dzieło, ale naygorzniejsze z niego wynikające konsekwencye:

jakie Prawo zachowane kiedy będzie, jeżeli te, które naturyście nakazuje powiększenie Wojska w Gemeynach tylko, do skutku przyprowadzone nie zostanie! Prawo tak niedawno uchwalone, tak zbawienne! iakaż w służących Ojczyźnie będzie emulacja, kiedy coraz nowe Urzędy z boku stwarzane i z boku dawane, coraz nowemi będą do awansu zawadami! Lecz na co najbardziej wzdryga się umysł Obywatela; to zapewne naukrywdzenie Kawaleryi Narodowej, w odmiennym iey uzbrojenia sposobie; w zmniejszeniu iey Towarzystwa. Jakich to My się czasów doczekaliśmy, w których nie tylko naśladować; ale cenić nawet nieumiemy, to co było lustrem Przodków Naszych. Ktoż się umie za tą Szlachetną Kawaleryą Narodową, jeżeli nie Potomek tego Wodza walecznego, który ostatni z Hetmanów nie mi przewodzić na taką sobie zasłużył sławę! kto mi tyle użyć sflow, bym uspio-
ną w sercach Waszych przez tyle nieszczęśliwych Ojczyzny klęsek, Szlachetną ambicyą odzyskania Przodków Waszych ożywić zdołał. Jeżeli ta sława Wam jest miła przezacni Mężowie, jeżeli serca Wa-

sze szczerą dla Ojczyzny zapalone mi-
 łością, pamiętajcie na krew która pły-
 nie w żyłach Waszych, niezagubiajcie
 te pozostałe reszty męstwa Przodków
 Waszych, obstawajcie przy ich Przywi-
 leciach, pomnażajcie ich liczbę, a tak przy-
 gotujecie szczęśliwsze dla Potomków
 Waszych chwile. Z tych to powodów i
 wielu innych które krótkość czasu wylu-
 szyć niepozwała, z miejsca mego do-
 praszam o zupełne zawieszenie nowego
 Regulaminu, aż do przyszłego Sejmu;
 na którym z większą uwagą roztrząsni-
 ony, dokładniey może być poprawiony;



G L O S

JW. ZGLICZYNSKIEGO, Pośta Województwa
Podolskiego, na Sejmie Ordynaryjnym War-
szawskim dnia 2. Listopada 1786. w Jzbie
Poselskiej mianu.

DAleki od przesądu, bo ten w mey
duszy nigdy nie znaydzie mieysca, da-
leki uprzedzenia, bo tego śladu wzdry-
gało się zawsze dążące ku sprawiedliwo-
ści czucie moje; ale postępując drogą
niekazitelnego wewnętrznego prze-
świadczenia, pewny jestem, że niezblą-
dzę, mając tak pewnego przed sobą prze-
wodnika.

Naśluchałem się tylu zacnych Mężów
w stanach iefzcze zgromadzonych, *pro*
et contra mowiących, ustanowionemu
świeżo Woytkowemu Regulaminowi;
niechciałem naymniej odezwać moiego
w tey mierze w ten czas zdania, aż po-
ki nie powezmę z stron certuiących ia-
wnego i naydokładniejszego uwiadomie-
nia.

Pilnowałem wszelkich w słuchaniu okoliczności, któreby mnie naydostateczniej objaśnić mogły; naczym brakuje, i co jest nadto w świezo ustanowionym Regulaminie.

Badałem nie leniwą myślą, każdą kategorię w tym dziele, nayprzód w Relacyach przez Delegowanych do examinowania, więcey ieszcze objaśnionym zostałem, przez usprawiedliwiające tę czynność w Departamencie Woyskowym zasiadające osoby.

Miło mi jest zawsze i tkwić w duszy mojej nigdy nieprzestanie ta słodka pamięć tego czasu, w którym przeszło lat dwanaście zostając w tym Przezacnym Stanie Woyskowym, zasługami memi, ściągnałem dobrotliwe Nayjaśnieyszego Pana względy, żem pozyskał Patent Sztabs-Oficyera, i w tym stopniu blisko lat trzech dopełniałem tej Rangi powinności.

Nie mogłbym zapewne do tego przyiść stopnia, gdybym był na to nie trawił czasu, do czego mnie Regulament Roku 1775. koniecznie obowiązywał, który szczegulnym będąc dla mnie prawidłem, a miłym nader przez obowiązek służby prze-

przewodnikiem, zostawił iefzcze nie zatarte w pamięci moiey ślady, stofo-
wnie iak widzę do terażnieyszego ścia-
gające się Regulaminu.

Brać każdemu zapewne Nam współ-
zasiadającemu należało przykład, od ty-
łu zacnych Mężów, którzy w pośrodku
Zgromadzonego Narodu, przykładney
gorliwości swoiey i w oszczędzeniu no-
wych Szarż kreowania, i w następney
zatył opłacie dla umnieyszenia wydatku
gorliwemi byli.

Słyszalem tych Wielkich Mężów na-
rzekających na nowe ustanowienie Ge-
nerałów, tak Kawaleryi, iako też i Ge-
nerał Kwatermistrza, ale w tym momen-
cie zasiagam dokładną pamięcią, że i
w Regulaminie Roku 1775. ciż sami są
położeni, i ten iak widzę gdym prze-
trząsał terażnieyszy Regulament, nay-
większą częścią był prawidłem, do uło-
żenia nowego Regulaminu.

Chętnie zgadzam się na uchylene
tych Szarż nowo kreowanych Generałów,
ale przyznać przytym muszę, że i Re-
gulament Roku 1775. nadto widzę był
hoynym na Skarb Rzeczypospolitey, usta-
nawiając takichże samych Generałów.

Co do Maiorow w Kawaleryi ustanowionych, zdałoby mi się, mieysce, aby zastępowali kolejno z Starszeństwa Officyerowie, ta bowiem służba, iak koniecznie wyciągająca pilności ustawicznej, tak wprawiałaby nieomylnie każdego ią sprawującego w naydokładniejsze służby dopełnienie; dwoiaki zatym wynikałby profit, i umniejszenie płacy ze Skarbu, i wprawa w Officyerach do poznania tey nayistotniejszey służby, która grunt i fundament utrzymuie powinney w służbie regularności.

Co do poiedynkow, nie więcey odmienić należy, iak żeby po wyściu ze służby, wyzywający z Woyskowych zatargow, nie do Departamentu Woyskowego, ale iako iuż Obywatel *ad forum Competens* był zapozwany.

Lecz idąc teraz do samey Kawaleryi Narodowey, což iest za grzech Regulaminu tego, iż uwolnił siedmiu Towarzystwa od konieczney czynienia służby, a zostawił iednak komplet głów w sowi-tych pocztach. Wiemy, iż to zacne Corpus, składaią wielką część majątni Obywatele, którzy raczey nie tak dla zysku płacy, iako bardziey dla honoru

zaciągnęli się pod te znaki. — Moim zdaniem w tej mierze dogodził sprawiedliwości Regulament temu Towarzystwu, którzy mając znaczne majątki, musieli by przedzy swe rejestra opuszczać, będąc koniecznie obowiązani, do ustawicznego czynienia służby, bo komużby się tedy z liczby majątnych osób chciało tak dalece obowiązywać czas swój cały, aby przez poległość nieoddalenia się od służby temu obowiązkowi, mogli znaczną część swoich zaniedbywać fortun?

Dogodził w tym nowo ustanowiony Regulament, i całkowitej służbie, gdy służba ma swój co do głów opisany komplet, i możniejszemu osob Towarzystwu, gdy nie traci miejsca bynajmniej swojego zaciągu; a co względem jeszcze służby, śmiało mówić mogę, iż jest obfit-sza co do głów żołnierza, bo co do powinności wcale żołnierskiej, a koniecznie raz wiaż wyciągającej, powiększył ją Regulament temi sowitemi pocztami.

Nareszcie dało mi się słyszeć z największą a przykładną satysfakcją w Izbach jeszczełączonych, iż dwaj znakomici Mężowie na usługi Ojczyzny już swoich acz małoletnich do tego Korpusu

Kawaleryi Narodowej pozaciągali synów, chcąc Kraiowi dług swoy służenia wypłacać, choć i w niedorośliych ieszcze potomkach. Teraz pytam się, mogliżby ci dway wielcy Mężowie, na posługę swych Synów oddać Oyczyźnie (gdy zapewne nie są ieszcze w stanie dosiąść konia dla małoletniego wieku) gdyby fowity poczet dla Towarzystwa, nie będąc pozwolonym, od tego ustawicznego nie uwolnił przy Chorągwiach siedzenia?

I możnaż w tym punkcie obwinić Regulament? nie zapewne, ale owszem należy w tey mierze, to Dzieło utwierdzić, z dodaniem pochwały, iż będąc od Rzepltey obranemi Konfiliarzami, zastępowali w Departamencie ustanowione, i Prawem przepisane mieysce, a będąc od teyże Rzepltey płatnemi, daremnie opłaconemi bydź niechcieli.

To iest, co znam sprawiedliwą pracą, i powinłą czynnością, co iest względem Kawaleryi w Regulaminie opisano; ale co sądzę bydź nadto w Regulaminie ustanowionego, pozwol Prześ: Stannie Rycerski, abym Ci przełożył.

Oto nadto widzę uchwaloną moc Szefów, Subordynacya bowiem, iak iest

dużą wszelkiego Żołnierza, tak też Subordynacya w takim obrembie nadanych Przywileiów, jest zbyt obszernym płaszczykiem, do przemocy Szeffom nad Subórdynowanemi sobie. To mówię z doświadczenia, i bardzo dowodnie tej przemocy byłem świadkiem. Pozwalam, aby od Szeffa będącego przy Regimencie cały porządek służby, i gospodarstwa wewnętrznego w mundurowaniu, Unter-Officyerów kreowanie, Forfragów Officyerskich podawanie, Exercerunków dopilnowanie, i przez niego samego koniecznie (jako pierwszego Pułkownika Regimentu) exercerowanie, od Szeffa dependowało; bo tak chce mieć służba: ale gdy tu u nas w Polfcze, Szeffowie nic więcej nie mają za powinność, iak nie bydź przy Regimencie, a swoją gażę regularnie koniecznie odbierać. Pułkownikami przetrzucać (to mówię z doświadczenia) w Regimencie, nieznając prawie onego subiekta tylko podług, widzimi się, z Żołnierzy na Unter-Officyerów kreować z Unter-Officyerów na Officyerów, nie podług zdolności, załug, i Prawa, ale

podług rekomendacyi cudzych Osob Fortragi poławac, onych urlopować, nie zapytawszy się drugiego po sobie idącego Pułkownika, iakieby też było w tey mierze zdanie iego, gdy ten przez ustawiczne siedzenie u Regimentu, najlepiej zna zdatność, zdolność, i potrzebę każdego Podkommendnego.

Nareszcie zapytanie się niektórych Szeffów, sprawowaniem wielkiego munduru, cóż to znaczy, gdy gotowy już zrobiony Kompaniom oddają mundur, jeżeli nie pod pretekstem gospodarstwa, kilka tysięcy złotych przymnożyć sobie z tey ekonomiki? i to mówię z doświadczenia.

Wyrażnie Regulament 1775 R. stanowi, ażeby Szeff *in natura* sukno, i wszelkie rekwizyta wielkiego munduru oddał Kapitanowi mającemu Kompanią, i dla tego są wyrażone łokcie.

Dla czegoż to proszę tak wyznaczył Regulament? Oto, aby kraiąc Kapitan wciąż dla całej Kompanii (że nie mogą być wszyscy ludzie iednego wzrostu, i talii) co się może ochronić, z takowego gospodarnego kraiania sukna pozostała reszta, aby było na reparacye po-

psutych przez dwa Roki mundurów, i na zimowe dla Zolnierza rękawiczki: zaś gdy Szeff mundury zrobione oddaie Kompaniom, wspomnioną reperacyą Kapitani muszą z swoiey zastępować gaży.

Gdy zatym Pułkownik, lub który Sztabs Officyer z powinności dopomina się o dopełnienie *in suo esse* Regulaminu, zaraz Szeff zaślania się Subordynacyą, że ta przeciwko starzemu mówić nie nie każe, gdy zatym dbały Pułkownik o dobro Regimentu, na fundamencie Regulaminu stara się, by krzywda w takim, lub innym sposobie nikogo nie tykała, Szeff mocą swojego Szeffostwa, jeżeli przeciwko prawdzie iść już żadną miarą nie zdoła, wynayduie sposoby zbycia się Pułkownika, i tak w tym Regimencie, w którym miałem honor bydz Sztabs Officyerem (z doświadczenia mówię) w siedmiu leciech pięciu przerzucił Szeff Pułkownikow, ze wżysłtkimi Procesfs formuiąc, czego świadkami Akta Departamentu Woyskowego zostaią: Ztąd niech sobie kto chce wniesie, jeżeli można, aby pięciu ludzi, ieden po drugim następując, mogli bydz

wciąż z temi, a jeden Szeff zawsze, za-
wsze w swojej sprawie sprawiedliwy.

Idę dalej, iakaż jest różnica między
Szeffem, a Pułkownikiem? Oto nie in-
na tylko, że Szeff jest Pułkownikiem
pierwszym, a ten drugim, że Szeff bie-
rze gaży ośmnaście, a ten dziewięć ty-
sięcy. Gdy Pułkownik drugi oddaia się
od Regimentu, ustaje między nim, a
Regimentem wszystkie rozrządzenia, bo
jak prozę można tam rządzić, gdzie o-
becność, znajomość, i widzenie rzeczy
(ile w rozrządzeniu stanu Regimentu
koniecznie widzialnego wyciąga rozpo-
rządzenia) Szeff nie będący przy Re-
gimencie, nieznaiący wcale zdatności
osob, zakazuje Pułkownikowi nic, a nic,
czynić bez wyraźney jego woli, a tę on
jeszcze oddalony o mil kilkadziesiąt,
albo co jeszcze więcej z Zagranicy
przesyła, i Rapporta winne za Granicę
regularnie wysyłać przykazuje.

Teraz Prześ: Stanie Rycerki po tych
wszystkich moich (iako dawniey od
Woyskowego, i tych wszystkich wiado-
mego przemocy Szeffow niektórych o-
koliczności) explikacyach, eóż myślić
możesz, a myśląc cóż nieułożysz, ieżeli

nie to. *Imo.* Szeff znaydujący się aktualnie przy Regimencie, cały porządek służby, i gospodarstwa wewnętrznego, pozwolony mu Regulaminem exekwować ma, i też od niego dependuie. *zdo.* Gdy Szeff u Regimentu nieznayduje się, nie ma tylko Miesięczny od Regimentu odbierać Rapport gdy jest w Kraiu, a gdy za Granicą żadnego mieć nie może od Regimentu Rapportu. *zto.* Fortragi gdy wypadną na Officyerow w niebytności Szeffa, te powinien Pułkownik podać Szeffowi, a Szeff na remonstracyą Pułkownika takież sam ma podać Nayiasnieyszemu Panu.

Niemam już teraz żadnego mego w tym intereffu, bo iako tylko Obywatel, zostaie w Cywilnym stanie, ale będąc teraz natym Posłowania Urzędzie, gdy materya Woyskowa przyszła do decyzyi naszey, mam w innym obowiązku przełożywszy prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu, dopraszać się, o załatwienie się nad tym, com względem wyraził Szeffow, którym podług moich wyżey wyrażonych Punktow, jest konieczną potrzebą, przywłaszczaney sobie, a sprzeciwiającej się Regulaminowi uiąć przemocy.

G Ł O S.

J. O. Xiecia Jmci Jozefa JABLONOWSKIEGO, Starosty Oryszkowskiego, Posa Czerniechowskiego, przy Kivicie Departamentowi Woyskowemu dnia 2. Listopada R. 1786. miany.

PRZES: STANIE RYCERSKI!

WIdok Maiestatu władnacego i wolnego ludu, który się w szanownym swych Stanow przed kilką dniami w oczach Naszych stawiał ogromie — Krola który w innych rządach oddzielnie i swey władzy Prawem, w naszym Panuiący Prawem swey cnoty, i Prawem woli Narodu; tych tam przytomnych sprawiedliwości, wojny i pokoju strożow; tego to Senatu winnego przeciw potrzebom Kraiu ostrzegać przestępstwa; tego nakoniec Stanu Rycerskiego, który z mocy Prawodawczey ozdoby Królów z pomiędzy siebie daie i obiera, coż innego, widok ten tak rzadki w rządach, w serca cnotliwe wrazić bylbym powinien, nad

nieodzowną wolnym zdaniom niepodległość, nad konieczną przy Prawach Kraju gorliwość, dla ocalenia setnym kształtem rażonych swobod i wolności.

Czułem w ten czas, iak inni Obywatele dawniey ieszcze przez cnotliwych Mężów przewidziane Rady przestępstwo, iż moc wykonywającą daley posunąć śmiała, niżli Prawodawcza bez ziednoczoney woli dopełnić może. Istotna gorliwość zacnych Senatorow, Ministrow i Posłow różney Prowincyi, czyniła mnie spokojnym, milczałem w pewności, iż Rada Nieustająca biorąc w pochwałę za dobre czyny nadgrode, przyimie bez sarkania w uchyleniu różnych przeciw Prawom Rezolucyi ukaranie przestępstwa. Teraz zaś gdy między uchyleniem Rezolucyi i Kwitem Departamentowi Woyskowemu mówić o tym należy, wznoszę i ja głos moy, głos prawdy bezstronney, którym iedynie władac może powinność i Obywatelstwo, którego cechą zawżze będzie *libertas sentiendi* i independencya, którego upragnionym losem, znaczeniem i pomyślnością jest tylko los, znaczenie i pomyślność Narodu. Inaczey ieżli myślę,

jeżeli kto mym rządzi tchnieniem, bogday-
bym zginął, bogdaybym niegodny Imie-
nia Polaka, dni moie niewolniczym zhań-
bione zdaniem, w truiącej trawił zgry-
zocie, a Obywatelstwo od mego serca
unikając siebie i Kraiu wolnym widzieć,
nigdy nie dozwoli.

Prześwietny Stanie Rycerski, zdaie
się, iż Rada Nieustająca od czasu swe-
go iestestwa, tak na złe zażywając O-
bywatelow kraiu zaufania, corocznie
mimo odmienianego wyboru Mężow swey
idealney istności wzmacniając przewagę,
Panu, że tak rzeknę, i Tworcy swemu
pragnie ciężące narzucać Prawa, a ta u-
stawa niby dla naszej wolności pośrze-
dnicza; może z czasem przez coraz gor-
sze układy nasze ukować kaydany.

Poki prywata pod moc tłumaczenia
swoie podciąga zyski, można bydz wię-
cey spokojnym, gdy uciśniony swey
krzywdy znajdzie obrońcę, który sprze-
czność Prawu w Rezolucyi Rady Sey-
mującym okaże, i sarkającemu Obywa-
telowi wroci spokojność; lecz w ten
moment gdy ta Magistratura tycze losu
Powszechności, czyiegoż to nie wzru-
szy czucia tchnącego tym zdaniem w

wolnym rządzie koniecznym *ne quid de-
trimenti capiat Respublica.*

Układ nowego Regulamentu Etatu
Woyłka nakazany Departamentowi Woy-
skowemu i approbowany przez Radę, mi-
mo, że dla Woyłkowych tylko zrzą-
dzony, niemoże iednak wszystkich nie-
zatrudnić Obywateli. Podciągnięcie Cy-
wilnych pod Sąd Woyłkowy, utworze-
nie rang w Woyłku wyższych, ledwie
do krociowego Woyłka potrzebnych;
zmniejszenie Towarzystwa tego rodza-
iu Woyłka, którzy będąc razem Zołnie-
rzem i Obywatelem, ginąć chcący *pro a-
ris & focis* w stracie Kraiu i wolności
swoią upatrzą wolności stratę; zacią-
gnięcie podleyśzego na ich mieyscie Zoł-
nierza, który niewie czy ma Oycyznę,
tego zna tylko, od którego jest płatnym
i z którego oswoiony imieniem, inne na
koniec podobno kosztem Skarbu Kraio-
wego czynione układy, które w całko-
witości zebrane, przeciwne Dobru Pu-
blicznemu czynią ustawy; są to przy-
czyny sarkania Narodu i dla tego potrze-
bę uchylenia tego Regulaminu i odrzu-
cenia tę Rady Nieustaiącey approbującą
Rezolucyę.

Co powie na te układy żyjący w domowym zaciszu mieszkaniec, który poświęcając powłzechaym potrzebom pracą i trudnością, zebrane podatki płoną znaczenia i świetności Narodu cieszy się nadzieją; co rzeknie Obywatel wiedzący, iż pozostałe w Skarbie Kraiowym summy, z woli Prawa. zwiększać mające Woysko, dla murów kosztownych, dla drobnych Woyska ozdób i zwiększenia Officyerow użyte były; co na to rzeknie z dawnego Étatu Officyer zawsze sarkający, iż małość w Kompaniach Żołnierzy służbę nawet jego nieczynnym czyni, gdy jeszcze innemi Officyerami zwiększona liczba; lecz co do wspomnienia nayfrożey, iak o nas inne sądzić mogą Mocarstwa, a z wyżydzeniem État Naszego rachuiąc Woyska z wielością expensy, i tak znacznym Sztabem generalnym nieszczyć nam od Państw graniczących zadanych, i wzgardy, którą nas okrywaią godnieyszymi ładzą. Nie, nie ozdobami upiękrszone Woysko, nie mury z wyciśnionej opłaty Żołnierzom stawiane, nie wielość opłatnych Rządcow, świetne, bitne i zwycięzkie działa Woysko, lecz karność,

oszczędne utrzymanie Żołnierzy, lecz opatrzenie pod bronią zgrzybiałych, a przeto ich do Kraiu przywiązanie, lecz cenieńie Towarzystwa, lecz w Rządach miłość Kraiu i męztwo zwiększa i poważniejszy czyni stan Woyska.

Przeydźmy układy dawnego Woyska Polskiego, przeydźmy dzieie Kraiu dla naszego zawstydzenia, rękę sławy następney podane potomności, kiedy zaświentnych Polski czasów z pomocą samych Rodaków z iedney strony rozprzeżreniając granice zwyciężkie w rzekach zabliano ślupy, z drugiey strony osadzać, lub z nich zpychać umieli Polacy, kiedy z mnieyszą liczbą Polskie Orszaki w męztwo nie wstroie ozdobne liczniejszye gromiły Woyska. Tak Chodkiewicz z garstką zebranego lecz walecznego Rycerza, tłum ozdobnego Osmana Woyska obrzucał wzgardą a poboiowiśko Pogańskim uślał trupem. Tak Sobiewski skromnie, lecz zbroynie przybranemi hufcy w potrzebie pomocnych z Obywateli przybierając Wodzów, ocalił w ostatniey klęsce ginące Państwo, którego iednak teraz niewdzięczna ręka części ocalałego zabrała Kraiu. Cóż za różnica

świećności tamtego wieku, a chańby i nikczemności naszego, oto cnota i Obywatelstwo poświęcenie siebie i majątku było chęcią i hasłem Polaków, gdy teraz tego nawet brzmienia nieznający podległość, wzgarda Kraiu swego i chęć zysków prywatnych; kosztem powszechności naszą stały się cnotą.

Zacni Zgromadzeni Mężowie: bo-gdaybym fałszywie w przyszłości widział, ale utworzenie Sztabu generalnego i układu całego Regulaminu, sposobem Zagranicznym i do naszego Rządu niesposobnym, napełnienie tych rang, może Zagranicznymi ludźmi, którzy się rodzą w Kraiu podległości szczęścia być wolnym uczuć nie umieją, zmniejszenie towarzystwa których istność najsłabsze Polski przypomina czasy, zastąpienia ich mieysce zaciężnikami; którzy swej do Ojczyzny i wolności nie wznieśli myśli spokojnie z Cywilnego w Wojskowe przechodząc poddaństwo; co za los wkrótce naszemu Rządowi obiecywać może, przytym już spodłonym zdaniu Obywatelów, którzy przy wszystkich wolnego Rzeczypospolitey Rządu wadach już wszystkie Monarchiczne ,

cznego Rządu ulubili wady, przy tym opuszczeniu istotnych naszego Rządu prawideł, przy tym trwonieniu samych ze Skarbu Publicznego Remanentow, nie nie zostawiając od nieprzewidzianej potrzeby, co zawsze wszystkich Rządnych Narodów jest konieczną czynnością.

Wzdryga się mój umysł na to wspomnienie, a te okropne przewidzenie przyzłego losu, niech nas ostrzega, lecz wcześniej niech naszej nie truje spokojności.

Prześwietny Stanie Rycerski, tak przekładając przyzłość, która nas z takimi układami czeka, gdy jednak Regulaminu więcej rażące wyrzucono punkta, zezwalam z miejsca mego na ten Kwit Departamentu Woyskowego, z tym jednak dodaniem, który powzięchny prawie wczoraj okrzyk istotnym osądził, by sama Szlachta rodowita Polska w naszym na Oficyerow mieściła się Woysku. Zawsze z innych rządów bierzmy przykłady, które są do naszego stosowne; podobny do naszego Rząd Anglii, żadnego Cudzoziemca w Kraiowym nie cierpi Woysku; różny od naszego Rząd Francuzki, a przecież w

Regimentach Kraiowych mieścić się nie może rodak Zagraniczny, do Cudzoziemskich w Kraiu odsyłany Regimentow. Za coż my mimo tey chęci Szlachetnemu Polakowi właściwey służenia w Woysku, tego tak żądanego układu uczynić nie mamy. Niech odtąd na miejscu tych Cudzoziemcow do wyścia lub śmierci w Woysku naszym będących, z Korpusu Kadetow brana będzie młodzież Szlachetna, którzy za doskonałe i kosztowne wychowanie wypłacać się tym kształtem mogą Kraiowi, tych w każdym Regimentcie koniecznie mieścić należy, którzyby przez wszystkie Woyskowe przechodzili stopnie, wszak są Polacy, wszak Szlachta, wszak Obywatelskie dzieci, tym sposobem od wyścia za Gränice zrażeni będą, a ich w Korpusie następcy przez pewność umieszczenia się w Woysku Kraiowym do naydokładniejszego ćwiczenia się zachęceni będą. Te jeszcze procz wczorayszego dodania, żeby umieszczone było z miejsca mego upraszam.

M O W A

*W. Smci Pana ZAIACZKA, Poſta Ki-
iowskiego, w Izbie Poſelskiej dnia 2. Li-
ſtopada 1786. miana.*

LOs który poniżył Polaka, czyli był
przeznaczenia, czyli win naszych skut-
kiem, nadto ieſt ſmutnym zagłębiać ſię
w tę materyi. Nie można atoli bez ża-
lu nie pomyśleć, że panieć nieſzczęść
nie czyni nas roſtropnieyſzemi. Rowni
Oycom naszym co do nieſwornoſci, gorſi
od nich co do czucia Obywatelſkiego, ży-
iem każdy tylko dla ſiebie, rzadki dla
dobra Oyczyzny. Z iſprawowania ſię na-
ſzego ſądząc, zdaie ſię, iak gdybyſmy
wſzelką ratunku ſtracili nadzieię, i po-
dobni do owego człowieka, który widząc
ſmierć przed oczami, przestaie dbać o to
co miał niegdyś naymilszego, nieczule
patrzem na ruinę ſwobod i ſzczęſcia na-
ſzego.

Nie ten to iuż Polak u którego wolność
pierwſzą była po Bogu, ba co mowie, u
którego wolność druga była, iak bydź
Yy ij

powinna Bogiem, dzisiaj bronić wolności i przy niej obstawać uchodzi za tkanie Anarchyą. Polacy! iakżeśmy niewarci tego Niebios daru, który naystawneyfze i nayoświeceńsze Kraie drogoby zapłaciły. Rzecz ośobliwsza; że w wieku w którym żyjemy, gdzie wszystko wzdycha za wolnością, gdzie naystawneyfi Pisarze ją wielbią, gdzie lud ją wszędzie pragnie, gdzie Powfszechność caley Europy nad Jey wspomnieniem rozplywa się, my iedni, zdaie się, iak gdybyśmy nią gardzili. Daliśmy tego dowody w ciągu Obrad ninieyszych, sakryfikując okolicznościom Prawo; a więcej powiem, własne przekonanie.

Nie iest moią myślą wyrzucac tu tym; którzy na Prawo niedbali, bo ani Polska, ani wolność, ani Prawa nie są moimi, tylko powfszechnym to nas wszystkich Skarbem, nie powinno mi bydź przeto za złe wziętym gdy ubolewam, iż nie dobrze strzeżemy drogi, którą nam go porwać mogą. Nieczułość nasza względem dobra powfszechnego tak daleko wygurowała, że upada ochota trudnić się nim, gdy atoli chlubnym iest zawsze poczciwie myśleć i mowić za Oyczyzną,

po postanowiłem przeto nieiakię uczynić tu
przełożenia, które sądzę użyteczne Kra-
iowi i łatwe do spełnienia

Ze los wiele może w rzeczach ludz-
kich, to pewna, lecz niemniej doświad-
czona, że częstokroć ludzie władają lo-
sem, i że szczęście lub nieszczęście Kra-
iow do iednego człowieka przywiązane
bywają. Nie iest przeto od rzeczy ztąd
wnosić, że staraniem naszym bydz po-
winne formować młodzież na ludzi słu-
snych. Dwa do tego łatwe widzę sło-
boby.

Pierwszy, aby Rzeczpospolita ustanowi-
ła, iżby przy każdym bądź to Ministrze,
bądź Rezydencie naszym u Zagranicz-
nych Dworow bawiących, dwóch zosta-
wało nieprzerwanie młodzieży Szlachec-
kiej, opatruiąc utrzymywanie onych
dzielięcią tylicy, lub co się będzie zda-
wało na każdego corocznie. A że kon-
fyderacya nasza nie naywiększa, a za-
tym Rezydentow u postronnych mało,
wydatek na wspomnioną młodź nie będzie
znacznym. Nie niam potrzeby rozsze-
rzać się nad użytkami ztąd wyniknąć mo-
gącemi, bo rzecz z siebie iasna; to tyl-
ko dodam, że nominacya, czyli wybor

młodzieży tey, bydź powinna przez Stany Seymujące, to jest *pluralitate votorum*, i na kreski sekretne. Kondycya zaś najpierwsza, aby byli Syny Posleslyonatów, i aby do Kandydacyi podadź się nie mogli przed zupełnym edukacyi zakończeniem.

Drugi sposób formowania ku użytkowi Kraiowemu ludzi, jest ten: Zależni od lat kilkudziesięci lat w smutnym pokoju Polacy, nie wiele liczyć możemy Mężów do sprawowania wojny, i ci tylko teraz z naszych w tym rzemieśle przodkować mogą, ktorzy z własney ochoty, i własnym kosztem wojnę za granicą służyli.

Jest tedy myślą moją, aby Rzeczpospolita ustanowiła Prawo nakazujące Departamentowi Woyskowemu, iżby ten corocznie wybierał pięciu lub sześciu z Oficyerow w aktualney służbie znajdujących się, rodowitych Polakow, i onych dla przewidzenia Woysk i Rewii Zagranicznych wysyłał. Ze zaś podróże takie bydź bez kosztu niemogą, Rzeczpospolita nakaże, aby Skarb Koronny z przybywających Superat corocznie na ten koniec wypłacał, jeżeli nie więcej to przynajmniej 30000, Złotych.

Mogą tu mnie okrzyknąć, iż próżno tylko radzę expens, że Polska nadto słaba by zwodziła woyny, że iej Woyska i wsparcia nikt nie wezwie, i że nas przeznaczenie na samych tylko liwran-tow furażowych poświęciło. Prawda od-powiem: że już od dawna cięższe nad na-mi Ręka Boska, ale Waza z podziemnych lochow dał swemu Kraiowi zbawienie, Rybacy Hollenderscy z pod naysię-żniejszego wybili się Monarchy, a w dzi-siejszych czasach Ameryka zrzucając iarżmo czyliż nam nie dowodzi, że nic nie maż na świecie niepodobnego. Ktoż wie ieżeli za czasem nie wybierze się ie-den z tak uformowanych przez Rzecz-pospolitą młodzieży, który łącząc umie-jętność sztuki, do heroicznej i niczym nieustraszoney duży, stanie się Polski zbawicielem. Pełen tey nadziei podaję do Łaski Proiekt stosujący się do przełożeń odemnie uczynionych.

Nie mnieyszą od dwóch wspomnio-nych uczynilibyśmy Oyczyźnie przyślu-gę, stanowiąc zupełną i nikomu a niko-mu nie podległą wolność druku, oprócz piśm bezimiennych i naprzeciw Religii. Zna tego pozwolenia użytki ta Mistrzy-

ni i przykład Republikantkich Kraiow Anglia, tey ona Ustawie winna Ducha publiczności, naysilniejszą i naysilniejszą sprężynę szczęścia i sławy ludu swiego. Ciężko tam odważyć się tak Monarsze iak Ministrom na zgwałcenie Prawa, gdzie są pewni, że równo z popełnieniem występku w całym Kraiu przez druki okrzyknieni zostaną, a przeciwnie miło być cnotliwym gdy też same druki uwieczniaią pocziwości i Obywatelstwa sławę.

Należałoby nam niemniej i o publiczney pomyśleć Poczcie. Oddała onę wprawdzie Rzeczpospolita Nayiasnieszemu Królowi, i poki w ręku tego Pana, pewni być możemy, iż żadne złąd dla Kraiu nie wyniknie niebezpieczeństwo, lecz wystawmy sobie na moment, że po Panowaniu Stanisława Augusta Rzeplta dostanie Króla, który zechce na iey następować wolność, na ow czas kto zaręczy, że listy nasze częstokroć skład nayskrytższych rzeczy, i wylew ferca zawierające, otwierane, czytane i przytrzymowane nie będą. Zerwie się tedy przez to komunikacya Stolicy z Prowincyami, bojaźń i milczenie wezmą

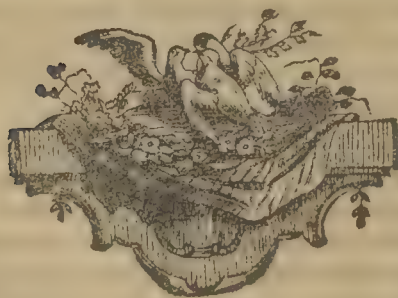
mieysce uśności, a tym samym nayo-
krutnieysze zamachy rozpoczęte i doko-
nane zostaną wprzód, nim się o nich do-
wie Obywatel. Zostawmy tedy Królom
Naszym dochód Poczty, ale Dyrekcyą
oney i nominacyi iey Rządcy, przy so-
bie, i przez wota sekretne.

Niech mi się ieszcze godzi zatrudnić
Izbę ubolewaniem nad niedbałością pier-
wzych władz Naszych Kraiowych, które
w ostatnim zostawiają nas nieporządku,
ażeby zbrzydzić Polakowi wolność. O-
puszczają najłatwieysze do wykonania
rzeczy, nie żeby się stać nie mogły, ale
żeby ohydzić Rząd Republikantski; iak
gdyby Anglia, Hollandya, Wenecya &c.
nie były rządzeni choć wolnemi. A że
u nas nierząd, to dla tego, że nikt o nas,
nikt o porządku Kraiowym nie myśli.

Coż bardziey oznaczać te niedbalstwo
może, iak drogi nasze publiczne, strach
pomyśleć o przeprawach, o mostach, o
groblach, o lasach przez które przedzie-
rać się trzeba iadącym; ale kiedy nie dla
ozdoby, kiedy nie dla handlu, kiedy nie
dla wygody własney, to przynajmniey
dla wstydu myśleć nam koniecznie i za-
tрудоwiać się drogami publicznemi należy.

Kilka listów J. K. Mei do Obywatelów
rozpisane, ułatwiły w całej Litwie Tra-
kty aż do Kurlandzkiej granicy, na przy-
jazd W. Xięcia Rossyjskiego, za cożby
toż słowo stać się i utrzymować nie miało
w Koronie, gdyby iakieżkolwiek do tey
operacyi było zachęcenie?

Czemużby Rada Nieustająca nie w spo-
sob rozkazu i groźb, ale w sposób prze-
łożeń Obywatelskich i Rady, nie miała
prześłać Uniwersałów z zachęcaniem do
tego Mieszkańców Kraiu? ale nikt o nas,
nikt o porządku Kraiowym nie pomyśli.



UZZ

M
chce
bafia
denc
baw
wał
młod
ten k
Seyn
Nieu
mnie
Skar
dział
tylk
cyi
Poln
cya
Cudz
na
młod
nica

PROJEKT

UZYCIE MŁODZI SZLACHETNEY.

MY Król i Stany zgromadzone mieć chcemy, aby przy każdym bądź to Ambassadorze, bądź MinŃtrze, bądź Rezydencie Naszym u Dworow Zagranicznych bawiącym, dwóch nieprzerwanie zostawało młodzieży Szlacheckiej, która to młodzież wybierana być powinna na ten koniec przez Stany Zgromadzone na Seymy, i *per vota secreta* sposobem Rady Nieustającej. Na utrzymowanie zaś wspomnioney młodzieży naznaczamy, aby Skarb Koronny corocznie wypłacał po dziesięć tysięcy na każdego. Warujemy tylko aby podawający się do Kandydacyi byli prawdziwa rodowita Szlachta Polska i Possessyonaci, oraz iżby edukacya onych co do umiejętności językow Cudzoziemskich była zupełnie dokończoną. Stanowimy oraz iżby każdy z tey młodzieży dłużej nad lat ośm za Granicą niebawił, z których lat cztery prze-

pędzić powinien w Anglii, zostaiące zaś lat cztery ma zabawić u innych Dworow, niedłużej jednak nad dwa lata w każdym. Młodzież ta ma pełnić funkcyą Sekretarzy Legacyi, a Ministrowie nasi powinni będą one wszędzie produkować i prezentować. Elekcyą zaś tej młodzieży ponieważ dla krotkości czasu niemoże bydź na początku Seymu, stanowiemy aby czynioną była na szóstym tygodniu Seymu po złączonych Izbach.

A iako pragnieniem Naszym jest przysposobić Kraiowi nietylko dobrych Ministrow, lecz i dobrych żołnierzy, stanowiemy, iżby Departament Woyskowy wybierał pięciu lub sześciu Officerow, rodowitych Szlachty Polskich, z Woyska Rzeczypospolitey, w aktualney służbie będących i onych do zwidzenia Woysk i Rewii Zagranicznych wysyłał. Pozwalamy nawet iżby jedni przez lat dwa byli do tego woiażu użyci. Na którą to podróż Skarb Koronny corocznie po trzydzieści tysięcy Departamentowi Woyskowemu wypłacać ma, a ten z nich rachunek w czasie Seymu zdawać. Gdyby zaś wojna u Zagranicznych nastąpić miała, na ów czas dwunastu Officye-

row także rodowitych Szlachty Polskich,
przez cały ciąg teyże wojny, bawić
przy iedney z Potencyi wojujących ma-
ią, na których utrzymowanie Skarb Ko-
ronny, podług Noty od Departamentu
Woytkowego podaney, pewne *quantum*
wyplacać ma.



G Ł O S

*J. W. Jmci Pana Pawła z Konopnice GRA-
BOWSKIEGO, Starosty i Pośta Wołkomy.
Rzkiego, dnia 2. Listopada Roku 1786.
miany.*

Smutny i nader okropny widok wystawio-
ny przed oczy nasze przez godnych Pośłów,
J. WW. Kiiowskiich i Braclawskich nieszczęść
pociisków, i udrczeń, ktiryin podlegaią ko-
chani nasi współ-Bracia, Obywatele Woie-
wództw Kiiowskiego, Wołyńskiego, Podol-
skiego i Braclawskiego, czule przeraził ser-
ce moje, wzbudził w nim litość i chęć do
przykładania wszelkich usilności, aby ich po-
dźwignąć z tak znacznego nieszczęścia. Prze-
świeatny Stanie Rycerski! wystaw sobie tych
rozpaczaiących Obywatelów, którzy zgroma-
dzaiąc się dla oplakiwania nad wspólnym
losem, pewnie mówią ieden do drugiego:
My krwawym potem pracniemy całe życie,
abyśmy ie iakokolwiek przepędzić mogli, od-
daiemy część zbioru naszego na Woysko,
gdzież jest te Woysko? kiedy nas zaślonić nie
może od napaści tywywolnego Putku Rossyi-

skiego, niepozwalającego nam pożyć spokojnie kęs chleba, który codziennie łzami oblewami. Może odgłos igłów naszych nie dochodzi do uszu najlepszego Króla; wspania-
le, tklive serce jego zlitowałoby się nad nie-
szczęściami naszymi, pewnieby umiał wyba-
wić nas z tej biedy, bo bez wątpienia wnosić
możemy, iż te nam udziałane krzywdy nie
są wiadome Najwyższej Komendzie. Prze-
świetny Stanie Rycerski, i ja o tym prze-
świadczony jestem, lecz staraymy się zapobiedz
większym kłęskom, domagając się iak nay-
prędzey rezolucyi na podaną już notę do Am-
bassadora Rosyjskiego, tak nam bowiem za-
radzać potrzeba, iak nam nasz stan pozwa-
la, iak nasze okoliczności wyciągaia. Taki
od wieków był skład rzeczy, iż mocniejszy
Prawa daie, nie zostawiając słabszemu iak tyl-
ko smutną kolcy bydz iemu ślepo poddanym.
Taki jest stan niešťczęśliwey naszej Rzeczy-
pospolitey; otoczona zewtżąd ogromnemi
Mocarstwami prędkieimi zawsze do ziedno-
czenia się, kiedy idzie o naszą zgubę, wszy-
stkim ustępować musim. Prześwietny Stanie
Rycerski, krew się ścina w mych, żyłach,
kiedy rzucę okiem na kochaną moia Oyczy-
znę, kiedy przyuagłony jestem powiedzieć
iaka iej jest sytuacya; nadto słabi, abyśmy
zewnetrznym siłom choć jednego sąsiada od-

pór dać mogli, nadto rozroznieni, abysmy o wprowadzeniu porządku wewnętrznego w kraju skutecznie zarządzać potrafili. Smutniejszy sto razy, smutniejszy pozostałe nam jeszcze nadal widok, iż i ten cień wo'ności, któryin się nam dzisiaj cieszyć należy, który chwycić powinniśmy, wkrótce postradamy. I myż to sami mamy dać cios ostatni wo'ności naszej, kładąc własnymi rękami kaidąny dla nas, i dla dzieci naszych.

Polacy! mamy to Imię w dziedzictwie od Przodków naszych; którego sławę, którego zaszczyt, droginą własną krwią wylewem w całości nam zostawić usiłowali, a my ie sami dobrowolnie postradać chcemy. Lękamy się zarzutów Synów i Wnuków naszych, którzy złorzeczając Oycom, łzami i rękami swemi wzruszać będą spokoynosć popiołów naszych.

Takie nieuchybnie wynikają skutki intryg i kabał, które nas dzielą; własny interes nad wszystko gurnie, byleby tylko ten był zaokoiony. Niech ginie Rzeczpospolita; podzielone mając umysły nienawiścią i zawziętością palając iedni ku drugim, niszczeni majątki, którebyśmy z niechęcią może dla dobra Rzeczpospolitey poświęcali, i Brat na Brata oślrzy żelazo, którymby pewnie nie śmiał uderzyć spolnego nieprzyjaciela, który korzystając

ślając z niespokojności naszych, bezkarnie wydziera Synów z łona Matek, do reszty zaś gubi, a my nie śmiemy nawet i skarżyć się. Lecz iakże możemy sobie obiecywać, iż kiedykolwiek wyniudziemy z tego oplakanego stanu, kiedy młodzież zniewiesiała, najczęściej w gnustwie trawi życie? Trzeba się nam ćwiczyć w sztuce wojennej, trzeba nam Woyska koniecznie, bo iestli tylko przy tym, iakie mamy zwołaniemy, zwołaniemy zawsze tak, iak teraz. Wielecy ludzie w Oyczyźnie, zacni Mężowie, dołyć iż mówili i przekonywali o konieczności Towarzystwa w Polszcze, sambyni sobą pogardzał, gdybym innego był od nich zdania. Nie potrafię nic dodać do pochwały tej części Woyska u nas tak poważnego; co do ich potrzeby, niechaj poświadczają zniszczone Hordy Tatarskie; i o gromne woyska Tuteckie. Lecz niech nam wolno będzie powiedzieć, gdy teraz w całej Europie sposób wojowania odmieniony, gdy największa siła Woysk na Infanterji zakładzona, której się naywięcej używa, w użykowanych Woyskach do boju, starać się nam należy koniecznie, abyśmy nie zapominając o Woysku konnym, iak naywięcej głów Gimeynów, co do Piechoty powiększyć usiłowali. Dość bowiem mamy Officerów, ofobliwie Ganeratów, a umocowany będąc In-

strukeyą dopraszać się powinienem, iż znam za rzecz przyzwoitą, ażeby Generalowie Inspektorowie zadość czynili swym powinnościom, bo jeżeli Rzeczpospolita znała być potrzebą ustanowienia tego Urzędu, i naznaczyła dla posiadającego onego, tak znaczną pensyą, chciała zapewne, aby Generałowie Inspektorowie byli czynni. Niechayże Generalowie Inspektorowie, tak Koronny, iako Litewski, choć co lat dwa przynajmniej całe Woysko obiadą, niechay ściśle examinują, jeżeli Regimenta i Pułki są w komplecie, jeżeli są dobrze muftrowane, w porządku utrzymowane, jeżeli żołnierza wszystko dochodzi, i o tym wierny powinni na Seymie Stanom Rzeczypospolitey uczynić rapport, na ten czas dopiero można będzie powiedzieć, iż darmo płaty nie biorą.

Jeszcze raz powtarzam, iż nam koniecznie potrzeba powiększyć głów Gimney, lecz przy tej okazji mówić i dopraszać się muszę, żeby tak w Kawaleryi Narodowej, iako w Pułkach Cudzoziemskiego Autoramentu, tylko sama Polska Szlachta używana była. Prześwietny Stanie Rycerski, mamy skutkiem troskliwej staranności Najjaśniejszego Pana Szkołę Rycerską, z której bardzo zdadne wychodzą subiekta, nie mogąc znaleźć

miejsca w kraju, dla mnogości Cudzoziem-
ców, muszą iść w służbę zagraniczną; z kąd
dworaka strata wynika dla Ojczyzny, ginie
koszt, który Rzeczpospolita na ich łożyła,
traci Ojczyzna Synów, którzyby icy lepiej
służyli, jak cudzey Matki dzieci. Jeżeli za-
grodzim Cudzoziemcom miejsce i awans w
Wojsku, powracać będą z zagranic w sztu-
ce wojennej wyćwiczeni własni Rodacy; tym
lepiej dla nas, powinniśmy ich przyjąć
z otwartym sercem, jako Braci naszych. Za
coż ten przesąd nieszczęśliwy, że Polak nie
nie zna, a że Cudzoziemiec do wszystkiego
jest zdatny, Cudzoziemiec służy dla interes-
fu, Polak dla sławy, tamtym zysk, tym cno-
ta, i miłość dobra własney Ojczyzny wła-
da: Prześwietny Stanie Rycki, utraciliśmy
obyczaje prawdziwie Sarmackie, z niemi przy-
wiązanie do Ojczyzny i do współ-Braci na-
szych, a z tym i sławę dawnego Polaka. Nie
traćmy jednak jeszcze nadziei, nie rozpaczając
zarządzamy o polepszeniu Stanu naszego, a ie-
szcze będziemy Polakami. Słuchamy Oyco-
wskiego prawdziwie napomnienia Króla, któ-
remu sprawiedliwie cała Europa Mądrego,
a serca wszystkich Polaków Najlepszego prze-
zwiśko oddała Króla, który nas do zgody i do
jednomysłności prowadzi, jako do iedyney
zasady i twierdzy uszczęśliwienia każdego kra-

iu, bez których nie nigdy pomysłnego postanowić nie można; Króla, który gotów jest ustąpić własnych Prerogatyw, aby tylko widział swóy kray szczęśliwv. A kiedy za słodkiego Panowania STANISŁAWA AUGUSTA widzim kwitnące nauki, i w tey mierze zrownaliśmy się z innemi w Europie Narodami, zdawmy się na staranność jego, a slynąc ielzcze Polska będzie i w sztuce wojenney, kiedy tylko samą rodowitą Szlachtę używać będziemy.



M O W A.

J. W. Jmci Pana SZLASKIEGO, Szambelana J. K. Mości, Pośta Województwa Krakowskiego, na Seſſyi Seymowej w Izbie Poſelskiej dnia 2. Mieſiāca Liſtopada, Roku 1786. miana.

PRZEŚWIEOTNY STANIE RYCERSKI.

NIE zabieram w długiej oſnowie głoſu moiego; bo nadto ūmiem cenić te krotkie chwile, w których Obrady naſze już prawie kończyć ſię maia; i gdyby w moiej było możnoſci, radbym one przedłużyć, mała bowiem nadzieia, ażeby w tak krotkim czasie przeciągu, a zwaſzcza tak późno Seſſye naſze zaczyaiąc, mogliſmy iakiekołwiek dla pozoſtałych w domach wſpół-Braci naſzych, i dla całego Narodu odnieſć korzyſci.

Przezacny Stanie Rycerſki! nikt więcej nademnie cenić zapewnie nie może Prerogatyw Stanu Szlacheckiego; nikt nademnie nie może bydź czułym o los właſnych Rodaków;

najmnieysza uyma Stanowi Szlacheckiemu, byłaby naywiększym dla mnie samego ciosem; znam bowiem, że Szlachcie, że Polak, i że bronić swobod krain i wśół-Braci moich, jest moją i każdego Obywatela nayświętszą powinnością.

Wnieście gorliwych Posłów, ażeby żaden Cudzoziemiec lub ktoby nie był Szlachcie, nie mógł się mieszać w naszemu Woysku, ktoż nie przyzna, by nie zmierzało do dobra Ojczyzny? i by dla każdego Obywatela nie było nader powabne? lecz pozwólź Prześwietny Stanie Rycerski, niektóre moje w tey okoliczności pod twój rozrządek podać uwagi. Iż zabroniwszy Cudzoziemcom mieszczenia się w Regimentach naszych, byłoby dać pochop do niechęci innym Narodom, byłoby może uczynić nieszczęśliwemi wielu naszych Rodaków w Cudzoziemstwie znajdujących się Autoramencie; bo kto wie, czyliby przez zemstę ciż ze służby z pokrzywdzeniem nie byli oddaleni? Od dawnych wieków, i we wszystkich dawnych i zeszłych w starożytności Monarchiach bywało, iż Woyska z różnych Narodów składały się ludzi; dla czegoż więc my ten zwyczaj całkiem znieść teraz chcemy? Jako Obywatel kochający krew Szlachecką, kochający tę krew, która i w żyłach moich płynie, wyznać muszę: iż liczba

Cudzoziemców znajdujących się w naszym Woysku, jest tak wielka, iż Szlachta Polska docisnąć się prawie przed niemi nie może, do zrobienia sobie w służbie Woyskowej iakiegożkolwiek losu. Trzeba więc, abyśmy rzuciwszy oko na krzywdy, które ztąd wespół Obywatele ponoszą, starali się owym na dale zapobiec. Moim przeto byłoby zdaniem: ażeby Kawalerya Narodowa z samey tylko była złożona Szlachty; ażeby cztery Regimenta, to jest: Leib-Gwardyi Koronney i Litewskiej, samych tylko Szlachty miały za Officerów, a w innych Regimentach, aby tylko pewna liczba mogła się mieścić Cudzoziemców, i te moje uwagi podaję pod zdanie Prześwietney Izby.



G Ł O S

*J. W. Jmci P. Jana SUCHORZEWSKIEGO,
Woyckiego Wschowskiego, Pošta Gnieźnień-
skiego, w Izbie Poselskiej dnia 2. Listopa-
da Roku 1786. mianu.*

Niech to nie zadziwia Prześwietney Izby,
iż kвіт dla Departamentu Woykowego umó-
wiony, a dopiero przez Urodzonego Sekre-
tarza Seymowego przeczytany, z dodatkami i
utwierdzeniem Regulaminu 1786. dla Woy-
ska Polskiego z'ozony, wstrzymuję, i nie po-
zwalam nań, wtenczas gdy go się zdaie ie-
dnomyślnie cała Izba przyjmować. Z tey op-
pozycji iak winienem się sprawić, tak spo-
dziewam się, że tłumaczenie moje i żądanie
znaydzie u Prześwietnego Stann Rycerskiego,
gdy za krwią Szlachecką m'ówić będę, appro-
bacyą, i jednomyślną zgodę.

Jeszcze nie oschło pióro na Seymie Gro-
dzieńskim Roku 1784. obostrzające preroga-
tywy Szlacheckie, iżby sama Szlachta rodó-
wita Polska umielfzczona była na Rangi Offi-

cyerskie, aliści zdaiem się dążyć na obalenie i zniszczenie onegoż, gdy przychylamy się do approbacyi tego Regulaminu, który nie tylko Prawo wzwyż wzmiankowane przepisywać zdaie się, kiedy rozwalniając oneż, Cudzoziemców i jakiegożkolwiek gatunku ludzi, pod pretextem zasług i zdatności, do Rangi Officyerskiey przypuszcza.

Ale nadto krzywdę odważa się uczynić tej to krwi Szlacheckiey, która mając zamknięte wrota, do umieszczenia się w stanie ich kondycyi przyzwoitym, dla tych to spychalków Cudzoziemców, i im nierównych, do tej przychodzi nędzy, że może już nie z rozpuszty, ale z potrzeby obmierzłego, Prawami Narodów natury, i Boskiemi zakazanego, wstyd Familiom starożytnym przynoszącego, chwytają się sposobu, w poszukiwaniu chleba, lub kray swój przymuszani są opuszczać, szukając pożywienia w innym.

Tenci to Regulamin krzywdzący wespół Braci moich, tak mnie żywo obraża, iż acz wiele rzeczy w nim poprawionych, acz wiele dobrych, acz wiele potrzebnych, do utrzymania w karności Woyska naszego w łobie obeymuie, pozwolić nam iednakże nie mogę, i nie pozwolę, chyba wtenczas, gdy ten dodatek włożony będzie, że odtąd w całym Woysku oboysga Narodu sama rodowita Szla-

chta Polska, na wszystkie od naymnieyszey
do naywiększey Rangi Officyerskie, umiesz-
czana będzie, *Salvis modernis Possessoribus.*
Spodziewam się, że ten mój wniosek, iak
sprawiedliwy, tak znaydzie łaskawe JJ. OO.
JJ. WW. Panów wsparcie.



G Ł O S

J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEWSKIEGO, Woyckiego Wschowskiego; Pošta Gnieźnieńskiego, w Izbie Poselskiej dnia 3. Listopada Roku 1786. mianu.

Serce moje tchnąć ciągle i nieprzerwanie chcące wrodzoną dla Ojczyzny miłością, chęć i iednostayne moje życzenia, aby wszelkie powodzenia oney, z naymnieyszą nie łączyły się przeciwnością, nie dozwoliły wstrzymać we mnie tego nayżywszego uczucia, które przyiaźń dla Szlacheckiey krwi, filaru naypotężniey utrzymującego Ojczyznę, nieprzełamaney tarczy i zašłonie, Wolności, Praw, i swobód krajowych mnie dyktowała; iż na dniu wczorayszym drabowany i ukartowany kwit dla Departamentu Woykowego, złączony z potwierdzeniem Regulaminu dla Wovska naszego przepisany, wstrzymałem.

Nie chęcią strwonienia i wycieńczenia czasu, który nadte drogo i wyfoko dla zaradzania około dobra powszechnego pozostały, dość krotki, u siebie cenię.

Nie dla tego abym Woysko bez Regulu-
minu zostawiono; chciał mieć bezkarne i
bez porządku, bo znam każdemu Stanowi,
chcącemu brać na siebie postawę nazwiska
rządniego, bydź rzeczą potrzebną i użyteczną.

Niechęcią ujęcia prerogatywy dobrego Kró-
la, bo przy tey z ażardem życia i inaiętku
mego obstarując, oświadczam się bronić zawsze;
lecz dla tego, aby zwyczaj krzywdzący Stan
Rycerski i Rzeczpospolitą naszą, postępujący
dotąd po szczeblach, wierzchołka nieprawo-
ści niż dopnie, z miłym dla Ojczyzny wido-
kiem stracić.

Zwyczaj mówię okropny dla Narodu fze-
rzący się, a o wstyd nas przyprawiający, iż to
Woysko które szczycić się winno wyborem
nia Officyerów rodowitą Szlachtą Polską, da-
je się widzieć złożoną dotąd z samych tylko
Cudzoziemców. Zdaie się wystawiać wkroś
żalem dotykający wnioszek, że albo nie masz
 ducha wojennego i zdatnego do służby w Po-
laku, albo że Woysko osadzone Cudzoziem-
cami, chcemy krwawo zapracowanemi nasze-
mi do Skarbu wprowadzonemi groszami, na
to utrzymywać i płatne mieć, żeby nas kiedyż-
kolwiek obstarujących przy swobodach Rze-
czypospolitey, przy świętości Praw, Wolno-
ści i Religii, za łby brali, do posłuszeństwa

beprawiu przywodzili, o niesmacznę w wolnym Narodzie, cyt, i milczenie przyprawili.

Dopierobym tego nie wniósł, com względnie prerogatywy krwi Szlacheckiej na dniu wczorajszym wniósł, dopierobym wtenczas, zamilczał iakbym głębokim śmiertelnością smem, a słodką niepamięcią krzywdy, która się Oyczyźnie dzieje, był uspiońy.

Nie jestem ia tego zdania, aby Cudzoziemcami wzgardzać, bo ci gdy posiadają wysokie sentymenta, wziędzie i u nas cnotom swoim wyrównywanicy znaleźć powinni i znaleźć szacunek; (ale też tacy kontentować się będą, gdy wspaniałe ich myśli kray ich własny będzie miał cenić.)

Nie jest moją myślą, aby Rodaków nam nierównych hanbić i wzgardzać, bo społeczność ludzka, miłość bliźniego, zdawałaby się nagannym czynić, podobny sposób myślenia.

Do tego dąży myśl moja; aby każdy Stan powołaniu swemu zadosyć czynił, niech Cudzoziemcy i nie Szlachta Rodacy pilnują swego powołania, w rozkrzewieniu handlu, rzemiosła, rolnictwa, fabryk użytecznych krajowi; ale niech nie będą osadzone niemi Urzędy, tak Cywilne iako i Wojskowe, bo to jest rzeczą ani przyzwoitą, ani bezpiezną: nieprzyzwoitą, z przyczyny szacunku Narodu,

w którym zdadność każdego Obywatela kley-
notem Szlachectwa załczyconego, spo-
bnym go ezyni do władania naywyższych U-
rzędów; niebezpieczną, bo cóż Przebóg za be-
spieczeństwo dla Przywileiów králowych, gdy
ci posiadać będą Urzędy, którzy nie są spo-
sobnemi do wspaniałego zgodzającego się z
Republikantekim rzádem myślenia, gdy go ani
z mlekiem wysłali, ani ćwiczeniem przez
nieposobność stanu swego oddalającego ich od
wpływania w Obrady publiczne nawykli.

Skrzepla krew w żyłach moich; z okazy
nie spodziewanego już nigdy w Rzeczypospo-
litey naszej jednomyślnego Patryotyzmu, a w
przyjęciu jednomyślnym na dniu wczoraj-
szym wniesionego przezemnie dodatku do
kwitu dla Departamentu Woyskowego, in-
teressującego cały Naród, zgoda, okrzykieni
wesołości i ukontentowania, rozwalniając
już ztlumione, ożywiając już zarażone Oy-
czyzny naszej powietrze, zdała się mówię;
ta skrzepla nabywać cyrkulacyi krew, życie
znudzone, zbrzydzone, i moment onegoż
we mnie zatrzymany przywrócić. Taż sama
Synów Oyczyzny ochota i dobrzemysłność,
zdała się wzniecać chęć we mnie śmierci, w
ten moment właśnie nayszczęśliwszy, który
wrożyć dla Oyczyzny każdemu należy po-
mysłność, abym przejęty wkroś niezmier-

nym, a pierwszeństwo między światą tego
małym, ukontentowaniem, nie doczekał
goryczą przyprawney, a szkodę przynieść
mogącej Oyczyźnie odmiany.

Jeszcze jest ta czułość w Synach Oyczy-
zny, która Przodków naszych tkliwemi o ich
losy czyniła; jeszcze płynie w nich ta krew,
która płynąc w żyłach cnotliwych intereso-
wanych o dobro powszechne, żywiła Przod-
ków; jeszcze jest w nich ten Geniusz, który
zdobił męstwo i odwagę przy prerogatywach
stanu swego sławiących dawnych Polaków,
ach! iak to miło widzieć, mówić o tym, tak
miło chęć ku naśladowaniu i postępowaniu w
tey gorliwości w sobie wzniecać.

Lecz ach! iak smutna, obmierzła, i wspo-
mnienia, chyba wzgardą niegodna rzeczby by-
ła; ieżeliby kto przeciwko materji czyli do-
datkowi do kwitu Departamentowi Wojsko-
wemu wniesionemu przezemnie, zechciał dziś
opozycyą czynić, która że się zdawała z ie-
dnego tylko godnego Posła Krakowskiego na
dniu wczorajszym J. W. Marszałkowi Koła
naszego bardzo niewinnie, bo co innego re-
flexyę czynić, a co innego się sprzeciwić, ieżeli
mówię znalazłby się dziś kto taki, czego się nie
spodziewam, bo chyba by chciał przeświad-
czyć Naród, że spłodzony jest z tey krwi, któ-
ra koniecznie musi być przeciwną, i nie-
cierpiącą Szlacheckiej.

Komuż? i sprzeciwiający się za ochydę na którąby zaśluzyl; komuż? i dobrze myślący za niemily i okropny widok, wyślawiający mu takiego przeciwnika, winę przypisywać będzie? z żalem moim powiem, że słyr trzymającemu Obrad naszych, a solwującemu Selsy przed zwykłą nawet godziną wtenczas, gdy z nuly dla siebie ukontentowaniem, a jednomyślną wszystkich zgodą, winien był co prędzey użyteczną dla krwi Szlacheckiey, a pożądaną od całej publiczności kończyć i przyspieszać materyą, temu mówię Mężowi, którego dusza moja cześć uprzejmie, Izba nasza szanować przyzwolicie, wiek starożytności ochoczo gotować pragnął, i pragnie zasługom jego nadgrode, którego chęć do innego może zmierzając celu, niechciała pewnie i cieniu zostawić z uslugi tey publiczney, któryby obrazić miał myśli Prześwietnego Publicum.

Ale gdzież się zapędzam? gdy i wybrani Posłowie, i wybór nasz, na którym że jest dobry, omylić nas nie miał chęci J. W. Martzałek, iako się raczył słowaczyc, zdaią się wizerunek lubość publiczności sprawujący okazywać, zdaią się mówię do wzajemnego jeden drugiemu podziękowania, za obstawanie przyzracowney krwi Szlacheckiey zabierać.

Udam

Udam się raczey wnioskiem moim co nay-
przedszym wspartym naygorętszą prośbą, aby
dodatek mój był przez Urodzonego Sekreta-
rza Seymowego czytany, 'a wazną iednomy-
ślną i żywą na dniu wczorajszym okazaną
interessowanią się ochotą, przyięty.

Jeżeli zaś miłość prerogatyw wolności na-
szej, miłość Ojczyzny, którey bez kwestyi
stanowi się na dokonaniu tego dodatku pō-
myślność, kogo nie pociągnie, niech przynay-
mniej niedola uciemiężoney Szlachty znay-
dzie nad sobą miłosierdzie.



M O W A

JW. ZALESKIEGO, Pisarza Grodzkiego Łukowskiego, Pośła z Województwa Lubelskiego dnia 3. Listopada 1786, Roku w Jazbie Pośelskiej miana.

Dosyć Stan Rycerski przez ustawę rządu nowego prerogatyw sobie służących utracił, niech się ielzcze wyznie z Praw, Szlachtę do służby Woyskowej obowiązujących, niech na mieysce Szlachty Polskiej rodowitey, Cudzoziemcy mieysca pierwsze w Woyskach osiada, i niech się nad tym tylko niezaśtanowi, wkrótce zobaczy osłabione podpory całego Kraiu, Woysko (które przedtym tarczą było wolności) nie na iey obronę, ale na prześladowanie obrocone widzieć będzie, a przyzwyczajone u Cudzoziemców iarzma niewoli, na swoich karkach zobaczy.

W odmianie rządu całego nie widzę, aby Rzeczpospolita dawne uchylając Prawa, pozwoliła Krolom Polskim, Cudzoziemcow patentować. Odebrana władza Hetmanom, oddana iest (przy usta-

wie Rady Nieustaiącey,) Departamentowi Woyskowemu, i jeżeli ten wyraz nowego Prawa, (że Królom Polskim wolno kogo chceć patentować) to nie idzie zatym, aby patentować wolno ludzi zagranicznych; niewolno było przedtym Hetmanom Cudzoziemcow w Woyskach utrzymywać, i Szlachtę Polską w rząd Cudzoziemcow, czyli w kommande oddawać, toż samo wyraz nowego Prawa mieć chciał, iż Królowi wolno kogo chceć patentować aby tylko z Polaków Szlachty rodowitych. Idźmy do Praw dawnych, dla Szlachty Polskiej rodowitey służących, znajdziemy *in Volumine 2mo. fol. 530* Wojsną służbę sama tylko Szlachta i Rycerstwo składać powiuno, i żaden Szlachcic od służby wojenney nawet przez Króla wolnym i wyletym bydz nie mógł, to przedtym prosiącego Szlachcica, o uwolnienie od służby Woyskowej, Król słuchać niemógł, ale koniecznie w służbie Woyskowej zostawać musiał, a teraz z iakiego Prawa Szlachtę Polską rodowitą z dziewiętnastu sześciu Chorągwi, blisko siedmset wyrzucono, w Cudzoziemskich autoramentach. Szlachcic ledwo awansować może do Kapita-

ni, i to za pieniądze. Przedtym Prawa Krolow obowiązywały, aby Cudzoziemcy od nich opatrywanemi nie byli, i Urzędy aby im nie były dawane, nawet Prawo wyraźne mieć chciało, aby w Gwardyi *pro custodia corporis* Krolom pozwoloney, starzys nad tą Gwardyą Polak Szlachcic był patentowany, z ktorego więc przepisu Prawa, Cudzoziemcy w Woyskach mieścić się mogą, gdy żadne Prawa, ani dawnieysze, ani nowe nie mówią za niemi. Już to drugi zakroy na nieszczęście Narodu w głosach widzieć się daie. Jeden o którym teraz mówię, że będzie nieszczęściem Narodu, ieżeli w Woyskach pierwsze mieysca osiada Cudzoziemcy, bo ci wolności nieznając, szanować kleynotu tego nie będą umieli, i przez zazdrość którą cierpią do Nas, bronić Nas nie będą, a w naypotrzebniyszym czasie, gdzieby mężnie życie na placu ofiarować potrzeba, mogą Nam uchybić tey obrony, ktorey się po nich spodziewamy, bo nigdy stanu, i prerogatywy Szlacheckiey. Cudzoziemiec tak poważać niemoże iak rodowity Polak. Mamy przykład świeży, iak Officer cudzoziemiec w Litwie po-

krzywdził Szlachcica zacnego imienia
i z zasług swoich znakomitego Meża,
niechże tylko w Wojsku Cudzoziemcy
pierwsze mieysce osiada, wiele z Nas
Szlachty Polskiej exponowanych na po-
dobną krzywdę będzie. Przeto zdanie
moie daię, aby rodowita Szlachta Polska
na Officerstwa, i Sztaby patentowana by-
ła. zgi zamiar podobnież grozi nie-
szczęściem, o którym zamilczec niemogę,
abym na głosy JW. Osmiałowskiego, Po-
sta Płockiego i JW. Sokolnickiego, Po-
sta Poznańskiego, a ieszcze do Konstytu-
cyi układania, od Nas Deputowanego,
niemiał odpowiedzieć, bo nietylko prze-
świadczony iestem, iż publiczność zczyn-
ności Naszych sądzi o Nas, nietylko Bra-
cia Nasi, od których tu wysłani iesteśmy,
śledzić Nas nieprzeſtaią, dowiadują się
ustawicznie o Naszych krokach, zamię-
ru, nawet myśli Naszych dochodzą; ale
przekonany iestem, iż zamilczenie, a w
milczeniu pozwolenie na przydanie wła-
dzy Radzie Nieustaiącej, a więcie Na-
rodowi grozi niebezpieczeństwem utraty
wolności, i prerogatyw, Stanowi Rycer-
skiemu i całemu Narodowi służących.

Powinniśmy już przestać narzekać naucisk, który zewsząd Nas otacza, bo widzę mił, Nam jest w nim zostawać, gdyż przemoc największa niepotrafiłaby Nas tak dreczyć, jak my sami siebie, wymyślając okrucieństwa na siebie samych.

Ustawa straszney Magistratury Rady Nieustającej, coraz bardziey nad Narodem wzmagą się i wzrost swój bierze, obawiać się potrzeba iżby Nas zewszętkim niepodbiła, jest ona Prawem ograniczona, ale iey wolno Prawa nieśłuchać, bywa ona na każdym Seymie ganiōna, wykraczania iey są uchylane, przecieŜ ta zamiast poprawy, coraz gorŝe czyni zdroŝnoŝci; zieŝdzamy na Seymy dla Obrad Publicznych, zamiast zaradzenia, klucić się musimy o Naszê Prawa, o Naszâ wolnoŝć, o Nasze prerogatywy z Radâ Nieustającâ, i tak kaŝdy Seym zaczyna się od obrania nōwey Rady, a kończy się na zakwitowaniu starey Rady. Temu nieszczęŝliwemu losowi i Seym niedziŝy podpada, a co naygorŝzego, podobno już na tym Seymie Radzie Nieustającej pozwolemy zwycięztwa nad sobą. Już podobno Narod, co przedtym dla Rady Nieustającej Prawo stanowił, drzyć

przed nią będzie, kiedy ten zamiar w głosach daie się słyżeć, czyniony w tym sposobie, iżby Rezolucye Rady, gdyby i naygorsze, ieżeli nie będą zaskarżone, nie były przez Narod roztrząsane, a do tego że i czas Seymowania Naszego tak iest rozdyſponowanym, że kwestyami wrzuconemi, albo Narod milczący do utraty wolności, i iego prerogatyw przyprowadzić, albo opierającemu się Narodowi czas Seymowania zabrać.

Swiadcę się Tobą JW. Marszałku, i cała Izba koła Rycerskiego, iż porozłączeniu Izb, chociaż podawane były ode mnie Proiekta, dla oszczędzenia iednak czasu, żadnego głosu dotąd niezabierałem, tylko ostrzegałem sobie (że gdy przyidzie do czytania onegoż) tłumaczenie żądania moiego, tym końcem, abym czasu niezabierał i Sejm czynnym widział, lecz gdy inaczey bydz niemożę, tylko ten nieszczęśliwy Narod musi z dwóch złych rzeczy iedną sobie koniecznie obrać, przeto iestem teraz w moim zdaniu, iż wolę czas tracić na obronie Narodu, anizeli milczeniem cały Narod oddać w niewolę, i w absolutne władanie Rady Nieustaiącey.

Nakogoż to Prawa stanowiąc będzie-
my, aby najgorzse zdrożności Rady Nie-
ustającej (jeżeliby nie były zaskarżane)
pod rozeznanie Narodu niepodlegały, ie-
żeli dla tego, abyśmy teraz komu przy-
krość uczynili, patrzymy abyśmy sami
sobie ciosu ciężkiego niezadali, a mo-
żnaż tey Radzie (ktorey absolutność na
każdym Seymie Nas zatrudnia) tak
wielką dawać władzę, iżby cały Narod
przed nią milczeć musiał, iżby iej Re-
zolucye, gdyby i najgorzse, zostały dla
Narodu prawidłem? możnaż żądać, aby
każda zła Rezolucya Rady była zaskar-
żoną? zwłaszcza, że te w dwoiakim wy-
padać mogą sposobie, bo jeżeli pokrzy-
wdzą osobę, to ta czując osobistość, za-
skarżyć ją będzie się starała, a gdy Re-
zolucya wypadnie taka, która nie osobie,
ale całemu Narodowi szkodzić będzie,
rząd cały wywroci, a Deputowanym do
examinu będzie zdawać, że iest dobra,
i przed Stanami ciemno o niey nadnie-
nia; możnaż aby taka Rezolucya została
Prawem? możnaż, aby Narod zgroma-
dzony stał się niemym, i żeby się tak
związał, że po rozłączeniu Izby na chę-
piącą się, z Rezolucyi swojej dowcipney.

Rade
fzycz
nie b
fylia
nia n
prze
go w
prze
pozw
bym
ciak
rod
pod
Cuc
chta
aby
go n
chta

Rade patrzył, ubolewał na swoje nie-
 szczęście, i mówić niemógł ani poprawić
 nie był w stanie? Już widzę z ust Kon-
 syliarza, chęć słyszeć się dać panowa-
 nia nad Narodem; zastanowić się należy,
 przezacny Stanie Rycerski, nad istotą te-
 go wniosku. Ja w czuciu moim gdybym
 przemilczał te dwa głosy, a milczeniem
 pozwolił na ich uskutecznienie, wart-
 bym, aby w czasie Relacyi cząsteczki
 ciała moiego, na szablach wolnego Na-
 rodu rozniezione były, w Proiekcje zaś
 podanym, teraz przeczytanym, że w
 Cudzoziemskim autoramencie, także Szła-
 chta rodowita mieścić się ma, upraszam,
 aby słowo także wymazane było, a na ie-
 go miejsce włożone zostało, sama Szła-
 chta rodowita.



M O W A.

*J. O. Xcia Jmości SAPIEHT, Generala
Artylleryi W. X. Litt: Starosty i Pošta
Brzeſkiego Liſewskiego, przy wniesieniu
Proiektu przedłużenia Seymow Ordyna-
rynych, na dniu 5. 9bra 1786. R. w Izbie
Poſelskiej miana.*

Młkość Oyczyzny, ten nayſwiętſzy
zapał nie podległym nayznaiomſzy u-
myſłom, ieżeli ożywia duſzę i wyſſzym
człeka nād wſzyſtkie czyni przeciweń-
ſtwa, gdy choć naymnieyſzy promyk
dobra Publicznego zabłyſnie nadziei,
ſtaie ſię przeciwnie zrzódłem rozpaczey,
gdy wſzyſtkie ratowania Kraiu nikną
ſpoſoby.

Odarty ze ſławy, ogołocony z zrzó-
deł dochodow Publicznych, ſam iuż tyl-
ko ſobie ſtraſzny Polak bez Woyska,
bez rękodzieł, bez doſtarczających han-
dlow, nieznaydując prawie żadnego ſpo-
ſobu zwrotu do dawney wielkoſci, nie
ma iuż inney ſobie zoſtawioney ſłody-
czy, iak ſpokoyność życia, którąby w

dobrym powinien czerpać rządzie, oczekując aczeżyż kiedy pomysłney porę; dziś się podobnym do konającego staie człeka, który własną ręką ostatnie odpychając lekarstwa, sam przyspieszenia swóiego pragnie końca.

Wzruszona w swoich zawiadach dawnego Rządu forma, przez całe dwie lecie, ani dla powszechności nie użytecznego działać nie dozwala, ani bezpieczeństwa Kraiu strzeże, ani od ucisku nie broni Obywateli.

Zostaie krótka ratunku w czasie Seymu chwila, do tey każdy, ale podobno na to tylko, aby ją potym opłakiwał, dąży.

Cisniem się wszyscy do Urzędów Półskich, przemoć zwiększa trudności, dla tych co biorą wolność za hasło, za cel dobro Publiczne.

Traci każdy majątek, nie sie zdrowie, i życie na ofiarę, aby odpychające go od usług kochaney Ojczyzny przełamał zawady. Atoli ledwo dopnie swóiego zamiaru, okrutnie doznawać mu przychodzi, że ten niegdys naywiększy zaszczyt Prawodawczy czczym teraz staie się tytułem.

Pierwsze słowo w ustach każdego jest Prawo, pierwszy krok wszystkich jest do łamania onego, przeciwnie robiąc pszczołom, które z najgorzszych ziołek miód zbierają, my z najzłych nieszczęśliwych ustaw, tylko iad nas samych truiący wysysamy.

Tam gdzie wiary świętność, gdzie wolności całość nadwreżyła Konst: 1768 R. tam ją mając za niezłomną ściśle zachowujemy, gdzie zaś zbawienne w porządku Seymowania zrobiła przepisy, w tym miejscu przestąpienie iey niczym nam się zdaie. Chce ona, ażeby przynajmniej na początku trzeciego Tygodnia rozłączyły się Izby, i *activitas* Seymujących Stanow zaczęła się. Był-że choć ieden Seym, ażeby te zbawienne zachowano Prawo, a bardziej żeby myślano, aby nadgrodzić strate Seymowania czasu, którą ponosim przez Elekcye, i Examina Rady, więcey szkodliwe niż użyteczne; bo że uciążliwą jest Rada, okazują tylo liczne na nią skargi; że wzieranie w iey czynności nie poprawia iey błędów, jest niemniej widoczną, bo wyznaczone dni kilka do Examinowania Rezolucyi niedostarcza-

ią wszystkich wysledzić zdrożności, a wynalezione te się tylko uchylają, które uchylić jest pozwolono, krótkość zaś Seymowania czasu zawsze jest do tych celow użyta za zaslone, a tym ginie naybardziej, że podług upodobania tylko do przypadkow, Prawo tłumaczemy.

Częstokroć Głos wolny bywa naganiany, a kiedy potrzeba często użyty przeciwnie na zwłokę czasu, zamiast cobysmy mieli tak drogie chwile całkiem powinnościom naszym oddawać, niewiem za co Obradom dni poświęcone przemieniamy w godziny. O któreże to porze Seymowe zaczyna się Seffye? pamiętamy tylko o godzinie, która ją kończy, ale zwlekamy iakby nieprzyjemną tę, która zaczynać powinna. Zdaie się że mniej godni Przodkow naszych wśpak wszystko pragniem ich czynić zwyczajom; dawnemi zakazano było Prawami przy świecach Seymować, dla tego, żeby dzień cały w czystym rzeczy pojęciu był usłudze Publiczney poświęcony, teraz ledwie nie wszystkie zmrokiem zaczyna się Seffye. Za szczęśliwych Poliki czasow nieznano w Polsce partykularnych kombinacy u-

kładow względem potrzeb Publicznych; gdyby i dziś przepisaną Prawem szliśmy drogą, gdyby bez zwłoki większość, lub jedno-głośność wszystko stanowiła, czynność sama przedłużałaby godziny robiąc je użyteczniejszemi.

Lecz gdy to do styru należy, mnie pod nim tylko będącemu przystoi dziś dopełniać tego, co każe Instrukcyja, co wskazuje miłość dobra Publicznego, i tym końcem oddać do Łaski Projekt, przedłużenia dwoma Niedzielami Seymu, teraźniejszego i przyszłych.

Znam ja Przeświętny Stanie Rycer-ski, że on w sobie Materyą *Status* zawiera, lecz i myśl moja nie przenika, aby się kto taki znalazł, iżby narzekając na nieczynność Seymow, chciał się sprzeciwić oney zaradzeniu, bo jeżeli życie winniśmy poświęcać dobru Ojczyzny, dwie Niedziele czasu nadto jest mało, aby z nich nieuczynić ofiary, a nadto pociąży teraz śpieszyć się było z powrotem do Współ-Braci? kiedyżby ich tylko odebralibyśmy w nadgro-dę prac nieużytecznych. Małymby było dla nich osłodzeniem powiedzieć, żeśmy nic złego nie zrobili; bo dla be-

dącego na Urzędzie podług mnie *satis est*
malum, nihil fecisse bonum. Zostańmy zatem
 raczey, a w użyteczności prac naszych
 dla całego Kraiu własney szukajmy nad-
 grody, to jest moje zdanie, te oddaję
 pod rozwałę Twoją Prześwietny Stanie
 Rycerski.

Nie badam jaki gołos spotka, bo mię
 miłość własna nie wiedzie, dość żem
 zleceniu Woiewodztwa mego, i wła-
 śnemu zadość uczynił przekonaniu. Stra-
 szniejszy nad wszystkie Magistratury
 Sąd nas czeka, to jest całego Kraiu i
 dalekiej potomności. W tym innemam,
 że czyśćć intencyi moich się zawsze
 okaże, a przynajmniej jeżeli ieszcze
 kiedy da się słyszeć, że duch ambicyi
 pod pozorem fałszywego patryotyzmu,
 że partykularne interesa, i szczególnie
 zamiary niektórych Obywateli, zamę-
 cając Publiczne Obrady, nieczynności
 ich są przyczyną, Głós mój dzisiejszy
 stanie się dla mnie tarczą od podobnych
 pociskow, i nieusłutecznienie wniesienia
 moiego słodzić sobie będę słowy Wielkie-
 go Senatora gorliwego Wolności Obroń-
 cy, którego wielbić, i naśladować za
 najmiłszą mam sobie powinność, & *vo-*
luisse sat est.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż przy Kwicie Woyskowym.

W Milczeniu do tey zachowywałem się pory, czekając Prześwietney Izby względem układu Woyskowego wyroku. Jak żołnierz byłem za Woyskiem, jak Obywatel żądałem, aby nayobszerniejsze pole samym Współ-Ziomkom moim było otwarte do usług Oyczyzny.

Stałość Wafza, którą cnota zagrzewała, a wzmacniała miłość dobra Publicznego, już utrzymywała Prawo nieskończoną sławą wieńczące teraźniejszego Seymu dzieło. Już staraniem Wafzym Polski Rodak lękać się nie będzie, ażeby mu Cudzoziemiec odbierał sposób do życia, które chce i trawić i tracić na usługach Rzeplęty; a Kray tym bepieczniejszy jest swojej obrony, że ją znaydować będzie szczególnie w tych, co z mlekiem wysławszy przywiązanie do Polski, patrzą na iey ziemię iak na swą własność i Skarb dla nich naydroższy.

Wątpliwość zaś o tey prawdzie, iako wniczyiey mieścić się nie może duszy,

tak

tak byłoby to Tron krzywdzić, mniemając iżby do niego przystęp mieć mogła. Z tego więc powodu, niech mi się godzi oświadczyć z najwyższym Kollegow ufzanowaniem; że wniosek dołożenia *per specificum* Regimentow Gwardyi do ogólnego względem Cudzoziemcow przepisu, jest czczym i niepotrzebnym. O czyież to idzie prerogatywy? jeżeli nie o Szlachty tego Narodu, którego dziś Panujący nayprzod był Współ-Obywatelem; teraz jest Królem i Panem. Dla kogoż się tu do usług Kraiu Naszego uściela drogę? jeżeli nie dla tey szkoły Rycerskiej, którey Ustawa naypiękniejszą jest cechą Panowania STANISŁAWA AUGUSTA. Tyle ją Królów przez *Pacta Conventa* próżnie Polfcze obiecywało. Jemu było zostawiono Poprzednikow uścić przyrzeczenie. Zna Narod takiey Szkoły użytek, doświadcza ją go z wdzięcznością szczególniey, gdy śladko zawsze sobie przywodzę na pamięć, że m iey pięcioletnią winien jest Edukacyą. Jakżeżby ten co ją swoim fundował kosztem, swoim utrzymywał staraniem, co iey stał się Oycem, miał chcieć odpychać nieiako swoje dzieci,

i z własnego szczepu nie pragnął zbierać owocu? Pierwszym zaśczytem było to zawsze Narodu Polskiego, że Król na iego śmiało zasypiał łonie, mógłżeby więcej zausać obcym przychodniom niż własnym Rodakom? Gwardye szczegulnieyszą straż mając powierzoną sobie Osoby Królewskiej, z kogoż bezpiecznieyszą mieć mogą twierdzę? iak z Rodowitey Szlachty, co i Oyczyźnie i Królowi swoiemu wierną bydzć umie, nie dla szukania podłych zyskow, ale dla wypłacenia się z długu Obywatelstwa; tak wszyscy czuim, tak myślím, a zatym i powątpiewanie w tey mierze za grzech mając, upraszam Prześwietney Izby, ażeby iednogłośny okrzyk zgody, dalszym w tey mierze sporom założył tamę.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEW-
SKIEGO; Wojskiego Wschowskiego, Po-
sta Gnieźnieńskiego, w Izbie Poselskiej
dnia 3. Listopada Roku 1786;

Przymówienie się pierwsze tegoż, było w ten
sposób:

Należy mi tu ostrzedz Przeswietną Izbę,
iż iak z zarznięcia mowy J. W. Marszałka,
wnosić sobie trzeba, chce podnieść, i czytany
mieć przez Urodzonego Sekretarza Seymo-
wego Projekt, słosowny do Propozycyi pier-
wszey od Tronu J. K. Mości, który iak szko-
dliwy jest dla kraju, tak na niego nie pozwo-
le. Należy więc prosić J. W. Marszałka, ia-
ko ia go z mieylea mego proszę, aby go nie
podnosił, ile *Materiam Status* w sobie obey-
mujący.

Gdy J. W. Marszałek i Delegowani do
Konstytucyi, oświadczyli, iż powinien być
Projekt czytany, i rozkazał Urodzonemu
Sekretarzowi przeczytać nayprzód Konwen-

cyą uczynioną z Cesarzem Jmcią, a potem do ratyfikowania oney Proiekt, po przeczytaniu prosił J. W. Suchorzewski Poset Gnieźnieński o głos, i przymówił się drugi raz w ten sposób:

Winłzuję sobie, że mnie lata i niesposobność służenia ielzcze Oyczyźnie, wyłączyły od wyboru na funkcyą Polelską na Seym 1775. agituący się Roku, na którym ściągali rękę swoją Polacy do piora ku podpisowi, i ratyfikowaniu rozszarpanego kraju, i szkód dla Oyczyzny nieodżałowanych; a którą ściągnać raczey należało do żelaza, ku maczaniu go w krwi chęących Oyczyznę naszą krzywdzić; i albo ocalić kraj, albo iakom tu już raz wspominał, zagubić Imię Polaka, którego wzgardzonym i zhańbionym nie należy nosić.

Winłzuję sobie teraz, iż przez wybór Generału Wielko-Polskiego sławać mogę z drugimi w charakterze Posła na ten Seym, gdzie idzie o approbacyą konwencyi z Cesarzem Jmcią uczynioney, i ratyfikowanie oneyże, iż oney się sprzeciwić, nie zezwolić na nie jestem w stanie.

Lecz żebym bardziey za uporczywego, niżeli za chęącego się rządzić sprawiedliwością nie uchodził, należy mi przeświadczyć Prześwietną Izbę o przyczynach słusznych

zniewalających mnie do przeciwnieństwa tego.

A nayprzód należy mi objaśnić, o co, przez kogo, i o co ta czyniona konwencya, że ze szkoda oczywistą kraiu, że przez partykularną osobę uczyniona; przeświadczył się o tym aż nadto Naród, że partykularnym osobom w intressie tyczącym się całej Oyczyzny, nie należy się czynić konwencji bez wiadomości Stanów; i że czyniący podobneż konwencye, popełnia *Crimen Status*, i o tym się Naród przeświadcza.

Ale trzeba mi tu w tym mieyscu odpowiedzieć na głos godnego Posła Krakowskiego, który uprzedzając nieprzyzwoitość tey konwencji, oświadczył, iż mając słaby do czynienia z mocnym, gdy mu mocniejszy co ofiaruje, lepiej się choć małą kontentować ofiarą, niżeli wcale nic nie wziąć.

Ta maxyma iak zdaje się zbyt nie Oyczyznę naszą upodlać, tak mniey słosowną zdaje się być, aby ją można, co do interessu obywatela się w tey konwencji, słosować.

Bo cóż to za Konwencya nastąpiła? oto o Posłeszye naszej Rzeczypospolitey, w zabranynym kraiu przez Cesarza Jmci będące, a tym to nieszczęśliwym 1775. Traktatem zabezpieczone. Co że tak jest; czytam w tey mierze Traktat na karcie 22. w Artykule szostym.

Nayiaśnieysza Cesarzowa Królowa Węgierska i Czeska, gwarantuje wyraźnie, i naymilszszym sposobem, Królowi Jmci Polskiemu, Jego Następcom, i Rzeczpospolitey Polskiej wszystkie iey Possessye teraźniejszye w tey obszerności i stanie, w którym zostały po zawarciu Traktatów między Rzeczpospolitą Polską, i Nayiaśnieyszą Cesarzową Królową Węgierską i Czeską, i Imperatorową całej Rosyi, i Królem Jmcią Pruskim, a podobnie Nayiaśnieyszy Król i Rzeczpospolita Polska, gwarantują Nayiaśnieyszey Cesarzowej Królowy Apostolskiej i iey Następcom, niniejsze Possessye, w tey obszerności i stanie, w którym się po zawarciu tychże Traktatów znajdują.

Z kimże ta Konwencya uczyniona? oto z tym, który zabierając nam tyle co mu się podobalo kraju, raczył nas wreszcie o przyjaźni, i pomocy w przeciwnościach zapewnić, o czym czytamy Traktat na karcie 19 w Artykule pierwszym. Iędzie odtąd, i na zawsze pokój niewzruszony, prawdziwa iedność, i doskonała przyjaźń między Nayiaśnieyszym Królem Jmcią Polskim, Wielkim Xiążęciem Litewskim, i Jego Następami, tudzież Rzeczpospolitą Polską z iedney strony, a między Nayiaśnieyszą Cesarzową Jmcią Królową Apostolską, Węgierską i Czeską, i iey Dziedzicami

i Następcami, i wszystkiemi iey Państwami z drugiey, tak iż odtąd dwie Najjaśnieysze siostry kontraktujące nie popelnia, ani dopuszczają popelnieć przez swoich ludzi żadnego nieprzyjacielskiego kroku, jedna przeciw drugiey *directe* albo *indirecte*, i że nie uczynią, ani dopuszczają żadnego postępku przeciwnego teraznieyszemu Traktatowi, ale raczey zachowywać go będą nienaruszając w każdym punkcie, zostawać będzie na zawsze w dobrej i doskonałej harmonii, i starać się będą o utrzymanie honoru, pożytku, i bezpieczeństwa wzajemnego, iako też o odwracanie jedna od drugiey wszelkiey szkody, i uszczerbku.

Te dwa dopiero przezemnie przeczytane Artykuły Traktatu, czyliż przeświadczyć nas nie powinny, iż ani Cesarza Jmci zdołoby oczywistą obrażającą Traktat krzywdę czynić; ani nas zdołoby, dobrowolnie chcieć tę krzywdę znosić, i owszem approbować.

Jak zna iego Cesarzka Mość swoją moc i siłę, tak zna razem święte obowiązki przyrzeczeń swoich, iż onych winien wiernie dochować.

My znowu iak znamy słabość naszą, tak winniśmy przynajmniej dobrowolnie tego nie odstępować co nam chcą wziąć, wziętych nie ratyfikować, abyśmy gdy przyjdzie ta szczęśliwa kolej na nas, która potykała, i

potyka inne słabe Narody, iż ogromnemi,
i boiaźń sprawującemi innym staia się, mogli
mieć Prawo wrocenia się do niesprawiedli-
wie zagrabionych Wsiow, Miasł, Woiewódzw,
Prowincyi, które dziś dobrowolnie oddałem;
co za Prawo mieć będziemy do odzyskania?

Niech to nie zadziwia Prześwietney Izby,
com tu nadmienil, że alboż naywyższa Istność
z nayślabizych nayspotężniejszyemi uczynić nas
potrafi naysmocniejszyemi; niech i to nie zadzi-
wia, że z nayspotężniejszych, i naysogromniew-
szych teraz w Europie Potencyi, stać się mogą
ślabemi, i nikczemnymi.

Przekonywaią nas o pierwszym Narody,
ktore drzaly przed nami, trybut, hołd od-
dawali, Traktaty z boiaźni zawierać staraly się,
ratunku, pomocy od nas dopraszaly się, i w
skutku doznowaly. Iż te staly się tak mocnemi,
że nas o wslydną teraz przyprawiając boiaźnią,
ogolacaią z tego, co im się tylko podoba.

Przekonywa nas o drugim Rzeczpospolita
Rzymiska i Grecya, które imieniem swoim
zdały się strachem cały świat napelniać. Iż o-
ani śladu, że były kiedy na świecie, nie zo-
slawily po sobie.

Rzadzmy się dobrze, kochaymy Króla, Oy-
czynę, i łew swobody, dochowaymy we
wszystkim sprawiedliwosci, rzadzmy się ma-
xymamy światu i Bogu podobac się mogace-

mi, a ta naywyższa Istność postawi nas na te nogi, iż ieszcze instrumentem kary iego, możemy być na tych, na których teraz krzywdą o pomstę do Boga woła.

Gdy JF. WW. Marszałek i Delegowani oświadczyli, iż J.W. Gnieźnieński może być przyczyną zerwania Seymu, nie zezwalając na Ratyfikacyą Konwencyi, zabrał głos tenże i przymówił się trzeci raz w ten sposób:

Ponieważ JJ. WW. Marszałek i Delegowani do Konfitytucyi oświadczaia tu, iż mogą być przyczyną zerwania Seymu, gdy nie zezwolę na wzwyż wzniakowaną Ratyfikacyą; muszę się więc iasniey tłomaczyć, abym przekonał Prześwietną Izbę, i całe Prześwietne Publicum, iż gdyby też i do tego przyiść miało, za użyteczniejszyą rzecz oładzili tamę Obrad krzywdzących Oyczyznę, niżeli kontynuacyą onychże, a szkodliwą Rzeczypospolitey.

Czy tenże to jest zamiar Obrad naszych, aby na każdym Seymie krzywdzić Rzeczypospolitą? zastanowimy się nieco w tym miejscu, a roztrząsamy foliały Obrad Seymowych od Roku 1775. aż do terażniejszyego Seymu, a zobaczem, iż na każdym prawie Seymie ratyfikowaliśmy, a ratyfikowaliśmy krzywdy nasze. A nayprzod Roku 1775. na Seymie, którego o! bodayby nikt z poczei-

wych ludzi z pomnożeniem czulego żalu przypominającego całej Ojczyźnie nieodżałowane szkody i straty, nie miał przyczynę wspominać, ratyfikowaliśmy niefortunny Traktat dzielący Ojczyznę naszą.

Na Seymie Roku 1776. *titulo*, Materye zagraniczne. Moc ratyfikacyi konwencyi granicznej z Dworami Rosyjskim, Wiedeńskim i Berlińskim. Ratyfikowaliśmy konwencyą Rady przy boku J. K. Mości Nieustającej z temi Dworami uczynioną do rozgraniczenia, kształcąc jeszcze nieiako i piekując Dworów Sąsiedzkich łaski, iakoby nam raczyły różnych miejsc, i części krain uступить, a my poblisko granic mieszkający przeświadczamy się, że nad linią zagwarantowaną Traktatem 1775. więcej iak po trzyśla Wsi każdy Sąsiad zabrał.

1mo. Na Seymie Roku 1782. wszystkie prace Seymowania naszego zawarliśmy w ratyfikacyach, approbacyach szkód naszych Sąsiedzkim Potencyom, pod tytułem: Ratyfikacya Dzieła Kommissyi granicznej między U. krainą, Polską, i Nową Rosyją.

2do. Pod tytułem: Approbacya Tranżakcyi granicznej między Dobrami Dupincem w Polsce, i Dobrami Gogolewice, Gizebclin, i Słabocin w Śląsku Pruskim.

310. Pod tytułem: Approbacya Tranzakcyi
o Wioś Murzynów.

410. Pod tytułem: Zniesienie Poboru od
Furmanów.

Na Seymie Roku 1784. ratyfikowaliśmy
konwencyą handlową i graniczną, przez Xię-
cia Kurlandzkiego, bez wiadomości Rzeczy-
pospolitey uczynioną z Dworem Petersburg-
skim, z niemłą krzywdą Kzeczypospolitey, pod
tytułem: Ratyfikacya Konwencyi Handlowey,
i Granicznej, przez Kommissarzów Najia-
śnieyszey Imperatorowey caley Rosyi i Xięstw
Kurlandy i Semigallii zawartej, tudzież Ak-
tu przystąpienia Powiatu Piltyńskiego do
tey Konwencyi.

Na tym Seymie mamy ratyfikować millio-
nowe dla Oyczyzny szkody.

Przyjdzie Seym drugi, i trzeci, i dzieśiąty
będziemy znówu mieli co ratyfikować, zape-
wne nie z profitem tylko z szkodą. Aż na-
reszcie jeżeli się wcześnie nie postrzeżem, zo-
baczę się, iż od niechcenia powoli, powoli
stracimy całą Oyczyznę, tak dalece, że choć
zechcemy, to nie będziemy mieć co ratyfi-
kować.

Postrzeż się Narodzie, oprzey się raz tym ra-
tyfikacyom krzywdzącym Oyczyznę naszą, a
mnie teraznieyszey opierającego się zapalonego
łamą tylko miłością Oyczyzny, mney łaskawie

za wymówionego, jeżeli przyjdzie do zerwania Seymu, czego nie pragnę, tylko żądam, aby ta materya przynajmniej w recess była puszczona do przyszłego Seymu, iżbyśmy mieli przynajmniej czas do rozpatrzenia się, o co i o wiele chodzi.

Gdy co raz iainiey przymawiał J. W. Marszałek J. W. Gnieźnieńskiemu o zerwanie Seymu, i Prawo Urodzonemu Sekretarzowi kazał czytać, zabrat tenże głos czwarty i przymówił się w ten sposób:

Gdy mi coraz iainiey zdaia się przymawiać o zerwanie Seymu J. W. W. Marszałek, i Delegowani do Konstytucyi, i Prawo względem *Libera vocis* w materyach *Status* przez Urodzonego Sekretarza Seymowego czytane mieć chcieli. Jak daleki jestem od zerwania Seymu, tak mocno zdaie mnie się wspierać w chęciach nie zrywania onegoż toż samo Prawo, które dopiero czytane tu było. Ma wprowadzić Prawo to brzmienie w sobie, iż czyli przez głos, czyli przez Manifest Posel Obrady zatamować może, a to się ma rozumieć, gdy chce. Ja zaś dalekim będąc od myśli zrywania Seymu niechcąc na ratyfikacyą pozwolić, chcę, aby ta materya będąc odrzuconą, inne przedsięwzięte zostały.

Nadto Prawo mówiąc w wielości o materyach *Status*, każe rozumieć: iż gdy, na jedną

nie masz zgody, inną podnosić, bo inaczej mówiliby tylko o jedney materji *Status*. Ale pozwolmy na przykład, iż takby być miało, że niezgoda w jedney materji *Status* zrywa Sejm; nie złożby zatem, iż unikając niebezpieczeństwa zerwania Sejmu, trzeba by najszkodliwiez Oyczyźnie przyjmować Projekt, i na nie zezwalać? a nużby kto podał tu Projekt taki, iż niechcemy, aby nasza Rzeczpospolita była wolną tylko w despotyczny rząd była obrócona? ten mówię Projekt acz zły, i pełny ładu, musi jednakże być od Marszałka do Ławki przygięty. Jużże nie pozwalając na niego ma się tam Obradom czynić, lub oszczędzając całość Obrad, ma się na tak szkodliwy Projekt pozwalać?

Nie zaśle, lecz iak należy się Marszałkowi Projekt Posła przygiąć, tak należy nie podnosić go Marszałkowi, gdy zdaie się szkodę przynosić Oyczyźnie, i gdy Posel ostrzega, że niechce mieć podniesionego, i że mu się sprzeciwi iako szkodliwemu Oyczyźnie. Oświadczyłem to, i teraz oświadczam, iż nie chcę zrywać Sejmu, tylko Projektu ratyfikacyi podnoszonego mieć niechęć.

Gdy znowu J. W. Marszałek oświadczył Izbie, i całej Publiczności, iż o J. W. Gnieźniński Sejm zrywa, a zatem niszczy Prawa stanowione w przeszłości i w przyszłości stanowiąc

*miane, materiam Status w sobie obejmującą; zabrat głos tenże J. W. Gnieźniński, i przy-
mówił się piąty raz w ten sposób:*

Ponieważ J. WW. Marzalek i Delegowa-
ni do Konstytucyi zdają się chcieć nie tylko
Prześwietną Izbę, ale i całe *Publicum* prze-
świadczyć, iż ja oto mam być przyczyną
zerwania Seymu, iż ja oto miłe, i piękne
owoce Seymowania naszego chcę przez nie-
dopuszczenie, aby dojrzałemi zostały, o ze-
płucie i zgniliznę przypawić; ponieważ mó-
wię ciż chcąc gorliwość i patriotyzm w u-
trzymaniu już ustanowionych, i ustanowieć
jeszcze mianych Praw pożytecznych krajowi
okazać, zdają się całą Izbę zachęcać, i sami
tę prozbę czynić, którą ja za rozkaz winie-
nem zawsze przyjąć, abym zezwolił na ra-
tyfikacyą wzwyż wzmiankowanej konwencyi,
jeżeli chcę nie podpaść naganie, od całej Oy-
czyzny za zerwanie Seymu, od czego iakom
już namienił, daleki jestem, i owszem o kon-
tynucyą dalszych Obrad, i przedsięwzięcie in-
nych materyi dopraszałem się, powinnością
moją jest w tey tu słoſownie materyi głos
mój podnieść, przez którybym okazał, kto
ma być za winowaycę w tamowaniu Obrad
wzięty.

Z tem moim wprowadzie przychodzi mi
sobie tu wspomnieć i przyczyny, i przyczyn

ców, rwania w starożytności Sejmów dla partykularnych intereśsów, które gdy sobie na pamięć przywodzę zdawałyby się we mnie chęć i ochotę w dopełnieniu tego tłumić. co winieniem Ojczyźnie, gdyby mnie oczywiła krzywda Ojczyzny nie powoływała do tego, gdyby mnie jako się spodziewam przez do-
stateczne tłumaczenie się nie zdawała się Prze-
świečna Izba, i całe Prześwieczne *Publicum*, reprezentujące się w arbitrach tu zgromadzo-
nych mieć za wymówionego, gdy nie z za-
danego partykularnego intereśsu, uprzedzony,
tylko powodzeniami dobra Publicznego,
wezmę na siebie imię, (kiedys wzgardy, dziś
może pochwały godne) zrywającego Sejm.

Ale na cóż się mam wpierać w to, na co
mam sobie samemu to przypisywać, co się
i do kogoś innego może, i powinno sło-
wać.

Wszak przyczyną zerwania teraźniejszego
Sejmu, i Wy J. WW. Marszałku i Dele-
gowani do Konstytucyi będziecie, jeżeli Proiektu
ratyfikacyi nie cofniecie, bo nie tylko ten
zrywa Sejm co Proiektu nie przyjmuje, ale
i ten co go niesprawiedliwie i z szkodą Oj-
czyzny do rezolwowania wciśka.

Ktokolwiek więc kocha Ojczyznę, ktokol-
wiek jest Przeciwnikiem swobód krajowych,
niech natarczywe rozkazy swoje dla mnie za-

mieni w prozbę do J. WW. Marszałka i Delegowanych do Konstytucyi, którą ja w pierwszeństwie niosę z pokorą.

Oddacie zacni Mężowie pragnący podobno tej nieśmiertelney chwały, w potęmnosci mającey, was zaszczycać, iż życzyliście zawsze dobrze Ojczyźnie; obowiązki winne ośney staraliście się wiernie dopełnić, oddacie odemnie, i od siebie to imię zrywającego Seym, a chęcią odrzucenia Projektu ratyfikacyi, nieście imieniem całej Izby do Nawiąsniejszego Króla Jmci prozbę, aby ta materia cofniętą a inne mogły być przedsięwzięte.

Gdy J. W. Marszałek zapytał się co z tym czynić, gdy mocny chce wziąć i chce ratyfikowane mieć przez słabszego, zabrat głos J. W. Suchorzewski Posel Gnieźnieński, i przymówił się szósty raz w ten sposób:

Na imnie to podobno koley odpowiedzieć J. W. Marszałkowi zapatającemu się co tu z tym czynić, gdy z mocnym mają do czynienia, należy się kontentować tym co daie, i gdy chce, aby mu ratyfikować konwencyą, bo inaczej nie nie dawszy wszakże weźmie.

Ani mogę dać wiary temu, iżby Jego Cesarska Mość chciał co komu i nam niesprawiedliwie wziąć, zwłaszcza to, co Traktatem jest zabezpieczone; a gdyby i był w
tey

tey pretenzji, zapewne raczyłby nam to złączonym, przez notę lub przez Ministra swego, oświadczyć Stanom; o czym iak nie wiemy dotąd, tak gdybysmy wiedzieli, należałoby oto tak wtenczas postąpić.

Należałoby się mówię, rozbieraające kray nasz wspólnie obwieścić Dwory, iako Petersburgski i Berliński; domieść im o tey nastąpić mianey kłęsce; przypomnieć Traktat gwarantujący nam naszą spokojność; wezwać pomocy; i ratunku; a spodziewać się należy, żeby nam nigdy niebył odmówiony, bo iżłoby im nie tylko o obowiązki zarzeczoney nam przyjaźni; i pomocy; ale i o politykę wewnętrznego w Państwach ich rządu: iżby jeden nad drugiego nie zdawał się więcej korzystać; a korzystając więcej sił nabierać.

Otoż to, co nam trzeba czynić; a nie partykularne konwencye ratyfikować, i oddawać ostatnią koszulę, gdy ją z nas chcą mieć zdartą, z dobrowolnym, z solennym nawet rzeczeniem się oney.

Gdy J. W. Suchorzewski Posel Gnieźnieński proszony był od J. W. Marszałka, i całej nieledwie Izby, aby zezwolił na ratyfikacyę, z oświadczeniem, że tylko sam tak uporczywy, prosił o głos i przymówił się siodmy raz w ten sposób:

Winien ja wprawdzie życia ostatniej krwi kropli, naypartykularniejszy cząstki majątku mego, dla dobra publicznego nie oszczędzać! winieniem, znam to i teraz, pierś moich tak daleko nadwreżonych iako widzicie, z okazyi wniesionej materyi, nie żałować! ale gdy już głos z nich wydać ledwie mogę taki, iżby od blisko stojącego mógł być zrozumianym, a widzę przeszłe i w przytomności mnie czekające JJ. WW. Marszałka, Delegowanych do Konstytucyi i całej nie ledwie Izby natarczywe proźby, abym do ratyfikowania konwencyi przystąpił.

Już nie chęcią stygnięcia w przedsięwziętej u mnie rezolucyi, ale chęcią zamenażowania cokolwiek zfatygowanych, i ztlumionych mych pierś, oświadczam się, iż zawieszam zdanie moje do decyzyi całej Izby, która iak złożona z godnych i kochających tak Oyczyznę Mężów, iak ja lepiej podobno nie potrafię kochać, tak spodziewam się, że w tej materii potrafią się znaleźć. A jeżeli obaczę tę Izbę nieinteresowaną, i owlżem natarczywością, proźbami, sollicitującą mnie do ratyfikowania, tej szkodney krajowi konwencyi oświadczam się, iż widząc was nieprzewidujących krajowego nieszczęścia tylu, a interesować się winnych o dobro Oyczyzny Mężów, za których ja przekonaniem, zdro-

wemi radami, winienem iak za światłem mi pod ciemną noc przyświecającym iść, może przychyłę się do tey konsekwencyi, iż winieniem poyść waszym śladem.

Alé ach! dobrzy Oyczyzny Synowie, wdzięczni za miłe sta iey tonie was wychowanie, a szepcący mi w partykularności, i zachęcający mnie, iż iak dobrze myślę, takbym w moim był przedsięwzięciu statecznym, wyręcznie mnie, folgę miym zfatygowanym przyniescie pierścion. Niech się tam duch wasz dobrzemysłny odezwie śmiało; gdzie przy sprawiedliwym i cnotliwym interesselie sławiający, boiaźni nie mają, i mieć nie powinni. Ośmielcie; pokrzepcie stroskanego, skołatanego, powiem zineczzonego, ze włzech stron mego ducha, a przyrzekam, że włparty choć iednego Kolegi zdaniem, meiego nie odmięnie.

Jak się więc spodziewam J. W. Marszałku, że znajdziecie wielu równiemysłnych zemną, tak proszę, abys mnie na nieiaki czas porzuciwszy, obrócił swoją mowę, perswazyę, i proźby do nich.

Gdy J. W. Mikorski Posel Gostyński w głosie swoim oświadczył, iż J. W. Suchorzeński Posel Gnieźniński odstąpił, zabrał zaraz tenże głos, i przymówił się osmy raz w ten sposób:

Lubom chciał przez menażowanie się w mówieniu oszczędzić mych pierśi, jednakże nie mogę tam zamilczeć, gdzie mówić konieczną widzę potrzebę. Oświadczył tu Przeseświetney Izbie J. W. Gosłyński, iż ia odstąpiłem od przedsięwzięcia mego w przeciwnieństwie się ratyfikacyi. Oświadczenie moje każde iak staram się, żeby ie uisścić, tak i tego chcąc dotrzymać wiernie, oświadczaam się, iż nie odstąpiłem, i odstąpię chyba wtenczas, gdy jednomyslnie oto mnie nalegać będzie cała Izba, która do tych czas w znaczney części zdała się nalegać, a iezegulniey J. W. Marszałek z Delegowanemi do Konstytucyi.

Nie będę albowiem miał wtenczas co sobie wymawiać, gdy czynię to sam, co powinni wszyscy, i gdy dopełniam tego, co mi powołanie moje do tey funkcyi, którą piasłuję, rozkazywać żdaie się.

Gdy J. W. Marszałek z Delegowanemi oświadczył, iż tylko J. W. Gnieźniński iest przeciwny, i Imieniem całej Izby prosił go o odstąpienie i o oświadczenie determinacyi ostateczney, zabrat głos nakoniec tenże i przy mówił się w ten sposób:

Już to podobno teraz ostatni moment przy szedł, w którym ostatecznie determinacyą swoją otworzyć trzeba Przeseświetney Izbie; tę mówię determinacyą, która na tę czy na owę

stronę będzie strofować sumnienia mego, wewnątrznie nie przestanie. Nie zezwolę na ratyfikacyą Konwencyi, wtenczas gdy widzę wiskających na to ten Projekt właśnie, aby był Seym zerwany. Zniszczę, obalę już uchwalone Prawa, silnie wspierające prerogatywy krwi Szlacheckiej, pomnażające dochody Skarbowe, uszczęśliwiające kraj kursem monet uproporcyonowanych do waluoru Sąsiedzkich. Ostatnią przyprawę Oyczyznę ruinę, zatamowaniem uchwalić mianych; bo niezgoda domowa wszczęta w kraju, a grożąca ostatnią klęską Oyczyźnie, wtenczas, gdy się już już ma usmierzać zgodą, gdy już już zaproponowana skutku swego nie weźmie, zezwolę na ratyfikacyą partykularney konwencyi, i szkodę Oyczyzny, i nieprzyzwoitość w działaniu oney, a przeciwney Prawom, zdawać się będą pochwalać. Słabe, a chwiejące się w takim przypadku zdanie moje raczcie oświecić, ale czegoż oto proszę, coście się zdali uprzędzić swoimi natarczywemi na mnie prozbami, i rozkazami, widzę, że głową muru nie przebię, widzę że cała Rzeczpospolita opuszcza ręce próżnością, by było moje na-krzywdzających ją podnosić. Pełnię więc z posłuszeństwem co rozkazujecie, ale jeżeli w czym uchybię, wymowiecie łaskawie

tak Przezacni Kolledzy iako i całe Prześwie-
tne *Publicum*, niewiuność tego, który nie
mając żadney prywaty przed sobą, radby to
uczynił, co zdaie się bydź uayżyteczniej-
sze krajowi, a zda mu się nayżyte-
czniejszy to dla Ojczyzny przedsięwzięcie,
gdy dopełnia tego, co wszyscy rozkazuiecie.



PRZYMOWIENIE SIĘ

*JO. Xięcia JABLONOWSKIEGO, Po-
sta Poznańskiego, dnia 4. Listopada.*

JEżeli kiedyś do dobra Publicznego dą-
żący Projekt tę tu zatrudniał Izbę, to
zapewne ten, który był wniesiony na dniu
wczorajszym przez godnego Kolegę
JW. Bracławskiego. Zastanowiła i mnie
myśl wielkich użytków, które Skarb
Koronny mieć może z trzymania na sie-
bie Fabryki Tabaczney, umocowany In-
strukcyą Woiewodztwa mego, pisałem
w tey mierze Projekt, ta tylko zatrzy-
mała mię od podania go uwaga, że przed
dokończeniem Kontraktu Kompanii Aren-
dującej Tabakę, Seym się jeszcze ieden
odprawiać będzie. Lecz niemożna by-
ć nadto troskliwym o dobro Publiczne,
chwałę przezorność JW. Bracławskiego,
miło mi jest przez niego być uprzedzo-
nym, i podobny do onego Lacedemoń-
czyka, winszując sobie, że mam lepszych
od siebie w tym tu gronie Kollegow. Ten

jest istotny ułożenia tego użytek, że zbawienne. Projektu tego piętno, że łączy dwa przeciwne często sobie obiekta: dobro Publiczne, i dobro prywatne. Łatwo jest wymyślić polepszenie dochodów Publicznych z uszczerbkiem prywatnych; można się tego nauczyć w odpadłych od Polski Woiewodztwach; lecz ciężko jest poiednać pożytki Publiczne z prywatnemi. Ze ten Projekt obydwom dogadza tak się z tego tłumaczyć. Ze Publiczne będą znacznie powiększone dochody, łatwo się przekonać, zważając iakie musiały być zyski tey Kompanii, kiedy tak skwapliwie do przedłużenia Kontraktu się ubiegała, kiedy dopuściła do swego zarobku Kamierę J.K. Mci kiedy tak znaczne wielu osobom uczyniła awantaże. Oprócz P. Piotra Błańka nie z majątnych była złożona ludzi, którzy z niey dopiero nadwerężone odzyskali majątki. Te wszystkie zyski na tyłu podzielone, nie blią Nas w oczy, lecz gdy to wszystko ziednoczone będzie w Skarbie Koronnym, uirzemy z iakim to będzie dla Kraiu pożytkiem. Abym wielu nieprzytaczał przykładów w iakiey proporcyi rośnie ta część intrat Publi-

eznych, dosyć jest wspomnieć, co się
znayduie w dziele Nekiera, o rozrządze-
niu dochodow Francyi, że niema iefzcze
temu sto lat, iak pierwszy zawarty był
Kontrakt w tey mierze, którym Kom-
pania pięć kroć sto tysięcy monety Fran-
cuzkiey obowiązała się płacić corocznie
Królowi, a teraz trzydzieści z okładem
daie mu millionow. Tak to wszędzie z
czasem powiększa się zbytek, tak co by-
ło zbytkiem dla Oycow naszych, dziś
jest dla nas potrzebą. Trzeba mi iefzcze
okazać iakim sposobem tym Proiektem
partykularnych Osob powiększą się in-
traty. Wzywam na świadectwo Oby-
watelow Woiewodztwa Wołyńskiego,
Podolskiego, Bracławskiego, Kiiowskie-
go, w iak kwitnącym był stopniu Han-
del Tytuniow w tych Prowincyach.
Nie Zagraniczna przemoc, nie Kę-
mory Pruskie zniszczyły nam kilku-
millionowy Prowent z produktów Na-
szych, ale chęć nieograniczonego zysku
Kompanii, która potrafiła z obrębów Kon-
traktu się wyzuć, by Obywatelow u-
krzywdzić. Dowodem są tego skargi
tychże Obywatelow, nieraz Prześwie-
tney Kommissyi uczynione, którym ona

zaradzić niepotrafiła. Długoby o tym trzeba mówić chcąc opisać iak się to stało uciemienie, to niekupując tego produktu, to zmniejszając cenę, to obciążając wagę, to wybierając wymyślnie liście, to czas wycieczając umyślnie, aby bezcennie nabydź ten produkt z tak dalekiej przywieziony krainy: słowem to dokazała Kompania, że teraz ugorem leżą te pola, które pierwey tą pożyteczną były zasiane rośliną. Tak Handel znaczny upadł, tak znaczna się stała uyma w intratach Obywatelow, tak przemysł użyteczny Kraiowi zagrodzony został. Wszystko się to odmieni iak pod dozorem Kommissyi będzie rozrządzenie Fabryki Tabaczney, Mężowie zasiadający w tey Magistraturze niedozwolą krzywdy Obywatelskiej, podadzą rękę Narodowemu przemysłowi. W ten czas Kommissya Skarbu Koronnego iako naycelniejszy Dzieło Panowania Nayjaśnieyszego Pana, tak też prawdziwym tchnąć patryotyzmem, założy fundament przyszley Kraiu szczęśliwości.



DoC 80r DoC

G Ł O S

*JW. Hrabi STADNICKIEGO, Starosty Ostrze-
szowskiego, Pośta Ziemi Wieluńskiej, miany
w Izbie Poselskiej, dnia 4 Listopada Ro-
ku 1786.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

GOrliwa Prześwietnych Rzeczypo-
spolitey Stanow, a na czele ich łaskawie
nam panującego Monarchy, o dobro Na-
rodu staranność, świeżo tak chwalebnie
z pożytkiem uciśnionych od Woyska exo-
tycznego Woiewodztw okazana, pod-
chlebną mi czyni otuchę, że myśl moja
dobro współ-Obywatelów zamierzająca,
łaskawie od nich przyjeta będzie.

Prześwietny Stanie Rycerski, przy-
chylisz się zapewne do sprawiedliwych
uwag moich, gdy zważyć raczysz, że
od decyzji twojej, nieuchybna klęska,
lub polepszenie stanu kilku pograni-
cznych Woiewodztw zawisło. Chcę me-

wieć o niedostatku Kraiowej monety, który tak żywo Wielkopolskim Województwom czuć się daie. Temu to niedostatkowi winien Obywatel smutną, w której się znayduie, potrzebę, że gdy czas oddawania Kraiowych Podatkow nadchodzi, drogo opłacać musi Kraiową monetę, aby się uiscił Skarbowi.

Mowiąc o Monecie, niemogę ubliżyć winnych Kommissyi Skarbowey Koronney pochwał, na ktore przez szczegulną swoią o dobro Kraiu w tey mierze staranność, zasłużyła sobie w Narodzie. Magistratura ta Obywatelskim tchnąca duchem, żadnych nie oszczędziła starań na uwolnienie Kraiu od kursującey w nim monety Pruskiej, którą iest zarzucony, a opatrzenie go w Kraiową; lecz na ten koniec tych tylko używając środków, których iey określona władza zażyć dozwoliła; bezskuteczne swoje widziała starania. Ułatwiając ona wykonanie patriotycznego swego zamiaru, Uniwersałem swoim pod dniem 24. Grudnia Roku 1785. zakazawszy kursu monety Pruskiej w Kraiu, będącą w nim ieszcze do Mennicy Kraiowej oddawać nakazała. Ale nie brać iey tam, gdzie inay

niemasz, niemożna było, a do Mennicy nikt iey dostawiać niechciał z swą stratą, mogąc ją zwłaszcza wydać za granicą, gdzie swoy kurs zwyczajny miała. Krok więc ten Skarbowey Kommissyi będąc dołyć skutecznym środkiem do wstrzymania wchodu w Kray nasz zagranicznej monety, nie miał tyle mocy, aby monetę naszą nazad do Kraiu wprowadził, albo wypieniwszy monetę Pruską, opatrzył Kraiową pograniczne osobliwie Woiewodztwa, gdzie iey zupełnie nie masz. Więcey powiem, Kommissya Skarbowa przez to rozrządzenie swoje, nietylko chwalebnego swego zamiaru niedosięła, ale też nieszczęśliwym prawdziwie rzeczy ludzkich losem, chcąc się Kraiowi przyśłużyć, Woiewodztwom Wielkopolskim niepowetowaną przyniosła stratę. Dzisiaj albowiem Obywatele tych Woiewodztw, w tej smutnej zostają dla siebie kolei, że albo od wszelkiego z pogranicznym Państwem wstrzymać się muszą handlu, i bez wszelkiej obeysć się monety, albo też biorąc ją w zwyczajnym za granicą kufsie, tracić na nię w swym Kraiu muszą.

Ten jest stan Kraiu naszego, że w nim złota i srebra niemając, a obeysć się bez niego niemogąc, wpraszać się z naszymi Produktami do obcych, ciężko one, pomimo Traktatow na Komorach opłacać; a drogo opłaciwszy, na fczupłey od nichże samych ułożoney cenie przeltawać musiemy. Teraz iakby na tey stracie dosyć nie było; przez nowe rozrządzenie Kommissyi, wziętego od nich kruszcu albo zażyć w Kraiu naszym niemożemy; albo przynajmniey tracić musiemy na nim. Jakiż więc dla nas pozostaie sposob pozbycia Produktow naszych, ieżeli zagranicznych monet kursujących nie będziemy przyjmować? Gdybyśmy wprzod mieli od Kommissyi obmyśloną łatwą Produktow naszych w Kraiu konsumpcyą przez zakrzewienie Manufaktur, gdybyśmy ie *in crudo* fabrykom Kraiowym zbywać mogli, na ow czas zakaz brania obcych pieniędzy mogłby się na coś przydać; lecz poki to nie nastąpi, dopoty zakaz ten i redukcy a monety obcey, żadnego Kraiowi nie przyniesie pożytku: a w pogranicznych Woiewodztwach albo do skutku nie przyidzie, albo stratę Obywatelom przyniesie. Niemając bo-

wiem własney monety, albo obcey zaży-
wać, albo bez żadney zostać potrzeba.
Prześwietny Stanie Rycerki; nie to Kra-
iowi przynosi stratę, że w nim obca kur-
suje moneta, ale to go do ostatniey przy-
wieść może zguby, gdy żadney na swoją
potrzebę niema. Ja sam iako Obywatel
Woiewodztw pogranicznych Szląskowi
tę prawdę zaświadczyć mogę, iż niewie-
le Kray na tym traci, gdy za Produkta
Kraiowe Pruską monetę bierze, bo 12.
grošy lazy opłaciwszy, obrączkowego
dukata dostane. Gdyby zaś kto Polskiej
monety oczekiwał u nas, i za kilka lat
pewnieby się iej niedoczekał: taki jest
w Woiewodztwach naszych niedostatek
Kraiowej monety. Nietrzeba bowiem
brać miary Woiewodztw pogranicznych
z sytuacyi Miasta Warszawy, bo to jest
miejsce, do ktorego się ze wszystkich
stron pieniądze Kraiowe zchodzą, tu się
opierają, ztąd się rozchodzą, lecz do nas
więcey niepowracają. Niemaiąc zatym
własney monety, a obcey przez zakaz
Kommissyi przyjmować niemogąc, coż
nieszczęśliwy Obywatel pocznie?

A tu gdy za Wielkopolskiemi Woie-
wodztwy mówię, pozwol Prześwietny

Stanie Rycerki, bym ci przelożył, że dobro całego Kraiu tego wyciąga, aby inne w tej mierze uczynione było rozrządzenie. Niedostatek monety Kraio-
wey, już nietylko pogranicznym, ale i innym częściom Kraiu naszego czuć się daie; sami doświadczamy nieraz, iak iey trudno w zamianę za złoto dostać. Czego iako iedyną upatruję przyczynę, tak tę usunąć, twoim. Prześwietny Stanie Rycerki, powinno bydź staraniem. Ukazać ją, moia powinnością będzie.

Poiąć tego niemogę, za co w Kraiu naszym, w którym iako powiedziałem wyżej, złoto i srebro kupować musimy; lepsza ma bydź moneta od Pruskiej: za co koniecznie *ad ligam Imperii* bita: za co *ex marca pura Colonienſi* 80. złotych wybitych, nie 144. iak w Prusiech. Jest to właśnie, iak gdyby Kray nasz był pod dependencyą: iak gdyby Kray nasz z tamtymi Kraiami największy handel prowadził: iak gdyby niewolno mu było ściepla swego cenić iak mu się podoba. Po co nam w to wzierać, że nasza moneta mieć kursu za granicą nie będzie? wszak i teraz go niema. Niech będzie dla nas dobra, niech będzie Kraiowi naszemu
pozy-

pożyteczna: dosyć nam na tym, że na ten koniec służyć nam będzie, na który ją w Kraiu biliemy. Moneta w Kraiu jest tylko znakiem wartości rzeczy: od upodobania Narodu obranym, za coż ją tak dobrą mieć chcemy? Wszakże w niższych Kraiach monety papierowe, Bankowe &c. tę wartość mają, jaką ich napis oznacza: choć to prawdziwie *Idealna* moneta. Tey to szkodliwej chęci winni jesteśmy utratę, a teraz niedostatek naszej monety. Tę to przyczynę oddalić nam potrzeba, a skutek zapewnie upadnie.

Złotą wartość w mniejszej cenie u nas, niżeli za granicą, wyprowadza z Kraiu złoto. Monety srebrney gatunkow wewnętrzna lepszość, wyprowadza z Kraiu srebro. Zayrzyjmy w rejestra Menniczne; i obaczmy, ile to przez te lat so. naszej wybito monety, a z kursującą w Kraiu porównajmy. Możemyż sobie podchlebiać, że iey dziesięć millionow kursującey znajdziemy? Podług powszechnego iednak mniemania, sześćdziesiąt millionow wybito. Gdzież się podziela reszta? Dobroć monety naszej sprawiła, że ją obce zakupiwszy Mennice, przebiłią na swoją, ita Kray nasz zarzucają.

W takim niedostatku Kraiowej monety, i w takim nacisku obcey, próżne są zakazy, próżne redukcye od Kommissyi Skarbowey czynione. Te bowiem nie tylko nie szczęściu naszemu zaradzić nie mogą, ale i owfzem o większą daleko stratę Obywatelow przywodzą. Jeden tylko na zapobieżenie złemu pozostaie środek, a ten iest: aby Kommissya Skarbowa od Seymujących Stanow zupełną otrzymała władzę: mocą ktorey, nową ewaluacją kursującey monety naszej uczynić, i oneyże stołowną do waloru Pruskiej *grubej* monety kurrencyą naznaczyć mogłaby: tę zaś, ktoraby napotym bita bydź miała, z *drobną* kursującą monetą Pruską w wartości porównać. Tym dopiero sposobem zaradzi się skutecznie niedostatkowi w Kraiu naszym monety. Nietrzeba będzie na ow czas redukcyi żadney, nietrzeba będzie zakazow przyimowania obcey monety, końcem utrzymania naszej. Będąc porównaną w waluorze z obcą, wykupowaną nie będzie.

Ze zaś Kray w monetę swoią tak prędko opatrzonym bydź niemoże, a pograniczne Woiewodztwa zawsze iey potrzebuia: zlecić teyże Kommissyi należy,

aby dopoty kurrency monety Pruskiej w Kraiu naszym nieprzeszkadzała, pokibyśmy się w Kraiową dostatecznie nieza-mogli. To tylko staraniu iey poleci-wszy, aby fatizywey obcey monecie przystępu do Kraiu niedozwalała. Ani się lękać potrzeba, iżby Kray na tey mo-necie Pruskiej, którą przez ten czas brać będzie szkodował, w przypadku redukc-yi oneyże w Prusiech. Bo nayprzod w Kraiach dobrze rządnych, iaki jest Pruski, nigdy się to trafiać niezwykło, aby Zwierzchność bez poprzedniczego Obywatelów ostrzeżenia, nagle redukować miała swoją Kraiową monetę: Inte-refs iey własny i boiaźń straty dla Kraiu uczynić iey tego niepozwała. Dostyc więc zawsze mielibyśmy czasu pozby-cia się iey z Kraiu. Powtore, w ten czas mogłby Skarb Rzeczypospolitey iakąś przy redukcyi obcey monety ponieść stra-tę, gdyby ją zbierał, i kilkanaście z niey millionow utworzył: ale będąca w kursie, ile dogadza potrzebom prywa-tnych Obywatelów, żadney w nas boiaźni straty sprawiać niepowinna.

Taka monety Kraiowej redukcya wy-ciąga i tego koniecznie, aby złoto do tak

Ddd ij

ewaluowaney monety, uproporcyonowane
zostało. Należałoby naow czas czerwono-
ny złoty do wartości złotych ośmiastu
podnieść.

Ten jest iedyny sposob zaradzenia nie-
dostatkowi Kraiowey monety, ktory aby
pędszy wziął skutek, podaie w tey ma-
teryi do Łaski Proiekt, i o przeczytanie
onogo dopraszam się, pełen będąc słod-
kiey nadziei, że go Prześwietny Stanie
Rycerski przyiąć zechce. Co gdy się
stanie, winszować sobie będę, że mówiąc
za dobrem pogranicznych Woiewodztw,
przyłożyłem się do dobra całego Kraiu.



G Ł O S.

JW. Smci Pana Kazimierza KARSKIEGO, Cześnika i Posła Sandomirskiego w Izbie Poselskiej, dnia 4. Nowembra Roku 1786. mianu.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

STawam w Obecności Narodu nie bez zatworzenia, chcąc przeświadczyć, że myśl moja zabrania tego Głosu, nie inny ma zamiar iako Posła tchnącego miłością Ojczyzny, czuwającego na zabezpieczenie wolności. Te to są naykardynalnieysze przyczyny, o które każdy Obywatel z utratą majątku i życia ubiegać się powinien. Bez podchlebstwa sprawiedliwość oddadź należy nayłodziejey Nam Panującemu Krolowi, Oycu Ojczyzny, pod którego powagę, i silnym staraniem Konstytucya 1775. zabezpieczyła Głos wolny Posła, pod tego Pano-

waniem powróciły Nam się Seymy wie-
 ku kilkadziesiąt lat niedochodzone, które
 nie bez rozrzewnienia leż wprawiły Nas
 w utratę Kraiu. I czyliż poprzednicze
 przykłady żywego wystawiać Nam nie-
 powinny wyobrażenia, rowney na przy-
 szłość nieszczęśliwości? Widok smu-
 tney epoki w zaczęciu tego Seymu, zło-
 żony z Osob Współ-Braci Naszych, z O-
 sob zacnością znakomitych, niemaż Nam
 głębokiego uczynić zastanowienia, i nie
 bydż przestrogą na dalsze Seymy tak-
 wych czynności? Te to początki są kro-
 iem na zmniejszenie Praw, swobod Wol-
 nego Narodu, te wzniecają wewnętrzny
 pożar niepokoju. Jesteśmy tu w tym
 mieyscu w którym iest Nam dana moc od
 Współ Braci Naszych, ażebyśmy zabe-
 śpieczyli Wolność, nayıpierwszy kleynot
 Narodu, powróciwszy do domow naszych
 tłumaczyć się ustabymglały, i słowa z
 prawdą, i z przekonaniem niezgadzały-
 by się, gdyby Proiekt w uregulowaniu
 Seymików bez warunkow naysłomniejszy-
 szych opuszczonym został. Otwieram
 ia to moje zdanie bez uprzedzenia w czu-
 łey Obywatelskiej miłości; stawam w nayı-
 niewinniejszey myśli, dobro Publiczne

na czele mając; stawam w własnym prze-
 świadczeniu, iż ta powinna była być
 materya naypierwsza, ta spokojnie sta-
 nowić będzie Seymiki, ta zatym i Sey-
 my, ta szczęśliwość, i bezpieczeństwo
 Obywatela, ta w ośstatku szczęśliwość
 Narodu, i Królow.



PRZYMOWIENIE SIĘ TEGOZ
POŚŁA.

WYciągać czas Obradom Publicznym w Seymie tym, w którym porozumiane zdania wiele już dobrego uchwały dla Ojczyzny, znam i ja w sobie przestępstwem. Ale że okoliczność wnoszona tycząca wszystkich w ogólności, potrzebowała wytłumaczenia, zamilczeć nie dozwalała, i nie dozwala; przeto o przeczytanie Projektów, jednego względem Seymików, drugiego względem przeniesienia Sądów Ziemskich, z mieysca mego dopraszam się, z zaręczeniem, iż jeżeliby te Projekta jednomyślnego nie znalazły zezwolenia, że Obradom dalszym przeskadzać, ani jest, ani będzie w zamiarze moim, i w tym zapewniam Prześwietne Stany, iż czystą myślą podając Seymików Projekt, myślą z czucia Dobra Publicznego pochodzącą, odmiana w nim, lub dodatek, podług woli Seymujących Stanów, żadnego we mnie nie sprawi sprzeciwienia się, i owszem na wszystko zezwolenie.

PROIEKT.

LUBO Prawa Koronne, mianowicie Konstytucye 1764. i 1768. dochodzenie Seymikow Woiewodzkich, tak Poselskich iako i innych Elekcyjnych, zabezpieczając *plurilitate votorum* konkludować one przepisyły, i na zrywającego takowe Obrady Woiewodzkie, lub też iakowe czyniącego gwałty, kary opisyły, te iednak śmiałym doświadczeniem doznawać Nam przychodzi, iako poróżnione umysły, wybor Posłów ku swoim doprowadzając chęciom, i upodobania, nie *ex pluralitate*, ale z wynalezionego przez siebie rozdwojenia Seymikow sposobu, podwoynych na Seym obierają Posłów, a ztąd Obrad Seymowych zakłócenia, i Ducha niezgody staie się przyczyną. Przeto zapobiegając nadal wolności Naszey i ztąd wyniknąć mogącym konsekwencyom stawniemy. Aby Seymiki wszelkiego rodzaju w Kościołach, Zamkach odprawiane na ten Seym, te same miejsca za legalne na przyszłość miały, w Kamieńcu zaś Podolskim Kościół Farny odtąd Sey-

mikom właściwy bydź ma. Łącząc w ieden węzeł do tych Seymikow Obrad Konstytucyą 1768. Roku o porządku Seymikowania *in ordine* pierwszego Urzędnika, iednak pierwszość Urzędu rozdwaiania pod iakimkolwiek kształtem mieć mocy nie będzie, większość krysek, i miejsce terażnieyszym Prawem oznaczone mając za prawidło. A gdyby w przypadku iakowaś nowość wydarzyła się, ta pod żadnym pretextem, i tytułem na Rugach miejsca do rozpoznania nie ma, i owszem na takowych Konstytucyą (o Rozdwaiających) przy zapozwaniu *ad cuiusvis instantiam* reasumuiemy.



40. X
W.
w l.

Gdy
czafu
nić, a
godny
desider
go Se
godzi
wać
tego
ka N
Je
wani
leży
czate
uwo
wo o
renou
wić
niu S

M O W A

PO. Xiecia SAPIEHY, Generała Artylleryi
W. X. Lit: Starosty i Posła Brzeskiego Lit:
w Izbie Poselskiej miana.

GDyby to w moiej było mocy radbym
czasu przedłużyć, radbym wszystko czy-
nić, ażeby Prześwietnych Woiewodztw, i
godnych Kollegow moich były dopełnione
desideria — Lecz gdy już już dogorywające-
go Seymu, ostatnia uderzeniem grozi nam
godzina, czas od partykularnych oder-
wać się Proiektow, a myśl zwrócić do
tego co cały iak najszczegolniey doty-
ka Narod.

Jeżeli użyteczne przy końcu Seymo-
wanie miłym cieszy Nas widokiem, na-
leży wspomnieć i na burzliwy iego po-
czątek, ażeby przyszłość od podobnego
uwolnić — Niechcę ja tu stawiać na no-
wo obraz Rugow, boby to było *Infandum*
renovare dolorem, lecz pragnę tylko mo-
wić o środkach zapobieżenia rozdwoje-
niu Seymików. Dopoki przy zupełney

wolności sam Duch Obywatelstwa prze-
wodniczył i panował na Woiewodzkich
Obradach, nie trzeba było szukać w Pra-
wie przeciw przemysłom i wybiegom tar-
czy, lecz gdy smutne doświadczenia o-
kazały iak często prywata niektórych
niemogąc poślagnąć za sobą większości
Współ-Ziomkow, depcąc najsłwiejsze
Prawa pod pozornym onych tłumacze-
niem, odbierała moc najsłotniejszą,
najsłwiejszy Przywilej Szlachcie, to jest
obierania *pluralitate*, Prawodawcow, Sę-
dziów i Urzędników. Trzeba iasnego o-
pisu, ażeby zagrozić bezprawiu; idzie
tu o majątki, o życie, o swobody Oby-
watelskie. Możnażli niebydź o nie tro-
skliwemi? zabezpieczmy spokojność
Seymikow, a w tey Naszą; pobudźmy
wszystkich do starania się o przyjaźń O-
bywatelską, i niech za tylko szacunkiem
wzmocniona ściele do usług Oyczyzny
drogę; niech ustają gwałtowności, a
oręż do szczęśliwszych czasow zacho-
wany na krew Nieprzyjacielską; niech
niebędzie własney wylania narzędziem;
niech każdy stara się serca ziednywać,
a nie przekonania gwałcić, i umysły przy-
muszać; słowem, niech każdy i wsze-

działem otwartym szczeroci posłepuie to-
rem, który nayistotniej zdaie mi się za-
baspieczac Projekt JW. Sandomierskie-
go. Ustanowienie pewnego mieysca na
Obrady, tłumaczy myśl Prawa i Uni-
wersałow Krolewskich, które Seymiki
mieć chcą *in loco solito* odprawione, zga-
dza się z powagą Szlacheckiego Stanu,
gdy iuż każdy niepartykularnych woli
wybadywać się, lecz Prawa słuchać bę-
dzie, i tych tylko znać za Seymikuia-
cych, ktorzy onego znaią świętość. Spo-
sob ten uprzątnienia wszelkich o Elekcyą
wątpliwości zostawi więcej czasu na sta-
nowienie Praw mniej go mitrząc na Ru-
gach, uwolni Seymikuiających od smutney
narażania się konieczności, a co naywięk-
sza, osłabi przemocy siły. Kto tylko
podchlebia sobie, że ma istotny w Na-
rodzie kredyt lub dąży do niego, tak
zbawiennemu przeciw się nie zechce
Projektowi; owszem wraz ze mną pro-
sić będzie, aby nieodwłócznie onego
podpisanie chwalebna Pieczęć tego Sey-
mowym położyło Ustawom.



G Ł O S.

*JW. Jmci Pana LANCKORONSKIEGO,
Posła Województwa Krakowskiego, w Iz-
bie Poselskiej dnia 6. qbris Roku 1786.
między.*

PRZEŚ: STANIE RYCERSKI, NASI WIELCE
MOŚCIWI PANOWIE I DOBRODZIEIE!

GDy już Departament Woyskowy, i
Kommissye Skarbowe Obojga Narodów
zakwitowane wraz z Edukacyją; gdy
oddana sprawiedliwość zacnym Mężów
w Radzie Nieustającej pracującym; gdy-
śmy zabezpieczyli Prawa tam, gdzie ich
Rada uchybiła, a uchylając niektóre iej
Rezolucye, i troskliwości naszej uczyni-
liśmy zadosyć, i przykładne ostrożney
baczności następney Radzie zostawiliśmy
prawdło.

Czas już do innych ważnych chęć na-
szą zwrócić robot, niech zwyczajna O-
bradom naszym nie iści się przygana, iż
wycieńczając czas łosom Oyczyzny w

ostatniey godzinie przeznaczony, nie kwapiem się do zaradzenia iey potrzebom.

Serce Naylepszego, i Narod kochającego Króla, oczekuje Publicznych z prac naszych korzyści; pozostali w domach Bracia wyglądają polepszenia swych losow; staraymyż się pożytecznym zaradzić celom, iakie nam w Propozycyach od Tronu są podane. Wystawia nam pierwsza, niestartą pamięć niedoli powszechney, odnawia nie zagoioną ranę dobrego Polaka, okazuje sił niedołężność, i dowodzi nieszcześliwość Stanu naszego.

My Obywatele Woiewodztwa Krakowskiego, granicząc z Polską pod Panowanie Cesarza Jmci zabraną, nie przestaiemy czuć tych goryczy w nayprzykrzeyszy sposob, a mając fortuny połączone z zabranami pod obce Panowanie Bracią, nayduiemy nieszcześliwą potrzebę bezprzestannie odnawiać w sobie te Oyczyzny rany, które potąd się nie zagoią podobno, pokąd nieustaną tak liczne związki, iakie zachodzą między Maiątkiem i Osobami, których ieden interes, iedna krew, i iedna łączyła Oyczyzna.

Stan Duchowny, z którym podzieli-
liśmy naszą ziemię; Akademia Krako-
wka, którey nie tylko nasze Woiewodz-
two, ale Kray cały, w nim jest zach-
wanie dawnych zaszczytów, nie od krot-
kiego czasu znaczne ponieśli klęski przez
nowe rozrządzenia Cesarza Jmci. Moc
tego Sasiada przystofwana do terażniey-
szego rzeczy stanu, nie daie przyznać,
aby nawet kiedyś była uznana sprawie-
dliwość krzywd naszych.

Korzystanie więc z paradowanych w tey
mierze okoliczności, okazuje nam, ile
miłość dobra publicznego była powodem
Xciu Jmci Prymasowi do użycia prze-
zornych sposobow, na powrocenie choć
po części szkod, przez Duchowieństwo
i Akademią ponieionych.

Nakoniec, pytam się Przechacny Sta-
nie Rycerski, czyli z możnieyszym nie
lepiej korzystać z tego, co daie, niżeli
utracić to, co ofiaruje? Szczęśliwy byłby
Narod, gdybyśmy wszyscy o jego dobro u-
silne łożąc starania, tyle tylko Naywyższą
zatrudniali Zwierzchność, ile potrzeba
do utwierdzenia dzieł pożytecznych. W
owąporę każdy kochający Oyczyznę, nie
czekając przykładu od innych, prac-
wałby

wałby na użytki publiczne, w przekonaniu, że ten jest wolnych ludzi obowiązek, w których im mniej na każdego wkładają się ciężary, tym ścisleyse względem Kraiu, każdego w szczególności obowiązki.

Przenikniony dotkliwością granic Woiewodztwa mego, czuję tę nieszczęśliwość względem innych Woiewodztw, interes J. W. Zakrzewskiego, i Mycielskiego, równie z nas każdego dotyczyć powinien, łączę prośbę moję za nimi, Instrukcyą nawet Woiewodztwa moiego upoważnioną.

Szczęśliwey Ziemi, i opatrzniemu Rolnictwu winni jesteśmy, że klęski w teraźniejszyach latach nas ieszcze srogą głodu nie dotknęły plagą. Ile obawiać się należało tego nieszczęścia, uczą nas liczne Memoryały Radzie podawane, uczy zbyt wielka drogość zboż w tych Woiewodztwach; które dawniej nieprzemyślały nawet nad szacunkiem onych. Przezorna J. K. M. troskliwość zaradziła już przypadkowemu nieszczęściu; lecz należy teraz do naszey na stan zbyt i tak nędznego ludu baczności, abyśmy w

Kraiu tak żyznym zabiegli raz na zawsze podobnemu niebezpieczeństwu.

Summa przez Radę Nieustaiącą wyznaczona na założenie Magazynow, niech będzie na przyszłość stałym funduszem; a doświadczona Kommissyi Skarbowey Ekonomika, może z czasem otworzyć tą przyczyną nowe źródło dochodu publicznego. A nadewszystko zabezpieczy Kray nasz od boiaźni tego to nayokropniejszego niedostatku, iakiego w czasie głodu naywiększe bogactwa nadgrodzić nie zdolaia.

Nie będę ja wyszczegulnieniem dalszych Propozycyj od Tronu zatrudniał Prześwietny Stan Rycerski, bo Zbior oświeconych Meżow nie potrzebuie przełożenia Ustaw dążących do dobra publicznego; lecz niech mi się godzi zanieść ielzcze prozbę do Prześwietnego Stanu Rycerskiego, za Stołecznym Miastem Krakowem. Krakow, ta to naypierwsza ozdoba Kraiu naszego, nayslawnieysza pamiątka wielkości i mocy naszej, niegdys Stolica Krolestwa Polskiego, dziś pograniczne Miasto, opuszczone od Rządu, oddalone od wśzystkich ratowania się sposobow, a wystawione emulacyi bogate-

go, i potężnego Sąsiada, wzywa Wa-
fzey pomocy.

Oto wioski Żawisłańskie, gdzie przed-
tym garstka ubogich mieszkała Rybaków,
podnosią się wspaniałe Gmichy, zakłada
się Miasto pod Panowaniem Cesarzkim,
dźwiga się handel wsparty wolnością, i
można Protekcya.

A Kraków, tak wiele do Skarbu wnó-
szący, tak licznemi Seymami, i nayśla-
wniejszych Królów Koronacyami wła-
wiony, żadnego od Rządu niema ratunku.
Majętniejsi jego Obywatele z całym swo-
im handlem przenoszą się za granicę, bo
ich tam wolność, i dzielna ciągnie Pro-
tekcyą. Ci zaś, którzy ieszcze do kraju
przywiązani, nieczułość naszą pracow-
itym wkrzeszają przemysłem, coraz do
większego przychodzą ubóstwa.

Chęć dobra powłzycznego bydyć po-
winna powodem, abyśmy temu własnym
usłowaniem z ruin ostatniego zamieszka-
nia dźwignionemu, a bliskiemu prze-
szkodami zgnębionemu Miastu, nayrych-
lejsze przyspieszyli wsparcie.

Do czego o przeczytanie przezemnie
podanego Projektu, i śaskawego one-
goż przyięcie, iak nayutilniey dopra-
szam się.

Eee ij

G Ł O S.

*J. W. Ignacego CHOMINSKIEGO, Pośła
Powiatu Ożmianńskiego, w Izbie Poje-
lskiej dnia 6. Nowembra mianu.*

Gdy już tylko kilka godzin mamy; które powinny bydz poświęcone na to, aby tak w krotkim a drogim momencie ustanowić się mogące Prawa, a uszczęśliwiające cały Narod zostały potomności pamiątką sławy, spodziewać mi się należy, że gorliwość Przes: Stanu Rycerskiego ma przed sobą tę czułość i przekonanie. Znam ia Prześwietny Stannie Rycerski, że chęć w tey świątyni każdego Obywatela i powinność odbywającego funkcyą Pojełską, jest przyczyną słuszną i sprawiedliwą domagać się oto, co jest Instrukcyą zaleconym od Wsioł Obywatelow w domach pozostających; ale iak łatwo bydz przekonanym, iż tak krotki czas Obradom Publicznym przeznaczony, nie może czynić pomocy nadziei, aby żądania z gorliwości Obywatelskiej pochodzące, skutek swoy

ze wszystkim wzięty, tak moim jest zdaniem, aby na ułatwienie tego Projektu, zgodził się Stan Rycerski, który jest szczególnym zyskiem, uszczęśliwieniem i pokojem dla całego Narodu. Szczęśliwie w ten czas Król Tron swój posiada, gdy w tym stanie zostaje Narod, że jednomyślność serc Obywatelskich, jest przyczyną do słodkiego wspomnienia życia Obywatelów w Narodzie, i okazania winney wierności ku Królowi, a doświadczenia z wzajemnego przywiązania Króla ku Narodowi. Dąży
 • Najjaśniejszy Pan Nasz Mił: troskliwością swoją do tego celu, aby Narod wielbiąc Jego słodkie Panowanie, zawsze tak starał się zaradzić w jednomyślności dla dobra powszechnego, iżby mógł Narod nazywać się szczęśliwym, rządym i niepodległym.

Rząd w wolnym Narodzie zawisł na Prawie, któremu jednomyślność przewodniczyć powinna, to jest zasada Prawa, a Prawo zasadą szczęścia Narodu, gdzie niema jednomyślności w wolnym Narodzie, Prawo jest bezkuteicznym, a Narod na części podzielony własną przyśpiesza zgubę.

Był ten iedyny wprawdzie, a roztropny cel myślenia Polaków, którzy co tylko zostawili pamiątki sławy w Narodzie dobrego myślenia, życzenie nawet z ofiarą życia i majątku dla Ojczyzny, zawsze iednak to poprzedzało staranie, aby nieufności, które znajdowały się w Narodzie, naypierwiej były ułatwione, i toć to jest przyczyną, że iednomysłność czyniła ich Polakami mężnemi, a Nas teraz pobudza do naśladowania, ieśli równie żądamy, aby potomność o naśladowaniu Naszym równie wspominiała, toć do przekonania każdego przyłączyć chęć trzeba.

Zaśmucenie JO. Xiążęcia Generała Czartoryjskiego, lubo nie może iego przemienić od iednostaynego życzenia Ojczyźnie, bo w nim wrodzona miłość ku teyże Ojczyźnie, na którey łonie wychodowany, a okazująca iak o czułość iey dba, wątpić bynajmniey nie każe, iednak nieprzytomność Osoby iego przy Obradach Publicznych, nieukontentowanie Familii złożoney z Wielkich Mężow w Ojczyźnie, równie tyle Obywatelow przyjaciół, w których ferce załzczepiły sentymenta iego, to

Wielkiego Męża tyle ufności w przyia-
żni, że wszyscy napelnieni smutkiem,
zapatrując się z nieutulonym żalem na
wszystkie przyczyny (które bogday
nigdy nie były) gdy stały ogólnym dla
wszystkich zażaleniem, to są mówię
przyczyny, za którymi rozszerzająca
się nieufność między Obywatelami stać
się może okazyą nieszczęśliwego losu dla
całego Narodu.

Rozumiem przeto, że te wszystkie
przełożone uwagi znajdują Konfydera-
cyą u Prześ: Stanu Rycerskiego, abar-
dziej, że ubolewanie N. P. nad nieprzy-
tomnością przy Obradach Publicznych
tak Wielkiego Męża zasługami w Oy-
czyźnie zaszczyconego i te wyrażone
słowa z Ust Królewskich. "Za cóż nie
„widzę w tym Gronie tak zacnego Mę-
„ża i Obywatela, który jest moim Bra-
„tem? Niech się ukaze, ściagnę kunie-
„mu Ręce Moje i przyciśnę do serca
„Mego. „Zmiękczyły tak serca Oby-
watelskie i nie do porównanej pobudziły
czułości, że samo wspomnienie niezno-
śny przynosi smutek Prześ: Stanowi
Rycerskiemu.

Jest tedy usilnym moim domaganiem
się, za tym Wielkim Mężem, aby po za-

kwitowaniu Kommissyi Edukacyney
podany Projekt od N. Pana, a łagodzący
zasmucenie tego Obywatela, był
czytany i nayıpierwıey ułatwiony.

A gdy o to upraszam Prześ: Stanu
Rycerskiego, mówię to nakoniec z przy-
wiązania i przekonania. Miałem honor
kollegować i bydz Deputatem pod Jego
Łaską; Wielkie Jego sentymenta stoło-
wne z sprawiedliwością i Prawem zro-
biły mnie szczególnie przywiązanym do
iego Ofoby. Nie grzeszę więc, ieżeli
mówię z przywiązania i przekonania,
bo te fundują się na powadze Wielkich
sentymentow. Mówię powtóre z prze-
świadczenia, mieć tak wielkiego Obywa-
tela przy Obradach Publicznych przy-
tomnego, iest pewnie obiecywać skute-
cznych czynności na następnych Sey-
mach, a tak gdy Prześ: Stan Rycerski ze-
zwoli, aby między innemi Projektami
nayıpierwıey był ułatwiony, podany Pro-
jekt N.P. pokaże się prawdziwa i nieprze-
mienna wierność Stanu Rycer: ku Królo-
wi, dogadzająca chęci tegoż Króla, okaże
się szacunek krwi Królewskiej, okaże się
winny, szacunek dla Wielkiego Obywatela
w Oyczyźnie.

G Ł O S.

J. O. Xcia Jmci SAPIEHY, Generala Artylleryi W. X. Litt: Starosty i Posła Brzeskiego Litt: w Izbie Poselskiej dnia 7. 9bra 1786. R. miany.

TA jest własność żywego czucia, że im mocniej kto nim jest przeięty, tym mniej znajduie tłumaczenia się sposobow, tey ia doznaię, gdy znam bydz moia powinnością głos dziś pierwszy poświęcić na hołd winney wdzięczności.

Wiem ia to dobrze. Prześ: Stanie Ryccerfski, że dla Szlachetnie myślących famo dopełnienie pięknego dzieła, jest nayspierwszą nadgroda, a zatym dość dla Was gdy wymiar sprawiedliwości na dniu wczorayszym uczyniony, słuszności cechą Wasze oznaczy czyny.

Lecz gdy ten wraca spokoyność, dwom nieskażytelney cnoty Obywatelom, z których z iednym krwią złączony, z drugim więcej iak przyiaźni związkiem, bom mu winien obowiązki za powziętą pod iego Szefostwem edukacją,

gdy ich losy równie mię iak własne lub mocniej dotykają, gdy wszystko cobym dziś rzekł w proporcji tego coście uczynili, byłoby zamałym. Pozwolicie przynajmniey bym zamiast pochwał po-
winne Wam złożyć dzięki.

Godny koła Rycerskiego Marzałku, nie towarzyszyłem tym co ci Łaski w pierwszych winzowali momentach, bo podług mnie Urząd by naywyższy iest ciężarem wtedy gdy go człowiek obemy-
muie, i nie staie się dobrem, tylko kiedy go dobre piastowanie i pomyslny uza-
cnia skutek.

Dziś więc dopiero gdy się Seym czyn-
ny pod twoią Łaską użytecznym oka-
zał dla Narodu, gdy iego ustawy popra-
wiły omyłki Rady, powiększyły Skarb
Publiczny, pomnożyły dla Szlachty po-
le do usług Oyczyzny, poprawiły we-
wnętrzne Urządzenia Prowincyi naszej
z odpadłych Kraiow pozostałym Exolan-
tom, zabezpieczyły spokojność nadanych
im majątkow, oddały sprawiedliwość
tym co do sławy i szacunku Narodu ma-
ją Prawo, dziś Ci dopiero winzuję sku-
tecznie prac podjętych, na zawfze w
duży moiej tę zapisując wdzięczność,

która Tobie i z Tobą Seymującym od całej jest należną Powszeczności.

Gdy wielbię dbałość Twoją Przes: Stanie Rycerski o całkowitość dobrej sławy Obywateli, którzy całe życie na nią zasługiwali; gdy hołd oddaie sprawiedliwości Waszego dzieła, mogęż niemiec najpierwszym celu tego co iego był sprawcą, mogęż niepodnieść Głosu wdzięczności do tego Tronu, z którego nie dawno slyszane słowa okazały, że pierwszym szczęściem dobrego Króla jest spokoynosc Jego poddanych.

Nie obcych Monarchow zwyczajem, którzy na tym powagę swoią zasadzają, aby cudzemi tylko wolę swoią Narodowi opowiadać usty, ale własnemi wyraził to, co czulość dyktowała, co kazała czynić sprawiedliwość dla dwóchzaczynych Mężow nieskażytełą ku niemu uzacnionych wiernością.

Z rąk iego odebrałeś, godny Koła Rycerskiego Marzałku, Projekt tey ustawy, co iednoglosność wczoray w Prawo przemieniła, wielbić ją będzie Kray i potomność, ia zaś znaiąc, że słow by najmocnieysze wyrazy słabym są dla Królow wypłatem, jeżeli nieprzydzie

tak szczęśliwa pora bym mógł życie swoje mu poświęcić, choć przynajmniej dni moje oddając usługom Ojczyzny, choć tym sposobem z najsświętszych wypłacać się obowiązków.

Projekt Konsensów świeżo podany przypomina mi ową straszliwą Epokę w której Polska znaczną część Kraiu, a Król swoje utracił Prerogatywy. Kiedy nieszczęśliwe losy odięły nam siłę do odzyskania pierwszego, chciałbym przynajmniej, by drugie dla użytku kraiu można powrócić, i oddać sposób nadgrody dla zasłużonych temu, pod którego została rząd.

Najszacowniejsza za to była Korona Polska od wieków, że Berlem iey władający najmniej dla siebie posiadał, najwięcej miał do rozdawania, bo robić cudze szczęście podług mnie: jest szczęściem największym. 1675. R. gdy Narod odzierano, odarto i Tron z tey własności. Zaczoby Seym wolny nie mógł tego nadgrodzić, co Konfederackie przeciwie Dobru Obywatelskiemu utworzyły? w 1778. R. już tak dobrej chęci pierwszy dany został przykład; mam sobie za szczęście, że podówczas Po-

fluąc mogłem dzieląc innych gorliwość, czynić ofiarę z tego, co nie przez moje, bo wiem, że ich nie mam żadnych, ale przez Przodków i Krewnych moich osiągnąłem zasługi, dziś ią ponowić byłoby dla mnie naywiększą pomyślnością, i dziśbym się na to godził, ażeby Dystrybuta Starostw, Krzesła, i Ministerów w zamian uchylenia Rady Nieustającej Królowi powroconą była. Jeżeli zaś nieszczęśliwe krępujące nas postronne okoliczności, i tak zbawiennym chęciom założą tamę, niemogąc czynić co by potrzeba; czynimy co można.

W Proiekcie Konfensow od JW. Dobrzyńskiego podanym, ważniejszą widzę dobra Obywatelskiego, niżeli szkody Publiczney szale, bo podług mnie, Skarb Publiczny w tedy jest istotnym Skarbem, gdy w nim zasłużony może czerpać nadgodę. Mamy wielu co osiągnęli Królewszczyznę za utracony na funkcyach Publicznych majątek, wielu co się ich własnym dokupili groszem, zbronić im wolności odstąpienia onych, byłoby im odbierać wysłużoną własność. Zarządzanie Grodami, że wymaga pilności, każdemu wiadomo; są może którym ta

albo cięży, albo mniej ważna zdaie się
praca; są drudzy którzyby się iey chę-
tnie podieli. Zacożby niedozwolić tym
sposobności bycia użytecznemi dla Kraiu
i swoich Współ.Ziomkow? Zeby zaś pe-
wnie ustanowić, czy Skarb zyska lub
straci na wydaniu Konienow, trzebaby
wprzod czytać w Xiegach przeznacze-
nia, czyli więkfsza liczba nabywających
czyli odstępujących Starostwa, będzie
bliższą do stracenia ich przez koniec
życia.

Lecz gdy tego wiedzieć niepodobna,
wątpliwość w tey mierze walczyć nie-
powinna z wzwyż wzmiankowanemi o-
demnie powodami, dla których piszę się
na Projekt JW. Dobrzyńskiego z tym do-
datkiem, ażeby posiadający za dawnemi
Przywilejami Królewsczeyzny, w swoich
posiesslyach zabezpieczeni zostali.



M O W A.

J. W. Jmci Pana ŁOSIA, Woiewody Pomorskiego, Kawalera Orderow Polskich, w Izbie Poselskiej zapraszając do złączenia się z Senatem, na Seymie, dnia 7. Listopada 1786. R. miana.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

JEżeli mieć zupełnie naywyższą władzę Prawodawczą, posiadać całkowicie naypierwsze zwierzchności Prawa, dzierżyć samowładnie nayskuteczniejszy czynności sprężyny, w oznaczeniu nagrody i kary, słowem: używać powszechnie nayłodszego wolności daru, jest nayistotniejszy ludzkości dostojstwem, a naywyższym Narodu naszego do zazdrości innym, szczególnym zaszczytem; tedy te znakomite dary, do naysprawiedliwszych wynikających publicznych stosować potrzeb, jest nayszczegulniejszy Obywatelstwa zamiarem, i obowiązkiem.

Dopełniłeś tego skutecznie Prześ. Stanie Rycerski, pod hasłem cnoty i miłości dobra Publicznego, na Seymie terazniejszym, gdy wstępując w ślady Przodków naszych, zaprzątałeś umysł swoje, dogodzeniem stołownym potrzebom powzięcznym, przez postanowienie Praw, równie zbawiennych iak i przezornych.

Nieodrażała Was szczęśliwie myślący Mężowie, ani trudność rzeczy, ani szczupłość czasu, ani względność okoliczności, ani ciężkość pracy, od pożytecznych, a sławę Wam sprawiedliwą przynoszących powodów, w wysłedzeniu nayzbawienniejszych potrzeb Kraiowych, w uchyleniu szkodę przynieść mogących skutków, gdyście tak mężnie, takiednomyślnie, to w uchyleniu Rezolucyi Rady Nieust., moc Sądowniczą lub Prawodawczą sobie przywłaszczaiać, to w Departamencie Woyskowym, szusznie względnym dla Narodu rodowitości powodem, w oddaleniu od Rang Woyskowych Cudzoziemców, to w Kommissyi Skarbowey opatrzny na dalszość do zaświadczenia przydatkiem, w ustanowieniu, aby Kommissya Skarbowa,

po

po wyjściu Kontraktu Tabaki; sama, dla
większego pożytku Skarbu, tym się za-
trudniała; tak chwalebne, i do naślado-
wania przyszłym Seymom, czynności
wafzych, Publiczną gorliwością tchną-
cych, korzystne skutki zostawili.

Nie zapomnieliście i o przychodzie
z Loteryi, który lubo jest dla nayuboż-
szego stanu ludzi z spodziewanego i ma-
miącego wygrania zysku; nayuciążli-
wfszy, i lubo bardzieyby wart, aby zupeł-
nie był zniesionym, o czym większa już
część Europy jest przeświadczona, ie-
dnakże i ten przychod, dla powiększe-
nia Skarbu Powfszechnego, do Departam-
entu Skarbowego od Was jest przyłą-
czony.

Niewspominam zapobieżenia przézor-
nego, w przypadku zdarzonym odmia-
ny w Europie proporcyi złota do srebra,
któreście wafor, ustanowieniem no-
wym oznaczyli; mając wzgląd na mo-
netę Kraiową, wyższą w dobroci swoiey
od wfzelkiey tądiedzkiey, zgola bardziey
istocie niż wynowie dogadzającym wy-
rażając sposobem, tym szczęśliwym, w
czynnościach Wafzych, pafaliście ko-
rzystnie dla Narodu powodem, nie da-

iać się uprzedzać podchlebnym przyszłym
spofobnościami, iż żadalibyście byli o-
garnąć wszystkie potrzeby Kraiowe, sto-
lując do siebie tę rostopną uwagę: *Et
quæ non fecimus ipsi vix ea nostra puto.*

Niewyszczegulniam dłużej gorliwe
wasze czynności, bo chwały dla siebie
na gruncie trwałey Oyczyzny pomyśl-
ności szukacie: a iako dobrego rodzaju
zdrowy owoc, nayburzliwsza chwila od
swoiey nieodrywa gałęzi, tak Was wy-
brane i czelne Narodu Grono, żadna
naywyższa przeciwność, od opatrney
nieuchyliła dla Dobra Publicznego tro-
skliwości.

Niepodobna tu zamilczeć radośnego
tego dla Narodu zdarzenia, którego do-
świadczamy wszyscy, z Waszego chwa-
lebnego iednostaynego przełożenia się;
rzuciła pocisk czarna potwarz, na nay-
pierwszych Mężow w Oyczyźnie, wła-
śnie jak ten niedołączny ogień, który
nie spalić, ale szczernić drzewo zdoła; za-
siała zaraźliwe ziarno, któreby mogło,
iedności tak potrzebney do uszczęśli-
wienia Narodu naszego, zniszczyć po-
żytki; umieliście i tey sprawiedliwej
troskliwości zapobiec, tak przez przy-

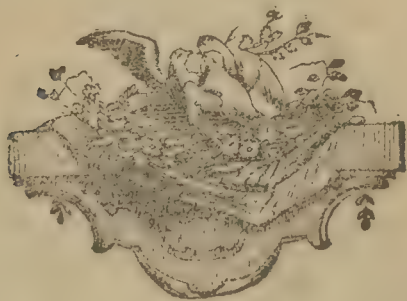
należyte cnotom JW. Branickiego Hetmana W. K. JO. Xcia Czartoryjskiego Generała Ziem Podolskich Mężów w Ojczyźnie wielkich zaświadczenia, iak rzeczy zupełne odrzucenie i umorzenie.

Idź tedy pod tym chwalebnym hasłem cnoty i miłości Dobra Publicznego Prześwjetny Stanie Rycerski, przystępując do złączenia się z Królem i Senatem, idź przeświadczony, że cnota jest rodzicielską chwałą, z tą chwałą do Maiestatu, którą on szacować i poznawać umie, Jmieniem tego Najias: Pana i Senatu, gdy i Prawo tak nakazuje wzywam i zapraszam.

Przynależyte w miejscu tym JW. Marzanku Prześwietnego Koła Rycerskiego przyimiy uroczyste szacunku wyrażenie, pod styrem Łaski Twoiey, są to te pomysłne zebranie dla Ojczyzny owoce, lubo w przykrey, ale chwalebney, bo w publiczney usłudze, miłość cię Ojczyzny zasilała, a roztropność ułatwiała czynności, więc ci to sprawiedliwie przyśtosować w tey mierze należy, co o sobie mówi Grecki Prawodawca, *O! cara Patria, tibi & diis & factis opitulatus sum*: która to Ojczyzna

wzajemną zawsze zaręcza ci wdzięczność.

Ogłosim tedy Twoje przybycie Prześ: Stanie Rycerski, temu Nayiaśnieyszemu Panu, który Was chętnie czeka i nayradośnieysze o czynnościach Waszych przez nas odbierze uwiadomienia; a iako od tego Nayiaśnieyszego Pana, w przezornych od Tronu propozycyach czerpalicie naypierwsze powody czynności Waszych, z skutkiem pożytecznym dla Kraiu, tak w złączonych Stanach Rzeczypospolitey, oddaycie te powszechne wdzięczności za nieprzerwaną Jego staranność oświadczenia, wszak: *Qui aquam haurit, Puteum Coronat.*



RELACYA.

*Przez tegoż po zaproszeniu Izby Poselskiej
Krolowi Jmci w Izbie Senatorskiej uczy-
niona.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,
PRZEŚWIETNY SENACIE.

DOpełniliśmy rozkazow W. K. Mci, i-
dzie stosownie do woli jego, bo do Pra-
wa Prześ: Stan Rycerski, dla złączenia
się z Stanami Rzeczypospolitey z zbior-
em plonu czynności swoich, przeświad-
czony, iż cokolwiek użytecznego dla
Powłzechności zdziałał na tym Seymie,
to szczególnie z naylepszego z Królów
powodu i serca, obficie czerpał, iako z
źródła pełnego dobrych i przywiąza-
nych dla Oyczyzny myśli, z tym nay-
zuppełnieyszym wdzięczności okazaniem
złożyć u Tronu naypowinnieysze usza-
nowanie.

Daież W. K. Mość przyrodzonej li-
tości i dobroćliwości swojej, przymio-
tów, naylepszym tylko z Królow wła-
ściwych nieprzerwane przez przeciąg
Panowania swego, miłości Oyczyzny
przeświadczenia, gdy ogniwem cnot
naywyborniejszych W. K. Mci, spoio-
ny ściśle z nim Narod, utwierdza w so-
bie Obywatelską cnotę, pokrzepia tro-
skliwą o dobro Powszeczne staranność.

Odbierzesz zatym W. K. Mość w krót-
ce miłe przywiązanych serc Obywa-
telskich ofiary, bo dalekim od Tronu Twe-
go łaskawego Nayjaśniejszy Panie, jest
potwarz, podeyrzenie, i zafmucenie,
które tylko doświadcząć zwykły z prze-
moć Panujący.

Już wkrótce oglądać będziesz i Ty
Prześwietny Senacie, te wybrane Gro-
no Przezacnych Mężów, a W. K. Mość
mieć radośną pociechę, doświadcząć
szczęśliwych Panowania swego w tylu
korzystnych i dożytych Scymach, sku-
tkow; czas, Oyciec Prawdy, sprawiedli-
wa, nayodleglejsza Potomność, z
wdzięcznością podawać będzie tę rze-
telną, po naydłuższym Panowaniu Je-

go, z uſt w uſta Prawnukom Naſzym,
nieśmiertelney ſławy pamięć, chwale-
bne. wyrażenia! *Stanislaus Auguſtus, Rex*
optimus, Pater, Civis, & Filius, labore,
vigilia, periculoque invictus, legibus, con-
sultisque, facta, feliciter conjungebat.



MOWA OSTATNIA

*Jasnie Wiel: MARSZAŁKA SEYMOWEGO
w Senacie, przy kończącym się Seymie,
dnia 10. Listopada Roku 1786. miana.*

W Zaufaniu i Obywatelskiej przy-
chylności, wezwany do Łaski Koła Ry-
cerskiego, dzisiaj kończąc tak znakomi-
tą powagę w ogólnym Prawodawstwie
zbiegu, niech mi się godzi przed Waszą
Krolewską Mością Panem Moim Miło-
ściwym, i Prześwietnemi Rzeczypospo-
litey Zgromadzonemi Stanami zdać spra-
wę, z czasu użytecznego w teraźniey-
szych Obradach na dobro Publiczne Oy-
czyzny. — Już są przeczytane Waszey
Krolewskiej Mości, w swoim porządku
uchwały Seymu teraźniejszego; mała
ich liczba niechay nie obraża oczu O-
bywatela, ani gorszy Spektatora żadne-
go. Szczęśliwy Narod, który niepo-
mnaża Praw na siebie, mając je dostate-
czne na przypadki; ale raczey czuwa,
ażeby te były zachowane. Ten jest za-
ficyt wszystkich niemal Rzeczypospo-

litych dawnych, że się małością Praw obchodziły; całości tylko tychże iak nayscisley i surowo przestrzegając.

Zna to dobrze Narod, że Seymowe ziazdy, procz nowych Praw na Kray stanowienia, mają czym zatrudnić troskliwość swoją w okolicznościach z czasu przytrafionych, psuiących całość powszechną, albo spokojność Obywatelską.

Ma Seym w zbiorze swoim Mężów wybranych, odkrytą wiadomość potrzeb publicznych, a ztąd powody, gdzieby obrócić oczy, i zaradzić przeciw uciemnieniu z wewnętrznych przygod, albo zadanemu od obcych, iak obmyśleć konfyderacyą, i kredyt Narodu, iakby go zmocnić siłami zbroynych, i bogactwy, iak przestrzegać, i naprowadzać do iedności umysły; zgoda, iakby dać Oyczyźnie pościć rządney i konfyderowaney Rzeczypospolitey. W tym ja widoku tłumaczę Mił: Panie, mały zbior Praw wyszłych z terażniejszego Seymu; ale razem zaświadczam i wyśławiam przezorność Seymujących w obroceniu starania swego, ażeby nadewszystko spokojność, i iednomyslność, nietylko między Prowincyami, to Krolestwo składającemi,

w dogadzaniu sprawiedliwym ich żądaniom, ale oraz i między osobami w Narodzie poważanemi, zapewnione, i zamocnione były, na czym naywięcey gruntuie się moc harmonii Narodowey. Głos Twoy N. Mił: Panie, spokojność, i zaufanie do ferc wszystkich niosący, był tey dzielności, że się stał nową mocą do obrocenia w Seymujących zamyśly, ku pożytkom powszechności. Głos Twoy Mił: Panie, zachęcił wszystkich do iedności. Stan Rycerski poznał iey ważność, i odzyśkał ią. Stanowione uchwały są iey owocem. Dofyc dla sławy Seymu tego, że na zasadzie złączonych umysłow, rozważał, i stanowił wyroki swoje, że zgodę i iedność spoił ogniwem Publicznego dobra, a zatym obiecuie Narodowi naypewnieyszą nadal szczęśliwość.

Przeście już Obywatel władać mocą sobie udzieloną, idzie w podległość Prawu; i temu, ktore napisał, bydz musi posłusznym. Zwierzchności wykonywające staną na straży tegoż Prawa, zastępując czas między Seymem a Seymem; i tu iedność ferc, i umysłow utworzona, będzie pomocą pilności tamtych, gdzie

rozroźnienia były dawniey przyczyną uchybienia, lub nagany.

Do Was tu (pozwolcie daley mówić)
Przezacne Rzeczypospolitey Magistratury, ktore, albo Tron otaczacie, i iestescie Radą swoją na pomocy, dobremu i trokliwemu o szczęście Narodu Krolowi, albo te, ktorym przez urzędy są wydzielone do sprawowania, Sprawiedliwość, Moc, Skarb Publiczny, i wewnętrzny porządek, Waszemu staraniu, a bardziey w Waszych sercach składają Stany Rzeczypospolitey Prawa swoje, za ktoreni idąc, nietylko ułatwiać prace Wasze od podstępu, ale co większa, ściagniecie głos publiczny, z wdzięcznością Was sławiać, tę naysmilszą dla pracujących koryść.

Mowiąc z miłości Obywatelskiej do innych, tu iuż i ja blisko *ex Consule Crvis*, sam sobie czynię obowiązek usprawiedliwienia się przed Tobą Nawiśnieyşzy Miłościwy Panie, i przed Wami Prześwietne Rzeczypospolitey Zgromadzone Stany, z urzędu odbytego. Ufam sprawiedliwym sercom Koła Rycerskiego, że mi nie zarzucą, ani zdrady przeciw Oyczyźnie, ani uporu przeciw słuszności, ani

chytrości w mieszaniu zdań Posłów, ani
nakoniec podłości w uchybieniu cnocie,
którą zawsze miałem za rządcę życia
moiego, znając, że uprzątnienie niechę-
ci między radzającemi, ułatwia iedno-
myślność, i do naypożyteczniejszych dla
Oyczyzny przyprowadza ją uchwał. Te-
go więc szukałem z cierpliwością, i ule-
ganiem. A iezeli w iednoczeniu umy-
słów schodził mi czas, dla zbierania li-
czniejszych dla Kraiu, z tej iedności
owocow, nie moja w tym wina; dzielę i
w tym z powszechnością przykrość losu
Oyczyzny moiej, w ktorej naylepszym
chęciom Obywatela zachodzą częstokroć
trudności nieprzebyte, na wolności zafa-
dzone.

Przyimiy Wasza Królewska Mość w
szczęśliwych skutkach ziednoczoną po-
wolność Narodu z Twoim żądaniem. Z
syna Oyczyzny ten Tron osiadłszy, znalazz
naylepiey okrag wolności Obywatela u-
mocowanego Prawodawstwem; wiesz,
iako go częstokroć troskliwość w zaradze-
niu unosi; ale gdy chwyta prawdę, i
przy niej stawa z mężstwem, ufam, że
mu go nie ganisz, owszem uwesela ferce
Twoie Oycowskie, i powieksza w nim

życzliwość, widzieć iak naywięcey temu podobnych.

Oddaemy Ci Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie te Prawa uchwalone, pod opiekę, i naywyższą straż Twoię, a z niemi w ofierze, wierność Tobie od nas winną. Powracamy do pozostałych Braci Naszych, zdać Sprawę z włożoney na Naszey usługi Publiczney w obmyśleniu ich dobra. Zaświadczymy bez obłudy pracowite Twoie Miłościwy Panie starania o szczęśliwość Narodu tego. Poznaią serce Twoie Panie, dobroci, wybaczenia, i litości pełne. Życzenia Nasze łączyć się będą z powszechnym całego Narodu, ażebyś żył Nam w czerstwości zdrowia w iak naydłuższe lata; a pomnażając w Nas wdzięczność, słodkiemu Twemu Panowaniu, podał ie w sławie potomności na zaszczyt wieku Naszego.



RELACYA

Jmci Pana KWILECKIEGO, Starosty Wschowskiego, z Poselskwa u Dworu Berlinjskiego, na Seymie zwyczajowym 1775. Roku uczyniona.

GDy mi się przychodzi Krolu Najjaśniejszy, Prześwietne Zgromadzone Stany, sprawić i oddać niespodzianie liczbę dni moich Poselskich w Berlinie przepędzonych, narzekaćby mi nayprzód z Tobą N. P. nalażało, który prawdziwy naśladowca dobroczynności Tytusa Cezarza, wspaniałością umysłu i przykładem iego napoiony, dzień ten za stracony liczysz, w którym iakiey Oyczyźnie nie uczynisz pamiątki.

Lecz wiem, że zamyśl i wykonanie, przedsięwzięcie i skutek, nie-iedną drogą chodzą, wiem z własnego przeświadczenia, że naygorliwiza chęć i ochota przyślużenia się Kraiowi swemu, znayduie częstokroć w uiszczeniu się tak mocne zawady, których żadna zrzeczność przełamać niepotrafi.

W tak przeciwney sytuacji będąc Rzeczypospolita i ja postawieni, a przeświadczony wewnętrznie o dobrej woli moiej, narzekałbym N. P. na własną niezdatność, na słabość instrumentu, któregoś obrał do wykonania zbawiennych zamysłów Twoich, gdyby mnie nie wyławiała znaioma całej Europie prze-moc, ktorej i Prawo należytości, i Prawo Sąsiedzkie, i Prawo Narodów w tym czasie ustępować musza.

Gdyby się nie opierały tak przeciwnelofy, byłbyś na mnie pokazał światu N. P. że martwa i niema sprężyna kierowana ręką dobrego rzemieślnika, wielkich dzieł dokazywać zwykła.

Niosę więc do Tronu W. K. Mci winne podziękowanie, żeś mnie z gorliwego na ow czas Delegata Województw Wielkopolskich wybrał, mocą sobie od Rzeczypospolitey daną, na Poselską funkcją, abym tym pożądaną uciążonym Prowincjom mógł być zyskać folgę, a W. K. Miłość żebyś iawniey okazał Oy-cowski o nas starunki.

Czyniłem to wszystko com, mogł i com był powinien, według obowiązku przysięgi moiej i Instrukcyi. Reprezen-

towałem N. K. Jmci Pruskiemu ięcząc pod iarżmem Kommendy JPana Generała Bellinga Woiewodztwa, osoby stanu Duchownego i Swieckiego w przykrych zostające arefztach. Skłonił się do reprezentacyi moiey K. Jmść Pruski, i zaraz posłał JP. Generała Anhalta, aby Kommendę Generalowi Bellingowi odebrał, exekucye ledwo nie w kazdey wsi będące pościagał, Ziemianow i Duchownych z arefztu powypuszczzał; i sposob lekcyeyszy wynalazł, żeby Woysko iego miało wyżywienie.

Weszły potym poniewolnie (unikając ostatniey ruiny.) Woiewodztwa w Kontrakty z Kommendą, a przeto iuż odiyety mi był styl sarkac w Berlinie, chociaż na uciążaiące Repartyce.

Remonstrowałem powtore co za zgubą Sąsiedzkiego handlu, co za strata własnych K. J. Pruskiego dochodow się dzieie przez wprowadzenie fałszywey i walurowu wewnetrznego nie maiącey, na stępel Polski bitey monety, a przez obwoływanie po Miałtach, przez karę osobistą i pieniężną na kupcach przedaiących wyznaczoną, przez Kommendy Pruskie do kurrencyi przymuszanie. Wszedł w ści-
flą

sta ewaluacją przezemnie produkowaną K. J. Pruski tey monety, a gdy ją uznał podleyszą, iak Arendarze Mennicy upewnili, postanowił, aby do iey brania nikt przymuszanym nie był, i żeby tę monetę wymieniono, co i w skutku widzieć było można.

Uciemnienie nadzwyczajne kaźdey kondycyi człowieka, które się działo przez zbytne wyniesienie ceny soli Pruskiej, zabieranie i pieczętowanie Kraio-wey, iuż do ostatney zdrowia i życia zguby wiodło ludzi. Wystarałem się, aby i sol w targu niższa była mniey iak do połowy; oraz żeby zabrane, zapieczętowane i opłacane dawnieyszego składu sole, nadgrożone ukrzywdzonym były; co ieżeli się nie stało, i prawić się z tego winni JJ. PP. Kommissarze Woiewodzey, dla iakich przyczyn, aż do wyjścia blisko następującego woyska Pruskiego, obwiefzczenie ukrzywdzonym przytrzymali.

Pretensye Kolonistów i innych ludzi zuchwałych, i Zwiierzchności swoiey nie podlegających, przez kaźdego prawie Officyera Pruskiego arbitrarie sadzonych znosiły zupełnie iprawiedliwość Kraio-wą. Zyskałem i w tym Ministeryalną

Rezolucyą i zakaz wdawania się Komendom w rozstrąszenie pretenzyi, aż do ułożenia zobopólnego Sądow Pogranicznych:

Wstrzymać zaś ułożoną i inż podpisaną w Petersburgu przed przyjazdem moim do Berlina, podziału w Polfcze konwencyą, nie moiey mocy było, alem wkrótce po rozpoczęciu funkcyi moiey; doniość o tym nieszczęśliwym dla nas Traktacie J. W. Jmci Xiędzu Kancelarzowi Koron: Ten to sam o Pruszy Polskie Projekt ieszcze za panowania Augusta III: w Roku 1761. był podany, ale nad spodziewanie podpisany pokoy w Hubertzburgu wstrzymał podpisanie tego udziału, i tak w sekretnych Artykułach był zawieszony. Co iest i bydz zawsze powinno przestroga; że Rzeczpospolita gdy nie ma u Dworow Sąsiedzkich swoich Posłow w charakterze zawsze arcy potrzebnych, mieć niemoże wczesnego ostrzeżenia co oniey myślą, radzą i czynią mocniejszy i złączone Potencye.

W tym Roku powtornie gdy mnie Stany Rzeczpospolitey na Prześwietney Delegacyi do tey samey funkcyi wrocily, a W. K. M. P. M. M. rozkazał czynić dal-

szą Oyczyźnie w Berlinie usługę, podług przepisu powtorney instrukcyi.

Dopraszałem się Krola Jmci Pruskiego przynajmniey o dotrzymanie świeżo podpisanego według woli trzech Potencyi Traktatu, i o odgraniczenie podług niego Kraiow ustąpionych, a bardziey odebranych, bez użurpowania i przybierania coraz większego; oraz żeby Dwor Wiedeński więcey nad Traktat nie zabierał; o przyjacielskie wdanie się upraszałem Krola Jmci Pruskiego, który mi na to odpowiedział: że wątpi żeby Cesarz Jmść cō więcey nad konwencyą i Traktat Warszawski zabrać, usiłował; a że w nim iest wspomniona i determinowana za granice rzeka, więc Cesarz nią podług starodawnych kart, iako też i karty P. Zanoni, dukt i granice swoje prowadzi.

Z swojej zaś strony Krol Jmść Pruski oświadczył się, że Traktat Warszawski obserwować usłuie, gdy Noteć *en entier*, to iest z źródłami iey okrąża i dobiia potym do Solca i Fordona.

Przekładałem zatym na tey samey karcie Geograficznej, którą mi Krol Jmść Pruski komunikował, że gdy so-

Ggg ij

bie same Potencye piſały Traktat i nie
pozwołyły Rzeczypospolitey ſłowa w nim
odmienić, ani przydać, zabrały na ſiebie
obowiązek co do ſłowa bez explikacyi
żadney odgraniczyć ſię od reſzty Polſki.
Gdy więc wyraźnie ieſt napisaſano: *A od-
tąd taż rzeka Noteć będzie Granicą Państwa
Pruskiego.* Upraſzałem o pokazanie mi
na teyże mappie mieyſca, a przynay-
mniej iednego punktu, gdzie Noteć roz-
granicza te dwa Kroleſtwa, a rozgrani-
czać powinna była nie w iednym tylko
miejſcu, ale *począwszy od Nohcy Marchii
idąc więź rzeką Notecią, aż bliſko Wiſty.* Są
ſłowa Traktatu.

Ze więc Element wody, Traktatem
wyznaczony i wybrany ieſt od ſamego
Krola Jmci Pruskiego za granice, nie go-
dziło ſię Inżynierom Pruskim na inſzy
Element przenoſić Orłow granicznych,
przełożyłem.

Na te trzy niezbite argumenta trudno
było w terminach odpowiedzieć, więc
Krol Jmć Pruski tym zakończył, że co
z iedney ſtrony Rzeczypospolita ſtraci, to
z drugiey ſtrony ſtarać ſię będzie, żeby
miała nadgrodzone, przydając, że nie-
byłoby nigdy do tey nieſzczęſliwości w

Poliszczę przychodziło, gdyby się Konfederacya nie była przeciwko Imperatorowey Jmci, Aliantce Jego, w wojnę wdała, a przeciwko W. K. Mci, iako Monarsze swemu, dobrze i zgodnie obranemu, i już przez Potencye uznanemu za Krola, Bez-Krolewia nie publikowała.

A zém iasnieytzey żądał explikacyi na zyski obiecaue, tak od J. K. Mci, iako i Ministrow Jego, odpowiedziano mi iest, że JP. Benoit Posel Pruski, już na to odebrał informacyą, i w czasie explikować się będzie przyzwoitym.

Na żądane przezemnie intrat zabranych oddanie, tak W. K. Mci, iako też Rzeczypospolitey, Krol Jmśc mi odpowiedział, że się miarkować będzie co w tey okoliczności uczynią dwie sprzymierzone Potencye.

Upewnił mnie przytym, że Starostwa tym Jchmościom co ie kupili nadgrozdzone będą, skoro się tylko interes granic zakończy, i już na to 400,000. R. T. dysponował, na Poselsorow zaś Starostwa Człuchowskiego, Żelgniewskiego, Hammerztyńskiego, interes Jchmc PP. Kanoniczek Warszawskich, i sam Krol Jmśc Pruski i Ministerium Jego o wszelkich

względach na te dystyngwowane Osoby,
i już od JP. Benoit zalecone, mnie upe-
wniło.

Gdym zaś o Toruniu i Gdańsku wspo-
mniał, widziałem mocne poruszenie się
Kroia Jmci Pruskiego, przydającego te
słowa: Ze Gdańsk teraz wymawia się po-
słuszeństwem Krolowi Polskim, których
przedtym nie słuchał.

Defluitacyi pozwolenie przez Krola
Jmci Pruskiego do Szczecina wszelkiego
rodzaju zboża bez wszelkiej przechodu
daniny, jest to wprowadzie zamachem,
zeby zwrócić od Gdańska *commercium*; ale
z dwoyga z tych, których teraz uniknąć
niemożna, trzeba mnieysze wybierać,
zeby cale nie upadły dochody Kraiowe.

Xiążęciu Jmci Pruskiemu następcy
Tronu, gdym stronę nadgranicznych in-
terersow, handlu i złych pieniędzy czy-
nił remonstracyą, miałem odpowiedź
wiele znaczącą: Ze czuie to dobrze i
zna, iż sąsiad zubożony żadney drugiemu
nie przynosi korzyści; ale nie jest to w
iego mocy, zeby temu dziś zaradzić.
Trzeba to czasowi zostawić.

Te więc czynności moje autentyczne-
mi stwierdzone dowodami, częścią *in Ar-*

chivo Legacyi moiej w Berlinie, częścią
in Archivu JW. Jmci Xiedza Kanclerza i
Sekretarza Koronnych zostaiącemi, skła-
dam do Tronu W. K. M. P. M. M. Niość
Prześwietnym Stanom na ofiarę chęć
niepracowaną, zdrowie i życie na usługę
Ojczyzny, ktorey gdy niewyciężone
okoliczności, nie dozwoliły W. K. Mci
pełnego Ojczyźnie wrocić uszczęśli-
wienia, niech pragnienie moje i odmia-
na z czasem pożądanym interesow Eu-
ropy, zastępują nadzieję odzyskania ustat-
pionego poniewolnie Kraiu.



M O W A

*W. Jmci Pana Franciszka OSZTORPA,
Pułkownika w Kawaleryi Narodowej
Woysk W. X. Litt: Deputata z Woiewodztwa
Mińskiego, od Trybunału Głt: W. X. Litt: do NAYIAŚNIEYSZEGO PANA R:
1686. dnia 8. Października miana.*

NAYIAŚ: KROLU PANIE NASZ MI-
ŁOŚCIWY.

OD Trybunału Prowincyi Litt: delegowani, w ogule całego Narodu poprzyjęzoney Maieftatowi wierności przynosząc rekognicyą, szczegulniey z codziennego Praw do przypadkow stosowania, nauczyliśmy się iak wiele jest winien Narod przeczorney W. K. Mci w Prawodawstwie a niespracowaney o exekucyą Kraiowych Ustaw troskliwości.

Na tym dwoygu gdy wewnętrzny Państw wszystkich utrzymuie się porządek, słusznież on i przez potomność na-

szą odziedziczony, wyobrażać przed nią
będzie szczęśliwość wieku, w którym i
Sprawcę dobra powszechnego oglądać,
i pracą jego do posług publicznych za-
chęcać się, nieopuszczająca jeszcze tego
Narodu opatrność nam pozwala.

Czuła na sprawy Obywatelów W. K. M.
pamięć swoją najwyższą władzę w na-
miejtnictwie poruczyłszy Trybunałowi,
przez nieograniczoną serca swojego do-
broć, i wyraźne na to Prawa, żądała
po tej Juryzdykcyi, aby ambicyą wynio-
słych do równości przybliżyć, chciwość
łakomych do przedstawiania na swoim przy-
musić i wszelką bezprawność z społeczno-
ści ludzkiej rugując, cześć, życie, domy,
majątki Obywatelów, właścicielstwu ka-
żdego ubespieczyc. Trybunał przez Nas
sprawowany, i w połowie odbyty, w cią-
gu półroczney kadencyi, takowe naj-
świetlze W. K. Mci dopełniając zamiary,
niemógł być tak szczęśliwym, iżby
wszystkie spierające się strony, z równym
od niego wychodziły ukontentowaniem,
ta jednak nieomylnie dla W. K. M. zosta-
nie pociecha i spokoyność, że nawet z
pomiędzy nieukontentowanych człowiek
zły, na wyrok przeciw sobie bez wstydu

skarżyć się nie odważy; dobry zaś z cząsem wytrawiwszy miłość interessu własnego, a na obojętnym umyśle rzeczy ważąc, sam sobie w tymże wyroku potrafi wynaleść przekonanie. Dla nas ten Trybunał składających, ta największa, pewien jestem, iż w szczególnym każdego uczuciu zostanie nadgroda, ześmy W. K. Mci życzeń, ufności Narodu, i własnych przyśiąg nie zdradzili.

Do tego nayprościey przewodniczyły nam chwalebne i naśladowania godne sentymenta, znakomitego w Prowincyi naszej, a zasłużonego W. K. Mci męża, JW. Chomińskiego Marszałka. Jego znajomość Praw na wydarzone przypadki nauką, iego gruntowne rzeczy poymowanie, w zawilosciach oświeceniem, iego naostatek cnota i sumnienie, przeciw naypotężnieyszym stronnościom będąc oprem, dla nas ustawny wyradzały przykład; tego więc na czele koła postawionego, we wszystkim pierwszeństwo, prace i expensa, niechay regestr zasług powiększą, i do łask W. K. M. przybliżą.

Koło zaś Trybunału współpracujące, ieżli trafiać w cel nayświętobliwszych chęci W. K. M. zdolne było, niech to za

dowód powinney dla Króla i Narodu sw-
iego wierności policzonym mieć będzie.

Znany to N. P. iż kto gwoli serca i umy-
słu W. K. M. Urzędy sprawuje, i exeku-
cya Praw zatrudnia się, ten niema dosyć
na tym, aby postęпки i wyroki swoje nie-
odstępnością od Prawa rządził, kierował;
lecz nawet z Obywatelskiego obowiązku
winnym się być czuie w pośrodku do-
świadczenia swojego zastanawiać się my-
słą, i przyzwoite formować uwagi, coby
i w czym Prawodawczy Narod mógł dla
siebie na wygodniejszy zamienić, na le-
psze poprawić, a na szczęśliwszy wydo-
skonalić.

Staraliśmy się kołem naszym z uwagą
Prawu być posłusznymi, pełniliśmy ie
świętobliwie; lecz co ścisła i codzienna
iego exekucya, do celu wygody powsze-
chney naybliższego, dawała nam upa-
trywać, tośmy pokrotce w Instrukcyi,
którą u Tronu W. K. Mci składamy, wy-
razić usiłowali. Racz Mił: P. przezorno-
ścią swoją roztrząsnąć, mądrością wy-
doskonalić, a powagą utrzymać.

Shczęśliwy ten Narod Mił: K. w którym
wszelkie rodzy posługi publiczney, chwa-
jębną w Obywatelach wzbudziąc ocho-
tę, żadnych niezna w użyciu podziałów,

gdzie pod ogólnym Obywatelstwa hasłem, i Cywilny od obrony Ojczyzny nie odbiega, i Wojskowy posługami Cywilnemi Ojczyźnie wywdzięcza się.

Przerwałem pułocznym odbywaniem funkcji Deputackiej, ciągłość służby Wojskowej; lecz nie tyle zaprzętała mnie jedna, aby druga niedawała upatrywać skutków dobroci W. K. Mci świeżo dla Wojska Litewskiego okazanych.

Dozieraśz W. K. Mość, aby się najporządniej administrowała sprawiedliwość; iakieyże wdzięczności nie jest winien stan Cywilny? Własnym Dochodem niedostatek Skarbu na żołd Wojska zastępuiesz; iakże się niema chlubić Wojsko, że jest od Króla swojego kochane?

A gdy z tego dwoyga cały składa się Narod, polegaj na nim beśpiecznie N. P. Cześć i miłość Tobie winne, na wdzięczności są ugruntowane, a zamysły Twoje dobro Kraiu, za iedyny cel mające, niech zawdzięczone zostaną zgodą Obywatelów na to: aby się pod Panowaniem W. K. Mci coraz szczęśliwzemi stawali.



M O W A

Do J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA, w Delegacyi od Trybunału Koronnego Piotrkowskiego, przez Jmci Xiędza KWASNIEWSKIEGO, Scholastryka Chełmskiego, Kanonika i Deputata Kamienieckiego, w Warszawie dnia 4. Ociobris 1786. Roku. miana.

Dostoieństwo Waszey Xiążęcey Mości Prymacyalne, Nawwyższą w Oyczyźnie naszej, w Rzeczypospolitey wolney i zaraz po Nayiaśnieyszym Maieście, naypierwszą ozdobione powagą, te widocznie z przepisu Praw Koronnych odbiera dla siebie ulżanowanie, że i Trybunałom Narodowym (które Namieśniczą J. K. Mości Pana Naszego Miłosciwego, a to w Rzeczypospolitey nawwyższą w Sądzeniu spraw Obywatelskich, które należą do ocalenia życia, honoru, Stanu Szlacheckiego, i ubespieczenia Dóbr Ziemskich, mają w Osobach swoich władzę) uniżyć się przed Dostojnością Prymacyalną Prawem naznaczono. Trybunał Koronny w Prowincyi Wielko-Polskiej nie dawno zaczęty, dopełniając toż Prawo, lubo niedziękliwością ognia

w wielu okolicznościach uszkodzony, atoli jednak od powinney swoiey w sądzeniu pilności nieodstępujący, przez nas z pomiędzy siebie wybranych sława przed W. X. Mością, i z przyzwrotnym dostojności Prymacyalney W. X. Mości uszanowaniem; i z powinnyim o zaczęciu Sądu w swoich doniesieniem. Uznaiemy w Osobie W. X. Mości wielorakie Dosłoięstwa Prymacyalnego Prerogatywy. Jesteś W. X. Mość Naywyższym w Oyczyźnie naszej Pasterzem, naypierwszym w Duchowieństwie Arcy-Biskupem, Stolicy Apostolskiej Legatem i do zgromadzenia Duchowieństwa na ziażd Narodowe, gdyby tego kiedy i iaka okoliczność wyciągać zdawały się, i do sądzenia spraw wżysłkich powszechnie od innych Dyecezyi pochodzących, inoć zupełną mającym, a przeto żądać błogosławieństwa od W. X. Mości iako Naywyższego w Oyczyźnie naszej Pasterza, w publiczney już zaczętey sądzenia naszego dla Rzeczypospolitey usłudze, a ieszcze szesnasto miesięcznym przeciagiem czalu znakomite sprawiedliwie nam należy. Jesteś W. X. Mość naypierwszą w Senacie Radą, między Nayjasnieyszym Maieństwem, a Stanami Rzeczypospolitey Pośrzednikiem, naywyższą do Dostojności Prymacyalney Prawem przyłączone umocowany władzą; a przeto iezeli Prawa mają swo-

ie dopełnienia, i jeżeli Urzędy Seymowe w pełnym spraw swoich sądzeniu, w ściśłym i sprawiedliwości zachowaniu, zadość czynią obowiązkowi powinności swojej, a i jeszcze przysięgą własną zaręczonym, przyzwone być powinno W. X. Mości uwiadomienie. Jesteś W. X. Mość najpierwszym Xiążęciem, Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Prymałem; a dla wspanialszego Dostoyności Prymacyalney upoważenia, i Kościół Święty używania Krzyża widocznie, i Rzeczpospolita noszenia Łaski publicznie, a i jeszcze przez iednego z przeznaczonych Senatorów mieć chciały, a przeto sprawiedliwie od wszystkich Stanów, i od Trybunału Koronnego Prawem nawet naznaczone, staie się dla W. X. Mości uszanowanie. Do tych tak znakomitych Dostoieństwa Prymacyalnego prerogatyw, więcej i jeszcze W. X. Mość dodajeś jasności sam z Ołoby swojej. Idzieś W. X. Mość od najpierwszego w Oyczyźnie naszej Senatora, niegdy J. O. Kasztelana Krakowskiego, a zwyczajem starodawnych Rzymian mówiąc: Xiążęcia Senatu, którego męzne i szacowne, za życia swego w Oyczyźnie naszej i za granicą czynione dzieła, od znakomitych Dzieciopisów chwalebnie już nie raz wspomniane, nieśmiertelną sławę na potomne czasy ziednały dla siebie, a zaś nam

żyjącym, którzyśmy mieli te uszczęśliwienie
tak znamienitego znać Pana, Bógkie i teraz
wspomnieniu przynoszą ukontentowanie. I-
dzież W. X. Moś z Nayiaśnieyszey krwi
Jagiellońskiej, naypierwey Udzielnych Xią-
żąt Litewskich, a potem po przyłączeniu się
W. X. Litewskiego do Korony Polskiej w
Oczyźnie naszej, przeciągiem wieków nie ie-
dnych na Tronie Panującej, po wszystkich pra-
wie Europejskich Państwach w ukoronowanych
Głowach obficie się, aż do czatów naszych
rozlewającej, a i teraz u nas w Nayiaśnieyszym
Majestacie Oyczyznę naszą uszczęśliwiającej.
Do tego szacunku od Przodków twoich na
Osobę W. X. Mości spadającego, gdy właśnie
W.X.M. Publiczne czynności, już to rządzenie
dawniej Dyecezyą Płocką przykładne, już to
przyjęcie do rządów swoich Dyecezyi Kra-
kowskiej dobrowolne, a i teraz po przenie-
sieniu się Naywyższą Dostojność Prymacyal-
ną, około uszczęśliwienia Oyczyzny swej nieu-
stające starania, z przytomną uważać zechce-
my pamięcią, gdy do tego i to ielzcze do-
damy, że W. X. Moś nowy ciężar, nową
pracę przyjął na siebie, przez rządzenie
Pierwszeństwem w Kommissyi Edukacyney,
dla wydoskonalenia Młodzieży, aby każdy O-
bywatel znając dobrze powinności Stann swe-
go, i one w czasie swoim doskonale wypeł-
niając,

niając, był przyjemnym Panu Bogu, wier-
nym Najjaśniejszemu Majeſtätowi, a użyte-
cznym właſney Oyczyźnie wyznać publicznie,
a ielſzcze w obecności wielu zgromadzonych
na teraźniejszy Seym Stanów Rzeczypoſpoli-
tey i beſpiecznie możemy, że to ſą nieśmier-
telne W. X. Moſci dzieła; na potomne cza-
ſy nieodſtępną pamięć iednające, a zaſ wſzy-
ſkich Obywateli w powszechnie do powin-
ney i prawdziwey wdzięczności na zawſze
pociągające. Cieszyła ſię niegdys Oyczyzna
naſza, że na początku wieku piętnaſtego
dwoch Braci rodzonych z Domu Najjaśniej-
szego Jagiellońskiego, iednego Alexandra Pa-
nującego na Tronie Królem; drugiego Fry-
deryka Kardynała, Kościoła S. Arcybiskupa
Gnieźnieńskiego, a oraz razem i Biskupa Kra-
kowskiego Prymaſem u siebie miała, a na ten
czas za ſwiadeſt wem nieſkażytełnych Dzieiopi-
ſów, za ſwiadeſt wem ſamegoż Prawa naywię-
cey Oyczyzna naſza wolności dla ſiebie, inż to
w porządku ſtanowienia Prawa, i do tegoż ſta-
nowienia Prawa Stanu Rycerskiego przypu-
ſzczenie, aby na potym bez Rady Sanatu i ze-
zwolenia Poſtów Ziemſkich nie tęg nie działa na
Seymach, inż to w rozporządzeniu ze ſw. ied-
nego z Dzieiopiſów użycie trybu ſprawie-
dliwości, to ieſt: rozmaitych Sąd w wyzna-
czenia, a publicznych Doſtoieństw i Urzędów

Hhh

Koronnych co czynić z powinności swojej
 mają opisaną, naywięcej powtarzam Oy-
 czyzna nasza wolności dla siebie odebrała.
 Cieszy się i teraz też Oyczyzna nasza, że we
 dwóch Braciach rodzonych z teyże samey
 Nayaśnieyszey Krwi Jagiellońskich pochodzą-
 cych, pożądaną z dawna Bóg dla niey przy-
 wrócił szczęśliwość, kiedy Nayaśnieyszemu
 Panu na Tronie nam Panującemu bydl wicr-
 nemi, mamy sobie za naywyższą powinność,
 kiedy W. X. Mość tak znakomitego Prymasa,
 wyłocę sobie poważać, uznaiemy dla siebie
 za naypierwsze uszczęśliwienie. Z tych po-
 wodów oprócz dopełnienia Prawa szczegul-
 niey od nas uważanych, gdy my Delegowa-
 ni od Trybunału Koronn: stawamy tu przed W.
 X. Mością stawamy od Trybunału tego, na któ-
 rego Prerwzięństwie J. W. Rokossowski Metro-
 politalny Gnieźnieński i Katedralny Poznański
 Kanonik Prezydentem; J. W. Małachowski Sta-
 rosta Opoczyński, Orderu S. Stanisława Kawa-
 ler Marzalkiem; znaczni i znakomici Mężo-
 wie zasiadają; należę nam jeszcze publiczne
 uczynić przed W. X. Mością wyznanie, że
 iakośmy Sądy nasze w czasie i mieyscu Pra-
 wem sobie przepisanem z poprzyśiężoną w
 zachowaniu Prawa i Sprawiedliwości zaczęli
 wiernością, tak za uproszonym od W. X. M.
 Błogosławieństwem, z tą samą nicodmienną

nieskazitelnością do wyznaczonego nam podobnież przez Prawo zakończenia, dochować starać się będziemy. Jakoż wątpliwości żadney nie podlega, bo Rządzą Trybunału naszego i Marszałkiem mamy z Domu tego, któren od przeszłych wieków, aż do teraźniejszego czasu na publicznych Dostoieństwach i Urzędach Kor. często zostając, a Łaskę Marszałkowską w Trybunałach Kor. nie raz piastując, wierności do Najas. Majestatu, przywiązania ku własney Oyczyźnie a dla siebie samych wraz więcej sławy pomnożenia, widoczne dawał i dawać nie przestał dowody. Z tego Domu, że wyższych nie wspominę, J. W. Małachowski Wda Poznań: na końcu wieku przeszłego, a na początku Panowania Najas. Augusta drugiego Króla naszego, przez Traktaty Karłowickie będąc do nich od Rzeczypospolitey wyznaczonym, przywrócił Oyczyźnie naszej spokojność publiczną od pogranicza Tuteckiego, a przywrócił razem Fortecę Kamieniec i bezpieczeństwo całemu Podolowi. Dziad Rodzony J. W. Marszałka będąc Podkancierzem, a potem Kancierzem Wielkim Koronnym, całe życie swoje przepędził na usługach Oyczyzny, a Dostoieństwem swoim powiększył dla siebie i Domu swojego sławy, Potomstwu zaś swemu zostawił do naśladowienia; jakoż tak wielkiego Ministra znakomici Synowie tymże to.

Hhh. ij

rem chwalebnych czynności swoich udali się zaraz, i już do publicznych Dostoieństw i Urzędów doszli Koronnych, bo Oyciec J. W. Marszałka był za życia swego Woiewodą Sie radzkim, a zaś Stryiowie, J. W. Podkancelrzy Koronny jest Ministrem, J. W. Woiewoda Mazowiecki jest Senatorem, J. W. Referendarz Koronny jest Urzędnikiem Koronnym, to rodzeni Stryieczni: zaś J. W. Krakowski wyśokie w Oyczyźnie naszey a Do mowi swemu zwyczajne posiada mieysca. Tu mi ieszcze przypomnieć należy, że ciż są mi JJ WW. Krakowski i Mazowiecki Woiewodowie i J. W. Referendarz Koronny dawniejszych z tegoż Imienia nie wspominając Marszałk w Trybunałskich już nie dawnych czasów bo za pamięci naszey, i za Panowania teraźniejszego Maiestatu, piastując Łaskę Marszałkowską Wielkiego Trybunału Koronnego, a piastując z publicznym sprawiedliwości odgłosem, z powszechnym Obywatelów ukontentowaniem, utorowali drogi J. W. Marszałkowi naszemu do naśladowania i podobieństwa po sobie w czynnościach sędowch przez Łaskę Marszałkowską sławy zostawienia. Ten tedy włożony na nas Delegowanych od Trybunału Koronnego obowiązek, dopełniając z publicznym i jako najpowinniejszym W. X.

Mości uszanowaniem, zdarzyła się dla nas ta uszczęśliwiająca pora, polecić i naszym Delegowanym osobliwszym względem i pamiętny na zawsze protekcyi W. X. Mości, a w publicznych i własnych W. X. Mości żądaniach, życzyć nieustannie iako naysposobniejszego w każdym czasie skutecznienia.



M O W A.

*J. W. Smci Pana Adama FELKERZAM-
BA, Szambelana J. K. Mci: Kawalera Or-
dery S. Stanisława, Posła na Sejm tera-
źniejszy i razem Delegowanego do J. O.
Xiążęcia Prymasa, od Obywatelow Xięz-
twa Woiewodz: Inflantkiego, miana dnia
11. Października R. 1786.*

DAwnością upoważniony zwyczaj,
oświadczenia rekognicyi, pierwszy po
Majestacie Osobie, pierwszemu w Naro-
dzie Xiążęciu, a w żałobney Rządu
(Bog dałby nayrządzey chwili) nay-
wyższą dołtoyność, obeymującemu; iak
ślodkim do dopełnienia był obowiązkiem,
dla Obywatelow Xięztwa Inflantkiego;
iak do tego wierną skwapliwością, po-
ciągnionemi zostali Ziomkowie nasi; i z
iaką zdań i umysłów otwartością, pełne
radości okrzyki, do powszechnych ca-
łego Królestwa, złączyć chcieli Współ-
Bracia nasi; tego dowodem iest Kredens,
i Instrukcya, któremi upoważnionemi
zostaliśmy; tego sprawdzeniem stawie-

nie się nas Delegatów dzisiaj przed J. O. Wazą Xiążęcą Mością Dobrodzie-
iem; tego celem i zamiarem jest iedy-
nym głos mnie pozwolony, w którym,
na wzor licznie poprzedzonych wielbić
przychodzi razem z powszechnością,
zadatek (iż rzekę) szczęśliwości Oy-
czystej, w wyborze, który nam Wazą
Xiążęcą Mość Dobrodzieia, na Pryma-
sowskiej osadził godności.

Mówić mnie dzisiaj o tej twierdzy,
którą Stan Cywilny ma w pierwszym
Senatorze, daremnym byłoby: gdyż
odgłos Powszechny dosyć już tę prawdę
potwierdza całemu Kraiowi; podobnie
mówić, że w najwyższym w Polsce
Biskupie, stan Duchowny (osobliwie w
czasach dzisiajszych) najpotrzebniej-
szy ma filar w Osobie W. Xiążęcej Mo-
ści, niebyłoby nic więcej: iak powto-
rzeniem tyłacznych podziek Opatrzno-
ści, które po wszystkich stronach dają
się słyszeć. Przechodząc zaś przez to
wszystko, co na celu każdego stawa pil-
ney i ciekawey rozwagi, luboby można
rokować Oyczyźnie i z tąd przyszłe a
nieomyślne korzyści, że z układu nay-
dawniejszego Prawodawstwa łączysz w

Osobie swoiey Mości Xiążę, dwóch Stanów naypierwsze dostoyności, a tym sposobem Moderatorem iestes tych obu, których zgoda naypotrzebnieyszą iest, dla pomyślności Kraiu; lecz nie, i w tey mierze nadzwyczajnego niepowiedziałbym, kiedy tym byli; bydź chcieli; albo, powinni byli bydź i poprze-dnicy Waszey Xiążęcey Mości Dobrodzieia. Co więc naydzielniey, a podobno w iednym dzisiay przykładzie, oglądać Kraiowi przychodzi, w Osobie Waszey Xiążęcey Mości, to iest: skutek łaskawego niebios zrządzenia, które krew Polaka dla dobra Królestwa, i szczęśliwości onego, udzielnie zalubiwszy w biegu lat dwunastu, iednego wprzod na Tronie, a drugiego Brata na Prymacyalnym osadziło Krześle. Z czystego źródła Poniatowskich rodu, odwieczne Niebios przeznaczenia, czerpać słodko nakazały Oyczyźnie naszey pomyślności gruntowne; te zaś podwoynym już dzisiay ciekące potokiem, gdy na tyfiacznę w Rządzie Cywilnym i Duchownym rozdzielać się będzie strumyk, któż już odtąd w nayodlegleyszych Kraiu stronach iednym nie będzie tchnął

duchem? kto w wiednioiſtności ożywiają-
cey oba ſtany, odtąd w nieprzełamanej
jedności zdania nie będzie ſzczeſliwym?
kto nakoniec ſmiałym być zechce, a-
żeby tam kąkol niezgodny między Sta-
nami zaſiewał? gdzie naymnieyſzego
wzrostu tenże nabydź nie potrafi. Te
ſię, Jaśnie Oſwiecony Mości Xiążę Do-
brodzieiu, nadzieie Powſzechności Naro-
du, zaręczone równo z wynieſieniem
Twoim, na Prymacyalną godność, kto-
ra ſama więcej dla ſiebie zaſzczytu
otrzymała od zacności Krolewſkiego
Brata, aniżeli onemu z ſiebie nadadź
potrafiła; a gdy Kray uſzczeſliwiony z
dziſieyſzego zdarzenia, głoſne radości
wykrzykuje pienia, łączą ſię do choru
i Obywatele Inſlantſcy, nieoddzielni,
iakoż zawsze od powſzechności Narodu;
bo nawet tym ściſley z ogulnością złą-
czeni, iż wſzędzie iakoż dziſiaj w Re-
prezentantach ſwoich wſpolność Korony
z Litwą, a tych obu z Inſlantami wy-
ſtawiają; w Prymaſie zaś Koronnym,
i Litewſkiem a przeto i Inſlantſkim gdy
ſwoich potrzeb pewney nadziei grunt
zaſadzają, pozwoliſz J O. Mości Xią-
że Dobrodzieiu! aby Kollega daną nam
Inſtrukcyą przeczytał.

INSTRUKCYA.

*Od Nas Urzędników i Obywatelów zdawna
w Xięztwie Inflantzkim, a teraz i w W. X.
Litt: osiadłych, czasu Seymikowego zjazdu
na miejscu Uprzywilejowanym, wybranym
dla oświadczenia winney Rekognicyi J.
W. i W. Jchmć. Panom Delegatom w R.
1786. Sierpnia 21. dnia dana.*

LUBO w Instrukcyi Posłom na Seym
wybrany wyrażnie to jest zaleconym,
ażebyp przed Stanami Jchmć Panowie Po-
słowie, wierne Tronowi złożyli podzię-
ki, imieniem Obywatelów Inflantzkich
za osadzenie na krześle Prymacyalnym,
Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci Mi-
chała Poniatowskiego, dzisieyszego Pry-
mаса Korony Polskiej i W. Xięztwa
Litt: a przy tym temuż Panu winne po-
dzięki oświadczyli za te wszystkie po-
żytki, które pod czułą tegoż Prezy-
dencyą w Kommissyi Edukacyney na
cały Narod zlewają się, w rozkrzewio-
nych naukach, i naydroższym skarbie
dla Obywatelów w Edukacyi młodzi

Kraiovey; gdy iednak idąc za zwyczajem, dawnością upoważnionym, uczczenia najpierwszego Xiążęcia Biskupa i Senatora w Kraiu, znają się Obywatele Inflantscy do obowiązku winney Reko-gnicyi i na ten koniec Delegatow podobug zwyczajui z narodow wybrali, i tychże Kredensowali.

Będzie więc powinnością tychże, aby wyznaczenie sobie audyencyi uprosiwszy złożyli przed J. O. Xciem Jmci Prymasem rzeczywistego poszanowania hołd, iako dowod szczerey chęci i przywiązanych zawsze życzliwości Obywatelow Xięztwa Inflantkiego.

Wielbić będą Jchmć Panowie Delegaci to Opatrzności zrzządzenie, które z iedney krwi, Króla i Prymasa Kraiowi nadało, a w tym szczęśliwym uspołeniu przyszlých spokojności między Stanami, Cywilnym, i Duchownym, iak naypewnieysze uczyniło zaręczenie.

Nie przepomną też Jchmość Panowie Delegacyi, Zarazem polecić, Jaśnie Oświeconemu Xciu Jmci Prymasowi, te Kardynalne Xięztwa Inflantkiego Prawa, i Przywileie, które od R. nayprzod 1561. w Akcie subiekoji iak nayuroczysćiey

zawarowanemi zostały, a później w 1598
1607. i 1635. co do Alternaty Urzędów
Senatorskich Inflantzkich, na Koronne-
go, Litewskiego, a na Koniec Inflant-
skiego Obywatela, nadane zostały, nie
mniej w Ordynacyach 1674. i 1677.
względem obioru Posłów przepisanemi
są, a które to Prawa i Przywileje, tym
droższymi dzisiaj dla Obywatelów Xięz-
stwa Inflantkiego stają się, im mniej u-
ważanemi bywać się zdają, dla dawności
czasów, żadną już pamięcią sięgnione-
mi bywać niemogących, i nieszczęśliwe-
go oddziału części od Polski odciętych,
w których i Inflanty zagarnionemi zo-
stały.

W obiekcie zaś tego wszystkiego, gdy
zalecić interes, i Prerogatywy Obywa-
telów Inflantzkich nieprzepomną Jch-
mość Panowie Delegaci, przydadzą i to
w publicznym oświadczeniu, że ufność
największa i jedyna Współ-Braci onych,
na gorliwym Obywatelstwie i Praw
strzeżeniu przez J. O. Xięcia Jmci Pry-
masa zasada się, a pewność i nadzieja
skutku pożądanego na tym się gruntuje,
że nikt lepiej i skuteczniej obrońcą
być nie potrafi nad tego, który i z

Urzędu, i ze krwi naybliższym jest Łaskawego, a day Boże, iak naydłużey Panującego Monarchy.

Jozef z Wifzlinga Zyberk Podkomorzy i Dyrektor Seymiku Xięztwa Inflantkiego.



M O W A

*HPana Adama Skarbek MALCZEWSKIEGO;
Pisarza Ziemskiego Wschowskiego od Woie-
wodztw Wielko-Polskich Kaliskiego Pošta do
JO. Xcia Jmci Michała PONIATOWSKIE-
GO Arcy Biskupa Gnieźniewskiego Korony
Polskiej i W. X. Litt: Prymasa dnia 8. Pa-
ździernika Roku 1786: miłana.*

*Jaśnie Oświecony Mości Xiążę Arcy-Bisku-
pie Gnieźniewski Korony Polskiej, i
W. Xięstwa Litt: PRIMASIE.*

Wielkiey to duszy jest przymiot;
prawdziwą chwałę za cel mającey, nie
Przodkow, ale własną chlubić się cnotą,
nie siebie godnością, ale godność zręczną
kraść zdatnością; a to dopełniając, Przod-
kow pomnożyć zasługi, następnyim zоста-
wić przykład, sobie nieśmiertelność zie-
dnać.

Wyfokość urodzenia, naywyższa w
Narodzie po Panuiącym dostojność, bio-
rą świetność, od blasku cnot i przymio-
tow Wafzey Xiążęcey Mci.

Gdy zaś mądrość, łaskawość Króla, te
nayprzednieysze Tronu ozdoby, W. X.
Mość, natym wysokim dostojęństwa po-
stawiały stopniu; zasługom Przodków Je-
go wdzięczność, a w Osobie Xiążęcy,
zasług wszystkich zbiorom, sprawiedli-
wą wymierzyły nadgodę.

Jeżeli znał Narod cały, iż cnoty i przy-
mioty wrodzone, i nabyte, ieszcze przed
wyniesieniem W. X. Mci na tę Godność,
Kościołowi użyteczne, Kraiowi pomyslnie
były; iakże sobie wszystkich szczęśliwo-
ści niema wrożyć teraz? gdy Cię widzi
idącego śladem Ojca Ojczyzny, równie
pracującego około dobra Narodu, równie
niespracowaną starannością rozkrzewia-
jącego nauki, równie wrodzonym krwi
Krolewskiej biegim, szacowną utrzy-
mującego wolność.

Dwoiaki obowiązek w Prymaryalney
umieszczony Godności, naychwalebniey-
sze onego dopełnienie, dziś Narod z
wdzięcznością poznaie, a późną potom-
ność zadziwi. Stoisz W. X. Mość na czo-
le Kościoła Polskiego, nayprzypadniey-
szym rozrządzeniem, iako pierwszy w
Krolestwie Pasterz Panującą Religiją
(owę to naygruntownieyszą Narodu

twierdzą) wzmacniał. Stoisz na czołe
Senatu, siłą Najjaśniejszemu Panu ie-
stęś pomocą, a pomyślnie Narodowi spo-
rządzając losy, duchem o dobro Oyczy-
ste gorliwym, umysły i serca Obywate-
low napełniał.

Znał to Woiewodztwa Wielkopolskie
(których niekazała, ku Maieństowi
wieńność, umie szanować' wybor Pań
swego) iak wiele, iednemu z naylep-
szych Krolowi, winne są obowiazkow,
ze coraz nowsze, do ulubionego od siebie
Narodu. dając przywiązania dowody,
wybraniem W. X. Mci na tę Godność, po-
mnożył szczęśliwość Narodu, gdy z spol-
ney pracy naywidoczniejsze już się uka-
zuia korzyści.

My więc wysłani z Poznańskiego, Ka-
liskiego, Gnieźnieńskiego Woiewodztw,
niesiemy imieniem ich, W. X. Mci tę
ofiarę wdzięczności, którą prawdziwy
szacunek, pierwszego w Kraiu Xcia,
tytu cnot i przymiotow ozdobionego da-
rami, nadaie.

Nayłodzey wykonywany włożone na
nas obowiązki, bo one czułości serc O-
bywatelskich są tłumaczami.

Racz

Racz tylko z wszelkich miar Potomności zazdrośny Prymasie, łaskawie przyjąć od Woiewodztw wyrazy przychylnego ich ku Tobie przywiązania, a zachowując Woiewodztwa w łaskawey pamięci, użyć ku ziszczeniu żądań Woiewodzkich, poprzednie przez Kolegę mego wyrażonych dzielney pomocy.

Wszakże żądania Woiewodztw naszych dążą do dobra Kraiowego, które jest celem, ukochanego od Narodu Prymasa.



M O W A

*Ż Pana MIELZYNSKIEGO, Starosty Waleckiego,
go, Delegowanego z Województwa Poznańskiego-
go, do J. O. Xcia Jmci PRYMASA, dnia 8.
Października Roku 1786. miana,*

J. O. Mci XIAŻĘ DOBRODZIEIU.

Nieprożne z czczych słow złożone, a dla tego gruntownie i wspaniale myślącym Mężom nieprzyjemne wyrazy, ale szczerze przywiązanych serc najwyższego szacunku osławię dziś Ci imieniem Województw Wielko-Polskich składamy.

Kosztowna zapewne, samym tylko prawdziwym zasługom, czystej cnotcie, i istnej wartości, należącą się danina, którą że Ci sama wydzieli sprawiedliwość, spodziewamy się niepiłannie, iż iako dla Nas imieniem ią Województw oddawać miłą i ozdobną jest usługą, tak dla Ciebie oneż odbierać przyjemnym upominkiem.

Pierwej daleko J. O. Mci Xiaże i Dobrodzieiu, niżeli stanąłeś na czele Wo-

iewodztw Wielko-Polskich, niżeli zosta-
 łeś pierwszym Ich Senatorenem i Patte-
 rzem, posiadasz serca Obywatelów, nie
 dla tego, żeś Bratem Kroléwskim...
 bo to samego zdarzenia iest dziełem.
 Prace Twe nieustanne w sprawach Pu-
 blicznych, troskliwa o dobro Narodu sta-
 ranność, i ta nareszcie pieczę, w któ-
 rey utrzymujesz statecznie nauki, i wy-
 chowanie młodzieży, losy w przyszłości
 Oyczyzny upewniać mającey, te są Oso-
 by Twoiey właściwe zaszczyty; te Nam
 Cię uczyniły drogim i w czułych ser-
 cach nayżywszą ku Maieństawi wzbu-
 dzaią wdzięczność, że zasługi Twoie
 i sprawiedliwie uwieńczając, oddał Ci
 pierwsze po Sobie w Krolestwie dosto-
 ieństwo.

Słabe są Nasze wyrazy, więcej kilka
 tysięcy serc czuie, niżeli ust troie wy-
 mowić potrafi; ale przybądź W. X. Mość
 do Woiewodztw dzisiaj już swoich, a
 przekonasz się o zupełnych onych ku
 sobie życzliwości, poznasz Obywatelów,
 ktorzy przyzwoitą rządzą się ambicyą,
 nie znają podległości, kochają iednak i
 szanują dobrych swych Senatorów. Wa-
 mi się przytomni tutaj, a zasługami i

miłością w Obywatelstwie znakomici
Mężowie, zaświadczam, że ten jest pra-
wdziwy Wielko-Polanow myślenia spo-
sob.

Proźby Woiewodztwa Nasze te do W.
X. Mci zanosz, abyś powagą i dzielno-
ścią swoją żądania ich Posłom na Seym
powierzone wspierać raczył, i przychy-
lił się skutecznie do tego, aby Wielko-
Polska ustanowienie Szkoły Główney w
Poznaniu otrzymać mogła, gdy ie Mało-
Polska w Krakowie, Litwa w Wilnie
pożytkowały, Prawa w wszystkim te trzy
porównały Prowincye, tkliwa im jest
w tey iedynie okoliczności różnica.

Niezoście mi iuz więcey, tylko upra-
szać iako nayuniżeniey J. O. W. Xiążęcą
Mość Dobrodzieia; abyś attencyą moią w
dopełnieniu tego Poselstwa przyjął łaska-
wie, i poczytał za dowod, iż pragnę u-
silnie na łaskę iego sobie zasługiwać.



M O W A.

Imci Pana Józefa Sulima PRZEUSKIEGO, Miecznika Kaliskiego, Woiewodztwa Wielko-Polskich Gnieźnieńskiego Pośta, do J.O. Xiążęcia Imci Michała PONIATOWSKIEGO, Korony Polskiej i W. X. Litewskiego PRYMASA dnia 8. Października Roku 1786. miana.

Z Szczerym życziwego powinzowania sercem, dopełniamy J. O. Mci Xiąże, włożone na nas obowiązki; czuią wszyscy Obywatele radośne ukontentowanie, chęci ich ożywione przyszlých pomysłności nadzieją, pod mądrym Stanisławu Augusta Panowaniem, większą ielszcze dla siebie rokuia szczęśliwość, kiedy i krwią i dośtoynościa naybliższego w Osobie Twey upatruia Tronu Pomocnika, zbawiennych Rad gorliwego Wykonawca, Pierwszego swey Oyczyzny Xiążęcia.

Starunkami Twemi rozkrzewione znacznie publiczne Dobro. Kościół ubogaco-

ny naystofownieyszemi rozporządzenia-
mi, a przez nieustanną około Młodzie-
ży Kraiowej troskliwość, nowy prawie
utworzony Narod; wystawia ci w ser-
cach tkliwych naypamiętnieysze wdzię-
czności Ołtarze.

Czyżże umyśl uchyli się od tego, co
naydestoynieyszą W. X. Mci powagę u-
wielbić, wyfoki rozum uszanować, dobroć
i przychylność wślawić, Miłość Obywa-
telow i Oycyzny zawdzięczyć zdoła?

Cokolwiek dawnieysze wieki w Poprze-
dnikach Twoich zdaleka okazują, to Ty
ieden obeymuiesz, a w szczególności
wrodzonymi i nabytymi przymiotami bar-
dzo wielu przechodził.

Te są prawdziwe cechy i zalety za-
ług Twoich; a lubo skromność ukrywa
naywybornieysze duszy własności, grun-
towna iednak, cnota, długo utaić się nie
może.

Dobroć, łaskawość, gorliwość o Wia-
rę i Dobro Oycyzny, są to cele trudow
W. X. Mci. Te Ci zobowiążą współży-
jących, ziednać wieczną sławę u Po-
tomkow.

Zyczliwe Woiewodztw Wielko-Pol-
skich wyrażenia, raczyfz J. O. Mci Xią-

że przyjąć tym łaskawiey, im ie łączemy
z prozbą w Instrukcyi Nam podaną, z pro-
zbą od wszelkiew nastronności daleką.

Cel ich żądań, gdy ma w zamierze-
niach oświecenie Kraiu wzrost Umieję-
tności, zamyka tym samym chwałę Na-
rodu, zamyka nauki, tę niegdyś opusz-
czoną Państwa naszego podpore, którą
Sam W. Xięcia Mość nakładem sił i ma-
iątkow swoich naymocniey dźwigasz, i
do naypożądańszego blasku przywodisz.



M O W A

Przy wprowadzeniu pierwszej Sprawy w czasie zaczętych Sądów Kommissyi Skarbu Koronnego, z Nowey Elekcyi Kommissarzow., przez Sejm terazniejszy wybranych przez Urodzonego Antoniego ZIEMLICKIEGO, Burgrabiego Gródzkiego Warszawskiego, Dnia 7. Miesiąca Listopada 1786. Roku miano.

WYkonanym winnego Prawu posłuszeństwa, zbliżył się czas ustawami Kraiowemi oznaczony, w którym Magistratury oddzielnemi względem siebie rządząc się przepisami, Osoby w nich zasiadające, jedne utwierdzone w ich dalszym Urzędowaniu, drugie toż Urzędowanie kończące, za odebrany kwitem z dopełnionych obowiązków, z należytą od Narodu wdzięcznością, znakomitych sław zostawiły pamiątkę; inne na ich miejsce przezoinym Rzeczypospolitey wyborem powołane i już dzieło swoje rozpoczynające, okazują istotne Rozrządzenia Prawa zachowanie.

W tey zatym kolei i Ta Magistratura
zostając, przystepuje w dzisieyszym dniu
do wykonywania Prawem sobie nadaney
władzy; a ztąd niemoże nieściągać spra-
wiedliwego nad sobą zastanowienia, bo
uważając w ogulności, Jestestwo kraju
każdego, iego wewnetrzną moc, władzę
i zaszczyty, a w tey uwadze zwracając
myśl, na czym kraj rządny swoje zakła-
da uszczęśliwienie, zapewne trwałszego
znaleść nie można fundamentu, nad te
Maxymy, które dążą do doskonałego
Skarbu publicznego urzǳenia, Han-
dlu krajowego pomnożenia, Sprawie-
dliwości ogulney stosownie do Praw Na-
rodowych zachowania.

Te to naycelniejszy, te nayważniejszy
Oczyzny naszej zasady Rzeplta Wafze-
mu JO. JWW. Panowie oddając władaniu,
Wafzey przezorności i baczne mu staraniu,
okazała Narodowi, iż w wyborze Wa-
szym z Stanow Zgromadzonych uczy-
nionym, prawdziwy zamiaru swojego, a
pomyślny dla Kraiowych użytkow prze-
znaczyła skutek, Obywatel zaś każdy
w publicznym zaufaniu odpowiadającą w
Osobach Wafzych gorliwego Patryoty-
zmu widząc prawdę, cieszy się, że udział

części importowanego do Skarbu majątku, zapewni ogólnie dla niego bezpieczeństwo i uczyni go spokojnym swobodnym właścicielem. Handlujący podobnie odbiera ukontentowanie, że ten przy exekucyi Prawa i Uniwersałow z ryzykowanego przez siebie grosza i natężonego z azardem do takowego zamiaru przemysłu, niezawodną korzyścią korzystać; a szukający sprawiedliwości, nie lekliwie znajdą przekonanie, że za wyrokami Waszemi honor, majątek, i sam życie mieć będzie ocalone, gdy za zachowanie Prawa, i dogodne onegoż z sprawiedliwością połączenie, Obywatelskie uwieńczać sławę Waszą będą odgłosy, a z tych szczególniejsza chwała i zaszczyt spływa zawsze na Osoby Wasze JO. Mei Xiążę Wielki i JW. Nadworny Podskarbiowie, za których Przewodnictwem doskonałą interessel Skarbowych znajomością, pracowitą ku pomnożeniu dochodów ięgo dokładnością, prawdziwie przychylną z pierwszeństwa Waszego w tej Magistraturze dla Ojczyzny czynicie offiarę, a do tego tak miłego Ojczyźnie hołdu istotnie okazuje się przykładac JW. Podkomorzy Gostyński Skarbu Koronnego Pisarz, który mniey oszczędzają

jąc własnego zdrowia ustawiczną pracą i uśilnością, tak w ekonomicznym iako i iurydycznym składzie nie przerwaney pilności i skutecznego Dobru publicznemu zarádzenia daie dowody; a będąc z dozwoleń Prawa wieczyście umieszczonym w tey Magistraturze, szczegulnieyſzy Imieniowi i zaſługom ſwoim czyni zaſzczyt, czego my naybliſzemi z powołania naſzego mając honor bydź świadkami, powinny tak znakomitym J. O. JWW. Panow w Oyczyźnie zaſługom oddając ſprawiedliwość; a ia ſtoſownie do obchodu dziſieyſzego zaczyńającej ſię Juryzdykeyi, ſkładając tey Magistraturze, imieniem Kollegow moich, naypowinneyſze uſzanowanie, a w tym oraz oſwiadczenie należytey z ſtrony naſzey pilności i ſzczerego Wyrokom Waſzym od nas poſлуſzeńſtwa, z tym nayczuſzszym przekonaniem zeznana na nas w teraźnieyſzym komplecie wſpaniałość Dufz Waſzych, powołanie naſze i chęć publiczney Obywatelom uſługi, zgodnie z Prawami do celu i powinności naſzych zaſtołowanemi względami ſwoiemi, taſkawie przyozdobić, i do zaczyńającej ſię teraz pracy przyiemną ku nam przychylnością z ręczney dodadź raczycie ochoty.

PROJEKT.

PORZĄDEK SEYMIKOWANIA.

T Wierdże Rzeczypospolitey, wolność Stanu Rycerskiego, chcąc iako naysilniey umocnić i każdego Obywatela z niepodległym zdaniem swoim od przemocy dostatecznie uchronić; mocą terażnieyłego Seymu stanowiąmy.

1mo. Aby w każdym Grodzie naybliższym mieyscu Seymikom zwykłego, Księga popisu Obywatelów Woiewództwa lub Ziemi sporządzona była, w którą każdy Szlachcic chcąc mieć *Vocem Activam* wpisać się ma, pod Numerem, i dniem iako do podpisu przychodzić będzie, wyrażając Imię Chrztn, Famiłii i Herbu.

2do. W tę ksiązkę każdemu Szlachcicowi wpisać się wolno, i Sulceptant bronić żadną, miarą nie ma, a jeżeliby któremu odmówił iako uciskający wolność publiczną rokjem więzy ukaranym bydź ma, *Et pro incapaciti Et in aeterno in perpetuum uznany* bydź powinien.

3tio. Jeżeliby nie Szlachcic w tę Ksiązkę zwaną Popisową wpisać się ważył, każdy takiego *ubi de Jure* pozwać może, zadając im-

paritatem, a ta ſprawa podług dawnych Praw ſądzona być ma.

4to. Każdemu Szlachcicowi zapisanemu ma wydać ſuſcypujący ekstrakt jego zapisu z numerem i dniem.

5to Na Seymiki ci tylko Szlachta zgromadzać ſię, *Vocem activam* używać, i *eligibiles* być mogą, którzy w Księgę Popisową tego Woiewodztwa lub Ziemi wpisani będą.

6to. Mieysce Seymików w Miastach w których ſię zwykle Seymiki przez *Laudum* pierwſzego Seymiku przepisane być ma, a to mieysce wiecznie trwałe, i nieodmienia-
ne, Seymikom poświęcone będzie, chyba-
by iaka nieprzełamana trudność przymusiła O-
bywatelów do opuſzczenia mieysca *Lauda*
przepisanego, wtenczas, za powszechną zgo-
dą w tymże mieſcie wygodne Mieysce obra-
ne być może, a *in Laudo* przyczyna wy-
rażona być ma, i że taż przyczyna z zgo-
dą powszechną przyjeta zoſtała.

7mo. Seſſye Seymików o oſmę z rana za-
czynać ſię powinny, a o ſzoſtey w wieczór
kończone być mają, a jeżeli w jednym dniu
Seymik ſię nie skończy, o oſmę z rana zno-
wu nazajutrz kontynuować ſię ma, zaczyna-
jąc zawſze od tey czynności, na czyni ſię
Seſſya wczoraiſza zakończyła, i tak w naſię-
pujących dniach bez przerw aż do zakoń-
czenia Seymiku.

890. Gdy Obywatele na Seymik zgromadzeni w mieyscu zwykłym będą, *primus ex ordine* tam przytomny zagai Seymik, a policzywszy wzystkich do Obrad zgromadzonych Obywatelów, tyle galek w jedną wagę włoży, ile Obywatelów mających Prawo *ad activitatem* znaydować się będzie, między któremi trzydzieści będzie czarnych, a jedna czerwona, też wagę po kilkakrotnie należycie zatkawszy otwartość, przewracając zmieszawszy galki, postawią przed zagaiającym Seymiki a wtenczas Podstarostą Grodzki, lub od niego wyznaczony, przyszedłszy z Książką Popisową czytać będzie porządkiem, według Numerów Imiona Obywatelów, którzy według porządku numerycznego, przystępując do wazy przed Prezydującym stojący, otworzoną rękę okazawszy, że się w niej nie znajduie wymować będą galkę, i w naczyniu blizkim wazy składać, kto weźmie czarną galkę Assessorom, a tego co czerwona Marszałkiem Seymikowym Pisarz Grodzki lub Ziemski, ogłosi, i zapisze. Marszałek ani Assessor od funkcyi swoiey wymawiać się nie ma, ani iey odstępować nie powinien.

900. Po takowym wybraniu losem Marszałka i Assessorów, ciż wybrani przysięgę wykonają przed zagaiającym w tę Rote: Ja

N. N. Przyśięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trojcy Świętej Jedyńemu, iż jako nayaśniej dostrzegać będę, aby w czynach terażniejszego Seymiku wszystko dogodnie Prawu się działo, aby żadnego w wotowaniu oszukania być nie mogło, iako też aby żadnym sposobem sekret wotowania odkrytym być nie mógł, i każdą w tey mierze zdradę i oszukanie przed wespół-Bracią memi tu na Seymiku zebranemi, odkryć przyrzekam, wota sprawiedliwie rachować będę, i wszystkiego dokładnie dostrzegać co Prawo o Seymikach przepisuje; tak mi Boże dopomóż. Po Przyśiędze wezmą mieysce przy zagaiającym Seymiki Senatorze, lub pierwszym *ex ordine* Urzędniku, a przygotowawszy stół (od którego cztery łokcie na wszystkie strony baryera mieysce zamykać powinna, aby tylko w to mieysce wotujący wehodzić mógł) tyle waz na nim postawią ile Kandydatów będzie do funkcyi, te wazy mają się na dwie części dzielić, przez fizyki wazkie z gory z sobą złączone, jedna połowa tey wazy będzie biała, i na tey stronie literami czarnemi napisano będzie *affirmative*, lewa będzie czarna u niej białemi literami *negative*; z wierzchu te wazy tym sposobem będą okryte: każda iakoby swoją budką, żeby żadną miarą widzieć nie można

na którą stronę kładzie się gałka. Na ka-
 dey przylepią karteczkę z Imieniem wielkie-
 mi literami Kandydata, postawione będzie
 koło waz. naczynie w którym proporcyo-
 nalnie do liczby Kandydatów, i obierających
 gałki równe i iednego koloru mają bydź
 przygotowane, aby wszystkim wystarczyło.
 Gdy tak wżyltko przygotowane będzie, Mar-
 szalek lub od niego wyznaczony g'osem po-
 dnośnym czytać będzie Numeru, i Imiona w
 Księdze Popisowey zapisane, a Pisarz Ziem-
 ski lub Gródzki, lub ieden tych, mieysce za-
 stępujący zapisywać będzie Numer. który wo-
 tował, i ten który tylko był miano-
 wany bez wotowania dla nieprzytomności.
 Z Numeru i Imienia mianowany Obywatel,
 zagaiającemu Seymiki, Marszałkowi i Asses-
 sorom, okaże ekstrakt Imienia i Numeru swo-
 go z Księgi Popisowey wyięty, i tak uznany
pro activo przystąpi do stolika, biorąc dwó-
 ma palcami po iedney gałce, w każdą wa-
 zę *votum* swoje *affirmative*, lub *negative* wło-
 ży, a Assessorowie wyznaczeni od Marszał-
 ka Seymikowego, podnośnym g'osem uwia-
 domiać mają, na kogo w którą się wazę wo-
 tuie, oprócz tego, że kartki na wazie bydź
 mają przylepiane z Imieniem Kandydata. Je-
 żeliby wotowanie nie skończyło się o godzi-
 nie szóstej wieczornej, pierwszy *ex ordine*

Sena-

Senator, lub Urzędnik, Marszałek Seymiko-
wy, i trzech Assessorow, pierwżym, czterna-
stym i ostatnim losem wybrani, popieczetują
w ten sposób wazy: aby z nich ani nie wy-
iąć, ani włożyć nie można, pieczętując
nie mają podnosić waz, ani nawet rusza-
niem doswiadczać w którey stronie więcey
jest galek, i tak wazy zapieczetowane, będą
na tym miejscu zostawione, a przy nich
przynajmniey dwóch Assessorów nieustannie
przytomnych być powinno dla pilności
tychże waz. A Obywatelowi każdemu do-
zierać tegoż samego wolno będzie. A gdyby
kto nie zważając na zakaz Prawa, te wazy
ruszał, a pozwany miał sobie dowiedziono,
chociażby żadnego nie było oszukania i pod-
stęp, iako Prawu sprzeciwiający się, na tześć
miesięcy więzy wskazany być ma. Gdyby
czasem który z Obywatelów uchylbiwszy swój
Numer w wotowaniu, chciał po skończonym
wotowaniu dać swoje *Votum*, za zaświad-
czeniem Pisarza, Marszałka i Assessorów mo-
że dać swoje *Votum*.

10m0. Gdy wotowanie w ten sposób za-
kończone będzie, *primus ex ordine* Seymi-
kom przytomny, z Marszałkiem, Seymiko-
wym, i Assessorami którzy pieczętowali wa-
zy, po iedney biorąc wazie, w przytomno-
ści Assessorów i wszystkich zgromadzonych
Kkk

Obywatelów, galki, *negative* i *affirmative* policzą, Marszałek publikować będzie po dwa razy powtarzając, a Piłarz zanotuje, i tak przystąpią do drugich. Gdy ostatnię wazy galki policzone zostaną, Piłarz który notował wszystkie Wota, przeczytawszy wiele który Kandydat miał Wotów, *affirmative*, i *negative*, mających *Pluralitatem* ogłosi. Jeżeliby *paritas* się okazała, tę Marszałek z Assessorami sekretneimi wotami, sposobem Elekcyi, rezolwować będą:

11mo. Po zakończoney Elekcyi, jeżeli będą jakie żądania od Obywatelów, każdy za daniem głosu od Marszałka oświadczyć je może, a do Instrukcyi Połsom każdego Obywatela żądania przyjęte być ma, aby tylko nie zawierało w sobie interesu iedney Osoby, lub iedney Familii, lecz publiczny Woiewództwa albo części iakiey Obywatelów. Tym sposobem dokończone Seymiki *primus ex ordine* pożegnają.

12mo. W czasie wotowania, wszystko skromnie bez krzyku i zgielku być ma w milczeniu. Ktoby hałasował i nieporządek robić zaczął się, pozwanym i sądzonym być ma, jako przeszkadzający Obradom Publicznym. Nie godzi się w czasie i miejscu Seymikowania prosić o wota, a tym bardziej na wotniącego wołać, aby temu lub owemu dał swo-

ie *votum*, pod karą dwunastu Niedziei Wiezy, a to za mało poważenie Prawa, i mieysca Obradom poświęconego, i za naleganie na Obywatela wolnego, aby swoim nie szedł zdaniem.

13to. Ktoby zaś iakieżkolwiek czynił podstępny, czy to znacząc gałki aby poznać można kto iakie dał *votum*, czyli w rachowaniu wotów, lub iakimkolwiek innym sposobem oszukiwania, lub wydania sekretnych wotów był przyczyną, iako też gdyby kto Szlachcica domieysca Seymikow nie dopuścił i wstrzymywał, takowy mając sobie Sądownie do niedziorno, kryminalnie iako *oppressor libertatis*, rokiem wieży *in fundo* karany, *et ab activitate in perpetuum* odsądzony być ma.

14to. A ponieważ Księga Popisowa z latami powiększać się będzie przez liczbę wpisujących się Obywatel w, i z czasem czytanie Osób albo już w Woiewództwie nieznanymi, albo wymarłych, czasby nie potrzebnie brało, stanowiem: aby co pięć lat od r. Marca R. 1787. nowa Księga Popisowa otwierana była, w którą znówu Obywatele pod dnieniem i Numerem iak do Podpisu przychodzić będą, wpisywać się mają, i nowe ekstrakty wpisania swego wymować, gdyż dawnieysza Księga, ani z niej ekstrakty służyć *ad activitatem* nie będą.



D O

JASNIE WIELMOZNEGO GADOMSKIEGO,

*Podkomorzego Sochaczewskiego, Kawalera
Orderu S. Stanisława, na dzień obięcia Sey-
mowej Łaski.*

WArte Twym Cnotom i zasługom dary,
Mądry, Król Tobie w nadgrode oddaie;
Pod dobrym rządem nie uydzie bez kary
Winny; a cnota, w zapłacie zostaie.

Krępym łańcuchem, Twa młodość związana
Niedozwoliła pierzchać oney z laty;
Iść na wyscigi z cnotą nauczana
Z laty Oczyźnie nieśie Owoc kwiaty.

Więc czyż nie słusznie, tey się cnotie winno
Płacić wdzięcznością? która w ludziach rzadka
Naytwardzieysze serce zmiekczyć się powinno
Kiedy postrzega szczerosć do ostatka.

Cnoty nasienie różnie rozbięga się
Na górach bywać i nizinach zwykło;
I choć rozsiane w jednym zda się czasie,
Wzrost w jednych bierze, w drugich widziem
znikło.

Lecz nie ta dobrą /zwać się winna rola
Co się na pozor bydź żyzną wydaie;
Tę pracz sprawia, co nie da kakała.
Z tey ma użytek, potrzebnym różdaie

Tak i na Tobie Dawca się niemyli,
Użytkiem iesteś Jemu, Narodowi;
Wprzod nim wezwanyś, tego doświadczyli,
Ze ci zawierzyć wśyſtkiego gotowi

Miłość Oyczyzny ieſt nappierwſzym celem
W Obywatelu co ma za grunt cnotę;
Niezna on zdrady, prawdy wielbicielem
Bydź w każdym czasie ma ſzczera ochotę.

W wolnym rządzeniu, ta się myśl nie ſnuie,
Ze naſz majątek poydzie w łup tyrańa;
Obywatelow Oyczyźnie ładuie
Rząd dobry, w którym przemóc nie ieſt
znana.

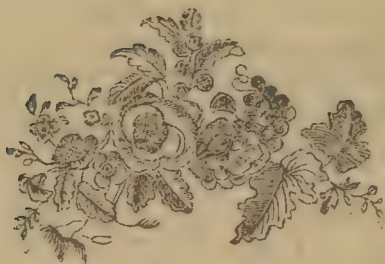
Ani markotny Żeglarz, że żegluga,
Bawiąc, nierychło przybiia do lądu,
Byleby tylko uſilną usługą
Trokliwy wracał, bez żadnego błędu.

Twój to ieſt Obraz i Twoja chęć ſzczera,
By dla Narodu pracy nie wzdragać się.
Każdy majątek ſwoy niechay otwiera,
Radzi Oyczyźnie, ſzczерze w każdym czasie,

Te Twoje zawsze są Polſzcze życzenia,
Dziſiaj to skutkiem iſciſz na Urzędzie;

Radbyś przenikać każdego skinienia,
Dobroć Oyczyzny mając za cel wszędzie.

Ciesz się Narodzie nadzieją szczęśliwą!
Bo w sercu Jego niema miejsca zdrada;
Odbiera Łaskę wszak nie chęcią mściwą
Lecz aby pod nią zdrowa była rada.



P R A W D A.

KROLU! znasz lepiej niż ktokolwiek inny,
Ze wszystko w iedney bydź nie ma kolei.
Ucierpi wiele częstokroć niewinny.
Często omylon człek bywa w nadziei,
Nikt bydź nie może szczęśliw całym wiekiem,
Bo nikt nie może przeżyć bydź człowiekiem.

Gdyby przymioty, cnota i cierpliwość
Mogły zapewnić trwałe szczęśliwienie,
Widziałbyś Krolu poddanych życzliwość,
W iedno złączone dla Ciebie życzenie,
Ale podobno Dobroć Twoja czyni,
Ze każdy śmieley znając ją przewini.

Nie jest to mego pisania zamiarem,
Bym ci surowość, albo zemstę radził;
Dobry Krol wielkim jest od Nieba darem.
Dobrocią dotąd zawsze nas prowadził,
Dobroć koniecznie ma to w swej naturze,
Ze tych zawstydza, którzy robią burze.

W cożby się refzta Kraiu obróciła,
Odyby surowość sama panowała,
Gdyby moc zawsze nad słabym się mściła?
W krotceby i mścić nad kim się nie miała,
Wolnych Narodow ta zwykła przywara,
Ze się Krolowi ktoś przeciwiać stara.

Każdy ktokolwiek Królowi przeciwny,
Oczyzny swobód obrońcę udaje,
Z rzeczy niewinnych widok czyni winny;
Serc kochających wolność durzy zgraje,
W wolnym Narodzie o wolności gadać,
Tylko ustawnie łatwo duchy władać.

Lecz zayrzeć w skrwość zkąd ta idzie skarga,
W czym Krol naprzeciw wolności przewinił,
Kto jest ten który na królą się targa,
I czyli kiedy Krol zle mu uczynił?
Podobno gdyby nie Królewskie dary,
Niemiałby w ustach tak gorącej pary.

Ta jest podobno Królu Twoja wina,
Ze dobrym za złe nayczęściey nadgradzasz.
Umysł wspaniały wraz zapomina,
I z własną szkodą niewdzięcznym dogadzasz;
Wielkiey jest duszy i winę darować,
I dobrodzieystwy niewdzięcznych okować.

Niechay Twoiego to niechmurzy czoła,
Ze się coś komus-śaśzywie przywidzi;
Dowód, że wolny, tym że na gwałt woła;
Przyjdzie czas, że się sam siebie zawstydzi,
Nadto inż teraz Narod oświecony
Niewiedzie go fanatyzm szalony.

Minęły czasy o wolność boiaźni,
Małych tyranow. już się niebojemy,
Zuchwałość mocnych nieuchodzi karni,
Beśpieczno w Domach przy Prawie stoimy,
Przemoc nie wydrze majątku ni sławy.
Łogaty z nędznym złey nie wygra sprawy.

Któż jest tak ciemny, ktoby niepoznawał,
Ze Twemu Królu winniśmy staraniu;
Ulęg w ucisku, ktorey Kray doznawał
W śmiałym przed laty Buławy władaniu,
Dziś dla Hetmana równie iak Żołnierza
Mężow wybornych zbior Prawo wymierza.

Skarb który przedtym ieden człek dziedziczył
W którymże Kraiu jest lepiej rządzony;
Jakież dochody Pódskarbi nam liczył,
Dziś nic nie zginie tak jest ułożony;
Boiaźń rachunkow Seymý nam zrywała,
Teraz ta boiaźń zupełnie ustała.

Trwoga we wszystkich sprawiedliwa była,
Upadku nauk z zgaszonym Zakonem.
Twoja staranność znowu ie wskrzesiła,
Bo z Tobą mądrość Polskim włada Tronem,
Czas, Sędzia Królów, czas potomny przyzna,
Ze twierdze nauk winna Ci Oyczyzna.

Kadetow, famey Szlachty plemie, Szkoła,
Twym Dobrodzieystwem u nas utworzona,
Nieśmiertelnym Cię w Polszcze zrobić zdoła;
Z nich w czasie Kraiu bydz może obrona
Nie będzie trzeba obcey szukać głowy,
Każdy z nich służyć zdalny i gotowy.

Nieszukam pochwał w każdym Twoim czynie
I tyśiac innych Twych Dobrodzieystw miłam;
Podłe podchlebstwo iak dym z wiatrem minie,
Jak tamtym gardzę, tak też prawdzie sprzyiam,
Lecz też potrzeba aby znał Świat cały,
Ne wielkie czyny warte wieczney chwały.

Niech się złość ludzka iak sama chce fili,
 Niech iad wywnętrza niewdzięcznego ducha,
 Potomki którzy po nas będą żyli,
 Na głos złośliwy niepodadzą ucha ;
 Sąd, Woysko, Rada, Skarb, Nauki, świadkiem
 Będą naytrwalszym Twey Sławy zadatkiem.



M O W A

Współeczeństwie, którego jest celem pomnożenia Obywatelstwa i Dobroczynności, imieniem tegoż miana do S. S. POTOCKIEGO, Woiwody Ruskiego, po uśmierzonych przez Niego buncie i powietrzu na Ukrainie Roku 1786.

GDyby ludzie zawsze w prawości żyli, ziemiaby cnoty była Kościołem; we wszystkich czasach, we wszystkich miejscach hołd śmiertelnych odbierając, tronby się iej wspaniały nad insze wznosił; lecz iak tylko zbrodnia i występki ziemię osiadły, szukała cnota ustroi. Skupiły się dusze czuć ią umiejące, wniósł się mur rozdzielniczy, którym się opalała prawość, a który gotowa na wszystko zbrodnia nieśmiała nigdy przestąpić. Szczęśliwe tey Swiątyni ściany, wy tym murem rozdzielniczym iesteście, wy tą niezłamaną tamą, przeciw ktorey słabieie moc fzeroko wylaney nieprawości. Tak wśród moriska skała widzi u nog swoich zburzonych szturm bałwanów,

słyszysz huk toczącey się nad nią burzy, a tknięte nieraz piorunem, wspaniałsze tylko wśród burzy, wznosząc ku Niebom czoło, niewzruszona stoi. Wnet iasna uwieńcza ją pogoda, a pokorny bałwan liże iey stopy.

Nie podchlebnym Bracia ludzę Was obrazem, rys to jest wierny tej naszej cnoty poświęconey ustroju, w ktorej lubie sobie od wieków wybrała siedlisko.

Zbyt chlubnym, zbyt podchlebnym dla nas jest wzrost iey i początek, że- bym go Wam Bracia choć w oddaleniu okazać nie szukał, bym ozdobie dnia tak uroczystego nie przydał, co mu tylko świetności dodać może, co pięknym praw- łość zmocnić przykładem.

Lecz jeżeli w każdym czasie cnota ma prawo do podziwiania i wdzięczności, jeżeli ślono iey wspomnienie miłe w nas wzbudza czucie: czyliż obecna mo- cnieyszym ieszcze nie zniewala nas wdziękiem? Poczóż więc zbiegłe dziś odważywać lata? poczóż w oddalonych szukać wiekach, co zbawiennieyszym dla nas przykładem cnota nam przytom- nym czyni? Milszym więc chęć Bracia zaprzatnąć Was widokiem, świeższy

ślad Wam iey okaże. Rad pewnie każdy
wraz zemną wspomnie, że żyją nie
wygaśnię wśród nas te cnoty, które, że
tak rzekę, kolebkę społeczeństwa nasze-
go swym okrywały cieniem.

Ty zaś cny Obywatelu, który Nam ku
Nim przewodnikiem jesteś, kiedy Cię
witać wśród Nas los szczęśliwy dziś
pozwala, czytaj na twarzach wyraz du-
szy, a odbierając winną czynom Twoim
nadgodę, wiedz, iak niemi każdy z nas
zniewolony, nie tylko ie czuć, nie tyl-
ko ie wielbić, lecz i naśladować pra-
gnie. Szlachetney przebacz zawiści,
nikt Ci z nas Twey fortuny nie zazdrości,
każdy serca, duszy, cnoty i czynow.

Miałam ciąg szlachetney młodości
Twoiey, miałam te znane czyny, które-
miś Oyczyźnie, przyjaźni, krwi Two-
iey, słowem, cnotcie i ludzkości dogodził.
Dość tu przypomnieć co dobrze iest zna-
no, że czymby się mogło długie przy-
ozdobić życie, Tyś to wszystko w kwie-
cie młodości w krotkim lat kilku zawarł
przeciągu. Nadiedną się ich tylko, a to
najbliższą Nas zaстанowie chwilą, kto-
ra wszystko co tylko zdobi człowieka,
tak w sobie zamyka, że iezeli ią podła

zawiść milczeniem pokryć szuka, zdaie się, iż nie smie, iż iey nie wolno wspomnieć czynow, ktore tylko w cnotliwych ustach brzmieć wiecznie powinny.

Niech ta pozorna niekufzność prawości Twoiey nie zraża, niech się wspaiała na nią nie wzdryga dusza. Nie tam pewnie chwalonym będzie ten, co się swym majątkiem z Oyczyzną dzieli, co życia dla niey nie skąpi, gdzie leniwa nieczułość nieraz z przedaynych rąk zhańbione odbiera wieńce. W naszej Cię Świątyni czeka, rownie iak w fer-cu każdego czulego Obywatela, Cnocie Ołtarz poświęcony, nie podła pochwała, niewolniczey podział duszy, lecz to szlachetne, to tkliwe wspomnienie, którym się cnota pokrzepia i krzewi. Bo wzmacniać nas ten widok będzie wśród ze-psucia, Ciebie za wzor okazując. Tak wśród ciemney nocy żeglarz obłąkany, gdy iasniejącą uyrzy gwiazdę, z oka iey nie spuszczaiać, za iey przewodni-ctwem dąży ku lądowi.

W liczbie wielorakich nieszczęść, ktoremi nas Wszechmocna tknęła ręka, nayokrutniejszy, że tak rzekę, nad gło-wą naszą zawieszzone, spełnić miały mia-

re frogiey niedoli, bunt mowie rzeż i powietrze. (1)

Już fanatyzm krwawym uzbroiony mieczem poszeptywał rzeż i bunt, iuż zarażał swym iadem te łatwowieczne ludu prostego serca, co obłądy nie znają. Już Religia, ktoraby braterskim związkiem ludziom bydź powinna, podiednegoż Oyca łącząc ich strażą i opieką, Religia mowie, ktorey pozorem często ambit, chciwość, lub przemoc okryta, świat smutkiem i żałobą napelniła, niepokoyne pobudzała duchy, mężoboycze uzbroiała ręce. Już żarliwy zapal nie oświeconych Kapłanow, obce głosił obrządku, (2) wraz Nalewaykow, Chmiel-

(1) Mało kto wie, iż do powietrza, ktorego boiażn żywicy wżysfkich tknęła, wzno-
szący się po wielu Ukrainy zakątach, bunt
się przyłączać poczynął, ktorego to wczesne
uprzedzenie celem jest tey pochwały.

(2) Mowi się tu o Xieżach Syzmatyckich,
ktorych zręczności i fanatyzmowi ciężko co
przydać, równie iak nie oświeceniu i nieczu-
łości Duchowieństwa naszego w tamtych
stronach. Ta uwaga nietylko Biskupow Ritus
Graci, lecz każdego dobrego Obywatela ży-
wo tknąć powinna.

nickich i świeższe Gontow rzeźby; słowem śmierć i zniszczenie Polaków, nowa Wiara i rządy powszechnym zhukanego ludu były odgłosem.

Już, już prawie Ukraina, ta ziemia szczęśliwa, śmiercią i spustoszeniem uderzona, bujne łwe dziś niwy w nieplodne puszcze zmienione widzieć miała; a gdzie się wznoszą kwitnące wioski, gdzie gmachy ozdobne, tam dzicza, milczenie, słowem śmierć i ruiny panować miały. Tak okrutna, tak soga była Ukrainie wraz i Polszcze cała-y grożąca klęska, która najpiękniejsze włości nasze, w Kray nam obcy lub w rozboynicze odmienić mogła schronienia.

Na taki Bracia poglądając zamach, wraz i na łatwość szczęśliwą z którą był odwroconym: Cudem to chyba nazwiemy, męztwa i cnoty. Bo co lat dwadzieścia, nayokrutniejszy z Chmielnickim woyny co frogie klęski i krwawe zwycięztwa usmierzyć ledwie zdołały, co śmierć tylu opłaciła Rycerzow, co rzeź niezliczonego ludu, świeżo, bo za dni naszych ponowiona, rzeź na ktorej wspomnienie drzy ludzkość, a którą ledwie złączone Polski z sąsiedzkim usłowania

wania wstrzymać zdołały; to rozładek, to cnota, to męztwo, iednego dziś Obywatela, bez najmnieyszey uśmierza straty?

Wszak Słabością jest siła, niepomiarowaniem rządzona, lecz moc najmnieysza wielką się staie, gdy nią władza z rozładkiem złączona odwaga, gdy się do niey przymiesza ta miłość Oyczyzny, co dla niey nic niepodobnego niewidzi. Taką Tobie cny Woiewodo przypisać należy, gdy złączona w Tobie z mocą łagodność, nie froży się; nie grozi, chcąc obłąkanych na dobrą naprowadzić drogę nie karać winnych. Ciska się chętnie pod rząd Twoy Obywatelow strażę, i tak temu, ktoremu kray swey obrony poruczył, każdy osobiście pewność i życie zawierza: nie w liczbie szczupłego Woyłka, lecz w takim zaufany Wodzu. Wszak się tu godzi przypomnieć te dni szczęśliwe, w których podobnie mało liczny Polak fzedł pod Chocim lub Widen; nie przeliczone Barbarzyńcow łamać kupy. Już cała Ukraina do boiu gotowa cichą iednak i skromną pokoiu zachowuie postać. Nie grasuie w niey żołnierz, nie uprzedza nieprzyziaciela łupieństwem, lecz

strzeże i broni. Gdzie tylko bunt śmia-
ły kark podnosi, moc go ściera i gromi,
łagodność zniewala i wiąże, nie kayda-
ny, lecz wolność i pokoy złudzonemu u-
kazując ludowi. Tak, iż kiedy broni,
straż wszędzie pilna, ponieść niedozwa-
ła, fama na widok mężstwa i cnoty z ręką
broń wypada. Niewiem czy nie łatwiej
odnieść z nieprzyjaciela zwycięztwo,
iż takim zwycięztwem boi uprzedzić?

Lecz ten, który kray, który Obywa-
telow strzeże tak warownie, sam się dla
siebie obawiania nie widzi przyczyny.
Cnota go swym otacza orszakiem, więc
sam gdzie go woła potrzeba, bez straży,
bez woyska, puszczają się wśród ludu,
przeciw któremu on całą strzeże Ukrai-
nę. Zaciekły bunt w swym zapędzie
szanować umiał bezbronną cnotę, ktorey
rzadki żdziwił go przykład: tyle ona
nad ludźmi może.

Tkliwszym chcę Was Bracia ięszcze
zniewolić obrazem. Patrzcie: ledwie
stał wśród swoich poddanych, ledwie
ich widok uderzył kochanego Pana, zdał
się Woyskiem na obronę swoją zewsząd
otoczonym. Bez rozkazu, bez musu,
szli sami imać herštow buntu, sami z

nich przykładne czyniąc ukarania, które dobroć Pana słodziła. Rozszedł się wkrótce ten przykład po całej Ukrainie, imię się jego hałasem stało pokoju, upadł bunt, bojaźń się frogich oddaliła klęsek; tyle Bracia cnocie, tyle prawdziwemu mężstwu iednego Obywatela Polika iest winna.

Dopełniłeś cny Mężu w tym pamiętnym zdarzeniu, co po Tobie wrodzone szlachetnym duszom mężstwo, co pamięć Przodków, co powinność Obywatela, co Wodza, co piękny ciąg młodości Twoiej, co sam załczył wyciągał.

Podwoynym wieńcząc się laurem, rzadkim połączyłeś przykładem słodysz z mężstwem. Łatwo Ci pewnie było nie-rządne buntownikow znościć kupy, i w kłędze zwycięstwa imię Twe świetne zapisać, rzadszym więc ieszcze mężstwem uzbroiony wzgardzić próżnym tym umiałeś blaskiem i cichą słynąć dobroczynnością. Tey pewnie pochvale w Świątyni zgody i pokoju, nieby przydać niemożna, gdybyś sam nas nie nauczył nowym przykładem, iak nad spodziewanie szlachetne serce, w którym miłość Oyczyzny granic nie zna, przeżyć

się może, i samą się, że tak rzekę, cnotą zwyciężyć umie.

Kiedy z zarażonych wschodu granic, powietrze po zanasze szlaki szerzyć się poczęło, kiedy nieraz tknięta tą klęską Polska, ponowić miała straty, wśród których tyfiacznego ludu śmierci płakała, Tyś cny Woiewodo tamę tey założył zarazie, walczyć z klęskami Kraiu szczęśliwie przywykły. (3)

Ześ hoynie na łono nędzy wylewał Twe dostatki, że serce Twoie ludu poczuło niedolę, żeś iej zaraz zaradzić szukał, żeś rządową opatrzenie zastąpił baczością: Liczyłbym to w liczbie pochwał Twoich, gdyby to codziennym,

(3) Każdą z podobnych klęsek drogo kray opłacił, tey tylko nie poczuł. Opatrzył we wszystko Woiewoda Ruski tych, którzy nią tknięci byli. A starania swoje chcąc skuteczniejszemi uczynić, nie zlecił ich dopełnienie ludziom płatnym, lecz sam z przyjaciółmi odwiedzał chorych, cieszył nędznych, wspierał nieszczęśliwych, słowem dał przykład cnoty, którą gdy nieuprzedzenie ocenić zechce, przyzna, że sam skąpy nie hojny winnych Mu za to pochwał i wdzięczności.

że tak rzekę, Twoim nie było uczynkiem, gdyby przywykłe do tego oczy oddzielną od Ciebie dobroczynność widzieć mogły.

Innych mi chwalenia Ciebie trzeba powodów, szlachetniejszey ieszcze pobudki. Poświęciłeś część wielką majątku Twego dobru Ojczyzny, (4) czas i starania poświęcał, życie Ci Jey tylko poświęcić zostawało: Niechciał los, by nam z strony Twoiey na tak pięknym zbywało przykładzie.

Kiedy Kuryuszow, kiedy Decych wystawiam sobie wzory, porywa mnie ta myśl szlachetna i nad ludzkość wznosi. Ginie ieden i drugi poświęconą Ojczyźnie ofiarą, ginie wśródz broni i sławy, pewny nieśmiertelności pamiętne podać imię. Dziwi mnie ten uczynek, wielbię Jego pobudkę, lecz zamierzony cel widzę nadgrody: niezwięzłe laury, pamięć i wdzięczność szlachetnego Narodu, powołanie Bogów, odgłos zdumionego

(4) Pamiętnym Regiment RP. darem, ko-
sztem własnym opatrzonego i utrzymywanego,
a pamiętniejszym ieszcze przykładem,
gdy się pomni wiakum czasie był danym.

świata. Takim zazwyczaj idą Rycerze torem ku chwale.

Brakły Tobie cny Mężu te tak mocne nad człekiem zachęcenia, więcey więc śmiałeś bez żadney czyniąc nadgrody, kiedy na ocalenie Kraiu od morowey klęski, sam się nanią narazić o sobiście nieustraszoną chciałeś odwagą, sam sobie tylko dufając, sam, że tak rzekę, Oyczyznę własnemi chcąc okryć pierściami.

W tak szlachetnym zapale, rzucasz dom, żonę, dzieci, przyjaciół, slug, poddanych, ani Cię tak tkliwy zastanawia widok, spieszysz gdzie śmierć i zniszczenie panuje dzielić los nieszczęśliwych... Leci w ślady Twoje szlachetna młodzieź, którąś sobie za Towarzyszów Publiczney prz. brał usługi, leci wesół, nie polec na placu honoru, gdzie ją zwycięstwo czeka, nie obfite zniwo laurow odnieść do domu, ale się śmiertelney wraz z Tobą poświęcić posłudze, frogą może i zapomnianą, lecz pożyteczną Oyczyźnie ginąć śmiercią.

Umiął los szanować ludzi, których serca wyższe nad Jego zrządzenia, gardzić się niemi zdawały; wśród moru, wśród zarazy, opatrzna Oyczyzny strze-

że was ręka, chcąc tak pięknym czynem
śmiałe przyozdobić czasy, nim wam
szlachetniejszy zgon naznaczy; lecz
starania, pilność, litości pełne posiłki,
słowem nieustraszonej przykład odwagi,
cnotę waszą w duszę prostych nawet prze-
lewając żołnierzy. O pamiętny iey przy-
kładzie! wśród ostrej zimy, wśród
niedostatku, wśród zarazy, wśród śmier-
ci, w Kraju zewsząd otwartym, żaden
nie odbiega Wodza, żaden nie porzuca
szkańców, które tak często w mieyskiej
nieczynności wśród miłego opuszcza
proźnowania. O prawdziwy dawnych Po-
laków ducha, bogdayby Cię wskrzesić
mogł ten przykład godny pamięci, bo-
gdayby ten żołnierz, w którego wlać du-
szę Twoją umiałeś, pod Tobą cny Wo-
jewodo dawną Polszcze przywrócił sławę!

Takim staraniem, takim życia wła-
snego poświęceniem, okupioną Polski kłę-
skę nie okryje głucha niepamięć. (5)

(5) Uniwersał Cesański wydany w tym cza-
sie, zamyka w sobie najpiękniejszą Woiewo-
dy Ruckiego pochwałę; z żalem tu wspo-
mnąć przychodzi, że to obcych tak uderza;
w Polszcze prawie jest nieznanym.

Czulszy nad Nas Cudzoziemiec, pono iedynym a chwalebnyym dla Polski przykładem, przyozdobił nią swe wyroki, przykład wolnego Obywatela za wzor poddanym swoim podając. Nieczulość naszą niech nam obca nie wymawia pochwała, nim Narod godne Twe cnoty uwieńczy; pozwol cny Obywatelu by się niemi naszego społeczeństwa przyozdobiły księgi, by w nich czytała potomność, że na naszym czele będący Obywatel, w iednego Roku przeciągu Kray z podwoynęj wybawił klęski.

Dotąd imieniem tey naszej Świątyni do Ciebie mówiłem, niech mi się teraz godzi głos własny serca, osobne Jego natchnienie z powszechnym połączyć.

(6) Kiedy mnie los od Oyczyzny trzymał oddalonym, kiedy mnie świeżo miała ta ziemia szczęśliwa w ktorey depcząc Rycerzow popioły, otoczonym, że tak rzekę, żyłem ich cieniem, kiedy mnie ta myśl wspaniała porywała w czasy, w ktorych Rzym światu Prawa dawał, lub kiedy ieszcze piękniejszy

(6) Ta mowa od mówiącego ją świeżo była miana, za Jego z Włoch powrotem.

przykładem, cnotą Brutow, Fabiuszow,
Kamillow rządzony, przechodził w mych
oczach, Wodzow pomiarkowaniem, świę-
tą miłością Ojczyzny, szanownym nako-
niec ubóstwem, wspaniałe ciężących nad
podbitym światem Cezarow tryumfy;
wyznam, że wtedy ze wstydem odwra-
cając me oczy od oyczystey ziemi, wol-
nych niegdyś karmicielki ludzi, zhań-
biono, mówiłem, Polsko, że wżyszkim-
że w Tobie wygaśło wielkich Mężow
plemie? Ta mnie myśl smutna aż ku
granicom Ojczyzny ścigała, ta słodycz
pożądanego powrotu przykrą truła gory-
czą. Upadł dręczący przesąd na widok
cnot Tweich, upadł szczęśliwie, kiedy
mi pomnieć wolno, że w tym, w kto-
rym przyrodzenie dało mi krewnego,
szacunek przyjaciela, związek społe-
czności naszej Brata, w tym daie mi
cnota wzor prawdziwy i przykład Oby-
watela.

D O

JASNIE WIELMOŻNEGO
STASŁAWA SZCZĘSNEGO
POTOCKIEGO
WOIEWODY RUSKIEGO,

*w Anniwersarz ofiarowanego przezeń Rze-
czypospolitey Regimentu i 14. Harmat.*

Potomku zacnych Mężow w Słowiańskiej
Krainie,
Którego wśród skażonych czasow cnota
Rynie,
Który w wątpliwey doliumiesz nierospaczać,
I pięknemi czynami dni Twoje naznaczać;
Niech inni wielkość Twego wielbią urodzenia,
Niech szczepią wonne kwiaty w dzień Twe-
go Imienia;
Ja dzień wielbię gdzie godnym Przodków się
Twych stałeś,
Gdzie się hoynym Oyczyźnie darem wy-
wizałeś.
Słowiańskich Muz Kochanku, co wdzię-
cznemi tony
Nucieś w czarnym lesie wiek cnotą wsta-
wiony;

Użyżc Twey lutni, abym choć w wieku od-
rodnym,

Nucił na niey o Meżu czaśów Twoich godnym
Dozwol mym pieniem chęci Jego w Ziom-
kow wlewać,

I ogniem którym pała ferca Ich zagrzewać,
Lecz boiażń duch odwagi i niſzczy i tłumi,
Polak darow tych nawet, dziś użyć nieumi.
Meżu! długo Twe hufce bez walek zwyczaui
W niedoleżności patrzeć będą na wſtyd Kraiu;
Tyś ie dał Polſzcze, Ty ie natchniesz duchem
męztwa,

Lecz przyſzłość chyba będzie widzieć ich zwy-
cięztwa..

Przyidzie czas, kiedy nieba co nam burze
niecą,

Pogodną ieſzcze gwiazdę nad Polſką zaſwiecą;
Przyidzie czas, kiedy Polak ſnem twardym
uſpiony

Porwie ſię hukiem kotłów i trąb uderzony,
A pamiętny krzywd dawnych, mężny, nie-
cierpliwy,

Uzbroion wyidzie w pole ſuſzney zemſty
chciwy:

W tenčas Spiże (a) w których ſię Imiona
Twe ryją

Co i nas, i nieſzczęſcia czaśów tych przeżyją;

(a) 24. ſztuk Harmat przez *Ś. W. Woiewodę*
Ruſkiego Rzeczypoſpolitey ofiarowane i iuż
ulane z tym ſkromnym napisem: *Civis me*
obtinuit Patriæ.

Spienioną przejdą Dźwina, (b) lub Zbrucz
(c) niezwrucy

Siejąc w nieprzyjaciółach mord i frogie zgony,
Przejdą z niemi Twe hufce wśród znaków
ozdobnych.

Wśród dzieł rąk Twej Małżonki (d) i Córek
nadobnych;

Przejdą, a Lanry wziąwszy za Szlachetne
bliźny

Wskrzeszą sławę dawnego Wodza i Oyczyzny.
Ty już patrzeć nie będziesz na ten widok miły,
Lóły go Twym Potomkom przyszłym zo-
stawili.

Zeydzień, a kiedy większa część Twoiey
istoty

Nad Gwiazdy i nad Niebios wznieś się
obroty,

Zwłoki Twe, zwłoki Męża, który żył bez
skazy

W posród Świątyń zamykać będą zimne
głazy.

Tam przechodzeń w Marmurze widząc twarz
wryte,

I przypomniawszy Twoie cnoty znakomite
Powie, ten to Mąż przykład współziomkom
swym dawał,

(b) Rzeka Dźwina dzieląca dziś Kray zabra-
ny przez Moskwę od Litwy.

(c) Zbrucz rozgranicza dzisieyszą Gallicyę
od Polski.

(d) Chorągwie od Regimentu Woiewody Ru-
skiego wyszyte były własną ręką Woie-
wodziny Ruskiej i iey Corek.

Kochał Kray swój, przy iego wolności ob-
stawał.

Tam przyjdzie wieśniak z dziećmi i z kocha-
ną żoną.

A wzniośszy w Niebo łzami powieke zroszona
Powie, iezli dziś buyne Ukrainy Niwy,

I gęste włości rolnik ośiada szczęśliwy;

Jeśli bez trwogi żyjem w naszej okolicy,

Jeśli spokojnie, czerpiem wodę z tey krynicy,

On nam sprawił te dobro, te dobro tak droge,

On wznieconego buntu (e) przytłumił pożogę,

Te pola mogiłami byłyby okryte,

Już śmierć zaczęła miotać strzały iadowite,

Już mor okropny w pośród Nas się zaczął
szerzyć,

Gdy ręka iego przyszła te klęski uśmierzyć.

Tak Wnuki nasze będą wspominać Cię z łzami

I z wdzięcznością grobowiec Twój ozdobi
wieńcami.

O Parki! co przedziecie dni ludzkich osnowę.

Szanujcie tę tak drogą dla nas wszystkich
głowę,

Tkajcie mu dni szczęśliwe, oddalajcie ciosy,

Wszak z łosem Jego Kraju połączone losy;

Czuwajcie nad tym Mężem do późney
siwizny

Dla przyjaciół, dla krewnych, dla lubey
Oczyzny.

(e) Bunt i powietrze w przyszłym Roku sze-
rzace się na Ukrainie, gorliwym staraniem
i hojnością Woiewody Ruskiego uśmie-
rzone.

KRASICKI
BISKUP WARMINSKI,
POTOCKIEMU
WOIEWODZIE RUSKIEMU.

Rzadki już teraz przykład, zacny Woiewoda!
Zie czasy, gorli ludzie do straty nas wiedą.
Czas rzecz czcza, ludzie co się z cnot starych
wyzuli
Te spodłone narzędzia rzecz naszą zepfuli;
Mamy powstać? niech spełzną przekupni
czołgacze;
Orzeźwi się Oyczyzna, gdy zdrayca zapłacze;
Zdrayca co równym sobie nadęty orłakiem
W wolney ziemi, iurgieltnik śmiał się zwać
Polakiem.
Rzym trwał, bo trwała cnota w mieszkańcach
podściwych,
Ale gdy się wkraść podstęp zyskow niego-
dziwych
Zdrobniły, spełzły, znikły owe wielkie
Dufze;
Odźwierneni Cezarow były Tabiufze.

Przykład, wieków nauka, do rzecz wielkich
zdolność

Tam osiadła, tam trwała, gdzie ludzie i
wolność.

Ty co znałś czym był niegdyś gmach z ma-
łych ułomków

Bądź podporą Ojczyzny, bądź przykładem
Ziomków.

Synu! iedyne me dziecko,
Którego kocham nad życie:
Drogiś ty umnie, ah drogi!
Kosztujesz to serce całe,
Które dla Ciebie zboleła
Trapił i trapi los frogi.

Ażebym Ci życie dała
Smutnom się ofiarą stała
Zgryzot i cierpkiej goryczy;
Tobą śodziłam dni smutne;
Ale dziś Nieba okrutne
I tey mi zayrzają śłodyczy.

O Ciebie tylko troskliwa
Matka Twoja nieszczęśliwa;
O Ciebie tylko się boję
Pociecho moja pieszczona;
Biorą Cię z tkliwego Łona,
I próżno bronią żywoie.

Zgłazu miał serce zapewne
Kto pierwszy, muno tzy rzewne,
Z rąk Matce płod iej wydzierał,
Albo ta nie Matką była
Co na gwałt sucho patrzyła,
Na gwałt, co dziecię zabierał,

Niestety! cóż począć muszę,
Wziąwszy mi pamięć i duszę...
Idź dokąd los Ciebie wzwywa;
Zegnam Cię tylko tym głosem:
Synu łos Twoy moim łosem,
Szczęśliwyś, i Jam szczęśliwa.





REGESTR

*Mów, Głosów, Przymówień &c. mia-
nych na Seymie 1786.*

Mowa JW. Jana Alexandra Kraszew-
skiego, dnia 2. Paźdz; miana. na kar: 1.

Zdanie JW. Sokolnickiego, na Rugach 6.

Uprawiedliwienie Seymiku Poselskiego
Woiewodź: Podolskiego, w Mieście
Kamieńcu, w Kościele Dominikańskim,
pod zagaieniem pierwszego w rządzie
przytomnych Urzędnika JW. Lipińskie-
go, Podkomorzego Podolskiego, na-
przeciw rozdwojeniu pod zagaieniem
W. Dąbskiego, Sędziego Ziem: Łaty-
czewskiego w Kościele Katedralnym,
Prześ: Izbie Poselskiej, od JW. Dzie-
duszyckiego, Pośła tegoż Woiewodź:
przełożone dnia 3. Paździer: 9.

Manifest Urzędników i Obywatelów Wo-
iew: Podol: Seymikujących w Kamień:
Podolskim, pod zagaieniem JW. Kazi-
mierza Lipińskiego. 24.

Uprawiedliwienie Seymiku Poselskiego,
Woiew: Podolskiego w Kamieńcu, w
Kościele Dominikańskim, pod zagaie-
niem pierwszego w rządzie przytom-
nych Urzędników J. W. Lipińskiego,
Podkomorzego Podolskiego, naprze-
*

| | |
|--|------|
| ciw rozdwoionemu, pod zagaieniem W. Dąbskiego, Sędziego Ziemsk: Luty- czewskiego, w Kościele Katedralnym, Prześ: Izbie Posel: od JW. Zgliczyń- skiego, Pośła tegoż Woiew: 3. Paź- dziernika przełożone. | 31. |
| Głos JW. Mierzeiewskiego, dnia tegoż | 42. |
| Głos JW. Morckiego, dnia tegoż | 70. |
| Głos JW. Witostawskiego dnia tegoż. | 95. |
| Przymowienie się JW. Szczęsnego Stani- sława Nowickiego, dnia tegoż. | 98. |
| Głos JW. Jana Suchorzewskiego, dnia tegoż | 103. |
| Głos JW. Gurowskiego, dnia tegoż | 108. |
| Głos JW. Zaleskiego, dnia tegoż. | 113. |
| Przymowienie się Benedykta Hulewi- cza dnia tegoż. | 118. |
| Głos JO. Xcia Linci Kazimierza Sapiehy, dnia tegoż. | 126. |
| Przymowienie się Adama Rzewulskiego, dnia tegoż. | 142. |
| Przymowienie się JO Xcia Jozefa z Prus Jabłonowskiego, dnia tegoż. | 148. |
| Głos JW. Kazimierza Rzewulskiego, na Rugach miany. | 152. |
| Manifest tegoż. | 157. |
| Remanifest JW. Tyzenhanza. | 164. |
| Manifest JOO. JWW. Jchmciow Panow Senatorow, Ministrow i Posłow. | 172. |
| Mowa Stanisława Gadomskiego dnia 3 Października, | 179. |
| Oznaymienie J. K. Mci w Izbie Senator- skiej o obraniu Marszałka, przez JPa- | |

| | |
|---|------------|
| na Kwileckiego dnia 4. Października. | 181. |
| Mowa JW. Gadowskiego dnia tegoż. | 183. |
| Mowa JW. Zaleskiego podczas przymawiania się o elekcyę Asseſorow do Sądow J. K. Mci Zadwornych. | - - - 186. |
| Zagajenie Seſyli przez JW. Gadowskiego, dnia 17. Października. | - - - 194. |
| Mowa JW. Swieykowskiego dnia 24. Października. | - - - 196. |
| Przymowienie się JW. Adama Rzewuſkiego dnia tegoż. | - - - 401. |
| Głos JO. Xcia Antoniego Stańſława Swiatopełka Czetwertyńskiego dnia tegoż. | - - - 216. |
| Mowa JW. Benedykta Hulewicza dnia tegoż. | - - - 230. |
| Mowa JW. Oyrzyńskiego dnia tegoż. | - - - 243. |
| Relacya JW. Gorzeńskiego dnia tegoż. | 251. |
| Mowa JW. Michała Ofrowskiego dnia tegoż. | - - - 259. |
| Przymowienie się JO. Xcia Kazimierza Sapięchy, dnia tegoż. | - - - 267. |
| Przymowienie się JW. Zaleskiego, dnia tegoż. | - - - 282. |
| Mowa JW. Zaiączka, dnia 24. Października. | - - - 292. |
| Głos JW. Pawła z Konopnice Grabowskiego, dnia tegoż. | - - - 295. |
| Mowa JW. Zabięłty, dnia tegoż. | - - - 297. |
| Głos JW. Kazimierza Platerra, d. tegoż. | 304. |
| Głos JW. Małachowskiego, dnia tegoż. | 329. |
| Głos JW. Gorzeńskiego, dnia tegoż. | - - - 333. |
| Głos JW. Graiewskiego, dnia tegoż. | - - - 345. |

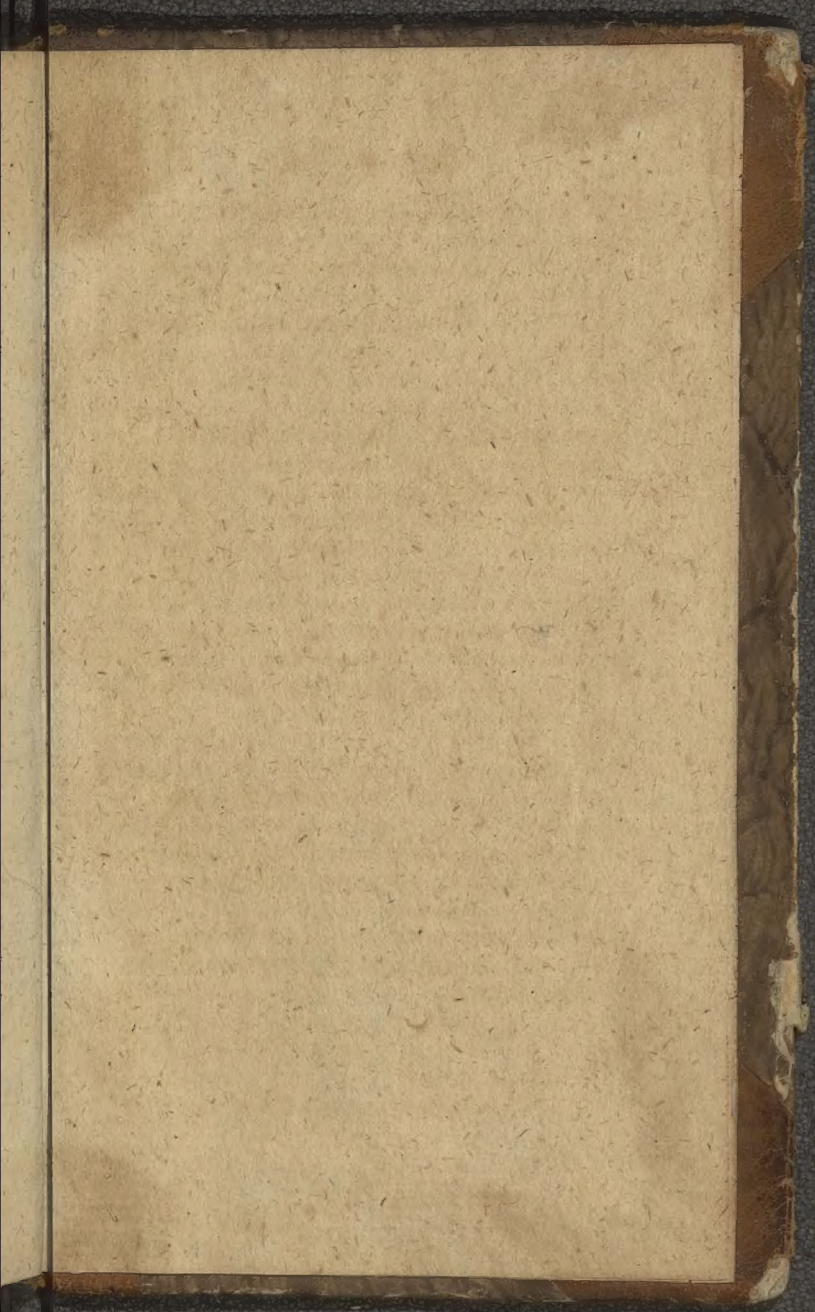
- Głos JW. Michała Ogińskiego, d. tegoż. 350.
 Głos JW. Onufiego Bogorya Skotnickiego, dnia tegoż. 356.
 Mowa JW. Branickiego dnia tegoż. 361.
 Przymowienie się JW. S.S. Potockiego, dnia tegoż. 373.
 Głos za wolnością handlu JW. Ignacego Potockiego, dnia tegoż. 377.
 Podziękowanie po Mowie J. K. Mei, na teyże Seffyi miancy, przez tegoż JW. Ignacego Potockiego. 383.
 Explikacya na dwa Głosy JW. Mniszcha, i JW. Ostrowskiego, na teyże Seffyi, przez JW. Ignacego Potockiego. 386.
 Głos JW. Suchorzewskiego, dnia tegoż. 390.
 Mowa JW. Branickiego, dnia tegoż. 396.
 Mowa JW. J. Xdza Wodzińskiego, dnia 25. Października. 398.
 Mowa JW. Stokowkiego, dnia tegoż. 416.
 Mowa JW. Jerzego Potockiego, d. tegoż. 426.
 Mowa JW. Kraszewskiego, dnia tegoż. 429.
 Głos JW. Bzowskiego, dnia tegoż. 441.
 Mowa JW. Władysława Gurowskiego, dnia tegoż. 451.
 Przymowienie się JW. S. S. Potockiego dnia tegoż. 466.
 Mowa JW. Jana Zyberka, dnia 26. Października. 469.
 Mowa JW. Adama Rzyfzczewskiego, dnia tegoż. 475.
 Głos JW. Ignacego Burzyńskiego, dnia tegoż. 485.
 Głos JW. Ignacego Wyffogotty Zakrzew-

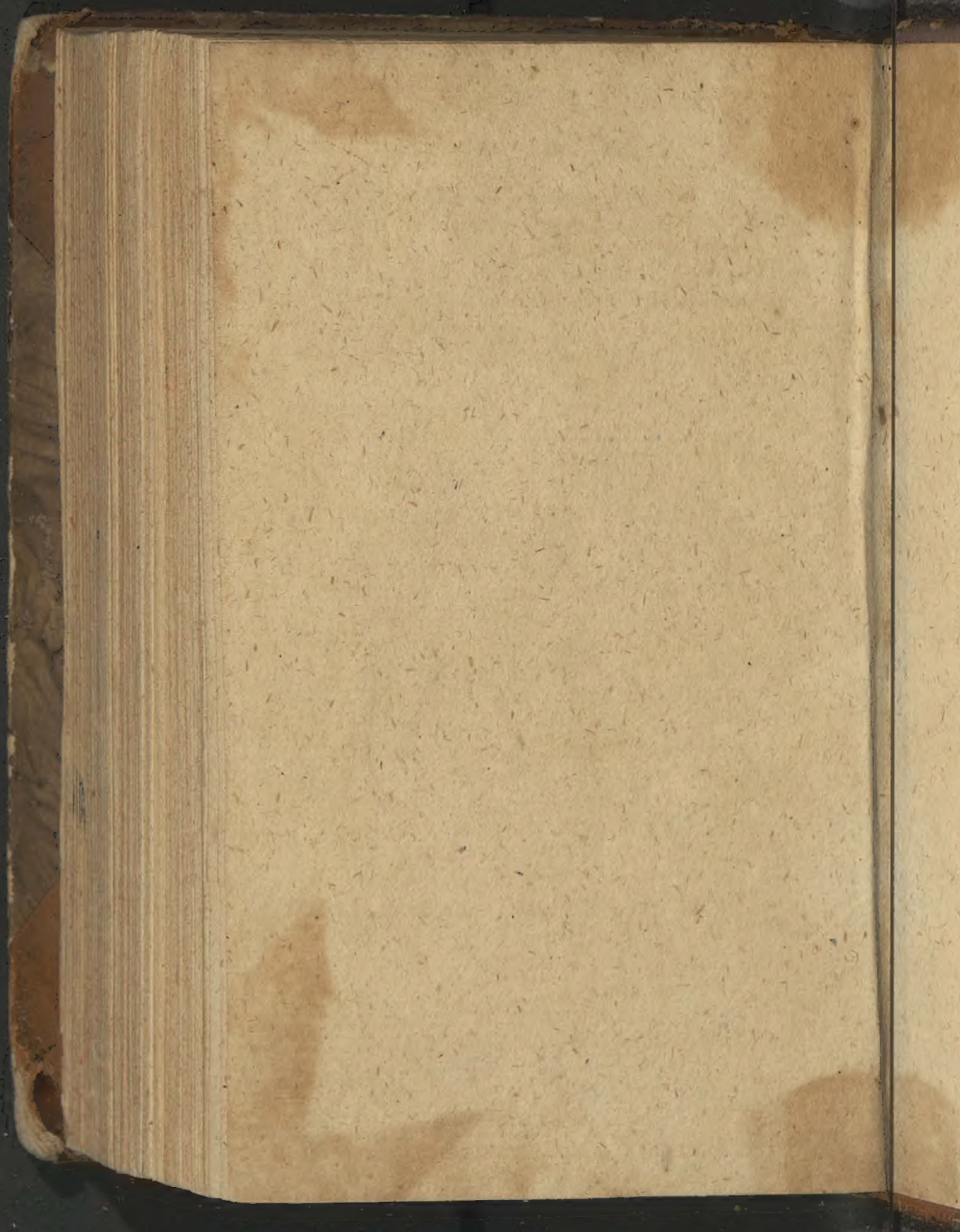
| | |
|---|---------|
| | na kar: |
| skiego, dnia tegoż. | 489. |
| Mowa JW. Słaskiego, dnia tegoż. | 494. |
| Mowa JW. Stanisława Wołłowicza, dnia tegoż. | 499. |
| Mowa JW. Franciszka Strzałkowskiego, dnia tegoż. | 497. |
| Głos JO. Xcia Jmci Prymasa, dnia tegoż. | 507. |
| Mowa JW. Stanisława Potockiego, dnia tegoż. | 519. |
| Mowa JO. Xcia Jmci Sanguski, dnia tegoż. | 529. |
| Mowa JW. Gedeona Jeleńskiego, dnia tegoż. | 533. |
| Mowa JO. Xcia Jmci Janusza, Tomasz | |
| Światopółka Czetwertyńskiego, dnia tegoż. | 542. |
| Mowa JW. Józefa Hrabiego Ankwicza, dnia tegoż. | 552. |
| Głos Michała Wandalina Mniszcha, dnia tegoż. | 562. |
| Głos JO. Xcia Pana Krakowskiego, dnia tegoż. | 572. |
| Mowa JW. Dziekońskiego, dnia tegoż. | 577. |
| Głos JW. Adama Rzewuskiego, dnia 27. Października. | 584. |
| Mowa JW. Zajączka, dnia tegoż. | 589. |
| Mowa JW. Tadeusza Błędowskiego, dnia tegoż. | 592. |
| Mowa JW. Jerzego Potockiego, dnia 28. Października. | 601. |
| Przymówienie się JW. Gurowskiego, dnia tegoż. | 603. |

| | |
|---|------|
| Głos JW. Jana Suchorzewskiego, dnia tegoż. | 605. |
| Głos JW. Michała Hrabi Borchy, dnia tegoż. | 616. |
| Mowa JO. Xcia Jmci Xawera Massalskiego dnia tegoż. | 625. |
| Głos JW. Adama Felkerzamba, dnia tegoż. | 629. |
| Przymowienie sie JW. Jozefa Wankowicza dnia 30. Października. | 733. |
| Głos JW. Jana Zyberka, dnia tegoż. | 635. |
| Głos JW. Kunickiego, dnia tegoż. | 644. |
| Głos JW. Grajewskiego, dnia tegoż. | 653. |
| Głos JW. Fabiana Cholewskiego, dnia tegoż. | 657. |
| Mowa JW. Chwaliboga, dnia tegoż. | 661. |
| Mowa JW. Gurowskiego, dnia 31. Października. | 666. |
| Głos JW. Leona Hulewicza, dnia tegoż. | 670. |
| Głos JW. Biernackiego, dnia tegoż. | 676. |
| Głos JW. Zabielsky, dnia tegoż. | 681. |
| Mowa JW. Antoniego Madalińskiego, dnia 2. Listopada, | 685. |
| Głos JW. Adama Rzewuskiego, d tegoż. | 695. |
| Mowa JO. Xcia Jabłonowskiego, dnia tegoż. | 705. |
| Głos JW. Zgliczyńskiego, dnia tegoż. | 709. |
| Głos JO. Xcia Jozefa Jabłonowskiego, dnia tegoż. | 720. |
| Mowa JW. Zajączka, dnia tegoż. | 729. |
| Głos JW. Pawła z Konopnicy Grabowskiego, dnia tegoż. | 740. |
| Mowa JW. Szlaskiego, dnia tegoż. | 747. |

| | |
|--|------|
| Głos JW. Jana Suchorzewskiego, dnia tegoż. | 750. |
| Głos tegoż dnia 3. Listopada. | 753. |
| Mowa JW. Zaleskiego, dnia tegoż. | 760. |
| Mowa JO. Xcia Jmci Sapiechy, d. tegoż. | 768. |
| Przymówienie się tegoż przy Kwicie Woyskowym. | 777. |
| Przymówienie się JO. Xcia Jabłonowskiego, dnia 4. Listopada. | 797. |
| Głos JW. Hrabi Stadnickiego, d. tegoż. | 801. |
| Głos JW. Kazimierza Karckiego, d. tegoż. | 811. |
| Przymówienie się tegoż. | 814. |
| Mowa JO. Xcia Sapiechy. | 817. |
| Głos JW. Lanckorońskiego, dnia 6. Listopada. | 820. |
| Głos JW. Ignacego Chomińskiego, dnia tegoż. | 826. |
| Głos JO. Xcia Jmci Sapiechy, dnia 7. Listopada. | 831. |
| Mowa JW. Łosia, dnia tegoż. | 837. |
| Relacya przez tegoż po zaproszeniu Izby Pofelskiej Krolowi Jmci w Izbie Senatorskiej uczyniona. | 843. |
| Mowa ostatnia JW. Marzalka Seymowe. | |
| go, dnia 10. Listopada. | 846. |
| Relacya J Pana Kwileckiego, Roku 1775. uczyniona. | 852. |
| Mowa JW. Franciszka Ofztorpa Deputata z Woiew: Mińskiego, od Trybunału Gł: W. X. Litt: do Nayiaśnieyszego Pana dnia 8. Października. | 862. |
| Mowa do JO. Xcia Jmci Prymasa, w Delegacyi od Trybunału Koronnego, | |

- Piotrkowskiego, przez Jmci Xiedza
Kwaśniewskiego, dnia 4 Paździer: 867.
- Mowa JW. Adama Felkerzamba, Dele-
gowanego do JO Xcia Prymasa, od o-
bywateliow Xstwa Woiewodzi Inflandz-
kiego d. 11. Paździer: 876.
- Mowa JP. Adama Skarbak Malczewskiego
do JO Xcia Jmci Prymasa. 884.
- Mowa JPana Mielżyńskiego, do JO. Xcia
Prymasa dnia 8. Października. 888
- Mowa JPana Sulima Przeuskiego, do JO.
Xcia Jmci Prymasa dnia tegoż. 891.
- Mowa przy w prowadzeniu pierwszey
sprawy w czasie zaczętych Sądow Kom-
missyi Skarbu Koronnego &c. przez Ur-
Antoniego Ziemięckiego d. 7. Listop: 894.
- Projekt, porządek Seymikowania - 898.
- Wiersz do JW. Gadomskiego, na dzień ob-
ięcia Seymowey Łaski. 906.
- Wiersz Prawda. 909.
- Mowa wwspołeczeństwie, którego jest ce-
lem pomnożenia Obywatelstwa i dobro-
czynności, imieniem tegoż miana do
S.S. Potockiego Woiew: Ruskiego, po-
usmierzonem przez niego buncie i po-
wietrzu na Ukrainie R. 1786. 913.
- Wiersz do tegoż JW. S.S. Potockiego. 928.
- Wiersz do tegoż przez JW. Kralickiego 932.
- Wiersz do Syna. 933.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0008002

